

# ŻYCIE

PUBLICZNE, PRYWATNE I UMYSŁOWE

STAROŻYTNYCH

# RZYMIAN

DO UŻYTKU MŁODZIEŻY SZKOLNEJ

SKREŚLIŁ

FRANCISZEK TERLIKOWSKI

PIĄTE WYDANIE, PRZEJRZANE I POPRAWIONE Z 33 RYCINAMI  
W TEKŚCIE I PLANEM RZYMU.

LWÓW

NAKŁADEM POLSKIEGO TOWARZYSTWA PEDAGOGICZNEGO

Z drukarni L. Wiśniewskiego — Lwów, ul. Piekarska l. 32.

1920.



# ŻYCIE

PUBLICZNE, PRYWATNE I UMYSŁOWE

STAROŻYTNYCH

# RZYMIAN

DO UŻYTKU MŁODZIEŻY SZKOLNEJ

SKREŚLIŁ

FRANCISZEK TERLIKOWSKI

PIĄTE WYDANIE, PRZEJRZANE I POPRAWIONE Z 33 RYCINAMI  
W TEKŚCIE I PLANEM RZYMU



LWÓW.

NAKŁADEM POLSKIEGO TOWARZYSTWA PEDAGOGICZNEGO.

1920.



## A. ŻYCIE PUBLICZNE.

### I. Topografia Rzymu.

(Zobacz „Plan Rzymu“ przy końcu książki).

**I. Położenie miasta.** Starożytny Rzym leżał po lewym brzegu Tybru w odległości 25 *km* od morza i rozpościł się na 7 wzgórzach i rozciągających się pomiędzy nimi dolinach. Z tych siedmiu wzgórz 5 nazywano mianem *montes*, 2 zaś mianem *colles*. Pierwszem i głównem wzgórzem był **mons Palatinus** w kształcie nieregularnego czworoboku, z mniej lub więcej spadzistymi stokami na wszystkie strony. Na niem mieściła się pierwotnie starodawna łatyńska osada pasterska, której mieszkańcy zwali się *Ramnes*. Ta osada miała dać początek późniejszemu miastu, nazwanemu od kształtu wzgórza „*urbs quadrata*“. Na wzgórzu tem było kilka uświęconych tradycją zabytków, pozostających w związku z podaniem o założeniu Rzymu, jakoto: grotta, poświęcona bogu Luperkusowi, zwana *Lupercal*, w której według podania wilczyca karmiła Romulusa i Remusa; świątynia Jowisza *Statora*, założona rzekomo przez Romulusa, świątynia *Apollina*; u stóp zaś wzgórza stał dawny dworzec królewski Nuny Pompiljusza, t. zw. *Regia*. W czasach cesarstwa powstały na Palatynie wspaniałe pałace cesarskie, jak *Domus Augusti*, *Domus Neronis* i i. — W północno-zachodnim kierunku od Palatynu leży drugie wzgórze, **mons Capitolinus**, z obrońnym zamkiem *Arx*, na który w czasie groźnego niebezpieczeństwa chroniła się ludność miasta.

- Wzgórze to składało się z dwóch wyniosłości, północno-wschodniej i południowo-zachodniej, przedzielonych wklęsłym załomem, miejscem starożytnego *Asylum*. Na wyniosłości południowo-zachodniej, kończącej się stromą ścianą, zwaną *saxum Tarpeium*, leżało *Capitolium* t. j. główna świątynia państwa rzymskiego, poświęcona Jowiszowi Kapitoliańskiemu, tudzież inne mniejsze świątynie n. p. Jowisza z przydomkiem *Feretrius*. Na wyniosłości północno-wschodniej wznosił się zamek (*Arx*) i świątynia Junony. Na wzgórzu tem było także miejsce poświęcone do obserwacji czyli śledzenia znaków wróżebnych, t. zw. *Auguraculum*. — Na północ od Palatynu i Kapitolinu leży trzecie wzgórze, zwane ***collis Quirinalis***; na niem w najdawniejszych czasach miała się mieścić osada Sabińska, która według podania złączyła się z gminą rzymską pod nazwą *Tities*. — Najwięcej na południe wysunięte jest czwarte wzgórze, ***mons Aventinus***, tuż nad samym Tybrem, przedzielone od Palatynu doliną, na której rozciągał się *Circus Maximus*. — Wzgórze to zamieszkiwali przeważnie plebejusze; tam znajdowała się główna świątynia związku latyńskiego, poświęcona Dianie, tudzież druga świątynia, poświęcona Junonie z przydomkiem *Regina*. Na południowo-wschodnim stoku wzgórza wznosiły się sławne termy Karakalli. — Na północny wschód od Awentynu leży piąte wzgórze, ***mons Caelius***, którego mieszkańcy w czasach przedhistorycznych mieli wejść w skład najdawniejszej gminy rzymskiej pod nazwą *Luceres*. Wzgórze to zamieszkiwali w epoce cesarstwa przeważnie bogatsi obywatele, którzy wznosili tam wspaniałe budowle; najslawniejszą był t. zw. *domus Lateranorum*, późniejsza rezydencja papieży. — Na północ od wzgórza Caelius a na wschód od Palatynu leży szóste wzgórze, ***mons Esquilinus***, najwyższe i najobszerniejsze ze wszystkich wzgórz. Na zachodnim stoku tego wzgórza leżała dzielnica rzymska, zwana *Carinae*, a dalej ku północy między wzgórzem Eskwilińskim i Wiminalskiem leżała najgęściej zaludniona dzielnica *Subura*. Na

samym płaskowyżu od wschodu, zwanym *campus Esquilinus*, był główny cmentarz rzymski, który za Augusta przesunięto nieco dalej na wschód, a na miejscu dawniejszego cmentarza powstały sławne w starożytności *horti Maecenatis*; u stóp zaś wzgórza od strony wschodniej wznosił się olbrzymi amfiteatr Flawjusza, w średnich wiekach nazwany *Colosseum*. — Pomiedzy wzgórzem Eskwilińskim a Kwirynalskiem leży siódme wzgórze, ***collis Viminalis***, które stanowiło najrzadziej zamieszkaną dzielnicę Rzymu; tam zbudował cesarz Dioklecjan swoje olbrzymie termy, dalej zaś ku wschodowi mieściły się zbudowane przez Augusta koszary dla pretorjanów, *castra praetoria*.

W czasach cesarstwa weszły jeszcze w obręb miasta dwa inne wzgórza, t. j. ***mons Pincius***, zwany także *collis hortorum*, leżący na północ od wzgórza Kwirynalskiego i wzgórze po prawym brzegu Tybru, t. j. ***mons Janiculus***, którego część już za Serwjusza była zamieszкана i połączona z miastem mostem palowym, t. zw. *pons Sublicius*. Cezar miał tam swoje ogrody (*horti Caesaris*). Wzgórze Watykańskie (*mons Vaticanus*), także po prawym brzegu Tybru leżące, w czasach istnienia państwa rzymskiego nie należało nigdy do obrębu miasta; za Nerona były tam wspaniałe ogrody i cyrk.

**2. Mury, bramy, drogi i mosty.** Pierwszy mur rzymski, zbudowany według podania przez Romulusa, otaczał tylko wzgórze Palatyńskie czyli t. zw. „*urbs quadrata*“. Gdy po złączeniu się gminy latyńskiej i sabińskiej w jedną całość okazała się potrzeba ochronnego muru dla zwiększonego obszaru miasta, wznosił *Servius Tullius* nowy mur, t. zw. *agger Servii*, który obejmował już wzgórze Palatyńskie, Kapitolińskie, Kwirynalskie, Wiminalskie, jakoteż część Eskwilińskiego, Celijskiego i Awentyńskiego. Ponieważ jednak w czasach rzeczypospolitej i cesarstwa obszar miasta znowu znacznie się rozszerzył poza obręb murów Serwjuuszowych, zbudowali w III w. po Chr. cesarze Aurelijan i Probus nowy warowny mur, zwany *mu-*

*rus Aureliani*, który objął także wzgórze *Pincius* i *Janiculus*, cały obszar równiny, zwanej *campus Martius* i inne obszary przylegające do wzgórz, objętych już murem Serwjusza <sup>1)</sup>. Każdy ze wspomnianych trzech murów miał bramy, których w murze Romulusa było 3, w murze Serwjusza 17. — Z bram Aureliusza najważniejsze były: *p. Flaminia* i *Salaria* w stronie północnej, *p. Tiburtina* i *p. Praenestina* na wschodniej stronie, *p. Latina* i *p. Appia* w stronie południowo-wschodniej, *p. Ostiensis* w stronie południowej i *p. Aurelia* od strony zachodniej.

Dróg, ulic i uliczek liczył Rzym w epoce cesarstwa do 115; dzieliły się one na *viae*, *clivi* i *vici*.

*Viae* były to główne, brukowane drogi czyli gościńce, jak n. p. *via Nova*, szła popod północny stok Palatynu ku Tybrowi, *via Lata* (dzisiaj Corso, główna i najpiękniejsza ulica Rzymu), prowadziła od bramy Flaminjusza przez pole Marsowe na Kapitol, *via Aurelia* szła przez Janikul, *via Sacra* prowadziła ze wschodniej strony miasta przez *Forum* na Kapitol i wiele innych.

Na budowę bitych gościńców kładli Rzymianie z uwagi na bezpieczeństwo państwa wielki nacisk; to też posiadali liczne i dobrze utrzymane gościńce, prowadzące w rozmaite strony państwa, którymi z łatwością mogli przerzucać wojska swoje, gdzie tego wymagała potrzeba, a zarazem ułatwiali sobie komunikację handlową z prowincjami. Z gościńców, prowadzących z Rzymu w rozmaite stro-

<sup>1)</sup> Właściwą granicę, oddzielającą miasto od przyległych obszarów miejskich, stanowił nie mur, lecz tak zwane *pomoerium*. Była to bródka wyorana pługiem, zaprzężonym w wołu i krowę, naokoło miejsca przeznaczonego na miasto. Skibę odkładano zawsze w stronę miasta, zagłębienie zaś bródki zostawiano na zewnątrz, aby zaznaczyć tem poniekąd fosę i wał poza nią leżący. Zwyczaju tego z zachowaniem pewnych niezmiennych obrządków religijnych przestrzegano zawsze, ilekroć miano zakładać miasto, do czego rzymski system kolonizacyjny często dawał pobudkę. — Nadmienić jeszcze należy, że mur, którym opasywano następnie miasto, nie zawsze stosował się do bródki, oznaczającej *pomoerium*; zazwyczaj obejmowało *pomoerium* większą przestrzeń, aniżeli obszar opasany murem. Kierunek *pomoerium* wytyczano słupami kamiennymi, które stanowiły granicę dla odbywających się w obrębie miasta *auspicjów* i dla t. zw. *imperium militare*, które miało znaczenie tylko poza obrębem *pomoerium*.



ny Italji, najważniejsze były: *via Appia* prowadząca do Kapuy a stamtąd dalej aż do Brundisjum, *via Ostiensis* do Ostji, *via Aurelia* przechodziła przez Janikui i prowadziła wzdłuż morza Tyrcheńskiego do Genuy, *via Flaminia* do Ariminjum; do kraju Sabinów prowadziły *via Salaria* i *Nomentana*, do miast Tibur i Praeneste prowadziły *via Tiburtina* i *via Praenestina*.

*Clivi* były to mniejsze drogi dojazdowe na poszczególne wzgórza; z tych najwięcej znany jest t. zw. *clivus Capitolinus*, prowadzący z forum na Kapitol.

*Vici* były to mniejsze uliczki, przerynające w rozmaitych kierunkach poszczególne dzielnice miasta, n. p. *vicus Patricius* na wzgórzu Wiminalskiem, *vicus Tuscus*, między Palatynem a Kapitołem i t. p.

Z mostów na Tybrze najstarszym i przez długie czasy jedynym był ów wsławiony obroną Horacjusza Kolesa most pałowy, *pons Sublicius*, zbudowany przez Ankusa Marcjusza, który łączył miasto z wzgórzem Janiculus. W późniejszym czasie zbudowano jeszcze ośm innych mostów, z których najważniejszy był *pons Mulvius* z idącym przezeń gościńcem Flaminjusza, *pons Aelius*, pierwszy kamienny most, zbudowany przez Hadrjana (dzisiaj zwany mostem św. Anioła, prowadzi do Watykanu); *pons Fabricius* i *pons Caestius* łączą wyspę na Tybrze z obydwooma jego brzegami.

**3. Place, rynki i ogrody.** Obszerne, niezabudowane przestrzenie pokryte murawą lub ozdobione krzewami i drzewami, nazywały się *campi*. Służyły one do rozmaitych zabaw ludowych, wyścigów i ćwiczeń wojskowych. Z tych placów rzymskich najważniejszym i najobszerniejszym był *campus Martius* w północno-zachodniej stronie miasta; przez cały czas istnienia rzeczypospolitej służył on do ćwiczeń wojskowych i gimnastycznych, tudzież do odbywania zgromadzeń narodowych. Atoli już w okresie rzeczypospolitej wzniesiono na nim niektóre budowle publiczne, jak n. p. świątynię Apollina, świątynię Bellony, w której senat przyjmował sprawozdania wodzów, wracających z wypraw wojennych. Ponieważ zaś przed złożeniem imperjum nie wolno im było wejść do

miasta<sup>1)</sup>, dlatego do tymczasowego pobytu, nim nastąpiło posiedzenie senatu, służył im budynek, zwany *villa publica*; w nim przemieszkivali także posłowie obcych państw, którym wzbroniono wstępu do miasta. Nieopodal świątyni Bellony było ogrodzone miejsce, zwane *saepta*, przeznaczone do głosowania podczas zgromadzeń narodowych; był tam również teatr Pompejusza z krużgankiem, zwanym *curia Pompei*, w którym zamordowano Cezara. Pod koniec republiki zaczęto wznosić na polu Marsowem coraz inne okazałe budowle; i tak Cezar zbudował do zgromadzeń trybusowych okazały krużganek, zwany *saepta Julia*, Agrippa wznosił tam publiczne łazienki czyli *termy* wraz z Panteonem, w północnej stronie nad Tybrem było *Mausoleum Augusti*, w czasach zaś cesarstwa wzniesiono tam wiele jeszcze innych budowli publicznych i prywatnych, skutkiem czego pole to zostało z czasem całkowicie zabudowane.

*Fora* czyli rynki były to także wolne place, przeznaczone bądźto do użytku handlowego, a więc odpowiadające naszym targowicom i dlatego zwały się *fora venalia*, bądźto służyły one do załatwiania spraw publicznych, n. p. do odbywania zgromadzeń narodowych, sądów i innych zebrań publicznych i dlatego zwały się *fora civilia*. Z tych głównym i najważniejszym rynkiem było *Forum Magnum* albo *Romanum*. Na niem przez cały czas istnienia państwa rzymskiego skupiało się całe życie publiczne obywateli rzymskich, ono było ogniskiem tego życia i jakoby sercem całego państwa. Forum Romanum zajmowało dolinę, która obniża się na południowy wschód od przełęczy Kapitołińskiej i ciągnie się w tymże kierunku aż do Velia, odrośli Palatynu<sup>2)</sup>. Przestrzeń ta tworzyła nieforemny czworobok do 198 m. długi, węższy bok północno-

<sup>1)</sup> Pole Marsowe leżało w okresie republiki poza obre-  
bem pomoerium.

<sup>2)</sup> W czasach przedhistorycznych była to bagnista nizina, którą dopiero Tarquinius Priscus odwodnił przez zbudowanie sklepionego kanału, zwanego *Cloaca Maxima*.

zachodni miał 60 m, południowo-wschodni 40 m szerokości. Naokoło rynku prowadziły brukowane ulice, z których najważniejszą była *via Sacra*, prowadząca na Kapitol. Cała przestrzeń rynku wyłożona była płytami trawertynu. Początkowo służył rynek nie tylko do celów publicznych, jakoto do odbywania zgromadzeń ludowych i sądów, lecz także do użytku targowego i dlatego mieściły się na nim budy kramarskie (*tabernae veteres* od strony południowej, *t. novae* od strony północnej). W miarę jednak wzrostu państwa rzymskiego i wzmagającego się ruchu publicznego tracił rynek coraz więcej cechę placu targowego tak, iż już pod koniec rzeczypospolitej stał się środkowym punktem i ogniskiem całego życia publicznego. Z tego powodu już w początkach rzeczypospolitej zaczęto otaczać go publicznymi budowlami, które jednak z biegiem czasu i w miarę postępu architektury burzono i zastępowano nowymi i wspanialszemi.

Obraz Forum rzymskiego z pierwszych wieków cesarstwa, przedstawia się w przybliżeniu następująco:

Od strony zachodniej zamknięty był rynek fundamentowem podmurowaniem, na którym wznosił się gmach, zwany *Tabularium*, t. j. miejsce trzędowe trybunów i edylów. Podmurowanie to wraz z szeregiem stojących na niem arkad istnieje dotychczas; na niem a raczej na gruzach starożytnego tabularjum wznosi się teraz Palazzo del Senatore, zbudowany w XVI w. po Chr. Przed tabularjum stały, zwrócone frontem do rynku, trzy budowle, mianowicie: świątynia bogini Zgody (*templum Concordiae*) zbudowana jeszcze przez Furjusza Kamilla w r. 388 pd. Chr. a przez Tyberjusza wspaniale odnowiona; świątynia Wespazjana, z której pozostały jeszcze 3 słupy korynckie wraz z spoczywającym na nich architrawem; *porticus XII deorum consentium*, czyli 12 głównych bóstw rzymskich, w nowszych czasach częściowo zrekonstruowany dzięki odkrytym ułamkom słupów i architrawów. Naprzeciw dwóch ostatnich budynków wznosiła się zwrócona bokiem i przedzielona od nich ulicą *clivus Capitolinus* stara świątynia Saturna, założona jeszcze w pierwszych latach rzeczypospolitej, a kilkakrotnie odnawiana w epoce cesarstwa; zachowało się z niej jeszcze 8 kolumn frontowego przedsionka na wysokiem podmurowaniu; mieścił się w niej skarb państwa (*aerarium*) z odnośnymi dokumentami.

Południową stronę rynku zajmowały dwie budowle, t. j. wspaniała, przez Cezara zbudowana *basilica Julia* i przedzielona od niej

ulicą vicus Tuscus świątynia Kastora i Polluxa, wzniesiona na pamiątkę zwycięstwa, odniesionego nad jeziorem Regillus w r. 496 pd. Chr., przez Augusta wspaniale odnowiona; pozostały z niej jeszcze 3 kolumny z pięknie rzeźbionym architrawem.

Wschodni najkrótszy bok rynku zajmowała świątynia Juljusza Cezara (*Aedes divi Julii*), zbudowana przez Augusta w miejscu, gdzie spalono zwłoki Cezara. Świątynia miała od frontu 6 kolumn; przed nią wznosiła się mownica (*rostra Julia*), której przód ozdobiony był dziobami okrętów, zdobytych w bitwie pod Akcjum. Po obu bokach tej świątyni stały dwa łuki triumfalne: od strony południowej łuk Augusta, wzniesiony w r. 19 przed Chr. na pamiątkę odzyskania sztandarów wojennych, które Partowie zabrali. Rzymianom w bitwie stoczonej z Krassusem; od strony zaś północnej stał łuk Fabjusza, wzniesiony na pamiątkę zwycięstwa odniesionego przez Q. Fabjusza nad Allobrogami w r. 121 pd. Chr. Z tyłu poza świątynią znajdowała się t. zw. *Regia*, czyli dawny pałac królewski, później t. j. w okresie Rzeczypospolitej budynek urzędowy najwyższego kapłana (*Pontifex Maximus*). Na południe od Regia stała okrągła świątynia Westy z wiecznie płonącym na jej ołtarzu ogniem i drugi większy budynek, w którym mieszkały Westalki, t. j. *Atrium Vestae*. Od gmachów Palatynu przedzielone było Atrium Vestae ulicą zwaną *via Nova*.

Od strony północnej opasywała rynek *basilica Aemilia*, dalej zaś ku zachodowi rozpościerał się przylegający do rynku plac, zwany *Comitium*, który służył wyłącznie do celów publicznych i sądowych. Z tego powodu urządzona była tam mownica (*rostra*) opatrzona balustradą i ozdobiona dziobami okrętów, zdobytych w bitwie pod Actium; było tam także odpowiednio urządzone miejsce do urzędowego użytku pretora (*tribunal praetoris*), a również mieścił się tam zbudowany przez Tullusa Hostiljusza budynek, zwany *curia Hostilia*, w której przez kilka wieków odbywały się posiedzenia senatu. Obok kurji było t. zw. *senaculum*, t. j. budynek, w którym zgromadzali się i przebywali senatorowie, nim otwarto kurję. W epoce cesarstwa w miarę zanikania swobód i praw politycznych ludu rzymskiego traciło *comitium* swoje dawne znaczenie i w końcu zostało zapełnione pysznymi budowlami cesarzy. W północno-zachodnim narożniku między rynkiem i komicjum u stóp Kapitolu stało więzienie rządowe, *carcer publicus*, albo t. zw. *carcer Mamertinus*. Był to budynek piętrowy, którego część dolna, zagłębiona w ziemi, zwana *Tullianum*, zachowała się do dzisiaj; jest to rodzaj podziemnej pieczary z otworem u góry, którą spuszczano skazanych na śmierć zbrodniarzy.

Na samym rynku od strony zachodniej wprost naprzeciw *templum Concordiae* mieściły się *Rostra*, przeniesione tam przez Cezara z komicjum. Było to podmurowanie na 3 m wysokie, 24 m długie i 10 m szerokie, okoloną balustradą i ozdobione posagami zasłużonych

meżów, z przodu zaś dziobami okrętów zdobytych w bitwach morskich. Tuż obok mownicy po stronie zachodniej stał wzniesiony przez Augusta połączany słup brązowy, t. zw. *miliarium aureum*, na którym wypisane były nazwy i długość gościńców, wychodzących z Rzymu; po drugiej zaś stronie, t. j. południowej umieścił Konstantyn W. dla symetrii drugi podobny słup, zwany *umbilicus Romae* (środek Rzymu), W północno-zachodnim narożniku rynku w równej prawie linii z świątynią Saturna stoi zachowany do dzisiaj łuk triumfalny Semptrymjusza Sewera, wzniesiony w r. 203 po Chr. na pamiątkę jego zwyciężkich wojen prowadzonych z Partami.

Idąc z forum drogą świętą dalej ku wschodowi miało się po lewej ręce wznosząca się obok bazyliki Emiljusza świątynię Antonina i Faustyny, z której zachował się jeszcze przedśionek o 10 kolumnach, nieco dalej stała znowu okrągła świątynia Romulusa (syna Maksencjusza) wzniesiona w r. 298 po Chr., a jeszcze dalej ku wschodowi wznosiła się potężna bazylika Konstantyna, z której pozostały jeszcze olbrzymie mury i sklepienia. Za bazyliką Konstantyna stała świątynia Wenery i Romy, a w końcu wznosił się w poprzek drogi ozdobiony pięknymi płaskorzezbami łuk triumfalny Tytusa. Jakie budowle stały po południowej stronie świętej drogi, nie jest dokładnie wiadomem.

Oprócz opisanego powyżej głównego rynku było jeszcze w starożytnym Rzymie kilka rynków, t. zw. cesarskich, (*Fora Caesarium*), które cesarze, pragnąc uwiecznić swoją pamięć, zakładali z wielkim przepychem i olbrzymim kosztem, ozdabiając je wspaniałemi kruzgankami, świątyniami i innymi budowlami. Leżały one przeważnie w północno-zachodniej stronie rynku głównego w miejscu, gdzie było dawniej komicjum, i na przyległych obszarach, tworząc jakoby rozszerzenie głównego rynku.

Z rynków, przeznaczonych wyłącznie do użytku handlowego (*fora venalia*), najważniejsze były: *forum holitorium*, targ warzywny, między Kapitołem i Tybrem; *forum boarium*, targ bydłocy, między Palatynem i Tybrem; *forum suarium*, targ na nierogaciznę, u południowego stoku góry Pincius; *fora piscaria*, targi rybne i *macella*, targowice mięsa znajdowały się w kilku dzielnicach miasta; wreszcie między Awentynem i Tybrem było t. zw. *emporium*; były to olbrzymie składy zboża i wszelakich towarów, przywożonych okrętami do Rzymu.

Ogrodów (*horti*) z wspaniałemi willami, świątyniami, portykami i arenami do igrzysk było w Rzymie niemało. Do największych i najpiękniejszych należały: *horti*

*Sallustiani* i *Lucullani* na wzgórzu Pincjus, *horti Maecenatis* na wzgórzu Eskwilińskim, *horti Caesaris* na wzgórzu Janiculus i *horti Neronis* na wzgórzu Watykańskim.

## II. Powstanie Rzymu i najdawniejsi jego mieszkańcy.

O powstaniu i pierwszych początkach Rzymu nie posiadamy pewnych wiadomości. Powszechnie utrzymują, że Rzym powstał z połączenia trzech samoistnych gmin, *tribus*, które na przestrzeni późniejszego miasta niezależnie od siebie i zwolna się rozwijały, a następnie złąły się w jedno polityczne ciało. Gminy te nazywały się: *Ramnes*, *Titienses* i *Luceres*. *Ramnes* byli pochodzenia latyńskiego, *Titienses* sabińskiego, pochodzenie zaś *Lucerów*, którzy najpóźniej przyłączyli się do gminy rzymskiej, dotychczas nie jest wyjaśnione. Połączone trzy gminy razem miały wspólną nazwę: *populus Romanus Quiritium* albo *Quirites*.

Obok tego podziału na *tribus* istniał już w najdawniejszych czasach drugi podział ludności na 30 kurji (*curiae*), z których każda składała się z pewnej liczby rodów (*gentes*). W skład rodów wchodziły rodziny (*familiae*), między sobą spokrewnione i noszące wspólne rodowe nazwisko (*nomen gentile*). Rodów miało być w pierwotnym składzie Rzymu 300, t. j. po 100 w każdej *tribus*. Wszyscy członkowie rodów pozostawali z sobą w ścisłym związku przez wspólne nabożeństwa (*sacra gentilicia*), a związek ten miał zarazem znaczenie polityczne, albowiem tylko ci mieszkańcy Rzymu, którzy należeli do jednego z tych rodów, posiadali całkowite obywatelstwo i nazywali się *patricii*. Oni stanowili panującą klasę ludności i do nich wyłącznie należały wszystkie urzędy publiczne.

Prócz patrycjuszów istniały jeszcze w społeczeństwie rzymskim od najdawniejszych czasów dwa inne stany: klienci i plebejusze.

Klienci (*clientes*) byli to częścią potomkowie dawniej podbitych mieszkańców kraju, z gruntów swoich

wyzuci, częścią wyzwoleńcy, cudzoziemcy lub pograniczni mieszkańcy, szukający w Rzymie środków do życia. Nie podlegali oni wszyscy razem obywatelstwu panującemu, lecz przydzieleni byli poszczególnym rodzinom patrycjuszowskim w dziedziczne poddaństwo. Ojciec rodziny (*pater familias*), której klienci przypadli w udziale, miał nad nimi taką samą władzę, jaką wykonywał nad całą rodziną, i nazywał się w stosunku do nich nie *pater* lecz *patronus*. Obowiązkiem patrona było: mieć nad nimi pieczę, udzielać im pomocy w sprawach prywatnych i publicznych, tudzież zastępować ich wobec władzy, gdyż klienci, nie mając żadnych praw politycznych, nie mogli samodzielnie przed nią występować. Klienci znowu obowiązani byli pomagać patronowi w opędzaniu wydatków, gdy piastował jakiś urząd lub gdy się dostał do niewoli, przyczyniać się do wyposażania córek, gdy własny jego majątek nie wystarczał i t. p.

Plebejusze (*plebei* od wyrazu *plebs*, *πληθος*, gmin) byli to prawdopodobnie mieszkańcy podbitych dzielnic latyńskich, którzy już po zaprowadzeniu wewnętrznej organizacji gminy rzymskiej bądźto dobrowolnie do Rzymu napływali, bądźto przymusowo zostali tamże przydzieleni. Byli oni poniekąd także klientami, ale nie klientami patrycjuszów, lecz państwa, a względnie króla. Od właściwych klientów różnili się tem, że byli zupełnie niezależni od rodzin patrycjuszowskich, stali poza obrębem ich rodów, a skutkiem tego nie wolno im było wchodzić w związki małżeńskie z rodzinami patrycjuszowskiemi ani uczestniczyć w ich kulcie; nie mieli też żadnego udziału w rządzie i nie korzystali z roli publicznej. Zresztą byli wolnymi posiadaczami swoich gruntów, mogli swobodnie zarabkować, opłacali podatek gruntowy (*tributum*) i odbywali służbę wojskową. Mieszkali w Rzymie, trudniąc się rzemiosłem, albo w okolicach Rzymu, uprawiając rolę. Gdy z czasem liczba ich wzrosła tak dalece, że tworzyli osobny stan gminu, wtedy stanęli patrycjusze przeciw plebejuszom jako obywatele dawni czyli jako naród wła-

ściwy, *populus*, tworząc nie tylko pewien rodzaj szlachty, lecz oraz odrębną społeczność religijną. Dopiero Servius Tullius podniósł plebejuszów do godności obywateli, wciągnął ich do klas i centurji i nadał im prawo głosowania.

Wolną zatem ludność Rzymu w najdawniejszych czasach stanowili patrycjusze, klienci i plebejusze.

Prócz nich byli jeszcze w Rzymie w najdawniejszych już czasach niewolnicy, *servi*.

### III. Podział i prawa mieszkańców państwa rzymskiego.

Kiedy Rzym z czasem rozszerzył swój obręb i rozpostarł swe panowanie także na sąsiednie krainy, wtedy obok dawnego podziału ludności na patrycjuszów, klientów i plebejuszów, który miał znaczenie tylko czysto lokalne, wytworzył się drugi podział ogólniejszy: na obywateli, cudzoziemców i niewolników (*cives*, *peregrini*, *servi*). Podział ten obejmował już nie samą ludność Rzymu, ale wogóle wszystkich mieszkańców państwa rzymskiego.

#### A) *C i v e s*.

Obywatele rzymscy tworzyli w państwie społeczność odrębną, uprzywilejowaną (*civitas*, *populus*), z której wyłączeni byli wszyscy inni mieszkańcy państwa, nie będący obywatelami. Wskutek tego między obywatelami a innymi mieszkańcami państwa, t. j. cudzoziemcami i niewolnikami, wybitna zachodziła różnica w życiu publicznem i prywatnem. Polegała ona przedewszystkiem na tem, że obywatele rzymscy korzystali z pewnych praw i przywilejów, które nie były udziałem cudzoziemców i niewolników.

Prawa przysługujące obywatelom rzymskim, dzieliły się na polityczne i prywatne (*iura publica* i *privata*).



Prawa polityczne (*iura publica*) były: a) *ius suffragii*, prawo głosowania na zgromadzeniu narodowym; b) *ius honorum*, prawo piastowania urzędów; c) *ius provocationis*, prawo odwołania się od wyroku urzędników państwowych do narodu; d) *ius sacrorum*, prawo udziału w nabożeństwach publicznych gminy.

Prawa prywatne (*iura privata*) były: a) *ius conubii*, prawo zawierania prawnych związków małżeńskich; b) *ius commercii*, prawo nabywania, posiadania i dziedziczenia własności, tudzież zawierania wzajemnych umów czyli kontraktów według rzymskich prawnych określeń.

Obowiązki obywatela rzymskiego były: a) obowiązek służby wojskowej; b) obowiązek płacenia podatków.

Obywatelstwo rzymskie nabywano albo przez urodzenie (*civis natus*), albo przez nadanie (*civis factus*) albo przez wyzwolenie z niewoli (*manumissio*). Przez urodzenie był każdy obywatelem, kto urodził się z obywatela rzymskiego w małżeństwie prawnie zawartem (*matrimonium iustum*). Nadanie obywatelstwa miało miejsce za szczególniejsze usługi, wyświadczone państwu w wojnie lub pokoju; nadawano je albo poszczególnym osobom albo miastom, albo wreszcie całemu krajowi, i to albo całkowite obywatelstwo (*civitas cum suffragio*) albo częściowe (*civ. sine suffragio*).

Utrata obywatelstwa następowała: 1. przez utratę wolności (n. p. więzienie lub dostanie się w niewolę na wojnie); 2. jeżeli obywatel z wyroku publicznego w niewolę został sprzedany (*trans Tiberim vendi*), lub według prawa międzynarodowego obcemu państwu wydany; 3. przez wygnanie; 4. jeżeli obywatel rzymski przyjął obywatelstwo innego państwa. Zbiorowe pojęcie wszystkich praw obywatela rzymskiego obejmowano wyrazem *caput*. Ograniczenie lub utrata tych praw nazywała się *capitis deminutio*.

Uczestnikami obywatelstwa rzymskiego byli początkowo tylko ci mieszkańcy Rzymu, którzy nale-

zeli do składu rodów i kurji czyli patrycjusze; Servius Tullius zaliczył w poczet obywateli rzymskich także plebejuszów, ale z mniejszem niż tamci uprawnieniem (*cives minores*), albowiem nie brali udziału w rządzie (*ius honorum*) i nie mogli wstępować w związki małżeńskie z rodzinami patrycjuszowskiemi (*connubium cum patribus*). Dopiero później (t. j. od r. 366 pd. Chr.) uzyskali plebejusze równe prawa z patrycjuszami. W miarę rozszerzania się państwa rzymskiego wzrastała także liczba obywateli rzymskich; mieszkańcom bowiem zdobytych krajów italskich nadawano niekiedy także prawo obywatelstwa, ale zrazu tylko częściowo, czyli t. zw. *civitas sine suffragio*, t. j. podlegali oni prawom rzymskim i musieli ponosić ciężary, jakoto: podatki i służbę wojskową, ale nie mieli udziału w rządzie; później jednak (od III w. przed Chr.) nadawano już tylko całkowite obywatelstwo (*c. cum suffragio*). Po ukończeniu wojny ze sprzymierzeńcami w r. 89 p. Chr. na mocy prawa *lex Plautia Papiria* nadano prawo obywatelstwa rzymskiego wszystkim wolnym mieszkańcom państw sprzymierzonych w Italji, w r. 49 przed Chr. także mieszkańcom Galji przedalpejskiej, wnet potem mieszkańcom Galji zaalpejskiej, cesarz Karakalla wreszcie nadał je wszystkim wolnym mieszkańcom cesarstwa rzymskiego.

Rozmaite klasy i podział obywateli. Między obywatelami rzymskimi zachodziły pod względem uprawnienia politycznego liczne różnice czyli stopnie, które zależały od pochodzenia, majątku, miejsca zamieszkania i innych względów. Różnice te niezawsze miały jednakowe znaczenie; niektóre znikaly, a natomiast tworzyły się inne.

1. Najdawniejszy podział obywateli na *tribus*, *curiae* i *gentes* (zob. str. 12), zaginął już w początkowych epokach historii.

2. Drugi podział na patrycjuszów i plebejuszów (zob. str. 12 i 13). ustał w połowie IV wieku przed Chr., kiedy plebejuszów przypuszczono do równych praw z patrycjuszami.

3. Najważniejszym był podział obywateli na *classes* i *centuriae*, zaprowadzony przez Serwjusza. Według tego podziału, na którym Serwusz Tulljus oparł nie tylko służbę wojskową, ale także opodatkowanie i uprawnienie polityczne, dzielili się obywatele stosownie do majątku na 5 klas i 193 centurj.

4. Oprócz podziału obywateli na klasy i centurje zaprowadził jeszcze Serwusz Tulljus drugi podział lokalny na dzielnice czyli *tribus*, według którego cały obszar ówczesnego państwa rzymskiego, t. j. miasto z przyległościami, dzieliło się na 4 *tribus*. W roku 459 zaprowadzono nowy podział; mianowicie z obszaru miasta utworzono 4 *tribus*, zwane *urbanae*, a z obszarów poza obrębem miasta leżących, 17 *tribus rusticae*. W miarę wzrostu państwa rzymskiego wzrastała także liczba tych dzielnic. W r. 241 przed Chr. było ich razem 35 i ta liczba pozostała już nadal niezmienną. Podział na *tribus* służył głównie do celów administracyjnych, n. p. do zaciągu wojskowego, do poboru podatków i t. d. Należenie do *tribus* było pierwszym warunkiem obywatelstwa; wydalenie z niej uchodziło za karę, a najłżejszą karą było przeniesienie z *tribus rusticae* do *tribus urbanae*, w których przeważała liczba miejskiego społeczeństwa, kramarzy i rzemieślników.

5. *Nobiles* i *ignobiles*. Kiedy po zrównaniu praw plebejuszów i patrycjuszów (r. 366) różnica między obydwojmi stanami zatarła się, powstała z biegiem czasu inna różnica, ugruntowana na urzędowych godnościach i osobistym znaczeniu. Z resztek bowiem patrycjatu i ze znakomitszych rodzin plebejuszowskich wytworzyła się *nobilitas* czyli szlachta urzędnicza; do niej zaliczali się tylko tacy obywatele, których przodkowie wyższe piastowali dostojęstwa w rzeczypospolitej. Ta nowa arystokracja, będąca nadto w posiadaniu największych majątków, tworzyła jakoby korporację uprzywilejowaną i zajmowała prawie wyłącznie pierwsze godności w rzeczypospolitej. Ci, którzy nie byli członkami tych dostojnych rodów, nazywali się *ignobiles* i rzadko który z nich dostawał się na wyższy

urząd, a jeżeli się to kiedy wyjątkowo stało, wtedy nazywano go pogardliwie *homo novus*. Oprócz wyższych urzędów przywłaszczyli sobie *nobiles* także przywilej, zwany *ius imaginum*, polegający na tem, że wolno im było stawiać w *atrium* wizerunki przodków (*imagines*). Były to woskowe maski, przedstawiające zmarłych przodków; ustawiano je w przeznaczonych do tego szafach (*armaria*) i festonami wzajemnie tak łączono, że tworzyły jakoby drzewo genealogiczne. Wreszcie mieli jeszcze *nobiles* przywilej noszenia złotego pierścienia (*ius anuli aurei*), a dzieci ich dla odróżnienia od dzieci niskiego rodu nosiły *togam praetextam*. Pod koniec rzeczypospolitej powstało między tą arystokracją rozdzielenie, skutkiem czego wytworzyły się wśród niej dwa stronnictwa, tak zwani *optimates* i *populares*. *Optimates* stanowili partję konserwatywną, która broniła powagi senatu i dawnego porządku rzeczy, *populares* zaś stanowili stronnictwo ludowe, które popierając interesa ludu i dostarczając mu materialnych korzyści, usiłowało zaprowadzić nowy porządek rzeczy i zyskać tym sposobem wpływ i znaczenie w państwie.

6. *Ordines*. Ostatni wreszcie podział obywatelstwa rzymskiego obejmował tylko znakomitszą warstwę społeczeństwa; był to podział na stany, *ordines*, których było dwa, t. j. *ordo senatorius* i *ordo equester*; w przeciwstawieniu do nich wszystek lud prosty nazywał się *plebs*.

a) *Ordo senatorius* był najznakomitszym i najbardziej poważanym stanem (*amplissimus, maximus, sanctissimus ordo*). Do niego należeli wszyscy członkowie senatu, których liczba za czasów Sulli wynosiła 600. Warunki potrzebne do otrzymania godności senatorskiej były: urodzenie w wolności, odpowiedni majątek (*census senatorius*), który pod koniec rzeczypospolitej wynosił 800.000 sestercjów, stosowny wiek i nieskazitelne życie. *Insignia* senatorów były: *tunica laticlavia* (z szerokim szlakiem purpurowym), odmienne obuwie (*calceus senatorius*) z czerwonej skóry, z mosiężną zapinką na przedzie w kształcie litery C i złoty pierścień (*anulus aureus*). Od r. 194 przed Chr. mieli sena-

torowie oddzielne miejsce w teatrze (tam, gdzie mieściła się grecka orchestra). Do przywilejów senatorskich przywiązane jednak były także pewne ograniczenia: mianowicie nie wolno im było trudnić się handlem i rzemiosłem lub wydzierżawianiem przedsiębiorstw i dochodów rządowych; nie wolno im było również podczas posiedzeń senatu wydalać się z Rzymu ani bez pozwolenia rządu wyjeżdżać z Italji.

b) *Ordo equester* powstał z tych obywateli, którzy według ustawy Serwjusza należeli do pierwszych 18 centurj pierwszej klasy, Początkowo nie tworzyli osobnego stanu i różnili się chyba tem od innych obywateli, że służyli w jeździe. Z czasem jednak (od II w. przed Chr.), gdy zaczęto coraz więcej używać jazdy sprzymierzeńców, wojskowy charakter tych centurj zatarł się, a natomiast wytworzył się z nich pewien rodzaj uprzywilejowanego stanu, pośrednie miejsce zajmującego między stanem senatorskim a ludem, czyli tak zwany stan rycerski (*ordo equester, equites*). Zaliczali się do niego wszyscy wolno urodzeni, którzy posiadali odpowiedni *census* (400.000 sestercjów). Ponieważ więc rycerze stanowili po senatorach najmajętniejszą klasę obywateli, a nadto wielu z nich jako *publicani*, t. j. jako dzierżawcy dochodów skarbowych wielkie zebrało bogactwa, dlatego doszli oni do wielkiego wpływu w państwie. *Insignia* rycerzy były: *tunica angusticlavia* (z wąskim szlakiem purpurowym) i *anulus aureus*; w teatrze zasiadali w 14 pierwszych rzędach ław.

7. *Oppida civium Romanorum (coloniae, municipia, praefecturae)*. Wszystkie powyżej wymienione podziały odnoszą się do właściwych obywateli rzymskich czyli mieszkańców Rzymu. Atoli według tego, co powyżej (str. 16) powiedziano, uczestnikami obywatelstwa rzymskiego byli nie tylko mieszkańcy Rzymu, t. j. patrycjusze i plebejusze, lecz także liczni mieszkańcy podbitych miast italskich, którym Rzymianie wcielając ich do swego państwa, jużto częściowe, jużto zupełne prawo obywatelstwa nadawali. Ci jednak nowo utworzeni obywatele w podbitych krajach pod względem praw i przywilejów znacznie różnili się nie tylko od właściwych

obywateli rzymskich ale także sami między sobą. Od właściwych obywateli różnili się tem, że, nie mieli rzeczywistego udziału we wszystkich prawach obywatelskich, albowiem wykonywanie tych praw, jak *ius suffragii* i *honorum* zależało od osobistej obecności w Rzymie, który był wyłączną siedzibą całego rządu; między sobą zaś różnili się tem, że nie wszyscy posiadali jednakowe prawa i przywileje i nie wszyscy jednakowe ponosili ciężary.

a) Najbardziej uprzywilejowaną klasą obywateli poza Rzymem osiadłych byli mieszkańcy kolonij rzymskich (*coloniae civium Romanorum*). Kolonje te zakładali Rzymianie w podbitych krajach celem zabezpieczenia ich tak przeciw napadom zewnętrznym jak i przeciw rokoszom wewnętrznym, a od czasu Grakchów także dla zaopatrzenia ubogich obywateli rzymskich w role. Osadnicy, tworząc w kolonji jakoby załogę wojskową, otrzymywali pewien obszar roli publicznej na własność i zajmowali wobec mieszkańców kraju uprzywilejowane stanowisko, gdyż oni prawie wyłącznie tworzyli rząd miejscowy i oni tylko posiadali zupełne prawo obywatelstwa rzymskiego, podczas gdy dawni mieszkańcy byli albo *cives sine suffragio* albo *peregrini*.

b) *Municipia* były to miasta, których mieszkańcy byli pierwotnie *peregrini*, o potem zostali obywatelami. Miasta takie miały własnych urzędników, własną administrację i własne sądownictwo. Początkowo nadawano im obywatelstwo niezupełne t. j. *civitas sine suffragio*, później tylko zupełne.

b) *Praefecturae* różniły się tem od municypjów, że nie miały własnej administracji, lecz rządzone były przez urzędników, corocznie przysyłanych z Rzymu (*praefecti iuri dicundo*, stąd *praefecturae*).

## B) P e r e g r i n i .

*Peregrinus* oznaczał pierwotnie każdego, kto nie był obywatelem rzymskim: zatem wszyscy Italowie byli początkowo *peregrini*, póki nie otrzymali obywatelstwa rzymskiego, co nastąpiło dopiero w r. 89 przed Chr. na mocy *lex Plautia Papiria*. Odtąd wyrazem tym oznaczano już tylko albo mieszkańców prowincyj, przyłączonych do państwa rzymskiego bez udziału w prawach obywatelskich, albo właściwych cudzoziemców. Stosunek podległości w jakiej *peregrini* zostawali względem Rzymu, nie u wszystkich był jednakowy. Najwięcej swobody posiadali Latynowie (*nomen*

*Latinum*) Tworzyli oni początkowo związek niezależny od Rzymu; atoli już za panowania pierwszych królów Rzymianie, lubo sami wzięli początek od Latynów, zaczęli po nieprzyjacielsku przeciw nim występować i kilkakrotnie prowadzili z nimi wojnę, skutkiem czego za rządów Tarkwinjusza Pysznego przewodnictwo nad związkiem przeszło do Rzymu. W czasach rzeczywospolitej wojny z Latynami rozpoczęły się na nowo i skończyły się zupełnem ich ujarzzeniem (r. 338). Związek rozwiązano, a mieszkańców jako *socii* przyłączono do państwa rzymskiego. Stosunek ich do Rzymu określony był ustawą, zwaną *ius Latii* albo *Latinitas (socii iuris Latini)*. Na mocy tej ustawy stanowili Latynowie klasę pośrednią między *cives* a *peregrini*, posiadali bowiem *ius connubii* i *commercii*, a nie mieli *ius suffragii* i *honorum*. Rzymianie używali Latynów bardzo często do zakładania kolonij (*coloniae Latinae*) w podbitych krajach.

Drugą klasę cudzoziemców tworzyli t. zw. *peregrini socii* czyli *socii liberi*. Były to państwa z Rzymem sprzymierzone (*civitates foederatae*), posiadały całkowity samorząd i obowiązane były tylko dostarczać wojsku rzymskiemu posiłków, a w razie potrzeby pieniędzy, zboża i okrętów. Do tej klasy cudzoziemców należały szczególnie państwa włoskie a także niektóre państwa poza obrębem Italji położone, które przeszły pod zwierzchnictwo i opiekę Rzymu na mocy osobnych układów.

Trzecią nareszcie klasę stanowili *peregrini deditici* albo *provinciales*, którzy orężem zostali podbici i do uległości zmuszeni. Byli oni zupełnie poddanymi, nie mieli własnego rządu, lecz zostawali pod władzą urzędników rzymskich, musieli opłacać wysokie podatki i ponosić inne ciężary.

*Peregrini*, którzy przebywali w Rzymie, wyłączeni byli z wszystkich praw obywatelskich w życiu publicznem i prywatnem; jeżeli przeto chcieli zapewnić sobie opiekę prawa, musieli postarać się między obywatelami rzymskimi o patrona, któryby ich spraw przed sądem bronił. Z czasem, kiedy Rzym w bliższe wszedł stosunki z zagranicą i kiedy skutkiem tego coraz większa liczba cudzoziemców do Rzymu

poczęła napływać, ustanowiono oddzielny dla nich sąd (*praetor peregrinus*), przed którym już bez pośrednictwa patrona mogli skargi swoje wytaczać i poszukiwać sprawiedliwości.

### G) *Servi*.

U Rzymian, podobnie jak u wszystkich narodów starożytnych, obok ludności wolnej byli także niewolnicy. Klasa niewolnicza tworzyła się głównie z jeńców wojennych (*servitus ex captivitate, captivi*), w najdawniejszych czasach także z niewypłacalnych dłużników (*servitus nexu, nexi*). Jeńców wojennych rząd częścią zatrzymywał do własnego użytku, częścią sprzedawał (*sub hasta, sub corona*<sup>1)</sup>) handlarzom niewolników (*mangones*), którzy ich następnie na publicznych targowiskach prywatnym osobom odsprzedawali. Niewolnicy, będący własnością państwa, nazywali się *servi publici* i używano ich do robót publicznych; ci zaś, którzy byli własnością osób prywatnych, nazywali się *servi privati*. Niewolnicy, zrodzeni w domu pana, nazywali się *vernae*.

Co się tyczy społecznego stanowiska niewolników, to według prawa rzymskiego nie uważano ich za osoby, lecz za rzecz (*res mancipii*). Właściciel (*dominus*) mógł według upodobania rozporządzać pracą, mieniem, życiem i potomstwem swego niewolnika, mógł go sprzedać, odstąpić, testamentem przekazać, a nawet zabić. Niewolnicy nie mogli mieć żadnej własności, chyba za pozwoleniem pana, i taka własność zwała się *peculium*; nie było też między nimi własnościowego małżeństwa (*matrimonium*), lecz tylko wspólne pożycie (*contubernium*). W życiu publicznem niewolnicy nie mieli zgoła żadnych praw; nie wolno im było nawet stawać w sądzie i składać świadectwa, a zeznania ich były tylko wówczas ważne, gdy zostały złożone na torturach.

Właściciel niewolnika miał prawo darować mu wolność

---

<sup>1)</sup> Wyraz „*sub hasta*“ powstał stąd, że kwestor zajmujący się sprzedażą jeńców, zatykał w ziemię dzidę, *hasta*. Jeńcy mieli wtedy wieniec na głowie na znak, że im darowano życie, stąd „*sub corona*“.



i z pod władzy swej wyzwolić<sup>1)</sup>. Wyzwolenie (*manumissio*) mogło odbyć się w trojaki sposób: 1. przed pretorem lub namiestnikiem prowincji z zachowaniem pewnych formalności (*manumissio vindicta*); 2. przez zapisanie w listę obywateli (*m. censu*); 3. przez testament (*m. testamento*). Niewolnik, wyzwolony którymkolwiek z tych trzech sposobów prawnego wyzwolenia (*manumissio iusta*), stawał się nie tylko wolnym, lecz także obywatelem; różnił się jednak pod względem uprawnienia od obywatela w wolności zrodzonego (*ingenuus*), wyłączony był bowiem od urzędowania (*ius honorum*), nie mógł zawierać prawnego małżeństwa z obywatelką (*ius conubii*), nie mógł zrywać zupełnie związków ze swym dawnym panem, lecz przybierał jego *nomen* i *praenomen* i stawał się jego klientem.

#### IV. Ustrój polityczny w okresie królestwa.

Najwyższa władza w okresie królestwa spoczywała w ręku króla, senatu i zgromadzenia narodowego.

**1. Król** (*rex*) był dożywotnio przez lud obieranym najwyższym zwierzchnikiem państwa. Jak ojciec rodziny na mocy *patria potestas* kieruje domem i całą rodziną, tak król na mocy *regia potestas* i *regium imperium* rządzi całym państwem, sprawując funkcje naczelnego wodza i władcy najwyższego sędziego i najwyższego kapłana. Jako naczelny wódz i najwyższy władca państwa w wojnie i pokoju, dowodzi król wojskiem, zawiera pokój, układy i przymierza, zwołuje senat i zgromadzenie narodowe, nadaje prawa, mianuje urzędników i kapłanów, wreszcie zarządza skarbem państwa. Jako najwyższy sędzia wyrokuje król o życiu i mieniu obywateli, a od wyroku jego niema żadnej prowokacji do ludu, chyba gdy król sam na to zezwoli. Jako najwyższy kapłan składa król ofiary imieniem całego narodu i załatwia wszystkie sprawy religijne; wogóle cała

---

<sup>1)</sup> Wyzwoleniec w stosunku do swego dawnego pana nazywał się *libertus*, w stosunku zaś do państwa *libertinus*.

administracja kraju, prawodawstwo, sądownictwo i naczelne kierownictwo spraw religijnych spoczywa w jego rękach.

Po śmierci króla władza przechodzi napowrót w ręce ludu, zastępowanego przez senat czyli *patres* (*res ad patres redit*), którzy tymczasowo aż do wyboru nowego króla sprawują rząd, zmieniając się kolejno co 5 dni; dlatego nazywają się *interreges*, a okres ich panowania nazywa się *interregnum*.

Oznakami godności królewskiej są: 1. *sella curulis*; był to rodzaj krzesła składanego bez poręczy, ozdobionego kością słoniową, na którym król zasiadał do sądów na *forum*; 2. szata purpurowa (*trabea*); 3. laska czyli berło z kości słoniowej (*scipio eburneus*) z orłem jako ptakiem Jowisza; 4. 12 liktorów z pękami różg i wetkniętymi w nie toporami (*cum fascibus et securibus*). Na utrzymanie swoje miał król przydzieloną sobie część gruntów publicznych.

Do pomocy w zarządzie kraju miał król urzędników duchownych i świeckich, których sam mianował.

Do pierwszej kategorii należeli: *pontifices*, *fetiales*, *augures*, *flamines*. (Zob. „Religja“ rozdz. IV).

Do drugiej kategorii należeli:

a) *Tribunus celerum*, który dowodził jazdą, podczas gdy król obejmował dowództwo nad piechotą;

b) *Praefectus urbi*, który w nieobecności króla czuwał nad bezpieczeństwem miasta i załatwiał bieżące sprawy;

c) *Duumviri perduelionis*, mianowani w wyjątkowych razach, gdy zachodziła zbrodnia stanu, celem dochodzenia tejże i wydania wyroku. Od ich wyroku wolno było odwołać się do ludu;

d) *Quaestores parricidii* w liczbie 2, byli sędziami śledczymi i publicznymi oskarżycielami w procesach o morderstwo.

2. Senat (*senatus* albo *patres*) stanowił przyboczn



Ryc 1. Fasces

radę króla (*consilium regium*). Wybór senatorów przysługiwał królowi, który powoływał do tej godności najzaufanszych i najgodniejszych mężów według własnego uznania z pośród ojców rodzin, stąd tytuł *patres=senatores*. Liczba senatorów wynosiła pierwotnie 100, a po zlaniu się ze sobą wszystkich trzech *tribus* liczył senat 300 członków. Pierwotnie byli to oczywiście sami patrycjusze, ale od czasów Serwjusza dostawali się na tę godność także najznakomitsi z plebejuszów. Zakres władzy senatu w okresie królestwa był bardzo ograniczony, gdyż senat miał tylko głos doradczy, który króla wcale nie obowiązywał; zgromadzał się i wypowiadał swoje zdanie tylko na wezwanie króla a udzielona rada nie miała dla niego mocy obowiązującej. Najważniejszym przywilejem senatu było sprawowanie rządu w czasie bezkrólewia, kierownanie wyborem nowego króla i zatwierdzanie dokonanego wyboru (*patres auctores fiunt*).

**3. Zgromadzenie narodowe (*comitia*).** Pierwotnie był tylko jeden rodzaj zgromadzeń dla spraw świeckich, t. j. *comitia curiata*, w których brali udział obywatele, należący do 30 kuryj czyli sami tylko patrycjusze. Na tych komi-cjach wybierano króla, wydawano wyroki w sprawach gardłowych, gdy obżałowany od wyroku duumwirów odwołał się do narodu, rozstrzygano o wojnie i pokoju, odrzucano lub zatwierdzano wnioski do praw. Jednako-woż wszystkie te sprawy rozstrzygało zgromadzenie tylko za inicjatywą króla; obywatelom samym nie wolno było występować z własnymi wnioskami. Prawo zwoływania zgromadzeń przysługiwało tylko królowi. Głosowanie odbywało się *curiatim*, t. j. w obrębie kurji głosował każdy obywatel osobno (*viritim*), a większość głosów w kurji tworzyła 1 głos kurjalny, których było zatem 30; z tych 16 stanowiło większość.

Od czasów Serwjusza nastął drugi rodzaj komicjów, t. j. *comitia centuriata*. (O zakresie praw, przysługujących tym komicjom, zobacz następny rozdział).

## V. Ustrój polityczny w okresie rzeczypospolitej.

Podział najwyższej władzy. Najwyższa władza w rzeczypospolitej rzymskiej podzieloną była między lud, senat i urzędników. Lud przedstawiał najwyższy majestat i najwyższą władzę prawodawczą i sądowniczą, którą wykonywał na komicjach. Do senatu należała władza administracyjna i kierownictwo wszystkich ważniejszych spraw państwa. Urzędnicy wykonywali uchwały senatu i ludu; byli zatem wykonawczymi organami powyższych władz w rozmaitych gałęziach administracji.

### A) Zgromadzenia narodowe (*comitia*).

Zgromadzenia narodowe za rzeczypospolitej były trojakie: *comitia curiata*, *comitia centuriata* i *comitia tributa*. Odrębne znaczenie mają *contiones* i *concilia*.

**1. Comitia curiata** istniały już w okresie królestwa jako jedyne zgromadzenie narodowe, w którym sami tylko patrycjusze udział brać mogli (zob. str. 25). Po zaprowadzeniu rzeczypospolitej najwyższa władza polityczna przeszła na *comitia centuriata*, wskutek czego tamte straciły swoje znaczenie i służyły tylko do udzielania urzędnikom naczelnego dowództwa na wojnie (*imperium*). Jednakoż i ten przywilej stał się z czasem tylko formalnym, gdyż prawo dowództwa czyli *imperium* było przywiązane do wyboru, a zatem i osobnego nadania niekoniecznie wymagało. To też *comitia curiata* później nie zajmowały się już sprawami politycznymi, lecz wyłącznie tylko wewnętrznymi sprawami gminy patrycjuszowskiej, jakoto: sprawami dotyczącymi kultu, przyjmowaniem plebejuszów lub cudzoziemców do rodów patrycjuszowskich, sporządzaniem testamentów, dokonywaniem adopcji, arrogacji i t. p.

**2. Comitia centuriata** zaprowadził Serwusz Tulljusz, przyjmując za zasadę, że nikt z obywateli nie może być wyłączony od korzystania z praw politycznych i że wszyscy powinni brać udział w zarządzie kraju w miarę swego

stanowiska społecznego. W tym celu zaprowadził Serwusz podział polityczny wszystkich obywateli na 5 klas, które tworzyły razem 193 centurj. Zebrane w centurjach obywatelstwo tworzyło zgromadzenie całego narodu (*comitatus maximus*), będące wyrazem najwyższej władzy, którą miał cały naród. Jakie były atrybucje tych komicjów za Serwusza, nie jest dokładnie wiadomem. W czasach rzeeczypospolitej do *comitia centuriata* należały: a) wybory wyższych urzędników; b) rozstrzyganie o wojnie, pokoju i przymierzach; c) sądownictwo w sprawach gardłowych, gdy obżałowany, skazany przez zwykle sądy na śmierć lub karę cielesną, odwołał się do narodu na mocy prawa Walerjusza *de provocatione*; d) uchwalanie wniosków prawodawczych. Jednakowoż wnioski do praw mogły być zgromadzeniu przedstawiane tylko *ex auctoritate senatus*, t. j. komicje tylko wtedy mogły wydawać o jakiejś sprawie prawomocną uchwałę, jeżeli senat wydał wprzód o niej swoją opinię. Nadto uchwały prawodawcze, zapadłe na zgromadzeniu narodowem, musiały być zatwierdzone przez senat (*patrum auctoritas, patres auctores fiunt*). Dopiero w r. 339 przed Chr. wskutek prawa Publiljusza Philona (*ut legum, quae comitiis centuriatis ferrentur, ante initum suffragium patres auctores fierent*) to zatwierdzenie straciło pierwotne swe znaczenie.

*Comitia centuriata* mógł zwoływać i niemi kierować tylko urzędnik *cum imperio*, a zatem konsul, dyktator, interrex i pretor. Cenzorowie mieli prawo zwoływania zgromadzeń centurjalnych tylko *ad censum agendum*. Innym urzędnikom wolno było zwoływać komicje tylko z polecenia konsula. Miejscem zebrania był zwykle *campus Martius*.

3. **Comitia tributa** były zrazu tylko zwykłym zebraniem jednego stronnictwa, t. j. plebejuszów (*concilia plebis*), a prawne ich znaczenie datuje się dopiero od ustawy Publiljusza Wolerona z r. 471 przed Chr. Udział w tych zgromadzeniach mieli z początku tylko plebejusze, ale od

przyjęcia ustawy Walerjusza<sup>1)</sup> z r. 449, która uchwałąm plebejuszów nadała moc obowiązującą cały naród, brali w nich udział także patrycjusze. Lud zbierał się tutaj i głosował według *tribus*, których było 35 (31 *rusticae* i 4 *urbanae*), stąd nazwa *com. tributa*. Prawo zwoływania tych zgromadzeń należało pierwotnie do trybunów ludu; odbywały się one na jakimkolwiek bądź miejscu w mieście, najczęściej na *forum*, i zazwyczaj w dni targowe (*mundinae*), ponieważ wtedy lud z przyległych okolic przybywał do miasta.

Sprawy załatwiane przez zgromadzenia trybusowe dotyczyły początkowo wyłącznie tylko gminu, a zatem wytaczano tam skargi za występki na szkodę ludu popełnione i wybierano urzędników plebejuszowskich; lecz odkąd te *comitia* stały się zebraniem *universi populi* (od r. 449), wtedy stanowiono już na nich o sprawach całe państwo obchodzących. Osobliwie uchwalanie nowych praw, sądownictwo w sprawach karnych, o ile wyrok opiewał na karę pieniężną, i wybory wszystkich urzędników niższych i nadzwyczajnych przeszły prawie wyłącznie na *com. tributa*. Przewodniczyli na komicjach trybusowych zwykle trybunowie, a tylko podczas wyborów urzędników wyjątkowo konsulowie.

**4. Contiones, concilia.** Oprócz uroczystych zgromadzeń, zwanych *comitia*, istniał jeszcze osobny rodzaj zgromadzeń, zwanych *contiones*, na których lud nie gromadził się według oddziałów, n. p. *curiae*, *tribus* lub *centuriae*, lecz stawał pomieszany razem i nigdy nie głosował. Zgromadzenia takie mógł zwoływać każdy urzędnik, a to w tym celu, aby oznajmić ludowi jaką ważniejszą sprawę, lub aby lud mógł wysłuchać kandydatów do urzędu albo naradzić się nad takimi sprawami, które miano rozstrzygnąć na komicjach, lub wreszcie aby przesłuchać obżałowanego, o którym miano wyrokować na komicjach. Skutkiem tego *contiones* odbywały się zwykle przed zwołaniem komicjów.

---

<sup>1)</sup> *ut, quod tributim plebs iussisset, populum teneret.*

Miejszem zebrania było zazwyczaj *forum Romanum*. — *Concilia* były zebraniem jednego tylko stronnictwa i nie miały nigdy znaczenia ściśle urzędowego.

**Sposób odbywania zgromadzeń.** Zgromadzenia narodowe mogły się odbywać tylko w pewnych oznaczonych dniach (*dies comitiales*) i to w czasie pogody i między wschodem a zachodem słońca. Jeżeli podczas zgromadzenia wszczęła się burza, grzmoty lub błyskawice albo jeżeli deszcz zaczął padać, albo jeżeli ktokolwiek ze zgromadzonych nagle zachorował lub dostał ataku epileptycznego (*morbus comitalis*) albo wreszcie jeżeli trybun ludowy złożył intercessję, wtedy musiano zgromadzenie przerwać i na inny termin odłożyć. Nie wolno było także odbywać zgromadzeń w dniach świątecznych (*dies festi*), ani w dniach, kiedy odbywały się narady senatu. Termin zgromadzenia musiał być zawsze naprzód zapowiedziany i to na 3 *nundinae*, t. j. na 24 dni; przedmiot narady musiał być także naprzód ogłoszony (*promulgare*). W dniu zgromadzenia przewodniczący przy pomocy augura odbywał o świcie wieszczby (*auspicia*), a dopiero, gdy te wypadły pomyślnie, zwoływano zgromadzenie za pomocą sygnałów, dawanych z zamku i murów miasta. Na dany sygnał obywatele zbierali się na przedwstępną naradę (*contio*) celem porozumienia się w sprawie, będącej przedmiotem obrad zgromadzenia. Przewodniczący, złożywszy ofiarę i odmówiwszy modlitwę, zagajał zgromadzenie formułką: *Quod bonum, felix, faustum fortunatumque sit...*, poczem ogłaszał sprawę, będącą przedmiotem obrad zgromadzenia i tę stosowną przemowę zalecał lub uzasadniał. Jeżeli rzecz już na poprzednich zebraniach przedwstępnych była roztrząsana, wzywał przewodniczący obywateli, aby się gotowali do głosowania. Wtedy wszyscy obywatele w oddziałach uszykowanych według centurj (względnie kuryj lub tribus), udawali się pod przewodnictwem centurjonów przez wzniesione mostki na ogrodzony plac, zwany *ovile*, gdzie oddawano głosy. Najpierw głosowały *centuriae equitum*, zwane dlatego *praerogativae*, potem centurje klasy 1, 2

i t. d., aż do uzyskania większości głosów. Głosowanie odbywało się zrazu ustnie, a od r. 139 na mocy prawa, zwanego *lex tabellaria*, za pomocą tabliczek (*tesserae, tabellae*), i to w każdej centurji pojedynczo (*viritim*). Jeżeli chodziło o wydanie wyroku sądowego, każdy z głosujących dostawał 3 tabliczki z literami *A* (*absolvo*), *C* (*condemno*) *N L* (*non liquet*)<sup>1)</sup>. Jeżeli chodziło o przyjęcie prawa, dawano każdemu dwie tabliczki, jedną z literami *U R* (*uti rogas*)<sup>2)</sup> a drugą z literą *A* (*antiquo*)<sup>3)</sup>. Przy wyborach dawano jedną tabliczkę pociągniętą woskiem, na której głosujący pisał nazwiska tylu kandydatów, ilu miano wybrać. Tabliczki te wręczano głosującym przy wejściu do ogrodzenia. Głosujący rzucali je w ustawione do tego celu skrzynie (*cistae*); następnie przy należytej kontroli liczono głosy i wynik głosowania obwieszczano (*renuntiatio*). Większość głosów w jednej centurji tworzyła dopiero jeden głos. Jeżeli uzyskano większość głosów, pozostałych centurj nie powoływano już do głosowania. Jeżeli zatem 18 centurj rycerzy i 80 centurj klasy pierwszej były między sobą zgodne, to głosowanie musiało zawsze wypaść według ich woli, bo tych 98 centurj stanowiło już większość. Aby więc złamać przewagę najbogatszych, zreformowano około r. 241 przed Chr. podział Serwjusza w ten sposób, że z każdej klasy Serwuszowej utworzono 70 centurj lokalnych czyli trybusowych; było więc teraz  $5 \times 70$  czyli 350 centurj pieszych, a z doliczeniem 18 centurj rycerzy i 5 centurj dodatkowych; *fabrum, cornicinum i proletariorum* wszystkich razem 373. Aby więc uzyskać teraz większość głosów (187), trzeba było powołać do głosowania przynajmniej 3 pierwsze klasy. Nadto głosowanie zaczynała teraz nie pierwsza centurja jeźdźców, lecz którakolwiek losem ze wszystkich klas wybrana centurja *praerogativa*.

<sup>1)</sup> „sprawa nie jest jasna“. — <sup>2)</sup> „jak wnosisz“ t. j. głosuję za wnioskiem. — <sup>3)</sup> „odrzucaam wniosek“, t. j. głosuję przeciw wnioskowi.



## B) Senat (*Senatus*).

Senat w czasach Rzeczypospolitej miał o wiele większe znaczenie, niż za panowania królów; miał bowiem najwyższą władzę polityczną i administracyjną, dzierżył w swych rękach cały ster rządów i był jakoby głową państwa.

**1. Skład senatu.** Za panowania królów senat składał się z 300 członków. Za rządów ostatniego króla liczba ta znacznie się zmniejszyła; atoli po zaprowadzeniu Rzeczypospolitej uzupełniono ją znowu do pierwotnego stanu przez powołanie nowych członków z pomiędzy rycerzy i zamożniejszych plebejuszów. Liczba ta pozostała już odtąd niezmienną aż do czasów Sulli, który ją podwoił.

Prawo uzupełniania senatu (*lectio senatus*) należało pierwotnie do konsulów, później do cenzorów, którzy dokonywali tego zawsze co 5 lat po odbyciu *census*. Powoływali oni na tę najwyższą, dożywotnio piastowaną godność byłych najwyższych urzędników państwa, bez względu na ich pochodzenie, jeżeli tylko mieli warunki, uprawniające do godności senatorskiej. Warunki te były: a) urodzenie w wolności (*ingenuitas*), b) odpowiedni wiek (*aetas senatoria*), który początkowo wynosił 45 lat, a od ustawy Sulli, na mocy której wszystkich urzędników kurulnych, a nawet edylów, trybunów i kwestorów po upływie roku urzędowego powoływano do senatu, *aetas senatoria* wynosiła 28 lat, c) odpowiedni *census*, który początkowo wynosił 400.000 sestercjów, później 800.000, a od czasów Augusta 1.000.000; wreszcie d) nieskazitelne życie. Uzupełniając senat obowiązani byli cenzorowie najpierw wszystkich dawniejszych senatorów poddać ponownej rewizji i na podstawie tejże mogli niegodnych z senatu usunąć (*senatu movere*), następnie dopiero opróżnione od ostatniej *lectio* posady obsadzali nowymi członkami. Jeżeli liczba uprawnionych była większa, niż liczba opróżnionych miejsc, powoływali najzasłużeńszych, pomijając innych (*praeterire*). Po skończonem uzupełnieniu układali cenzorowie każdym razem na nowo listę senato-

rów (*album senatorum*) i uroczyście ją odczytywali (*recitatio*). Listę układano według godności przedtem piastowanych; i tak nasamprzód szli *virii consulares*, do których zaliczali się także *virii censorii*, dalej *virii praetorii*, *aedilicij*, *tribunicij*, *quaestorii*. Najstarszy wiekiem *vir censorius* umieszczony był w „album“ na czele i nazywał się *princeps senatus*; jego zawsze najpierw o zdanie pytano. W uroczystych przemówieniach tytułowano senat wyrazem „*Patres conscripti*“. Tytuł ten pochodzi jeszcze z pierwszych lat istnienia rzeczypospolitej, kiedyto uszczuplony przez Tarkwinjusza senat uzupełniono nowymi członkami z pomiędzy plebejuszów. Wtedy więc tych nowo wybranych czyli dopisanych senatorów oznaczono wyrazem „*conscripti*“, dla odróżnienia od dawniejszych „*Patres*“, czyli razem „*Patres et Conscripti*“. Później różnica ta zatarła się i obydwa wyrazy spłynęły w jeden, stanowiąc nazwę całej korporacji. Oprócz rzeczywistych senatorów zasiadali w senacie i mogli brać udział w obradach także wszyscy urzędnicy przez ciąg swego urzędowania, chociaż dotychczas godności senatorskiej nie piastowali. Oznaczano ich dla odróżnienia od rzeczywistych senatorów ogólnym zwrotem: „*Quibus in senatu sententiam dicere licet*“.

**2. Posiedzenia i rozprawy senatu.** Prawo zwoływania senatu (*senatum vocare*) przysługiwało przedewszystkiem konsulom, a w nadzwyczajnych tylko razach zwoływał go także dyktator, *praefectus urbi*, *praetor urbanus* i trybunowie ludu. Lecz właściwym przewodniczącym senatu był konsul; na jego wezwanie obowiązany był stawić się każdy senator, w przeciwnym razie konsul mógł go skazać na karę pieniężną lub siłą zmusić do przybycia na obrady. Zwołanie senatu skuteczniał woźny, *praeco*. Senat, w pełnej liczbie zebrany, nazywał się *senatus frequens*, w przeciwnym razie *senatus infrequens*. Posiedzenia odbywały się w lokalu, na ten cel umyślnie zbudowanym, t. j. w *curia Hostilia* (zbudowanej przez Tullusa Hostyljusza), później w *curia Julia* albo w *curia Pompeia* (stąd *curia*==*senatus*), niekiedy i gdzieindziej, a nawet pod gołym niebem

„*sub divo*“ lub *in castris*. Wodzowie *cum imperio*, którym przed złożeniem *imperium* nie wolno było wejść do miasta, zwoływali senat *extra pomoerium*, n. p. w świątyni Apollina lub Bellony na *campus Martius*. (Zob. str. 7).

Posiedzenia odbywały się w następujący sposób: Urzędnik, który zwołał senat, składał w swym domu ofiarę i odbywał *auspicia*. Następnie otwierał posiedzenie i wnosił sprawę (*referre ad senatum, relatio*) słowami: „*Quod bonum, felix, faustum fortunatumque sit, referimus ad vos, patres conscripti...*“: tu wyluszczał sprawę dotyczącą. Następnie otwierał narady, zapytując każdego imiennie o zdanie (*sententiam rogare, rogatio*) słowami: „*Dic (Marce Tulli) de ea re, quid fieri placet, albo quid censes*“?

Najpierw pytany był o zdanie *princeps senatus*, potem *viri consulares, praetorii* i t. d. Odpowiadać na pytanie znaczyło: *sententiam dicere*, przyczem mówiący wstawał z siedzenia. Atoli nie wszyscy wypowiadali swoje zdanie osobną mową, lecz wielu przyłączało się tylko do zdania już wypowiedzianego przez jednego z poprzednich mówców, co nazywało się: *verbo assentiri* (n. p. „*Marco Tullio assentior*“). Po ukończeniu narady (*sententias perrogare*) przewodniczący zestawiał poszczególne wnioski (*pronuntiare sententias*) i oznaczał porządek, w którym miano nad każdym odmiennym wnioskiem głosować. Głosowanie odbywało się przez *discessio*, do której przewodniczący wzywał senatorów następującą formułą: *Qui hoc censetis, illuc transite, qui alia omnia, in hanc partem*“. Uchwała (*decretum*), większością głosów powzięta, nazywała się na razie *senatus auctoritas*, a prawomocną stawała się dopiero wtedy, gdy trybunowie nie założyli intercessji; odtąd nazywała się *senatus consultum* i zapisywano ją protokolarnie. Ogłoszenie uchwał odbywało się albo ustnie na zgromadzeniu narodowym (*contio*), albo też ryto je na tablicach drewnianych lub spizowych i wystawiano na widok publiczny. Zamknięcie posiedzenia (*senatum dimittere*) odbywało się formułą: „*Nihil vos moramur, patres conscripti*“.

### 3. Atrybucje senatu.

a) Senat miał zwierzchniczą władzę w sprawach, dotyczących się religji. Na mocy tej władzy zabraniał wprowadzenia lub zezwalał na przyjęcie obcych bogów do religji państwa, nakazywał dziękczynne nabożeństwa i uroczystości, radzenie się ksiąg Sybilińskich, odbywanie auspicjów i t. p.;

b) Kierował sprawami zewnętrznymi; przedstawiał zgromadzeniu narodowemu wnioski względem wypowiedzenia wojny, nakazywał pobór wojska, mianował wodzów, określał warunki pokoju i przymierza, wogóle załatwiał wszystkie sprawy z obcemi państwami, nadzorował kolonie i prowincje i t. d. W chwilach krytycznych senat wzywał konsulów do energicznego działania formułką: *videant consules, ne quid detrimenti respublica capiat*.

c) Czuwał nad skarbowością, opodatkowaniem i wogóle nad całym zawiadownictwem skarbowym. Wszelkie wypłaty z kas skarbowych nastąpić mogły tylko za zezwoleniem senatu.

d) Miał wpływ na prawodawstwo przez zatwierdzanie uchwał ludowych i wniosków (*patrum auctoritas*).

e) Na sądownictwo miał senat wpływ tylko pośredni i to tylko o tyle, że do czasu Grakchów listę sędziów tworzone z senatorów.

f) Kierował wyborami urzędników, wyznaczał czas wyborów i zatwierdzał wybranych.

### C) Urzędnicy (*Magistratus*).

1. **Znaczenie i władza magistratur rzymskich.** Urzędnicy rzeczypospolitej byli pod pewnym względem spadkobiercami władzy królewskiej. Władza, zjednoczona pierwotnie w osobie króla (*potestas regia*), przeszła po wypędzeniu królów z wyłączeniem tylko władzy kapłańskiej, którą odziedziczył po królu *rex sacrificulus*, a względnie *pontifex*

*maximus*, bezpośrednio na konsulów. Z biegiem jednak czasu władzę konsulów rozdrobniono i przeniesiono częściowo na innych urzędników tak, iż każda z późniejszych magistratur, wyjąwszy trybunat, zasadza się na pewnej części jednolitej pierwotnie władzy królewskiej. A jak pierwiej wyrazem nieograniczonej władzy królewskiej była *maiestas regis*, tak teraz jest nim *maiestas populi*, która spływa również częściowo na każdego urzędnika, o ile on jest przedstawicielem narodu i jego woli (stąd *magistratus populi Romani*).

Zwykłym wyrazem na oznaczenie władzy urzędowej jest *potestas*, n. p. *tribunicia potestas*. Ścisłym pojęciem, oznaczającym najwyższy stopień władzy urzędowej, jest wyraz *imperium*, obejmujący władzę wojskową i sędziowską. *Potestas* ma każdy urzędnik, *imperium* tylko niektórzy.

*Imperium* nadawano urzędnikom osobną uchwałą, zwaną *lex curiata de imperio*. *Potestas* urzędników rzymskich nie była u wszystkich jednakowa, lecz u jednych większa, u drugich mniejsza. Urzędnik z władzą mniejszą obowiązany był do posłuszeństwa względem urzędnika z większą władzą.

Wszystkim urzędnikom rzymskim przysługiwały pewne wspólne atrybucje, któremi są: 1. *Ius auspiciorum*, prawo odbywania auspiciów w zakresie spraw, do pewnego urzędnika należących; 2. *Ius contionem habendi*, prawo zwoływania zebrań ludowych; 3. *Ius edicendi*, prawo wydawania rozporządzeń w zakresie urzędowania; 4. *Ius multae dictionis*, prawo wymierzania kary pieniężnej.

Prawa przysługujące tylko wyższym urzędnikom *cum imperio*, są: 1. *imperium militare*, dowództwo na wojnie; 2. *Ius vocationis, prehensionis et multae dictionis*, prawo wzywania nieobecnych do stawienia się, prawo aresztowania obecnych i wymierzania kary pieniężnej; 3. *Ius cum patribus agendi* i *Ius cum populo agendi*, prawo zwoływania senatu i komicjów. (Trybunowie ludu, chociaż nie posiadali *imperium*, mieli także *Ius prehensionis*).

2. **Podział urzędników rzymskich.** Urzędnicy byli jużto zwyczajni (*ordinarii*), stale i regularnie do załatwiania pewnych spraw wybierani, jużto nadzwyczajni (*extraordinarii*), w wyjątkowych razach i w pewnych tylko okolicznościach mianowani. Do pierwszych należą: *consules, praetores, censores, aediles curules et plebei, quaestores, tribuni plebis i vigintisexviri*. Do drugich należą: *interrex, dictator, magister equitum, praefectus urbi, decemviri legibus scribendis, tribuni militum consulari potestate*, wreszcie rozmaici komisarze czyli delegowani do wypełniania pewnych spraw okolicznościowych.

Ważniejszym jest podział urzędników na *magistratus maiores* (*consules, dictator, praetores, censores*) i *magistratus minores* (*quaestores, tribuni plebis, aediles, vigintisexviri* — wszyscy delegowani).

Nadto były jeszcze inne mniej ważne podziały, jak: *magistratus patricii et plebei cum imperio et sine imperio, curules et non curules*. Urzędnicy *cum imperio* byli *consules, dictator, censores, praetores*. Urzędnikami kurulnymi, którym przysługiwało prawo zasiadania na krześle kurulnym *sedes curulis*, byli wszyscy urzędnicy wyżsi, tudzież *aediles curules*.

3. **Ubieganie się o urzędy i ich piastowanie.** Prawo ubiegania się o urzędy przysługiwało od czasu zrównania stanów każdemu obywatelowi rzymskiemu, jeżeli miał wiek odpowiedni, odbył przepisaną służbę wojskową i wiodł nienaganne życie. Specjalnych wiadomości nie wymagano od urzędników rzymskich, gdyż cały rząd był jak najprościej zorganizowany, a nadto wszystko działo się publicznie tak, iż każdy obywatel rzymski, przypatrując się od młodości i tokowi spraw, mógł z łatwością obeznać się z niemi i do sprawowania rozmaitych urzędów przysposobić. Kto się chciał o jakiś urząd ubiegać, musiał zgłosić się na *forum* przed urzędnikiem, kierującym wyborami, zwykle 24 dni przed wyborem (*professio, nomen profiteri*). Przewodniczący zapisywał imię zgłaszającego się na liście. Następnie kandydat (*candidatus*), tak nazwany od białej togi, *toga candida*, w której wtedy występował na

*forum*), starał się pozyskać dla siebie głosy, polecając się względem ludu (*ambire, ambitio, ambitus*). Nieobecni nie mogli być kandydatami do urzędów.

Wybory urzędników wyższych odbywały się na komisjach centurjalnych, urzędników niższych na komisjach trybusowych. Obejmowano urząd (*inire magistratum*) początkowo 1 marca, a od r. 153 zawsze 1 stycznia), wybory zaś odbywały się przed upływem roku urzędowego, zazwyczaj w jesieni, i to najpóźniej w listopadzie. Od dnia wyboru aż do objęcia władzy wybrani urzędnicy zwali się *designati*. Objęcie urzędowania odbywało się uroczystie wśród wieszczb i ofiar składanych Jowiszowi na Kapitolu: poczem składano przysięgę (*iurare in leges*). Czas urzędowania zwyczajnych urzędników w okresie republikańskiej trwał jeden rok (stąd *annui magistratus*), jedynie cenzura początkowo trwała 5 lat, później 1½ roku. Ten sam urząd można było wyjątkowo piastować powtórnie, ale nie przed upływem 10 lat; niekiedy jednak zdarzyły się i w tym względzie wyjątki. Piastowano zaś urzędy, przynajmniej w późniejszych czasach, w pewnym oznaczonym porządku (*certus ordo magistratum*). Przedewszystkiem musiał młody Rzymianin odbyć 10-letnią służbę wojskową, aby otrzymać urząd; ponieważ zaś służba wojskowa zaczynała się z 18 rokiem życia, zatem 28 rok życia mógł być najwcześniejszym terminem ubiegania się o urząd. Zaczynano od kwestury, która od czasów Sulli otwierała wstęp do senatu; potem następowała *aedilitas, praetura, consulatus, censura*. — *Lex Vilia annalis* z roku 180 przed Chr. ściśle oznaczyła wiek, uprawiający do każdego urzędu (*aetas legitima*). Według tego prawa o kwesturę można się było ubiegać w 30 roku życia, o edylat w 37, o preturę w 40, o konsulat w 43; stąd mówiono „*suo anno magistratum gerere*“, gdy kto w latach prawnie przepisanych piastował jaki urząd.

Piastowanie jakiegokolwiek urzędu przynosiło osobie urząd piastującej, niemały zaszczyt, dlatego też „*magistratum gerere*“ znaczyło to samo, co „*honorem gerere*“.

Z tego powodu urzędnicy rzymscy za urzędowanie swoje nie pobierali żadnej zapłaty, lecz piastowali godności tylko dla zaszczytu. Zaszczyt ten zewnętrznie objawiał się tem, że ludzie prywatni winni byli urzędnikom okazywać wszelki szacunek i poważanie. Nadto wszystkim wyższym urzędnikom przysługiwały pewne *insignia*, jako to: *toga praetexta*, *sella curulis* i *lictiores cum fascibus*. Wszyscy urzędnicy po wyjściu z urzędowania mogli być pociągani do odpowiedzialności.

#### a) *Magistratus maiores.*

**I. Consules.** Konsulowie stanowili najwyższą władzę rzeczypospolitej, która początkowo równała się niemal dawnej władzy królewskiej, tylko że była rozdzielona między dwóch kolegów. Pierwotnie piastowali tę godność sami tylko patrycjusze. W r. 444 przed Chr. trybun Kanulejus uczynił wniosek, aby także i plebejuszów przypuszczono do konsulatu. Po zaciętych utarczkach zgodzili się wreszcie patrycjusze, aby zawieszono konsulatu, a zamiast niego zaprowadzono nowy urząd, dostępny w równej mierze dla obu stanów. Byli to *tribuni militum consulari protestate*. Obierano ich to w liczbie 3, to 4, niekiedy 6, a nawet 8. Jednakowoż od tej nowej godności oddzielono wtedy znaczną część atrybucyj konsularnych i przeniesiono na osobnych urzędników, zwanych cenzorami (r. 443). Ta forma rządu trwała z małemi przerwami aż do przyjęcia wniosku Licynjusza i Sextjusa (366): *ne tribunorum militum comitia fierent consulumque utique alter ex plebe crearetur*. Od tej pory wybierano już tylko konsulów bez różnicy z pomiędzy patrycjuszów i plebejuszów.

Wybory konsulów odbywały się na *comitia centuriata*. Jeżeli jeden z konsulów umarł lub zrzekł się urzędu przed upływem roku, pozostały konsul zwoływał natychmiast komicje *ad subrogandum* lub *sufficiendum collegam*, a konsul, w takich warunkach wybrany, zwał się *consul suffectus*. Obaj konsulowie posiadali jednakową władzę:



od wyroku jednego konsula można się było odwołać do drugiego, a ten mógł sprzeciwić się (*intercedere*) postanowieniom swego kolegi i udaremnić je swoją opozycją.

Zakres władzy konsulów był następujący:

a) Jako najwyżsi urzędnicy rzeczypospolitej czuwali nad całym wewnętrznym życiem i bezpieczeństwem państwa (*tutores reipublicae*); mieli władzę zwierzchniczą nad wszystkimi innymi urzędnikami, wyjąwszy trybunów ludu. Nikt nie mógł opierać się ich rozkazom; mogli oni każdego obywatela przed siebie powołać, aresztować i wymierzyć mu najsurowszą karę. Władzę tę ograniczało jedynie prawo prowokacji, przysługujące każdemu obywatelowi rzymskiemu.

b) Zwolowali senat i zgromadzenia narodowe, przewodniczyli ich obradom, kierowali wyborami innych urzędników, poddawali pod głosowanie wnioski do praw i wykonywali uchwały, przez senat lub zgromadzenie powzięte.

c) Byli pośrednikami, przez których sprawy zagraniczne dostawały się do senatu; do nich najpierw zgłaszali się posłowie zagraniczni, przez nich wyrabiali sobie posłuchanie w senacie i za ich pośrednictwem zawierały układy i przymierza z narodem rzymskim.

d) W czasie wojny zaciągali wojsko i dowodzili nim, mianowali trybunów wojskowych, centurjonów, delegatów i t. d. W ich obecności żołnierze składali przysięgę.

e) Pierwotnie mieli konsulowie także władzę sędziowską, lecz w r. 466 oddzielono ją od konsulatu i przeniesiono na nowo utworzony urząd pretora.

Podział władzy konsularnej. Jeżeli obaj konsulowie razem byli w Rzymie, to wykonywanie władzy albo co miesiąc kolejno przechodziło od jednego do drugiego, przyczem *maior natu* robił początek i miał 12 liktorów (*consul, penes quem fasces sunt*), albo najczęściej dzielili zajęcia między siebie tak, iż każdy miał osobną sferę zajęć, którą oznaczono wyrazem *provincia*. (Dopiero później wyraz ten oznaczał kraj podbity, zależny od Rzymu). Co do podziału władzy, to albo konsulowie sami uma-

wiali się między sobą (*comparare inter se provincias*) albo następowało losowanie (*sortiri provincias*). W pierwszych czasach Rzeczypospolitej zwykle jeden konsul udawał się na wojnę, drugi pozostawał w Rzymie (*consul armatus* i *togatus*). Jeżeli obaj konsulowie szli na wojnę, władzę konsularną w Rzymie zastępczo wykonywał *praefectus urbi*, mianowany przez konsulów. Wojsko w razie obecności obydwu konsulów na teatrze wojny dzieliło się między nich i każdy zwykle dowodził dwoma legjonami, naczelne zaś dowództwo codziennie przechodziło od jednego do drugiego. W późniejszych czasach Rzeczypospolitej (od Sulli) konsulowie przez cały rok swego urzędowania pozostawali w Rzymie, a dopiero po upływie roku urzędowego udawali się jako namiestnicy na prowincję *prorogato imperio* tacy nazywali się *proconsules*.

Oznaką władzy konsularnej była: *toga praetexta sella curulis* i 12 liktorów *cum fascibus*, a poza obrębem Rzymu także *cum securibus*. Według konsulów liczono czas i według ich imion nazywano lata, n. p. L. Pisone A. Gabinio consulibus.

**2. Dictator.** Dyktatura była magistraturą nadzwyczajną i w pewnych tylko wypadkach ustanawianą, była nieodpowiedzialną i nieograniczoną. Obierano dyktatora w czasie ciężkich wojen lub groźnych wewnętrznych rozruchów, mianowicie w I wieku istnienia Rzeczypospolitej w czasie walk patrycjuszów z plebejuszami często uciekano się do tego środka (*ultimum auxilium*). Wybór dyktatora odbywał się początkowo na *comitia curiata*, później konsulowie sami z polecenia senatu skutecznie wybierali (*dictatorem dicere*). Dyktator przybierał sobie pomocnika (*magister equitum*), który jak sama nazwa wskazuje, w czasie wojny dowodził jazdą, podczas gdy dyktator stał na czele piechoty; w czasie pokoju spełniał w zastępstwie dyktatora także inne obowiązki. Czas trwania dyktatury nie mógł przekraczać 6 miesięcy; w większej części ustawała ona i w krótszym czasie, skoro dyktator ukończył sprawę, dla której był obrany. Władza dyktatora była nie-

ograniczona i równała się niemal królewskiej. Miał on 24 liktorów *cum fascibus et securibus* nawet w samym Rzymie; od wyroku dyktatora nie było żadnej prowokacji. Na dyktatorów obierano zwykle byłych konsulów (*viri consulares*).

**3. Praetores.** Preturę zaprowadzono w r. 366, kiedy na mocy prawa Licynjusza i Sextjusza konsulat stał się dostępnym także i dla plebejuszów. Wtedyto pod pozorem, jakoby tylko patrycjusze z prawami byli dobrze obznajomieni, odłączono sądownictwo od konsulatu, a ustanowiono do tego pretora, obieranego tylko z patrycjuszów. Pretor uchodził za kolegę konsulów i obierano go razem z nimi. Zastępował też nieraz konsulów w ich funkcjach w senacie, na zgromadzeniu narodowym, niekiedy nawet na wojnie. Z początku był tylko jeden pretor i głównem jego zatrudnieniem było sądownictwo między obywatelami (*praetor, qui inter cives ius dicit*).

W r. 241 przed Chr. dodano drugiego pretora; od-tąd jeden rozsądzał sprawy między obywatelami i nazywał się *praetor urbanus*, drugi między obywatelami i cudzoziemcami lub między cudzoziemcami samymi i nazywał się *praetor peregrinus*. W r. 227 po przyłączeniu Sycylii i Sardynji do państwa rzymskiego, celem ułatwienia zarządu prowincji liczbę pretorów powiększono do 4, w r. 197 do 6; Sulla pomnożył ją do 8, a Cezar do 16.

Głównym zakresem czynności pretorów było sądownictwo w sprawach cywilnych. Jako *custos iuris civilis* prowadzi pretor śledztwo, wydaje sam wyrok albo mianuje do tego osobnych sędziów. Sędziowską władzę pretora określają 3 słowa: *dare, dicere, addicere* (t. j. *dare iudicem, dicere sententiam, addicere rem*). Przy rozpoczęciu urzędowania ogłaszał pretor prawidła postępowania swego w tych wszystkich wypadkach, na które nie było w prawach żadnych postanowień. Ogłoszenie to (*edictum* czyli *formula*) nie obowiązywało następnego pretora, który też do ogłoszenia swojego z ogłoszenia poprzednika to tylko przyjmował, co uznał za dobre. Wszakże pewne pojęcia

i wysnute z nich prawidła sędownicze pojawiały się we wszystkich edyktach, które dlatego nazywały się *edicta perpetua*; z czasem przeistoczyły się one w stałe zasady prawnicze.

W zakresie spraw karnych, które na mocy prawa Walerjusza *de provocatione* rozstrzygało zgromadzenie narodowe, pretorowie podobnie jak i kwestorowie spełniali tylko czynności sędziów śledczych, t. j. przeprowadzali dochodzenie sprawy, wyznaczali termin rozprawy, zwoływali zgromadzenie, na którym sprawa miała być sądzona i przewodniczyli na niem. Kiedy ustanowiono tak zwane *quaestiones perpetuae* (zob. „Sądownictwo“), wtedy pretorowie zajmowali się także kierownictwem tych procesów i byli przewodniczącymi poszczególnych trybunałów, a dopiero po upływie roku urzędowego udawali się jako namiestnicy na prowincje z tytułem *propretorów*.

Miejscem urzędowania pretora był trybunał, urządzony na *forum*. Było to rusztowanie z drzewa. Na najwyższym miejscu siedział pretor na krześle kurulnem, za nim stali dwaj liktorowie, obok woźni i pisarze; niżej na ławach w półkolu siedzieli sędziowie. Naprzeciw nich z prawej strony była ława dla oskarżycieli, po lewej dla oskarżonych. Całe miejsce ogrodzone było sztaketami, poza którymi stał lud, przysłuchujący się sprawom. Wszystko to działo się pod gołym niebem. W II w. przed Chr. stawiano już na ten cel osobne budynki, zwane *basilicae*. Były to obszerne krużganki, bez ścian bocznych, pokryte tylko dachem, który wspierał się na kolumnach rzędem ustawionych (zob. „Architektura“).

*Insignia* pretorskie były: *toga praetexta*, *sella curulis* i 2 liktorowie (na prowincji 6).

**4. Censores.** Cenzurę zaprowadzono w r. 443, kiedy trybun Kanulejus wystąpił z żądaniem, aby plebejuszów przypuszczono do konsulatu. Wtedyto zamiast konsulów zaprowadzono nowy urząd trybunów wojskowych z władzą konsularną, lecz odłączono od tej nowej godności część atrybucji konsularnych i przeniesiono na osobnych

urzędników patrycjuszowskich, zwanych cenzorami. Cenzorów było dwóch i obierano ich na *comitia centuriata*, z początku na całe *lustrum*, t. j. na przeciąg 5 lat, lecz już od r. 433 ograniczono urzędowanie cenzorów na 1 rok i 6 miesięcy. Cenzorowie nie mieli ani władzy sędziowskiej ani wojskowej, nie mieli także prawa zwoływania senatu ani zgromadzeń narodowych, chyba tylko do spisu ludności. Pomimo tego cenzura była najznakomitszym urzędem, którym szacowano tylko ludzi, posiadających ogólne zaufanie i szacunek. Zwykle piastowali go *viri consulares*, i to tylko raz w życiu.

Pierwszą i główną czynnością cenzorów było sporządzanie spisu obywateli rzymskich i ich majątku, *agere censum*. *Census* odbywał się na polu Marsowem. Każdy obywatel pod surową karą powinien był zapisać się na listę obywateli, wyznać pod przysięgą imię swoje i ojca (*profiteri nomen*) i wykazać swój stan majątkowy. Na podstawie tych zeznań sporządzano potem listę obywateli według *tribus*, klas i centurj. Jednocześnie układali cenzorowie listę senatorów na następne *lustrum* (*lectio senatus*), tudzież listę rycerzy (*recognitio equitum*). *Census* kończył się uroczystością religijną (*lustrum*) czyli oczyszczeniem całego narodu. Cenzorowie zwoływali w tym celu na pole Marsowe wszystkich obywateli, podzielonych jako *exercitus* na centurje jeźdźców i pieszych, poczem następowało oczyszczenie zapomocą potrójnej procesji, składano ofiary, a cenzor błagał bogów o utrzymanie i pomnożenie potęgi i wielkości Rzymu.

Drugą czynnością cenzorów był nadzór nad moralnością publiczną i obyczajami (*regimen* albo *censura morum*). Do nich należało więc karcenie wszelkich przewinień i wykroczeń, które nie wchodziły w zakres prawa pozytywnego; upominali również obywateli, źle używających swego majątku, karcili krzywo-przysięstwo, niemoralne życie, nierzetelność względem klientów, uchylanie się od służby wojskowej i tym podo-

bne przestępstwa. Także życie rodzinne, stosunki między małżonkami, rodzeństwem, między rodzicami i dziećmi ulegały moralnemu sądownictwu cenzorów. Cenzorowie starali się także podtrzymywać starorzymskie obyczaje, wydawali przepisy, zakazujące przepychu w jadle, odzieży i ozdobach, niekiedy nawet nakładali podatki na przedmioty zbytku; słowem, czuwali nad utrzymaniem i pomnożeniem materialnej i moralnej pomyślności państwa. Kary, przez nich wyznaczane (*nota censoria, ignominia*) miały charakter wyłącznie moralny i były następujące: wyłączenie z senatu (*senatu movere*), wyłączenie ze stanu rycerskiego (*equum adimere*), przeniesienie z *tribus* wiejskiej do miejskiej (*tribu movere*).

Cenzorowie brali także udział w zarządzie skarbu publicznego, albowiem na podstawie *census* oznaczali wysokość mającego się płacić *tributum*, wydzierżawiali także rozmaite dochody skarbowe, jak czynsze za używanie pola publicznego, dochody z jezior rybnych, kopalń, ceł i t. p. Układali więc niejako budżet pięcioletnich dochodów państwa; samo zaś zawiadywanie skarbu należało do senatu i kwestorów. Pod dozorem cenzorów zostawały także budowle publiczne, wodociągi, świątynie, bazyliki, teatry i t. d. Na roboty publiczne, przedsiębrane przez cenzorów, senat przeznaczał im potrzebne sumy lub pewne dochody rządowe.

*Insignia* cenzorów były: *toga praetexta* i *sella curulis*.

### b) *Magistratus minores*.

**I. Quaestores.** Urząd kwestorów istniał już w czasach rządów królewskich. Kwestorowie byli wtedy sędziami śledczymi i publicznymi oskarżycielami w sprawach karnych (*quaestores parrieidii*). Te same funkcje pełnili kwestorowie początkowo także i w czasach Rzeczypospolitej. Było ich wtedy dwóch, a mianował ich konsul. Następnie poruczono im także administrację skarbu publicznego. W r. 421 pozwolono ich wybierać z pomiędzy plebeju-

szów i pomnożono zarazem ich liczbę do 4, z których dwaj jako *quaestores parricidii* i *aerarii* pozostawali w mieście i dlatego nazywali się *quaestores urbani*; ci oprócz czynności sędziów śledczych w sprawach karnych mieli także nadzór nad kasą publiczną, prowadzili rachunki skarbu, zawiadywali przychodami i rozchodami państwa; dwaj inni towarzyszyli konsulom na wyprawy, prowadzili rachunki kasy wojennej, wypłacali żołd, przechowywali i sprzedawali łupy wojenne.

Z czasem pierwotne funkcje kwestorów co do wyśledzenia i oskarżania zbrodniarzy zaczęły przechodzić na edylów i trybunów, a w r. 289 prawnie przeniesiono je na tak zwanych *triumviri capitales*. Odtąd byli kwestorowie wyłącznie urzędnikami skarbowymi. W r. 267 pomnożono ich liczbę do 8, Sulla pomnożył ich do 20, a Cezar do 40. Wtedy każdy namiestnik prowincji (*proconsul* lub *propraetor*) dostawał jednego kwestora jako urzędnika skarbowego, który w razie wyjazdu lub śmierci namiestnika zastępował go nawet w jego urzędowaniu. Tacy kwestorowie zwali się *quaestores provinciales*.

Kwestura była owym urzędem, którym młody Rzymianin po odbyciu 10-letniej służby wojskowej zaczynał zawód polityczny (*primus gradus honorum*).

**2. Tribuni plebis.** Trybunat został ustanowiony w r. 494 wskutek rewolucji społecznej gminu rzymskiego przeciw panowaniu szlachty (*secessio plebis in montem sacrum* w r. 494). Zgodę przywrócono w ten sposób, że ustanowiono osobny urząd, trybunat ludu, który miał go bronić przeciwko nadużyciom patrycjatu. Pierwotnie władza trybunów (*potestas tribunicia*) polegała na prawie pomocy, *ius auxilii*, t. j. trybun mógł bronić każdego plebejusza, który zażądał jego pomocy w razie krzywdy doznanej ze strony patrycjuszowskich urzędników. Do trybunów można było odwołać się (*tribunos appellare*) w każdej porze dnia i nocy; dlatego nie wolno im było opuszczać Rzymu, a mieszkanie ich zawsze stało otworem. Osoba trybuna była święta i nietykalna (*sacrosancta potestas*),

a każdy zamach na jego osobę pociągał za sobą karę śmierci. Żaden patrycjusz nie mógł tego urzędu piastować, gdyż trybunowie byli wyłącznie urzędnikami gminu (*magistratus plebis*) nie mieli żadnego udziału w zarządzie państwa i powinni byli tylko bronić plebejuszów przeciw nadużyciom patrycjuszów. Jednak z tych skromnych początków trybunat z biegiem czasu doszedł do władzy nieograniczonej, która przeważny wpływ wywierała na tok wszystkich spraw publicznych. Oto z *ius auxilii* przywłaszczyli sobie trybunowie najpierw *ius intercedendi (veto)*, mocą którego mogli tamować czynności urzędów, jakoteż uchwały senatu, a nawet spełnianie wyroków sądowych. Wnet także nabyli trybunowie prawo aresztowania i osadzania w więzieniu obywateli rzymskich, *ius prehensionis*. Zdobyli sobie również prawo zasiadania w senacie (*ius referendi et sententiae dicendae*); a kiedy nareszcie (471 przed Chr.) uzyskali prawo kierowania wszystkimi sprawami gminu (*ius agendi cum plebe*), stanęli już jawnie jako przywódcy na czele całego gminu. (O zgromadzeniach trybusowych, zwoływanych przez trybunów obacz ustęp: „*Comitia tributa*“ na str. 27).

Pierwotnie było tylko 2 trybunów, potem 5, a od r. 457 kolegjum trybunów składało się z 10 członków. Wybierano ich z początku na *comitia centuriata*, lecz na mocy prawa Publjusza Wolerona (471) wybory te przeszły na *comitia tributa*.

**3. Aediles plebis et curules.** Równocześnie z trybunami ludu (w r. 494) ustanowiono dwóch plebejuszowskich edylów (*aediles plebis*), którzy początkowo byli tylko pomocnikami trybunów. Dopiero z czasem, gdy trybunat urósł w znaczenie, uzyskali także edylowie prawa samostnej magistratury z ściśle oznaczonym zakresem czynności. Gdy przyjęto prawa Licynjusza i Sextjusza w r. 366, przybyli jeszcze dwaj *aediles curules*, których z początku wybierano tylko z pomiędzy patrycjuszów, potem bez różnicy z patrycjuszów i plebejuszów. Wszyscy czterej tworzyli odtąd jedno kolegjum, w którym edylowie kurulni



byli *maiores collegae*, plebejuszowscy *minores*. Różnica jednak między jednymi i drugimi była nieznaczna, a zakres ich urzędowania obejmował następujące czynności:

a) *Cura urbis*, t. j. policyjny nadzór nad porządkiem w mieście, nad czystością ulic i placów, nad wodociągami i drogami, czuwanie nad bezpieczeństwem mienia i osób, nad moralnością i uczciwym prowadzeniem się obywateli, mianowicie podczas 3<sup>1/2</sup>-letniego wakansu cenzury, wysłuchiwanie i chwytywanie złoczyńców, wytaczanie skarg o pomniejsze zbrodnie i przeprowadzanie śledztwa. Do wykonywania tych czynności mieli, edylowie podwładnych urzędników, jak: *triumviri nocturni* czyli późniejsi *triumviri capitales*, *quattuorviri viis purgandis*. tudzież liczną służbę jak: *viatores*, *praecones*, *scribae* i *servi publici*.

b) *Cura annonae*, t. j. nadzór nad całym ruchem handlowym. W szczególności czuwali edylowie nad tem, aby nie pobierano cen wygórowanych, nie używano fałszywych miar i wag, nie praktykowano lichwy i t. d.

c) *Cura ludorum*, urządzenie igrzysk publicznych. To zajęcie nastroczało edydom sposobność przypodobania się ludowi; to też urządzali je po większej części własnym kosztem i to nieraz z niesłychanym przepychem, torując sobie tym sposobem drogę do wyższych godności.

4. **Inne podrzędne magistratury.** Innych podrzędnych magistratur było właściwie 5 i według całkowitej liczby członków nazywano je ogólnym wyrazem *vigintisexviri*. Do nich należeli:

a) *Judices decemviri* albo *decemviri stlitibus iudicandis*, ustanowieni równocześnie z trybunami ludu celem rozpatrywania spraw, w których zachodziła potrzeba pomocy ze strony trybuna. Później byli już samoistnymi sędziami i poniekąd pomocnikami pretorów.

b) *Quattuorviri iuri dicundo*, byli to sędziowie dla niektórych miast kampańskich, które podlegały sądownictwu pretora miejskiego.

c) *Triumviri nocturni* byli początkowo tylko pomocnikami pretora miejskiego i stanowili straż pożarną i nocną w mieście. Później (od r. 289) uzyskali znaczenie niższych urzędników i nazywali się *Triumviri capitales*. Do nich należało wykonywanie policyjnych rozporządzeń edylów, wysłuchiwanie złoczyńców, aresztowania, nadzór nad więźniami i wykonywanie kar, tudzież straż pożarna i nocna.

d) *Triumviri monetales*, którzy zawiadywali biciem monety.

e) *Quattuorviri viis in urbe purgandis* i *duumviri viis extra urbem purgandis* nadzorowali czyszczenie ulic wewnątrz i zewnątrz Rzymu w obrębie 1000 kroków, zarządzali także brukowaniem ulic i t. d.

Do nadzwyczajnych urzędników, których tylko w razie potrzeby mianowano do wypełniania pewnych poszczególnych spraw, oprócz wyżej przytoczonych (*dictator*, *magister equitum*, *tribuni militum cons. pot.*, *praefectus urbi*) należą jeszcze: *praefectus annonae*, wyznaczamy do zarządu dowozu zboża i jego sprzedaży w czasie nieurodzaju lub drożyzny, *triumviri coloniae deducendae* i wiele innych tym podobnych, których nazywano ogólnem mianem *curatores* (od *curare*). Rozumie się samo przez się, że po wypełnieniu swego urzędowania tacy nadzwyczajni urzędnicy urząd swój składali.

Wsayscy urzędnicy mieli pod swemi rozkazami znaczną liczbę posługaczy do wypełniania szczegółów i czuwania nad podrzędnymi sprawami. Ci nazywali się wogóle *apparitores*, pobierali płacę ze skarbu i byli obierani zwykle przez tych urzędników, którzy takich posługaczy potrzebowali. Do nich należą: *scribae* pisarze, *praecones* woźni, *lictores* pacholki, *viatores* posłańcy, *interpretes* tłumacze, *servi publici* niewolnicy rządowi.

## VI. Ustrój polityczny w okresie cesarstwa.

**1. Cesarz.** Od Oktawjana poczyną się w państwie rzymskiem nowa forma rządu, t. j. monarchja. Nie powstała ona od razu, lecz tworzyła się zwolna częścią przez uzurpację, częścią przez zlewanie rozmaitych tytułów, praw i urzędów na osobę Oktawjana. I tak w r. 29 przed Chr. przyznano mu uchwałą senatu tytuł *Imperatora*, a przez to najwyższą moc nad całą siłą zbrojną. Tytuł ten, który i w czasach Rzeczypospolitej nadawali żołnierze zwycięskim wodzom, różnił się tem od dawniejszego, że go nie stawiano po imieniu własnem, lecz przed imieniem na pierwszym miejscu (n. p. *Imperator Nero*). Drugim tytułem, jakim zaszczycono Oktawjana (w r. 27), była nazwa *princeps*, która dawniej oznaczała naczelnika senatu (zob. str. 32), a teraz głowę i zwierzchnika państwa. Wreszcie przyznany mu tytuł *Augustus* (dostojny) miał go uczynić istotą wyższą i przez to uzurpowanej jego władzy nadać pewien urok prawowitości. Nadto nadano Oktawjanowi rozmaite urzędy i prawa, jak urząd prokonsula, trybuna,

cenzora i najwyższego kapłana. Tym sposobem zjednoczył on w swojej osobie prawa najwyższych urzędów republikańskich, a przez to stał się nieograniczonym panem i władcą całego państwa.

Władzę swoją wykonywał cesarz początkowo za pośrednictwem senatu i republikańskich urzędników. Powoli jednak znikwały dawne urzędy republikańskie, a zamiast nich powstawały nowe, do potrzeb czasu i nowego rządu zastosowane.

**2. Senat** w okresie cesarstwa otrzymał na pozór obszerniejszy zakres działalności, gdyż oprócz administracji spraw wewnętrznych i zewnętrznych przeszły na niego także najważniejsze prawa ludu, jak: wybór urzędników, prawodawstwo i wyższe sądownictwo. Jednakowoż ta władza była tylko pozorną, bo w gruncie rzeczy senat był całkowicie zawisły od cesarza, który przywłaszczywszy sobie wyłącznie prawo inicjatywy, takie tylko sprawy powierzał senatowi do rozstrzygnięcia, które sam chciał. Nadto na mocy władzy cenzorskiej przysługiwało cesarzowi prawo mianowania i usuwania członków senatu, skutkiem czego ten zdany na łaskę cesarza, był tylko pozornym narzędziem w jego ręku do wydawania takich rozporządzeń, jakich cesarz pragnął. W ważnych nareszcie sprawach radził się cesarz nie senatu, ale tajnej rady (*consilium principis*), którą wybierał z własnego otoczenia. Skutkiem tego senat rzymski zeszedł z czasem na stanowisko rady miejskiej, chociaż godność senatorska nigdy nie przestała być wielce cenioną i zaszczytną.

**3. Zgromadzenie narodowe** utraciło w tym okresie zupełnie dawne prawa i znaczenie. Wybory urzędników, prawodawstwo i sądownictwo przeszły całkowicie w ręce cesarza lub senatu, a zgromadzeniu narodowemu zostawiono tylko czeze i nic nie znaczące prawo zatwierdzania postanowień cesarza i uchwał senatu. W późniejszych czasach zgromadzenia narodowe zupełnie już przestały istnieć.

**4. Nowe magistratury:** W miarę, jak dawne magistratury z czasów rzeczypospolitej albo przechodziły na cesarza, albo traciły znaczenie, o tyle nowo zaprowadzone i przez cesarza nadawane urzędy nabierały coraz większego znaczenia i wpływu. Ważniejsze z nich były:

*Praefectus urbi* był jakoby namiestnikiem Rzymu, w jego ręku spoczywała administracja, władza policyjna edylów, sądownictwo kryminalne i cesarskie sądownictwo apelacyjne.

*Praefectus praetorio* był pierwotnie tylko dowódcą cesarskiej gwardji przybocznej (pretorjańskiej), która składała się z 9 kohort. Atoli w miarę rosnącego wpływu pretorjanów na osobę cesarza, zwłaszcza odkąd ci cesarzów samowolnie wybierać i strącać poczęli, doszedł dowódca tej straży do takiego znaczenia, że stał się pierwszą po cesarzu i równą mu w powadze osobą w państwie. Wskutek tego znalazła się z czasem w jego ręku cała administracja wojskowa, przewodnictwo w radzie cesarskiej podczas nieobecności cesarza, a w takim razie także najwyższy wymiar sprawiedliwości.

Inni mniej znaczący urzędnicy byli: *praefectus vigilum*, naczelnik straży pożarnej, zaprowadzonej przez Augusta i na sposób wojskowy zorganizowanej, *praefectus annonae*, który czuwał nad dostawą zboża do Rzymu, *praefecti aerarii*, zarządzali kasą cesarską, liczni *curatores i procuratores*, którzy wykonywali rozmaite czynności administracyjne w Rzymie i w prowincjach.

## VII. Zarząd Italji i prowincji.

**1. Zarząd Italji.** Italja w czasach rzeczypospolitej nie tworzyła pod względem politycznym i administracyjnym jednolitej całości, lecz dzieliła się na mnóstwo oddzielnych i względem siebie niezależnych gmin czyli komun. Każde większe miasto z przynależnym do niego obwodem tworzyło osobną komunę, wszystkie zaś razem tworzyły federację, której głową, zwierzchnikiem i władcą był Rzym.

Zależność tych gmin od Rzymu nie była u wszystkich jednakowa, lecz stosownie do okoliczności i układu, zawartego z Rzymem, jedne większe, drugie mniejsze posiadały uprawnienie i w miarę tego większej lub mniejszej używały swobody (zobacz str. 19 i 20). Kierunek spraw zewnętrznych poszczególnych gmin należał całkowicie do Rzymu. Żadne miasto nie mogło na własną rękę prowadzić wojny lub zawierać przymierza; co Rzym postanowił o wojnie lub pokoju, to obowiązywało wszystkie podwładne mu ludy.

Co się tyczy spraw wewnętrznych, to niektóre miasta posiadały zupełną prawie autonomję w zarządzie, w wymiarze sprawiedliwości i prawodawstwie, w handlu i wzajemnych stosunkach, mianowicie tak zwane *coloniae* i *municipia*, inne zaś zostawały pod zarządem przysyłanych corocznie urzędników z Rzymu, zwanych *praefecti*; stąd miasta takie zwały się *praefecturae*. Po wojnie ze sprzymierzeńcami stosunek poddańczy miast italskich względem Rzymu ujednostajniono w ten sposób, że wszyscy wolni mieszkańcy Italji otrzymali zupełne prawo obywatelstwa rzymskiego, a na mocy prawa, zwanego *lex Julia municipalis* (z r. 45), także całkowitą autonomję. Odtąd wszystkie sprawy wewnętrzne w poszczególnych gminach załatwiał rząd, z obywateli miejscowych na sposób rzymski utworzony, t. j. zgromadzenie narodowe, senat czyli rada dekurjonów (*ordo decurionum*) i rozmaici urzędnicy krajowi, sprawy zaś zewnętrzne i ważniejsze procesy publiczne należały, jak dawniej do Rzymu. Za cesarstwa nareszcie otrzymała Italja administrację prowincjonalną z namiestnikami rzymskimi na czele.

**2. Zarząd prowincji.** Kiedy Rzymianie, opanowawszy całą Italję, zabory swoje dalej rozpościerać zaczęli, wtedy chcąc podbity kraj przyłączyć do swego państwa, zamieniali go na prowincję (*in provinciae formam redigere*). Najdawniejsze prowincje rzymskie były Sycylja i Sardynja, w ostatnich zaś latach rzeczypospolitej było ich 15.

Prowincje dzieliły się na *provinciae consulares* i *praetoriae*. W pierwszych nie całkiem uspokojonych i potrze-

bujących załóg wojskowych, zarządem kierowali *proconsules*; w drugich zupełnie spokojnych, *propraetores*. Ogólny zarząd wszystkich prowincyj i kontrola nad namiestnikami należały do senatu, który co roku orzekał, jakie prowincje mają być policzone do konsularnych, a jakie do pretorskich, poczem prokonsulowie i propretorowie losowali między sobą (*sortiri provincias*) lub umawiali się (*comparare inter se prov.*), którą prowincję ma każdy z nich w zarząd otrzymać. Oktawjan zaprowadził nowy podział prowincyj, t. j. *provinciae principis*, należące do cesarza, nie całkiem jeszcze uspokojone, i *provinciae senatus*, należące do senatu. Tamtemi zarządzali legaci cesarscy i prokuratorowie, temi prokonsulowie i propretorowie.

Jeżeli nowo podbity kraj miał być zamieniony na prowincję, dopełniał w nim pierwszych urzędzeń wódz, który kraj zdobył. Do pomocy przysyłano mu z Rzymu komitet senatorów, złożony zazwyczaj z 10 członków, którzy z uwzględnieniem zwyczajów i ustaw krajowych układali plan organizacji. Plan ten, uzyskawszy zatwierdzenie senatu, stawał się prawem (*lex*), którego odtąd przysyłani do zarządu namiestnicy obowiązani byli przestrzegać.

Władza namiestnika prowincji (*imperium*) była administracyjna, wojenna i sądowa; namiestnik kierował wszystkimi sprawami prowincji, odbywał pobór wojska, dowodził niem i wydawał wyroki we wszystkich procesach. Jedynie tylko obywatelom rzymskim, osiadłym na prowincji, przysługiwało prawo odwołania się od wyroku namiestnika do Rzymu. Do pomocy w zarządzie każdy namiestnik miał przydzielonych legatów, których liczbę oznaczał senat, jednego kwestora, który zarządzał skarbem, tudzież wielu niższych urzędników, jak: *scribae*, *praecones*, *lictiores*, *interpretes* i t. d. Czas urzędowania trwał zazwyczaj jeden rok, a tylko wyjątkowo dłużej. Po upływie oznaczonego czasu namiestnik obowiązany był ustąpić z prowincji i zdać przed senatem sprawę z zarządu. W razie ucisku i zdzierstwa wolno było mieszkańcom prowincji wnieść skargę do senatu, co jednak wobec rozwielenio-

nej i przedajnej szlachty urzędniczej, rzadko kiedy odnosiło skutek.

### VIII. Sądownictwo.

Sprawy sądowe czyli procesy w sądownictwie rzymskim nazywały się *causae* i dzieliły się na *causae privatae*, t. j. sprawy prywatne, które dotyczyły interesów osób prywatnych bez naruszenia porządku publicznego, i *causae publicae*, czyli sprawy publiczne, które tyczyły się interesów państwa i naruszały porządek publiczny. Sądy dla spraw prywatnych nazywały się *iudicia privata*, dla spraw publicznych *iudicia publica*. W obu rodzajach procesów to było właściwem sądownictwu rzymskiemu, że badanie istoty czynu (*actio, causam agere*), i wymiar sprawiedliwości czyli wydawanie wyroku (*iurisdictio, ius dicere*) nie były połączone w jednej osobie sędziego, lecz obie czynności w czasach rzeczypospolitej ściśle były oddzielone tak, iż dochodzeniem i rozpatrywaniem sprawy spornej zajmowali się urzędnicy sądowi, wyrok zaś wydawali osobno wyznaczeni sędziowie (*iudices, arbitri*) albo cały naród na zgromadzeniu. Część pierwsza procesu czyli postępowanie przed urzędnikiem nazywało się *ius* albo *in iure*, część druga czyli postępowanie przed sędziami nazywało się *iudicium* albo *in iudicio*.

**1. Iudicia privata.** Sądownictwo w sprawach prywatnych w najdawniejszych czasach należało do króla, w czasach rzeczypospolitej początkowo do konsulów, a od r. 366 do pretorów<sup>1)</sup>. Ci jednak zajmowali się zazwyczaj tylko dochodzeniem kwestji spornej (*actio*), badanie zaś czynu i wydawanie ugruntowanego na niem wyroku (*iurisdictio*) należało do osobnych sędziów przysięgłych (*iudices iurati*), których pretor corocznie wybierał, zaprzysięgał i na *decuriae* dzielił. Początkowo wybierano ich z pośród

---

<sup>1)</sup> Oprócz pretorów także inni urzędnicy mieli w zakresie swego urzędowania ograniczoną władzę sądowniczą.

senatorów, od czasów Gajusa Grakcha z pośród rycerzy, a od r. 70 przed Chr. także z pomiędzy trybunów, zwanych *aerarii*.

Procesy w sprawach prywatnych mogły się odbywać tylko w pewnych naprzód oznaczonych dniach roku, t. zw. *dies fasti*. Proces rozpoczynał się wniesieniem ustnej skargi przed urzędnika i zapozwaniem oskarżonego przez oskarżyciela (*in ius vocatio*). Oskarżyciel nazywał się *actor* albo *petitor*, oskarżony *reus*. Jeden i drugi musiał być *sui iuris*, t. j. własnowolnym. Pozywanie oskarżonego przez oskarżyciela odbywało się zazwyczaj przez *manus iniectio*. Zapozwany obowiązany był do posłuszeństwa, w przeciwnym razie oskarżyciel wzywał obecnych na świadków pozwu słowami „*licet antestari?*“ (stąd... *antestatio*) i mógł wtedy opornego przymusem zaprowadzić przed sąd (*in ius rapere*), chyba, że zapozwany dał poręczenie, że na termin stanie przed sądem (*vadari, vadimonium promittere*). W oznaczonym terminie oskarżony albo osobiście stawał przed sądem (*respondere*), albo dawał poręczyciela (*vindex*), który całą sprawę brał na siebie. Postępowanie *in iure* zaczynało się od tego, że oskarżyciel przedstawiał sprawę sporną, przy czem winien był zachować pewne ściśle przepisane formy. Urzędnik, rozpatrzywszy sprawę i przesłuchawszy strony, zamykał postępowanie *in iure*, odsyłając strony do obrony *in iudicio*.

W tym celu wyznaczał stronom termin i sędziego (z listy przysięgłych), i to stosownie do ważności sprawy albo jednego albo więcej. Strony procesujące się musiały dać poręczenie, że na termin staną (*respondere vadato* albo *respondere vadimonio dato*).

Postępowanie *in iudicio* składało się z krótkich mów oskarżyciela i oskarżonego, w których pierwszy wyluszczał powód skargi i dowód prawdy przeprowadzał, drugi zaś bronił się. Celem udowodnienia skargi i obrony, przesłuchiowano świadków i badano dokumenty. Wyrok zapadał albo na tym samym terminie, albo też według potrzeby wyznaczano jeszcze drugi lub trzeci termin. Od wyroku



sędziego nie było żadnej apelacji. Kara w procesach prywatnych była tylko pieniężna (*multa*). Jeżeli wyroku sędziego nie usłuchano, wtedy pretor wydawał dekret egzekucyjny (*nexus, pignoris capio, missio in bona*).

**2. Iudicia publica.** Sądownictwo w sprawach publicznych sprawowali pierwotnie królowie albo ich zastępcy, *quaestores parricidii* i *duumviri perduellionis*, w czasach zaś rzeczypospolitej konsulowie względnie pretorowie. Ponieważ jednak od ich wyroku na mocy prawa *lex Valeria de provocatione* obżałowanemu wolno było odwołać się do narodu, który wyrok urzędnika mógł uchylić, dlatego konsulowie, a względnie pretorowie, nie chcąc podkopywać swej powagi, sami spraw nie rozsądzały, lecz powierzali je urzędnikom, zwanym *quaestores parricidii*, którzy przeprowadzali śledztwo i wydawali wyrok. Ten wyrok był jednak tylko pozorny, gdyż ostatecznie skutkiem apelacji sprawa przychodziła przed *comitia centuriata* <sup>1)</sup>, które były jedyną kompetentną władzą do rozsądzania tego rodzaju spraw.

Kiedy ze wzrostem państwa i ludności liczba występów coraz bardziej rosła, wtedy załatwianie licznych i zawiłych procesów z powodu powolnej procedury sądowej na zgromadzeniach narodowych stało się prawie niemożliwym. Skutkiem tego senat i lud widział się nieraz zniewołonym do wyznaczenia osobnej komisji czyli trybunału, któremu poruczano przeprowadzenie procesu. Trybunał taki nazywał się *quaestio* i składał się z przewodniczącego, którym zazwyczaj był pretor, i z pewnej liczby sędziów przysięgłych (zwykle 51, a czasem i więcej). Z czasem ten sposób rozsądzania spraw publicznych coraz częściej wchodził w użycie, a w roku 149 przed Chr. na mocy prawa (*lex Calpurnia*) ustanowiono już stały trybunał (*quaestio perpetua*) dla procesów o zdzierstwo (*de repetundis*); niedługo potem zaprowadzono 3 nowe trybunały,

---

<sup>1)</sup> Względnie *comitia tributa*, jeżeli chodziło o wymiar kary pieniężnej.

a w czasach Sulli było ich już 8. Odtąd oczywiście *comitia centuriata* rozsądzały już tylko takie przestępstwa, które nie należały do jednego z ustanowionych trybunałów. Niekiedy jednak i dla takich jeszcze spraw ustanawiano osobny, doraźny trybunał, zwany *quaestio extraordinaria*.

W procesach publicznych, które toczyły się przed zgromadzeniem narodowym, mogli tylko urzędnicy występować jako oskarżyciele, mianowicie pretorowie, trybunowie ludu, kwestorowie albo edylowie. Oskarżyciel nazywał się *accusator*. Proces odbywał się w 3 terminach, zwanych *accusationes*, a dopiero w 3 terminie zapadał wyrok. Obżałowany mógł jednak przed wydaniem wyroku uniknąć kary przez dobrowolne wygnanie, które następnie lud zatwierdzał i obostrzał t. zw. *interdictio aquae et ignis* (kłątwa).

W procesach, które rozstrzygano w trybunałach (*quaestiones*), mógł wystąpić z oskarżeniem każdy obywatel. Jeżeli kilku obywateli w jednej sprawie wносиło oskarżenie, wtedy przewodniczący trybunału (*praetor* lub *iudex quaestionis*) po bliższym rozpoznaniu sprawy (*divinatio*) wyznaczał głównego oskarżyciela (*accusator*), do którego inni mogli się przyłączyć jako *subscriptores*. Postępowanie *in iure* polegało na tem, że oskarżyciel po złożeniu przysięgi na rzetelność oskarżenia w obecności oskarżonego wytaczał skargę z zachowaniem przepisanych form (*delatio nominis*). Urzędnik, uznawszy skargę za uzasadnioną, przesłuchiwał oskarżonego (*interrogatio*), wybierał sędziów (wybór odbywał się losem) i wyznaczał termin do rozprawy *in iudicio*. W oznaczonym terminie strony musiały stawić się w sądzie. Niestawienie się oskarżonego pociągało za sobą wyrok zaoczny (*in contumaciam*). Najpierw przemawiał oskarżyciel, po nim oskarżony. Do przeprowadzenia dowodów (*probatio*) posługiwano się dokumentami i zeznaniami zaprzysiężonych świadków. Do złożenia świadectwa mógł każdy obywatel być zniewolonym, jednakowoż nie przeciw najbliższym krewnym. Niewolników przesłuchiowano tylko na torturach. Po przesłuchaniu świadków

i wysłuchaniu obrońców, albo wydawano wyrok (*condemnatio-absolutio*) albo wyznaczano drugi termin (*ampliatio*). Wydawanie wyroku odbywało się przez głosowanie zrazu ustnie, a od roku 137 przed Chr. zapomocą tabliczek <sup>1)</sup>. Większość głosów rozstrzygała.

*Patroni, advocati, iuris consulti.* Początkowo strony same prowadziły swoje sprawy, później tak w procesach publicznych jak i prywatnych używano obrońców (*patroni, oratores*), którym jednak nie wolno było brać za to zapłaty ani podarunków. Innymi pomocnikami w sądzie byli *advocati* czyli przyjaciele stron procesujących się, którzy radą, powagą i osobistą obecnością udzielali im pomocy. Od tych obrońców i doradców odróżnić należy prawników (*iuris consulti, iuris prudentes*), którzy nie występowali publicznie w obronie, lecz udzielali tylko stronom rady, wskazywali sposób prowadzenia sprawy, oraz sporządzali dokumenty.

Kary w procesach publicznych były albo pieniężne (*multae*) albo kary śmierci (*supplicia*). Karę śmierci wykonywano przez ścięcie toporem (*securi percutere*) zwykle w połączeniu z poprzedniem osmaganiem różgami (*virgis caedere*), przez strącenie ze skały Tarpejskiej (*de saxo Tarpeio deicere*), przez powieszenie (*infelici arbore suspendere*); niewolników przybijano także na krzyżu (*cruci affigere*); za *parricidium* używano zwykle kary, zwanej *poena culei*, t. j. winowajcę, osmaganego różgami, zaszywano w worek i topiono (*in culeum insuere et in flumen deicere*); zdrajców duszono w więzieniu (*laquaeo gulam frangere*). Wszelako już w najdawniejszych czasach można było uniknąć kary śmierci przez dobrowolne wygnanie (*exsilium*), z którym

---

<sup>1)</sup> Tabliczki były z obu stron powleczone woskiem; na jednej stronie wryta była litera *A* (*absolvo*), na drugiej *C* (*condemno*). Sędzia głosujący według swego przekonania zacierał jedną lub drugą literę, a jeżeli sprawa nie wydawała mu się dość jasną (*non liquet*), zacierał obydwie litery (*tabella sine suffragio*). Jeżeli przy obliczaniu głosów znalazło się więcej niż  $\frac{1}{3}$  tabliczek *sine suffragio*, rozprawa musiała być przeprowadzona ponownie.

zazwyczaj łączyła się *interdictio aquae et ignis*. Wygnania przymusowego, nakazanego wyrokiem sądowym, używano dopiero w ostatnich czasach Rzeczypospolitej, a głównie za cesarstwa i wtedy bywało ono dwojakie: łagodniejsze z zachowaniem praw obywatelskich i majątku (*relegatio*) i ostrzejsze (*deportatio*) połączone z utratą obywatelstwa i majątku. Nadto pod koniec Rzeczypospolitej i za cesarstwa używano jeszcze innych kar, jak: *condemnatio ad metalla*, *ad salinas*, *ad ludos* i *ad bestias*. Karę śmierci na obywatelach wykonywał liktor, na niewolnikach kat (*car-nifex*) w więzieniu albo poza obrębem Rzymu (*ante portam Esquilinam*). Kary cielesne stanowiły tylko przedwstępną część kary śmierci. Więzienie nie stanowiło również właściwej kary, lecz było tylko środkiem policyjnym, zapomocą którego zapewniano się co do osoby winnego. To też do więzienia publicznego wtrącano tylko pospolitych zbrodniarzy i niewolników, obywatela zaś oddawano zazwyczaj jakiemuś urzędnikowi pod ścisły dozór (*custodia libera*). Oczywiście obydwaj rodzaje więzień trwały tylko do tego czasu, póki nie zapadł wyrok sądowy.

## IX. Skarb państwa.

**1. Administracja.** Naczelny zarząd skarbu w czasie republiki należał do senatu. Cenzorowie układali tylko budżet dochodów i rozchodów i zajmowali się wydzierżawianiem podatków i innych źródeł dochodowych skarbu, kwestorowie wreszcie pełnili czynności kasowe. Kasa (*aerarium*) mieściła się w świątyni Saturna a raczej w przybudowanych do niej lokalnościach na rynku. Tam było także archiwum państwa (*tabularium*), w którym przechowywano księgi rachunkowe i inne publiczne dokumenty jak; prawa, uchwały, spisy i t. p.

**2. Dochody.** Do roku 167 przed Chr., t. j. do zdobycia Macedonji, posiadało państwo rzymskie dwa główne źródła stałych dochodów, t. j. *vectigal* i *tributum*.

a) *Vectigal* był to podatek gruntowy, opłacany za

użytkowanie roli publicznej, *ager publicus*. Rola ta powstała z podbojów (*ager captus ex hostibus* albo *ager captivus*), albowiem Rzymianie zawojowanym miastom i narodom zabierali zawsze celem pokrycia wydatków wojennych trzecią część gruntów na własność państwa. Z czasem gdy Rzymianie zabory swoje dalej rozpostarli, doszły te posiadłości rządowe do znacznych rozmiarów i rozrzucone były po całej Italji i prowincjach. Użytek z nich był czworaki: albo sprzedawano je, albo rozdzielano obywatelom rzymskim jako osadnikom, albo zostawiano w posiadaniu dawnych właścicieli za opłatą czynszu, zwanego *scriptura*, albo nareszcie wypuszczało państwo zdobyte ziemie bogatszym obywatelom w dzierżawę za opłatą podatku, zwanego *vectigal*.

b) *Tributum* był pośrednim podatkiem składanym przez obywateli rzymskich według majątku celem pokrycia nadzwyczajnych potrzeb, zwłaszcza wydatków wojennych i żołdu. Jak długo obywatele rzymscy służyli bezpłatnie, nakładano *tributum* tylko w razach nadzwyczajnych i w wysokości do potrzeby zastosowanej. Od zaprowadzenia żołdu (po raz pierwszy płacono go w r. 406) ściągano *tributum* regularnie co roku podług majątku (*ex censu*) w wysokości 1 od 1000 (*tributum simplex*) albo 2 od 1000 (*tributum duplex*). Ściąganiem trudnili się kwestorowie przy pomocy podwładnych urzędników, zwanych *tribuni aerarii*. Od czasu zdobycia Macedonji, z powodu ogromnych dochodów, jakie wyływały do skarbu z podbitych krain, ten podatek majątkowy stał się niepotrzebnym. Toteż odtąd wcale go już nie ściągano. W ostatnim wieku rzeczypospolitej ustało także składanie podatku gruntowego z *ager publicus*, a państwo opędzało wydatki swoje wyłącznie tylko kosztem podbitych narodów.

Oprócz powyższych dwóch głównych źródeł dochodów były jeszcze inne pomniejsze, jakoto: cła portowe (*portoria*), czynsze dzierżawne z kopalń (*metalla*), jezior rybnych i żup solnych (*salinae*), tudzież myta, opłacane na gościńcach, kanałach, rzekach i mostach. Dochody te wydzierżawiano przedsiębiorcom (*publicani*).

Do niestałych czyli nadzwyczajnych dochodów należały: *multae* (grzywny), nakładane przez edylów i innych urzędników, *bona publicata* (konfiskaty majątków obywatelskich z powodu wyroków sądowych), *vicesima manumissionum* (5% od wartości wyzwolonego niewolnika), dalej *manubia* (dochody ze sprzedaży łupów wojennych), nakoniec konfiskaty dóbr i majątku obcych królów i państw, tudzież dziedzictwa.

Od roku 167 t. j. od czasu zawojowania Macedonii a następnie Grecji i krajów wschodnich, głównem i najobfitszem źródłem dochodów były kontrybucje, nakładane na zwyciężone narody, tudzież bezpośrednie daniny, mianowicie: pogłównne, majątkowe i gruntowe, opłacane przez mieszkańców prowincji. Dochody te nazywały się *stipendia*, a były tak znaczne, że rząd nie potrzebował już odtąd ściągać podatku majątkowego od obywateli rzymskich.

**3. Rozchody** w najdawniejszych czasach były nader małe, gdyż urzędnicy rzymscy nie pobierali żadnego wynagrodzenia, a żołnierze nie pobierali żołdu i sami musieli zaopatrzyć się w rynsztunek. Najważniejsze zatem wydatki państwa były: 1) na potrzeby, pozostające w związku z religią, jako to: budowanie i utrzymywanie świątyń, ofiary, uczty, igrzyska; 2) na publiczne budowle, jako to: gmachy rządowe, zakłady, mury, studnie, wodociągi, kloaki, gościńce i t. d.; 3) na koszt reprezentacji, t. j. podejmowanie i wysyłanie poselstw; 4) na płace posługaczy rządowych i utrzymanie niewolników; 5) na potrzeby wojenne, jako to: zakupno broni, rozmaitych przyborów, okrętów, żywności, a później także na wypłatę żołdu; 6) na zakupno zboża w czasie drożyzny, które sprzedawano ludowi po niższych cenach a nawet rozdawano darmo.

## X. Wojskowość.

**1. Obowiązek i czas trwania służby wojskowej, zaciąg wojska.** W czasach Rzeczypospolitej Rzymianie nie

posiadali stałego wojska, lecz zbierali je tylko na czas potrzeby, a po ukończeniu wojny całkowicie rozpuszczali. Stałe wojsko zaczęto utrzymywać dopiero w ostatnich latach rzeczypospolitej i w epoce cesarstwa. W najdawniejszych czasach tylko sami patrycjusze obowiązani byli do służby wojskowej i wtedy każda *tribus* musiała dostarczyć po 1000 pieszych i 100 jezdnych. Serwjusz, zaprowadziwszy podział obywateli na klasy i centurje, zobowiązał do służby wojskowej wszystkich obywateli, należących do 5 klas, t. j. posiadających więcej, niż 11.000 asów majątku. Ubożsi obywatele (*proletarii i capite censi*), tudzież wyzwolenicy początkowo nie służyli wojskowo, służba bowiem w wojsku rzymskim uchodziła za zaszczyt, w którym tylko obywatele udział brać mogli, a odbycie 10-cio letniej służby wojskowej otwierało wstęp do urzędów. Dopiero od czasów Marjusza, kiedy zamożniejsi obywatele zaczęli usuwać się od służby wojskowej, legjony dopełniały się bądźto z uboższych obywateli, bądźto z wyzwolenców, a nawet cudzoziemców, którzy zaciągali się do wojska dla zarobku i osobistych korzyści. Tym sposobem zwolna w miejsce dawniejszego wojska obywatelskiego poczęły się tworzyć wojska zaciężne (*milites mercennarii*), które były powolnem narzędziem w ręku ambitnych wodzów. Za cesarstwa wojsko rzymskie składało się przeważnie z cudzoziemców.

Obowiązek służby wojskowej zaczynał się u każdego obywatela z 17 rokiem życia i trwał do r. 60. Obywatele od 17 do 45 lat nazywali się *iuniores* i tych używano do właściwych wypraw wojennych w obrębie i poza obrębem kraju. Od każdego obywatela państwo miało prawo wymagać 10 wypraw konno lub 20 wypraw pieszo. Starsi wiekiem obywatele między 46—60 rokiem życia nazywali się *seniores* i obowiązani byli tylko do obrony rodzinnego miasta. Całkowite uwolnienie od służby wojskowej (*vacatio militiae*) otrzymywali tylko kalecy, częściowe zaś urzędnicy i kapłani (t. j. na czas trwania urzędu).

Zaciąg wojska (*dilectus*) odbywał się przez długi czas

według podziału na klasy, później według *tribus* z młodszych wiekiem (*iuniores*). Każda z 35 *tribus* obowiązana była dostawić około 500 ludzi, gdyż tyle właśnie potrzeba było na utworzenie 4 legjonów, które w początkach rzeczypospolitej co roku formowano. Z tych 4 legjonów tworzone 2 korpusy czyli wojska konsularne (*exercitus consularis*), t. j. po 2 legjony dla każdego konsula. W razie potrzeby tworzone i więcej legjonów. Zaciągami zajmowali się w Rzymie i w miastach italskich na mocy poprzedniej uchwały senatu konsulowie przy pomocy trybunów wojskowych, na prowincjach zaś każdorazowi namiestnicy. Na wezwanie konsula, względnie namiestnika, wszyscy obywatele, będący we wieku obowiązującym do służby wojskowej, musieli się stawić na *campus Martius* (na prowincji zaś w miejscu do poboru wyznaczonem), gdzie trybunowie z list obywateli (*tabulae census*) odczytywali imię, stan i wiek obywatela, mającego stawić się do wojska. Uchylających się od służby wojskowej (*detrectare militiam*) karano grzywną, niekiedy nawet utratą wolności. Po ukończeniu zaciągu żołnierze składali przysięgę (*sacramentum*) w obecności konsulów lub namiestników. Gdy żołnierze czas przepisany wysłużyli (*stipendia legitima merere*, mianowicie 10 wypraw konno lub 20 pieszo), otrzymywali uwolnienie od służby (*missio honesta*) i nazywali się *emeriti*. Niekiedy zachęcano takich emerytów do zapisania się powtórnie do służby i wtedy nazywali się oni *evocati*. Weterani zaś (*veterani*) zwali się ci żołnierze, którzy po wysłużeniu lat, prawem przepisanych, w służbie nadal pozostawali. Działo się to osobiście dość często przy końcu rzeczypospolitej w nadziei otrzymania nagrody, udzielanej w gruntach.

**2. Żołd i zaopatrzenie wojska.** Z początku służyli obywatele rzymscy bezpłatnie i musieli nadto sami zaopatrzyć się w zbroję i odzież. Żołd przyznano im pierwszy raz w roku 406 przed Chr. w wojnie z Wejentami. Później także odzież, zbroję i żywność rząd dawał sam, lecz część należytości za to potrącał z żołdu. Żołdu nie wypła-



cano w czasach rzeczypospolitej codziennie, lecz w jedno-razowej racie za pół roku lub za cały rok (*semestre stipendium, annum stip.*), za cesarstwa w czteromiesięcznych ratach. Ile wynosił żołd pierwotnie, niewiadomo; w II wieku przed Chr. żołd roczny legionisty wynosił 120 denarów, centurjona 240, jeźdźca 360<sup>1)</sup>. Jeźdźcom albo rząd sam dostarczał koni, albo dawał każdemu 10.000 asów na kupno konia (*aes equestre*), a nadto 2.000 asów rocznie na jego utrzymanie (*aes hordearium*). Zaopatrywanie wojska we wszystkie potrzeby, mianowicie w zboże, paszę, drzewo, konie, zwierzęta juczne i t. p. było obowiązkiem kraju lub prowincji, w której wojsko rzymskie przebywało. Na zboże i paszę urządzano po prowincjach magazyny, zostające pod dozorem namiestnika; zawiadowcy magazynów (*actuarii*) wydzielali z nich potrzebną ilość poszczególnym oddziałom wojska. Każdy pieszy żołnierz dostawał miesięcznie 4 *modii* (t. j. 35 *l*) pszenicy, jeździec zaś 12 *modii* pszenicy i 42 *modii* jęczmienia; wydzielano jednak zboże nie co miesiąc, lecz co  $\frac{1}{3}$  miesiąca<sup>2)</sup>.

**3. Części składowe armji rzymskiej.** Armja rzymska w czasach rzeczypospolitej składała się: *a*) z piechoty obywatelskiej czyli legionów (*legiones*), *b*) z jazdy (*equites, equitatus*), *c*) z wojsk sprzymierzeńców (*socii*), *d*) z posiłków (*auxilia*), *e*) z oddziałów rzemieślniczych (*fabri*), *f*) z machin oblężniczych (*tormenta, machinae*), *g*) z taboru (*impedimenta*<sup>1)</sup>).

*a*) Piechota obywatelska liczyła początkowo 3.000 ludzi, po 1.000 z każdej *tribus*. Te 3.000 piechoty wraz z przynależącymi do niej jeźdźcami tworzyły jeden oddział, zwany *legio*. Po zaprowadzeniu ustawy Serwjusza

---

<sup>1)</sup> W czasach Cezara żołd legionisty wynosił 225 denarów, centurjona 450 den.

<sup>2)</sup> Mięsa i jarzyn używano tylko wyjątkowo w braku zboża. Zboże mieli żołnierze na ręcznych młynkach czyli żarnach, a z mąki gotowali żur lub piekli chleb. Żołnierzom okrętowym dostarczano już pieczonego chleba (*cocta cibaria*), gdyż ognia nie wolno było rozniecać na okrętach.

piechota liczyła 170 centurij t. j. 85 *centuriae seniorum* i 85 *iuniorum*. Z ilu ludzi składała się centurja, trudno oznaczyć, gdyż liczebnie nie były jednakowe. *Centuriae iuniorum* liczyły prawie dwa razy tyle obywateli, co *centuriae seniorum*. Przyjąwszy jednak, że każda *centuria iuniorum* dostarczała 100 zbrojnych, w takim razie pierwsze powołanie mogło wynosić około 8.500 ludzi, co stanowiło mniej więcej siłę dwóch legionów, do których dodawano jeszcze z centurij rzemieślniczych potrzebną liczbę rzemieślników. Uzbrojenie tych centurij początkowo także nie było jednakowe, albowiem tylko centurje klasy pierwszej miały całkowite ciężkie uzbrojenie (obacz ustęp 5. „Uzbrojenie“), następne zaś klasy coraz lżejsze, a centurje klasy piątej miały tylko łuk lub procę.

Zwykłym szykiem bojowym legionu była początkowo *phalanx*, t. j. jednostajny szereg o miorzędowy, utworzony z obywateli klasy 1—4. Piąta klasa stanowiła oddział lekki, zwany *rorarii* albo *accensi*, którzy walczyli jako harcownicy albo stali w odwodzie.

Nową organizację piechoty rzymskiej przeprowadzono w początkach IV w. przed Chr., a przypisują ją powszechnie Kamillusowi. Zniesiono wtedy podział żołnierzy według klas majątkowych, a natomiast zaprowadzono inny według uzbrojenia, wieku i bitności, mianowicie: *hastati* <sup>2)</sup>, ludzie młodzi, którzy stali w pierwszej linii bojowej, *principes*, starsi i wytrwalsi, którzy stali w drugiej linii, *triarii* <sup>1)</sup>, żołnierze starzy i doświadczeni, którzy stali w trzeciej linii. Te trzy rodzaje stanowiły ciężkozbrojną piechotę (*militēs gravis armaturae*). Oprócz nich do każdego legionu należeli jeszcze *velites*, lekka piechota, składająca się z obywateli ostatniej klasy majątkowej. Legion w normalnym stanie liczył 4.200 ludzi i dzielił się na 30 manipułów albo 60 centurij. Skład jego był przeto następujący:

---

<sup>1)</sup> Tak zwani od długiej dzidy *hasta*, którą później jako niewygodną usunięto.

<sup>2)</sup> Znaczenie wyrazów „*principes* i *triarii*“ nie jest dokładnie znane.

1200 *hastati*, podzieleni na 10 manip. czyli 20 cent. po 60 ludzi  
 1200 *principes* „ „ 10 „ „ 20 „ „ 60 „  
 600 *triarii* „ „ 10 „ „ 20 „ „ 30 „  
 1200 *velites* po 40 do każdego manipułu.

Szykiem bojowym legjonu nie była teraz jednostajna falanga, lecz tak zwana *acies triplex*, którą tworzyły manipuły, ustawione w szachownicę (*in quincuncem*).

1. *acies: hastati* — — — — — — — — — —
2. „ *principes* — — — — — — — — — —
3. „ *triarii* — — — — — — — — — —

*Velites*, przydzieleni do każdego manipułu, walczyli w rozsypanym porządku jako harcownicy, obrzucając nieprzyjaciela pociskami. Za nimi postępował dopiero szereg pierwszy właściwej linii bojowej czyli *hastati*. Jeżeli ci bitwy rozstrzygnąć nie mogli, cofali się w tył, a przez odstępy (*intervals*), jakie były między manipułami, występowali naprzód *principes*. Jeżeli i ci nie zdołali zwyciężyć, wtedy przychodziła kolej na triarjów (*res venit ad triarios*)<sup>1)</sup>.

Nowa zmiana w organizacji legjonów poczęła się wytwarzać w czasie 2 wojny punickiej, mianowicie przez łączenie kilku manipułów w większe jednostki taktyczne czyli kohorty. Ustalił jednak tę zmianę dopiero Marjusz, który uchodzi za trzeciego reorganizatora wojska rzymskiego. Zniósł on podział żołnierzy na *hastati*, *principes* i *triarii*<sup>2)</sup>, usunął też zupełnie lekką piechotę (*velites*), zaprowadzając u wszystkich jednakowe, t. j. ciężkie uzbrojenie. Nadto ponieważ legion dawniejszy, składający się z 30 manipułów, tworzył w linii bojowej 9 odstępów i skutkiem tego był zanadto rozdarty tak, iż nieprzyjaciel mógł łatwo linię przelamać i wdrzeć się do środka, dlatego ściągnął Marjusz 2 manipuły w 1 kohortę; wskutek tego legjon składał się teraz

<sup>1)</sup> Stąd zwrot ten otrzymał z czasem znaczenie ogólnikowe: „rzecz dochodzi do ostateczności“.

<sup>2)</sup> Podział ten zachował swoje znaczenie tylko przy awansowaniu centurjonów do wyższych rang.

z 15 kohort (*cohortes* albo *ordines*). Cezar wreszcie ściągnął 3 manipuły w 1 kohortę tak, iż za jego czasów legion składał się z 10 kohort; kohorta z 3 manipułów; manipuł z 2 centurji; centurja liczyła 50 do 60 ludzi; stąd legion liczył 3.000—3.600 ludzi. Szykiem bojowym legionu za czasów Cezara była *acies triplex*: t. j. szyk o trzech liniach bojowych; a mianowicie w pierwszej linii stawały 4 kohorty, w drugiej i trzeciej po trzy.

Liczba legionów w czasach rzeczypospolitej bywała rozmaita i zależała od każdorazowej potrzeby. Legjony dla odróżnienia oznaczano liczbami (*legio prima, decima, i t. d.*), a stąd żołnierze przydzieleni do poszczególnych legionów zwali się *primani, decimani i t. d.* W czasach cesarstwa oprócz liczb dostawały legjony jeszcze osobne przydomki, jak: *legio Augusta, Rapax. Victrix i t. p.*

b) Jazda (*equites*) składała się początkowo z 300 ludzi, a dowodził nią *magister equitum*; później pomnożono ją do 600, a po zaprowadzeniu ustawy Serwjusza liczyła 18 centurji czyli 1.800 ludzi. Do każdego legionu przydzielano 300 jezdnych, którzy tworzyli jeden oddział, zwany *ala*; ten dzielił się na 10 *turmae* po 30 ludzi, każda *turma* na 3 *decuriae*. Dowódcami jazdy byli *praefecti alarum*. Ku końcowi rzeczypospolitej stany wyższe, jak senatorski i rycerski, z których tworzyła się jazda rzymska, coraz bardziej zaczęły uchylać się od służby wojskowej tak, iż w końcu dawna jazda, składająca się z samych rodowitych Rzymian, zaginęła i utrzymała się tylko jako *cohors praetoria* (zobacz „Sztab“). Za Cezara była już tylko jazda posiłkowa Gallów, Hiszpanów i Germanów.

e) *Socii* były to wojska miast italskich, sprzymierzonych z Rzymem. Liczbę dostawić się mających żołnierzy wyznaczał zawsze senat. Uzbrojenie ich było takie samo, jak legionów; żołd, odzież i broń otrzymywali od swoich rządów. Piechota dzieliła się na kohorty, a w bitwie tworzyła albo osobny korpus odwodowy albo stała po obu skrzydłach legionów jako *ala dextra i sinistra*; dlatego nazywano je *cohortes alariae*, dla odróżnienia od *cohortes*

*legionariae*. Dowodzili niemi *praefecti socium*, mianowani przez konsulów<sup>1)</sup>.

d) *Auxilia* były to wojska pozaitalskich narodów, dostawiane z tych prowincyj, gdzie właśnie wojnę prowadzono, albo też wojska, dostarczane przez obcych królów. Stanowiły one wojsko lekkie (*militēs levis armaturae*, gdy przeciwnie legjoniści byli *militēs gravis armaturae*) i miały swoją broń narodową. Składały się zazwyczaj z procarzy (*funditores*) i z łuczników (*sagittariū*) i dzieliły się również na kohorty, które dla odróżnienia od tamtych nazywano *cohortes auxiliariae*<sup>2)</sup>.

e) Oddziały rzemieślnicze (*fabri*) tworzyły oddzielną część armji rzymskiej i składały się z cieśli (*lignariū*), kowalów (*ferrariū*), minerów czyli robiących miny (*f. cuniculariū*) i t. p. Ludzi tych używano do budowania machin oblężniczych, do utrzymywania broni w dobrym stanie i tym podobnych czynności.

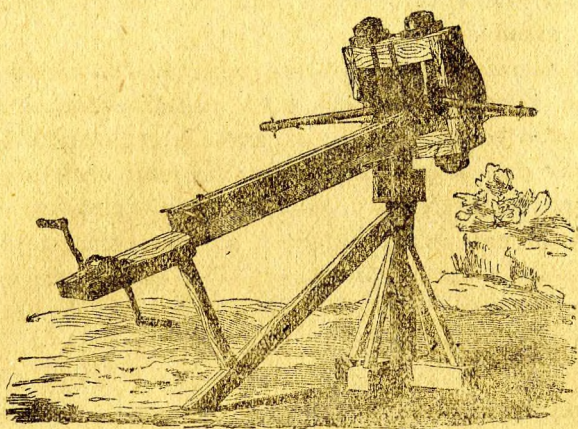
Według podziału Serwjusza tworzyli oni 2 *centuriae*; z nich potrzebną ilość przydzielano do każdego legjonu. Przełożony nad nimi nazywał się *praefectus fabrum*.

f) *Machiny* albo *działa*, *tormenta*, *machinae*, były po większej części urządzone tak, jak łuki, t. j. siła rzutu polegała na cięciwach z powrozów lub włosieni. Najważniejsze *machiny* były: *catapultae* albo *scorpiones*, które wyrzucały pocisk (strzały lub kule ołowiane) więcej w kierunku poziomym na odległość do 600 m; *ballistae* wyrzucały pocisk (belki lub ciężkie kamienie) więcej w kabląk; *aries*, taran, była to długa belka, z osadą żelazną na końcu,

---

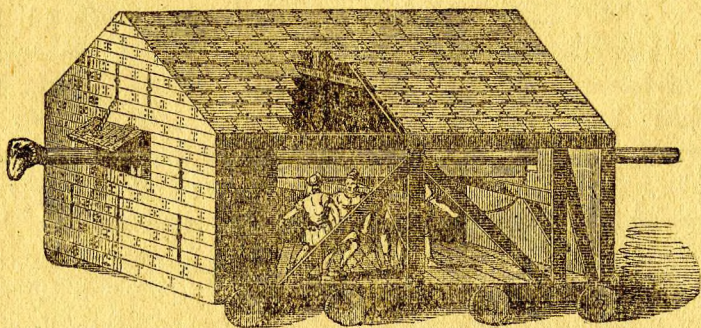
<sup>1)</sup> *Socii* istnieł w wojsku rz. tylko do r. 80 przed Chr. Albowiem odtąd na mocy *lex Plautia Papiria* Italowie, otrzymawszy prawo obywatelstwa rz., służyli już w legjonach; dlatego też w wojsku Cezara nie było już żadnych *socii*, lecz tylko *legiones* i *auxilia*.

<sup>2)</sup> Oprócz tych 3 rodzajów piechoty, t. j. *cohortes legionariae*, *alariae*, *auxiliariae* tworzone już w czasach rzeczypospolitej oddziały najemne z cudzoziemców, zwłaszcza z Balearów, Kreteńczyków i Numidów, którzy słynęli jako znakomici procarze i łucznicy. Oddziały te zwały się *cohortes mercennariae*.



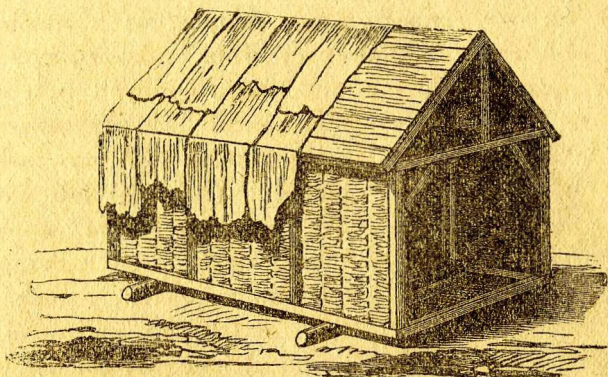
Ryc. 2. *Catapulta.*

w kształcie głowy baraniej; ta belka wisiała na sznurach lub łańcuchach w poziomem położeniu, a żołnierze, rozkołysawszy ją, uderzali końcem, t. j. żelazną osadą o mur.



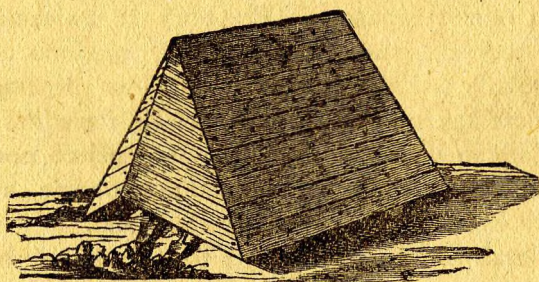
Ryc. 3. *Taran (aries).*

Jeżeli głowa taranu była kończasta, wtedy taki taran nazywał się *terebra*, t. j. świder murowy. Oprócz tych właściwych machin były jeszcze rozmaite inne przyrządy oblężnicze, jak: *falx muralis*, długa żerdź z hakiem na końcu do zrywania murów, *dolabrae*, czakany do wyła-



Ryc. 4. Szopa (*vinea*).

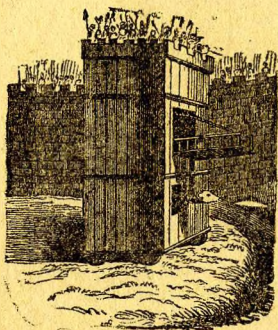
mywania muru, *scalae*, drabiny do wdzierania się na mury, *vineae*, szopy drewniane, z wierzchu i z boku kryte skórami lub mokremi worami; służyły do ochrony robotników; *musculus*, szopka dla ochrony minerów, *pluteus*, płot ruchomy, *testudo*, szopka dla osłony taranu (zob. ryc. 3.), *turres mobiles* lub *ambulatoriae*, wieże ruchome, które na



Ryc. 5. Szopka (*musculus*).

walcach toczono z miejsca na miejsce. Wieże te miały nieraz kilka pięter (*tabulata*); w niższej części był zwykle taran, w średniej kusze, a w górnej pomost, który spuszczano na mury nieprzyjacielskie, aby ułatwić żołnierzom wdarcie się na nie.

g) Tabor, *impedimenta*, składał się z namiotów, machin oblężniczych, zapasowej broni i odzieży, żywności, młynów ręcznych do mielenia zboża i innych przyborów



Ryc. 6. Wieża.

wojennych. Do przewozu tych przedmiotów używano zwierząt jucznych (*iumenta*) lub wozów. To wszystko razem stanowiło tabor, do którego zaliczają się także ludzie, pełniący służbę przy taborze (byli to zazwyczaj niewolnicy) jako to: *calones*, ciury czyli pachółkowie, przeznaczeni do pakowania rzeczy i opatrywania zwierząt, *muliones* i *agasones*, poganiacze, *lixae* i *mercatores*, przekupnie. Do taboru za-

liczyć należy także tłumoki poszczególnych żołnierzy (*sarcinae*). Żołnierz rzymski dźwigał bowiem oprócz zbroi jeszcze rozmaite przybory, jak: topór, piłę, ryskał, sierp, co nazywano ogólnym wyrazem *vasa*, nadto żywność na kilka lub nawet kilkanaście dni (*cibaria*), przybory do gotowania i odzież zapasową. Przybory te związane razem w jeden tobołek, wagi około 20 kg, niesiono na drągę czyli ostrokole (*vallus*), lub na włóczni na prawem ramieniu. Żołnierz tak obciążony nazywał się *impeditus*. Przed bitwą składano wszystkie juki w jedno miejsce pod osłoną straży (*vraesidium*), albo zostawiano je w obozie, a żołnierz był wtedy *expeditus*, t. j. gotowy do walki.

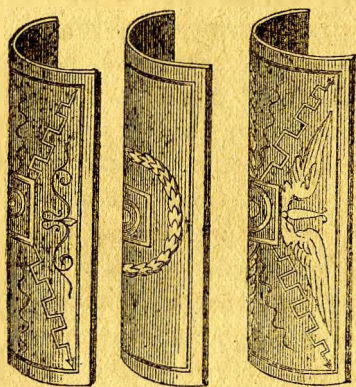
4. Sztab armji składał się z naczelnego wodza, legatów, kwestora, trybunów, kohorty pretorskiej i prefektów. Naczelnym wodzem armji (*dux, imperator*) był dawniej król, za rzeczypospolitej konsul, dyktator, prokonsul lub propretor. Jeżeli obydwaj wojska konsularne operowały wspólnie na jednym terenie, wtedy naczelne dowództwo przechodziło codziennie kolejno od jednego do drugiego konsula. Pod rozkazami naczelnego wodza stali przydzielani przez senat *legati*, których liczba bywała rozmaita;



byli oni jakoby adjutantami naczelnego wodza i w jego imieniu i zastępstwie spełniali rozmaite czynności a nawet dowodzili osobnymi oddziałami armji. Jeżeli kiedykolwiek legat obejmował naczelne dowództwo całej armji, nazywał się wtedy *legatus pro praetore*. Do sztabu należał dalej *quaestor* czyli generalny intendant, który zarządzał kasą wojenną, sprzedawał zdobycz i jeńców, zakupywał żywność i t. d., a niekiedy pełnił także służbę legata. Nadto każdy legjon miał 6 trybunów wojskowych (*tribuni militum*), z których każdy kolejno przez 2 miesiące dowodził legjonem. Do roku 360 mianował ich sam wódz, odtąd zaś jednych mianował wódz, drugich wybierał lud na zgromadzeniu trybusowem. Byli oni dodani do pomocy legatom i kwestorowi i mieli utrzymywać w porządku spisy obowiązanych do służby wojskowej, udzielać wysłużonym żołnierzom uwolnienia od służby, urlopów, nadzorować żywność i dowóz, kierować musztrą, utrzymywać porządek i karność w obozie, przeglądać czaty, wydawać hasło i t. d. Odznaką legatów i trybunów był purpurowy szlak na żupanie, złotem lub bronzem ozdobiony pancerz i wąska skórzana przepaska czyli szarfa na pancerzu, (*cinctorium*), na której wisiał miecz u lewego boku. *Cohors praetoria* stanowiła osobny oddział jazdy czyli przyboczną straż wodza: składała się z osobistych przyjaciół wodza, z doborowych starszych żołnierzy i z młodzieńców znakomitego rodu, którzy pod okiem naczelnego wodza zaprawiali się w rzemiośle wojennem, pełniąc obowiązki adjutantów i oficerów ordynansowych. *Praefecti militares* byli to dowódcy jazdy, oddziałów rzemieślniczych lub wojsk sprzymierzonych i posiłkowych; według swego przeznaczenia nazywali się *praefecti alarum, fabrum, socium, auxiliorum*. Do sztabu pod pewnym względem zaliczyć jeszcze można centurjonów czyli oficerów legjonowych, których wódz sam mianował z pośród najdzielniejszych żołnierzy. Do każdego manipułu należało dwóch centurjonów (*prior* i *posterior*), wszystkich zaś razem było w legjonie 60, którzy ze względu na lata służby i osobistą dzielność mieli

rozmaite stopnie i tytuły. Centurjon pierwszego manipułu triarjów nazywał się *centurio primi pili* albo *primipilus* i miał najwyższy stopień. Najniższym był *decimus hastatus* i od tego stopnia posuwał się coraz wyżej. Sześciu centurjonów pierwszej kohorty zwało się *cent. primorum ordinum* i tych powoływano także do rady wojennej. Odznaką centurjonów prócz odmiennego pancerza była poprzecznie osadzona kita w hełmie (*crista transversa*) i laska z winnej latorośli (*vitis*) do wymierzania kary winnym żołnierzom. Pod rozkazami centurjonów stali *optiones* (zastępcy centurjonów) i *signiferi* (chorążowie).

**5. Uzbrojenie i inne przybory wojenne.** Całkowite uzbrojenie (*gravis armatura*) ciężkiej piechoty rzymskiej, t. j. legionów, składało się z broni odpornej, *arma*, i z broni zaczepnej, *tela*.



Ryc. 7. Tarcze.

Broń odporną (*arma*) stanowił: 1. *cassis*, hełm metalowy albo *gelea*, hełm skórzany, z przodu otwarty, na który przed rozpoczęciem bitwy wtykano kitę (*crista*); w pochodzie niósł żołnierz rzymski hełm nie na głowie, lecz zwieszał go na rzemieniu na piersiach; 2. *lorica*, pancerz sporządzony z kilku warstw skóry i z metalowych płytek, które stosownie były ułożone po-

nad ramiona i poprzecznie na piersiach; centurjonowie i wyżsi oficerowie nosili zazwyczaj pancerz łańcuszkowy z żelaznych pierścieni, razem jakby ogniwa łańcuchowe powiązanych (*lorica sarta, hamata*), albo pancerz łuskowaty, z malutkich płytek kruszczowych, które jakby łuski u ryby nawzajem się przykrywały (*lorica squamata*); uzupełnieniem pancerza był szeroki pas skórzany (*cingulum*), wyłożony kruszczowymi płytkami a u dołu zaopa-

trzonej skórzanym fartuchem, pokrytym również pionowo ułożonymi płytkami kruszcowymi; służył on do ochrony dolnej części tułowia; 3. *scutum*, długa, prostokątna, ry-nienkowato wygięta tarcza z drzewa, pokryta skórą, na krawędzi obita blachą, w środku mająca wypukłość, *umbo*; w pochodzie okrywano tarczę skórzanym pokrowcem (*tegimentum*) i niesiono ją na rzemieniu na plecach lub na lewym ramieniu; 4. *ocreae*, nagolenice metalowe, sięgające od kolan do stóp, na łydkach spinane sprzążkami.



Ryc. 8. Żołnierze rzymscy.

Do broni zaczepnej (*tela*) należały: *gladius*, miecz prosty,  $\frac{1}{2}$  m długi, prawie na dłoń szeroki, obsieczny; noszono go w drewnianej, skórą obitej pochwie, na rzemiennym pasie (*balteus*) po prawym boku; *pilum*, ciężka, prawie 2 m długa włócznia, służąca do rzutu w dal (*eminus*), jak i do walki zbliska (*comminus*); żelazny grot przy końcu zaopatrzony był hakiem zadzierzystym (*pilum hamatum*), skutkiem czego włócznia, utkwivszy w tarczy lub ciele, z trudnością tylko dawała się wydobyć; począt-

kowo nosili ją tylko *triarii*, a dopiero od czasów Marjusza wszyscy legioniści. Odległość rzutu włóczni wynosiła około 25 m.



Ryc. 9. Włócznia (*pilum*).

Uzbrojenie lekkiej piechoty (*velites*, *levis armatura*) składało się z lekkiego hełmu lub czapki skórzanej (*galea*), z małej okrągłej tarczy (*parma* albo *elipeus*, zob. ryc. 8.), z miecza (*gladius*) i z kilku lekkich lanc (*hastae velitares* albo *veruta*). Procarze (*funditores*) mieli procę (*funda*), a łucznicy (*sagittarii*) łuk (*arcus*).

Uzbrojenie jazdy, jak długo ona składała się z obywateli rzymskich, mało różniło się od uzbrojenia piechoty. Miała ona także hełm, pancerz, nagolennice, tarczę (nie *scutum*, lecz mniejszą *parma*), lancę (*hasta*) i długi miecz. Siodeł jazda rzymska nie używała, tylko koców (*vestes stragulae*); strzemion również nie znano. Późniejsza jazda zaciężna miała rozmaite uzbrojenie, stosownie do zwyczajów narodowych.

Odzieniem legionistów był wełniany, do kolan sięgający, biały żupan (*tunica*), z krótkimi rękawami, na biodrach spięty pasem<sup>1)</sup>. Na zbroję zaś narzucano wełniany, ciemniejszego koloru płaszcz (*sagum*), spięty na prawem ramieniu sprzążką tak, iż prawa ręka była wolna. Za obuwie służyły płytkie buciki (*caligae*), sznurowane rzemykiem. Płaszcz wodza był szkarłatnej barwy i nazywał się *paludamentum*.

Sztandary lub znaki wojenne w legionach nazywały się *signa*. Każdy manipuł miał swój sztandar,

---

<sup>1)</sup> Żołnierze, którzy obozowali w północnych prowincjach państwa rzymskiego, nosili także spodnie (*braccae*).

zatem w kohorcie było sztandarów trzy. Najdawniejsze sztandary były to żerdzie, ozdobione na końcu postaciami rozmaitych zwierząt, późniejsze miały kształt drzewca (*hastile*) z wyciągniętą ręką (*manus*), jako godłem manipułu. Od czasów Marjusza istniał jeszcze osobny sztandar legionowy, a był nim srebrny lub złoty orzeł (*aquila*), osadzony na drzewcu. Pod orłem na poprzecznym drążku przyczepiony był zazwyczaj kawałek sukna, na którym wyszyty był numer i nazwisko legionu. Chorąży legionu nazywał się *aquilifer*, chorąży manipułu *signifer*. Sztandar jazdy nazywał się *vexillum*. Był to czworoboczny kawałek sukna, zawieszony jednym brzegiem na poprzecznym drążku, który przymocowywano na długim drzewcu. Każda *turma* miała własne *vexillum*. Chorąży nazywał się *vexellarius*. Także wojska posiłkowe miały swoje *vexilla*; dlatego mówiono przenośnie *signa* i *vexilla* zamiast *legiones* i *auxilia*. Nadto była jeszcze chorągiew bojowa wodza, zwana także *vexillum*, którą jako znak gotowania się do walki wystawiano na namiocie wodza. W marszu, przy natarciu i wogóle przy wszelkich obrotach znaki manipułów niesiono w pierwszym szeregu, a do ruchów, które chorążowie na dany przez wodza sygnał wykonywali, stosowały się ruchy całego oddziału. Stąd wytworzyły się liczne zwroty na oznaczenie ruchów wojska, jak: *signa convellere*, wyruszać; *s. inferre*, nacierać; *s. proferre*, posuwać się naprzód; *s. conferre*, zetrzeć się; *s. statuere*, zatrzymać się; *s. convertere*, zmienić front; *s. deserere* lub *a signis discedere*, uciec, i t. d.



Ryc. 10.  
Sztandar legionu.

Narzędzia muzyczne służyły tylko do dawania sygnałów i były następujące: *tuba*, prosta metalowa trąba dla piechoty; *cornu*, trąbka rogowa dla jazdy; lub *lituus*,

metalowa przy końcu zakrzywiona trąbka dla jazdy; *bucina*, wielka, bądźto prosta, bądźto spiralnie zgięta trąba metalowa, którą dawano pobudkę i hasło do zmiany wart (*vigilias canere*), tudzież hasło do boju (*classicum canere*). *Bucinator* dawał znak przed namiotem wodza, a znak ten powtarzali *tubicines*, *cornicines* i *liticines* w innych oddziałach.

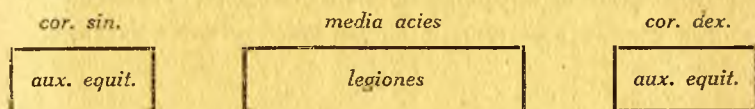


Ryc. 11. Chorążowie i trębacze.

**6. Wojsko w marszu.** Wojsko w marszu nazywało się *agmen*, w przeciwstawieniu do wojska w szyku bojowym stojącego, *acies*. Porządek marszu (*ordo agminis*) był zwykle następujący: Na samem czele postępowała straż przednia, *agmen primum*, składająca się z lekkiej piechoty i jazdy. Za nią szła główna siła korpusu w kilku kolumnach, stosownie do ilości wojska, mianowicie: *ala dextra sociorum* ze swojemi jukami, potem pierwszy legion z taborcem, dalej drugi legion i t. d., wreszcie *ala sinistra sociorum*. W pobliżu nieprzyjaciela tabor całego wojska po-

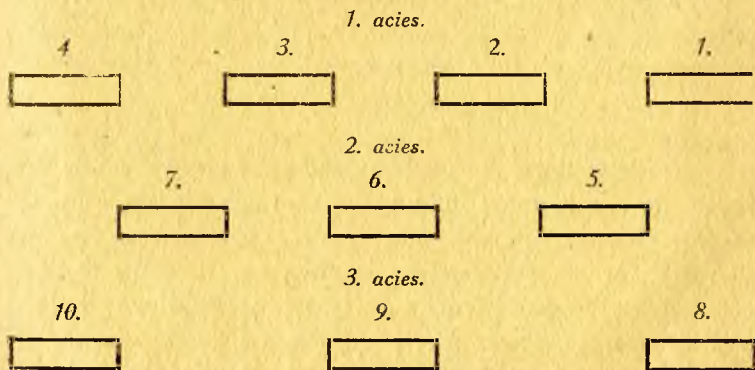
stępował albo z tyłu za główną siłą korpusu, albo w środku. Na ostatku szła straż tylna, *agmen novissimum* albo *extremum*, składająca się z lekkiej piechoty i jazdy. Jazda postępowała jużto przy swojej piechocie, jużto ze strażą przednią lub tylną, jużto wreszcie na skrzydłach. Niekiedy postępowało wojsko w czworoboku (*agmen quadratum*), z jukami w środku. Marsz dzienny (*iter unius diei*) wynosił 20.000 kroków czyli 4 mile geograficzne = 30 km. W razie potrzeby odbywano marsze pospieszne (*magna itinera*). Podczas marszu w kraju nieprzyjacielskim wysyłano zawsze na czoło i na skrzydła wojska podjazdy lub piesze patrole (*exploratores*) dla rozpoznawania okolicy, tudzież szpiegów na zwiady (*speculatores*).

**7. Wojsko w szyku bojowym.** Wojsko uszykowane do bitwy, nazywało się *exercitus instructus* albo *acies*. Wojsko liczniejsze, złożone z legionów, jazdy i posiłków, stawało do boju zazwyczaj w 3 korpusach. a to w ten



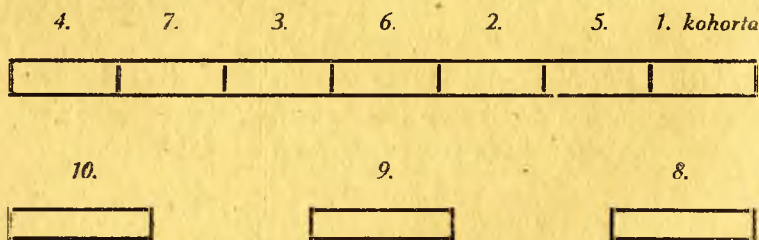
Ryc. 12. Szyk bojowy.

sposób, że legiony stawały w środku całej linii bojowej, tworząc korpus środkowy (*media acies*), posiłki zaś i jazda stawały na skrzydłach (*cornu dextrum et sinistrum*).



Ryc. 13. *Acies triplex* jednego legionu przed rozpoczęciem bitwy.

Wojsko mniej liczne tworzyło w bitwie jeden korpus. Szyk bojowy korpusu tworzył t. zw. *acies triplex*, która polegała na tem, że każdy legion ustawiał się w 3 liniach bojowych, a mianowicie w pierwszej linii (*prima acies*) stawały 4 pierwsze kohorty legjonu, ale nie tuż obok siebie, lecz w odstępach, zostawiając między sobą tyle wolnego miejsca, ile szerokość jednej kohorty stojącej w linii wynosiła. W tyle poza pierwszą linią, w niejakim oddaleniu, wprost naprzeciw wolnych odstępów linii pierwszej stawały dalsze 3 kohorty, tworząc linię drugą (*secunda acies*); poza nią wreszcie w znaczniejszej już odległości stały 3 ostatnie kohorty, tworząc linię trzecią (*tertia acies*). To ustawianie kohort w trzech liniach przerywanych miało ten cel, aby lekka piechota nosiłkowa, która rozpoczynała walkę, obrzucając nieprzyjaciela pociskami i strzałami, mogła przez pozostawione odstępki ustąpić z pola walki i usunąć się w tył, poczem natychmiast druga linia bojowa wypełniała owe odstępki, równając się z linią pierwszą i tworząc razem nieprzerwaną falangę.



Ryc. 14. *Acies triplex* podczas bitwy.

Trzecia linia, która po złączeniu się dwóch pierwszych stanowiła teraz linię drugą, na razie nie brała udziału w walce, lecz tworzyła rezerwę z tem przeznaczeniem, aby w razie potrzeby wesprzeć właściwą linię bojową w miejscu bardziej zagrożonem. Żołnierze poszczególnych kohort stali w szeregach, ale nie, jak teraz, tuż jeden obok drugiego, lecz w odstępach na szerokość pleców ludzkich



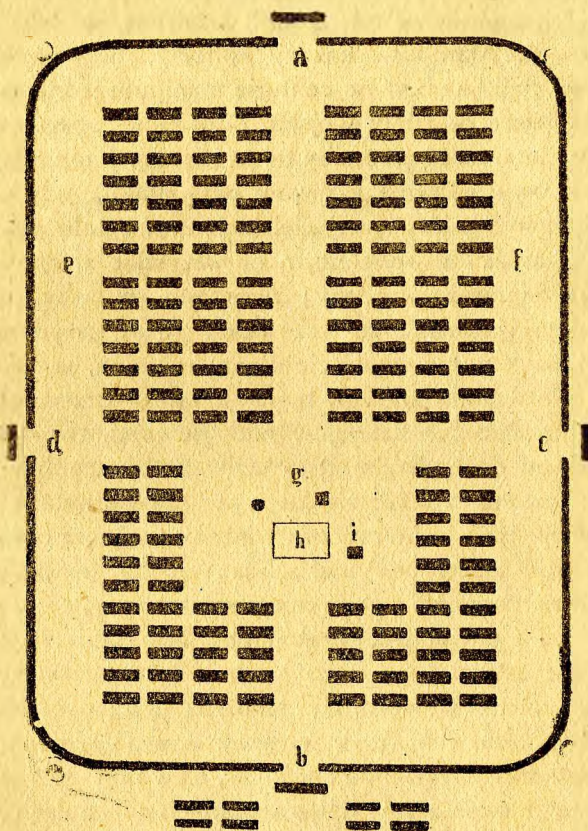
(t. j. mniej więcej na 1<sup>1/2</sup> stopy rzym.). Szeregi tyłne stały również nie tuż poza sobą, lecz w 3-stopowej odległości (*laxatis ordinibus*) jeden od drugiego i to tak, że żołnierze drugiego szeregu stawali wprost naprzeciw wolnych odstępów szeregu pierwszego i t. d. Wszystkich szeregów było 6, 8 lub 10, stosownie do tego, czy linię bojową chciano mieć mniej lub więcej wydłużoną. Ten rodzaj ustawiania się zwano *quincunx* (*in quincuncem consistere*); a miał on ten cel, aby żołnierzom zostawić dość miejsca do wygodnego władania bronią, tudzież aby ranni mogli łatwiej usunąć się w tył, a inni żołnierze w ich miejsce wstępować. Manipuły każdej kohorty stały obok siebie w jednej linii, a obydwie centurje manipułu jedna za drugą.

Mniejsze oddziały wojska, oddzielnie operujące, szykowały się według potrzeby także inaczej. I tak był *cuneus*, szyk klinowy, głównie używany przy ataku, gdy chodziło o przełamanie linii nieprzyjacielskiej; *orbis*, koło albo czworobok z próżnym środkiem, a na wszystkie strony frontem do nieprzyjaciela zwrócony; tworzone go, aby odeprzeć atak nieprzyjacielski, ze wszystkich stron przypuszczony; *testudo*, szyk żółwi czyli ścieśniona kolumna, w której żołnierze pierwszego szeregu trzymali tarcze przed sobą, żołnierze zaś dalszych szeregów nad głowami, tworząc jakby jednostajny dach. Szyku tego używano szczególnie wtedy, gdy usiłowano zbliżyć się ku wyżej położonym punktom obronnym, jako to ku murom, wieżom, szańcom obozowym.

Przed bitwą odbywał wódz wróżby (*auspicia*), wywieszał na namiocie swoim purpurową chorągiew (*vexillum proponere*) i dawał znak trąbą, aby się żołnierze zbierali; następnie ustawiał ich w szyku bojowym (*aciem instruere*) i zagrzewał do waleczności stosowną przemową (*allocutio, animos militum cohortari*), wreszcie dawał sygnał do bitwy (*signum*), który wytrąbiał *bucinator*, a za nim powtarzali go *cornicines* i *tubicines* w poszczególnych oddziałach (*classicum canere*). Bitwę rozpoczynało lekkie wojsko, obrzucając nieprzyjaciela pociskami. Ciężko zbrojna piechota posuwała się tymczasem naprzód (*signa inferre*) z podniesionymi

w górę lancami (*pilis infestis*), a gdy pierwsze szeregi zbliżyły się na odległość 20 kroków, wyrzucały swoje lance, poczem z dobytymi mieczami (*strictis gladiis*) rzuciły się na nieprzyjaciela (*conkursus*). Jeżeli potrzeba było cofnąć się, trąbiono do odwrotu (*receptui canere*).

8. **Wojsko w obozie.** Rzymianie prawie nigdy w pobliżu nieprzyjaciela i wogóle w czasie wojny nie przepędzali nocy, nie założywszy obozu (*castra facere, ponere*).



Ryc. 15. Zarys obozu.

W tym celu wysyłano naprzód oddział żołnierzy pod dowództwem trybuna lub starszego centurjona dla wyznaczenia i wytyczenia miejsca na obóz (*castra metari*). Przy wyborze miejsca baczono zawsze na to, aby z natury było obronne, tudzież, aby w pobliżu było podostatkiem wody, paliwa i paszy. Obóz na dłuższy czas zakładany, nazywał się *castra stativa* (*aestiva*, obóz letni; *hiberna*, zimowy) i bywał zawsze starannie oszańcowany. Wiele miast nad Dunajem i Renem zawdzięcza powstanie swoje takim obozom, w których w czasie cesarstwa umieszczano wojsko, mające strzec kraju i granic.

Kształtem swoim tworzył obóz, o ile teren na to pozwalał, albo kwadrat, zaokrąglony na rogach (*castra quadrata*), albo prostokąt (*castra tertiata*), a otoczony był rowem (*fossa*) i wałem (*agger*), na którym osadzano palisadę z ostrokołów (*valli*). Przed rowem na zewnętrznej stronie obozu urządzano czasem jeszcze inne przeszkody do zbliżania się, jak: *cippi*, zasieki; *lilia*, wilcze doły i t. d. Każda z czterech stron obozu miała wchód czyli bramę, mianowicie: *porta praetoria* (*a*) od strony nieprzyjaciela, *p. decumana* albo *quaestoria* (*b*) z przeciwnej strony i dwie boczne: *p. principalis dextra* (*c*) i *p. princ. sinistra* (*d*). Od jednej bramy do drugiej, naprzeciw leżącej, prowadziły szerokie ulice: *via praetoria* (*ab*) i poprzeczna *via principalis* (*cd*<sup>1)</sup>). W miejscu przecięcia się obu dróg był obszerny plac (*g*) (*principium* albo *principia*), na którym stał namiot wodza (*praetorium* albo *tabernaculum ducis*) (*h*) i namioty sztabu. Przed namiotem wodza znajdował się ołtarz (*augurale*), na którym wódz składał ofiary; nieco zaś na uboczu był nasyp z darni, zwany *tribunal* albo *suggestus*, na którym wódz odbywał sądy i z którego przemawiał do zgromadzonych żołnierzy. Z tyłu za *praetorium* był namiot kwestora, *quaestorium* (*i*), a naokoło niego plac, przema-

<sup>1)</sup> W obozach większych, mających kształt prostokąta, była jeszcze oprócz *via principalis* druga poprzeczna ulica, zwana *via quintana* (*ef*).

czony na targowisko obozowe (*forum quaestorium*). Poszczególne oddziały wojska miały stale wyznaczone stanowiska, i tak: legjony i jazda mieściły się zazwyczaj w przedniej części obozu, posiłki w tylnej. Namioty (*tentoria*) pokrywano w zimie lub w czasie słoty skórami (*sub pellibus durare*); stały one w szeregach, tworząc krzyżujące się uliczki do przejścia. W jednym namiocie mieściło się zwykle 10 ludzi (*contubernales*). W obozach zimowych budowano często drewniane baraki (*casae*), które obtulano jeszcze słomą i skórami. Namioty przekupniów mieściły się zewnątrz obozu przed tylną bramą.

Straż obozową pełnili początkowo *velites*, a po ich zniesieniu przeznaczano do tego kolejno poszczególne oddziały wojska. Rozróżniano następujące straże: a) *excubiae*, straż dzienna wewnątrz obozu; b) *viligiae*, straż nocna, którą od zachodu do wschodu słońca 4 razy zmieniano; c) *stationes*, większe placówki przed bramami obozu, składające się z piechoty i jazdy; d) *custodiae*, posterunki (warty) dla pilnowania pewnych przedmiotów. Gdy wojsko z obozu wyruszało n. p. do bitwy, zostawiano wewnątrz załogę (*praesidium*).

Celem utrzymania karności i bitności żołnierzy odbywano w obozie musztry i rozmaite wojenne ćwiczenia. Gdy dano sygnał do zwijania obozu (*castra movere*), zbierano bagaże (*vasa colligere*), za drugim sygnałem wkładano je na wozy lub zwierzęta juczne, a za trzecim wyruszano w drogę.

**9. Obłeganie i zdobywanie miast.** W sztuce obłęgania i zdobywania miast i miejsc obwarowanych posiadali Rzymianie niepospolitą biegłość. Zdobywali je albo nagłym szturmem (*oppugnatio repentina*), albo przez osaczenie (*obsidio, obsessio*), albo przez właściwe obłężenie (*oppugnatio operibus*).

1. Nagły szturm (*oppugnatio repentina*) bez wszelkich prac przygotowawczych przypuszczano tylko w tym razie, jeżeli miasto było niedostatecznie obwarowane lub zbyt słabą miało załogę, Wtedy żołnierze bezpośrednio po

przybyciu pod miasto lub miejsce obwarowane (*ex itinere*) podchodzili pod mury lub wały, pociskami i gradem kamieni spędzali z nich obrońców, a wypełniwszy rowy faszynami, kamieniami lub ziemią, zrywali wały, wyrębywali lub podpalali bramy i równocześnie po drabinach wdzierali się na mury.

2. Osaczenie (*obsidio, obsessio*) miało wtedy miejsce, jeżeli spodziewano się miasto dla braku żywności lub wody zmusić do poddania, albo jeżeli z powodu przeszkód miejscowych nie można było przystąpić do właściwego oblężenia. W takim razie otaczano miasto ze wszystkich dostępnych stron linjami fortyfikacyjnymi z szańców i rowów (*circumvallatio*). Dla zabezpieczenia się zaś od napadu zewnętrznego, n. p. od innego wojska nieprzyjacielskiego, zakładano z tyłu na zewnątrz drugą linię fortyfikacyjną (*contravallatio*). Wewnątrz między obydwoma pierścieniami fortyfikacyjnymi rozbijano obóz i pilnie strzeżono, aby nie dopuścić do miasta żadnego dowozu żywności i wody.

3. Silnie obwarowane i zaopatrzone we wszystkie potrzeby miasto zdobywano za pomocą właściwego oblężenia (*oppugnatio operibus*). Polegało ono podobnie, jak osaczenie, najpierw na otoczeniu miasta linią fortyfikacyjną z wałów i rowów (*circumvallatio* i *contravallatio* albo *munitiones*); następnie budowano szopy ochronne (*vineae* i *musculi*), pod których osłoną żołnierze sypali groble (*agger*) od linii fortyfikacyjnej ku miastu. Groble te były z ziemi, drzewa i kamieni, a powierzchnię ich układano jak najdokładniej poziomo, aby można było po niej toczyć maszyny. Gdy już groblę doprowadzono do rowu miastowego, zasypywano go faszynami i ziemią, a przedłużony następnie groblę pod same mury, zataczano pod nie tarany, któremi bito w mury, tudzież wieże ruchome (*turres ambulatoriae*) o kilku piętrach, z których zapomocą kusz (*catapultae, ballistae*) rzucono na nieprzyjaciela kamienie, pociski i palne materiały (*falaricae, malleoli*). Oblężeni bronili się z murów, rzucając na oblegają-

cych palne materiały, strzały i kamienie. Robili także wycieczki z miasta, aby psuć i palić maszyny oblężnicze i groble.

**10. Karność wojskowa, kary i nagrody.** W wojsku rzymskiem surowa panowała karność (*disciplina militaris*) i jej przedewszystkiem zawdzięcza Rzym swoją polityczną wielkość. Żołnierze winni byli swemu dowódcy bezwarunkowe posłuszeństwo, a ten na mocy swego *imperium* miał nad nimi nieograniczone prawo życia i śmierci (*ius vitae necisque*).

Rażące wykroczenia przeciw karności pociągały za sobą karę śmierci, mianowicie przez ścięcie toporem albo przez obicie kijami (*fustuarium*), póki winny ducha nie wyzionął. Karę taką wymierzano przedewszystkiem na buntownikach, zdrajcach i zbiegach, niekiedy także i na tych, którzy dopuszczali się kradzieży w obozie i tym podobnych wykroczeń. W razie większego buntu między wojskiem używano niekiedy dziesiątkowania przez ciągnięcie losów (*decimatio, vicesimatio, centesimatio*). Do łagodniejszych kar zaliczało się smaganie różgami lub obicie kijem z winnej latorośli; nadto za karę zmniejszano także żołd, żywność, odbierano broń na pewien przeciąg czasu, degradowano i wydalano z szeregów (*missio ignominiosa*).

Nagrody dla żołnierzy (*dona militaria*) polegały najpierw na podziale łupów, zdobytych na nieprzyjacielu, następnie na publicznych pochwałach, awansach, podarunkach pieniężnych, powiększeniu żołdu lub żywności i t. p. Nadto były jeszcze szczególne nagrody honorowe za waleczność, jakoto: medal (*phalerae*), złoty naramiennik (*armilla*), złoty łańcuch (*aurea torques*); do najzaszczytniejszych jednak nagród, udzielanych żołnierzom za waleczność należały honorowe wieńce, (*coronae*), a mianowicie *corona civica* z liści dębowych, za ocalenie życia obywatelowi, *corona vallaris* albo *castrensis* ze złota dla tego, kto pierwszy wdarł się na okopy lub do obozu nieprzyjacielskiego, *corona muralis* ze złota dla tego, kto pierwszy dostał się na mury miasta i t. p. Nagrody te wręczał wódz żołnie-

rzom wobec całego wojska. W ostatnim wieku rzeszypolitej nastął jeszcze inny sposób nagradzania, t. j. wydzielano zasłużonym weteranom role w Italji.

Nagrody dla wodzów były następujące:

1. *Supplicationes*, t. j. dziękczynne uroczystości, uchwalane przez senat i obchodzone w Rzymie, które trwały nieraz kilka, kilkanaście, a nawet kilkadziesiąt dni.

2. *Ovatio*, kiedy wódz piechotą lub konno w *toga praetexta* i z wieńcem mirtowym na głowie (*corona ovalis*) uroczysto wjeżdżał do miasta i na Kapitolu składał owcę w ofierze (*ovis*, stąd *ovatio*).

3. *Triumphus*; była to największa nagroda, jaka spotkać mogła wodza rzymskiego. Zezwolenia na odbycie triumfu udzielał senat osobnem prawem (*lex triumphalis*), sprawdzony poprzednio warunki, wymagane do triumfu, t. j. czy wódz (konsul, dyktator lub pretor) jako głównodowodzący (*suis auspiciis*) w wojnie formalnie i prawnie wypowiedzianej (*iusto et hostili bello*) zwycięsko się sprawił, granice państwa rzymskiego rozszerzył i najmniej 5.000 nieprzyjaciół zgładził. W razie przyznania triumfu wódz przed odbyciem jego nie śmiał wejść do miasta. Dlatego senat, aby wysłuchać sprawozdania wodza, zgromadzał się poza murami miasta, zazwyczaj w świątyni Bellony, na polu Marsowem. W oznaczonym dniu wyruszał pochód z *campus Martius* przez *porta triumphalis* drogą, zwaną *via sacra* na *Capitolium*. Pochód był w ten sposób uporządkowany: na czele szli trębacze, potem senatorowie i urzędnicy; za nimi niesiono lub wieziono łupy zdobytego kraju, wizerunki twierdz i malowidła, przedstawiające główne wypadki wojny. Potem szły białe woły, przeznaczone na ofarę, w liczbie 100 lub więcej z połączanemi rogami; dalej postępowali znakomitsi jeńcy, a za nimi liktorowie z pękami różg, uwieńczonemi wawrzynem (*fasces laureatae*). Wreszcie na złożonym wozie 4 białemi końmi zaprzężonym, jechał wódz, w ozdobnych szatach (*toga picta* i *tunica palmata*), z berłem z kości słoniowej (*scipio eburneus*), uwieńczony wieńcem laurowym

(*corona triumphalis*). Za wodzem postępowały zwycięskie legjony wśród tłumów ludności, śpiewającej zwycięskie pieśni i wznoszącej okrzyki: „*Io triumphe*“. Na Kapitolu wódz zanosił do Jowisza uroczyste modlitwy i składał ofiary, jakoteż wieniec swój i część łupów. Potem rozpuszczano wojsko obdzielone łupami i kończono uroczystość wspaniałą biesiadą i innymi zabawami.

W późniejszych czasach odprawiano triumfy z nadzwyczajną okazałością, Za cesarstwa prawo triumfu zachowywano wyłącznie dla cesarzów, lecz ponieważ odprawiano je często i bez należytego powodu, jedynie dla ostentacji, dlatego straciły one swoje znaczenie. Był również zwyczaj, że zwycięskiego wodza żołnierze obwoływali imperatorem, co również nie miały być dla niego zaszczytem.

Cesarze uświetniali swoje zwycięstwa nadto jeszcze wznoszeniem w Rzymie i w innych miastach rzymskiego imperjum wspaniałych łuków triumfalnych i pomników, których kilka zachowało się jeszcze do naszych czasów.

**II. Wojsko rzymskie za cesarstwa.** W czasach rzezypospolitej wojsko, z obywateli złożone, po ukończeniu wojny całkowicie rozpuszczano. Dopiero cesarze zaczęli utrzymywać stałe wojsko (*exercitus perpetuus*), którego potrzebowali do zapewnienia sobie tronu. Wojsko to składało się z samych prawie mieszkańców prowincji. Naczelnym wodzem armji był cesarz, wodzem zaś legjonu był *legatus* ze stanu senatorskiego, pod którego rozkazami stali *tribuni militum*, trudniący się administracją wojskową. Legion liczył do 6.000 ludzi i dzielił się na 10 kohort. Oprócz legjonów, których za Tyberjusza było 25, istniały jeszcze: a) *auxilia*, które dzieliły się na kohorty po 1.000 ludzi lub na *alae* po 500; b) *cohortes praetoriae*, których za Augusta było 9, każda po 1.000 ludzi; z tych 3 pod dowództwem tak zwanego *praefectus praetorio*, zostawały w Rzymie, w osobnych koszarach (*castra praetoria*). Znaczenie tych kohort wzmagало się coraz bardziej: otrzymywały one dwa razy tyle żołdu, co inne wojska; c) *co-*

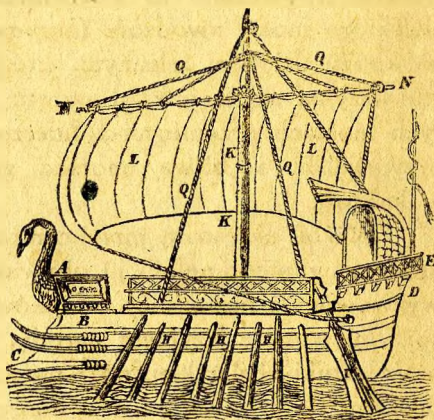


*hortes urbanae* (3, później 4), czuwające nad bezpieczeństwem w mieście czyli policja miejska; *d) cohortes vigillum* w liczbie 7, stanowiące straż pożarną; *e) vexilla veteranorum*, oddziały wysłużonych żołnierzy; nie tworzyli oni stałego wojska, lecz tylko w razie potrzeby stawali pod bronią; każdy oddział liczył 500 ludzi; *f) cohortes Italicae civium Romanorum* albo *cohortes voluntariorum*, w liczbie 32, składały się z samych obywateli rzymskich.

**12. Marynarka.** Główna siła wojenna Rzymu polegała zawsze na wojsku lądowym; na morzu nigdy Rzymianie zbyt wielkiej nie mieli przewagi, a w początkach rzeczypospolitej nawet żadnej nie posiadali floty. Właściwie dopiero podczas pierwszej wojny punickiej wystawili na wzór rozbitego okrętu kartagińskiego pierwszą flotę, która w r. 260 pod dowództwem Gajusa Duiljusza odniosła zwycięstwo nad flotą kartagińską. Odtąd siła morska Rzymu wzrastała stopniowo, ale nigdy nie doszła do takiego znaczenia, jak

siła lądowa. Flota rzymska w ostatnim wieku rzeczypospolitej składała się z wielkich okrętów wojennych (*naves longae*), z lekkich statków awizowych, (*naves actuariarum, Liburnarum*), tudzież z okrętów przewozowych (*naves onerariae*). Okręt admirałski nazywał się *navis praetoria*; na znak tego powiewała na nim purpurowa flaga

(*purpureum vexillum*), a w nocy jaśniały 3 latarnie. Główne części okrętu rzymskiego były: spód czyli tram (*carina*), przód czyli sztaba (*prora*) C, dziób (*rostrum*) A, tył



Ryc. 16. Okręt.

czyli rufa (*puppis*) *D*, pokład (*tabulatum*) *B*, maszt (*malus*) *K*, wiosła (*remi*) *H*, żagle (*vela*) *L*, reje (*antennae*) *NN*, liny (*rudentes*) *QQ*, ster (*gubernaculum*) *I*.

Według liczby ław wiosłarskich czyli rzędów (*trans-trum*) dzieliły się okręty rzymskie na *moneres*, *biremes*, *triremes*, *quadriremes* i *quinqueremes*, t. j. z 1, 2, 3, 4 i 5 rzędami wiosł po każdej stronie. Załoga pięciorzędowego okrętu wojennego składała się z 300 wiosłarzy (*remiges*) i z 120 żołnierzy (*militēs classiarii*).

W bitwie morskiej (*pugna navalis*) chodziło głównie o to, aby okręty nieprzyjacielskie zniszczyć lub uczynić niezdolnymi do walki. W tym celu usiłowano przy natarciu dziobem szybko uderzyć w bok okrętu nieprzyjacielskiego i zatopić go albo, wciągnąwszy na własnym okręcie z jednej strony wiosła, próbowano szybko przemknąć się pod sam bok okrętu nieprzyjacielskiego i w ten sposób pooblamywać jego wiosła, albo też rzucano na okręty nieprzyjacielskie palne materiały, aby je zapalić, albo wreszcie spuszczano za zbliżeniem się statku nieprzyjacielskiego mosty zwodzone (*harpagones*, *corvi*), zaopatrzone na końcu dziobem żelaznym, który za spadnięciem mostu wrzynał się w pokład okrętu nieprzyjacielskiego. Po tych mostach przebiegali żołnierze rzymscy na statek nieprzyjacielski i bitwa morska zamieniała się poniekąd w lądową.

Służbę okrętową mniej ceniono u Rzymian, niż służbę lądową i dlatego pełnili ją obywatele niższych klas, tudzież wyzwolenicy i niewolnicy. Majtków dostarczały głównie te sprzymierzone z Rzymem narody, które posiadały znajomość sztuki żeglarskiej, stąd nazwa ich *socii navales*. Admiralem floty bywał zwykle konsul. Poszczególnymi okrętami dowodzili trybunowie lub centurjonowie.

W zimie wyciągano okręty na ląd (*subducere naves*). Stacje i warsztaty okrętowe (*navalia*) znajdowały się w Mizenum i Rawennie.

---

## B. ŻYCIE PRYWATNE.

### I. Rodzina.

Podstawą państwa rzymskiego jest rodzina (*familia*). Rodzinę rzymską stanowił pan domu czyli ojciec rodziny (*pater familias*), jego żona (*mater fam.*), synowie i córki niezamężne (*fili et filiae fam.*), żony i dzieci synów, tudzież czeladź (*famuli*). Głową rodziny był *pater familias* i on jeden tylko w rodzinie był niezawisłym i własnowolnym (*sui iuris*), wszyscy inni członkowie rodziny zostawali pod jego władzą (*alieno iuri subiecti*). Władza jego była zatem trojaka: władza nad żoną czyli *manus*, władza nad dziećmi czyli *patria potestas*, władza nad czeladzią czyli *dominica potestas*.

**I. Manus** czyli władza męża nad żoną wyływała z małżeństwa, prawnie i podług ścisłych form zawartego. Niewiasta, idąc zamąż, wychodziła zupełnie z pod władzy ojca swego lub opiekuna, a wchodziła do familji męża i była oddana pod jego władzę (*conventio in manum*<sup>1)</sup>). Majątek, który żona wniosła mężowi tytułem posagu, stawał się wyłączną własnością głowy domu, żona zaś sama posiadała w rodzinie męża tylko prawa córki (*filiae familias loco*) i dziedziczyła w tejże rodzinie jako córka. Mąż jednak nie miał nad żoną tego samego prawa, co nad dziećmi, bo nie mógł jej ani zabić, ani sprzedać, ani oddać pod władzę innego; wreszcie mogła ona sama zerwać ten stosunek przez rozwód. Wogóle kobieta w Rzymie o wiele swobodniejsze wiodła życie, niż w Grecji, a jako gospodyni domu czcigodne zajmowała stanowisko w rodzinie. Zarządzała ona gospodarstwem domowem, brała udział w zajęciach męża i wraz z nim zajmowała się sprawami rodziny. Od robót cięższych była wolna, nie

<sup>1)</sup> Jeżeli małżonek sam pozostawał jeszcze *in patria potestate*, w takim razie żona jego podlegała także władzy ojca rodziny.

meła, nie prała, nie gotowała, lecz siedziała w *atrium*, przędząc i tkając, dozorowała czeladź domową, pielęgnowała dzieci i wpływała na ich wychowanie. Brała także udział w uroczystościach religijnych i biesiadach, uczęszczała na widowiska, przyjmowała odwiedziny krewnych i znajomych i nawzajem ich odwiedzała.

**2. Patria potestas** czyli władza ojca rodziny nad dziećmi dawała mu prawo rozporządzania dziećmi według własnej woli. Mógł więc ojciec nawet dorosłe dzieci swoje bić, zabić, sprzedać, odstąpić innemu, wydziedziczyć, a narodzone z wadami cielesnymi wyrzucić. Wszystko, co syn pozostający *in patria potestate* nabył na swoją własność lub odziedziczył, należało do ojca rodziny. Władza ta ustawała dopiero ze śmiercią ojca, albo z utratą obywatelstwa ojca lub syna, albo przez *emancipatio*, t. j. gdy ojciec dobrowolnie syna z pod władzy swojej wyzwolił. Wreszcie mogła władza ta być przeniesioną na innego, a to zapomocą arrogacji i adopcji. Arrogację zastosowywano względem osób własnowolnych (*sui iuris*), a dokonywano jej na *comitia curiata* w obecności arcykapłana. Adopcja miała miejsce względem małoletnich i niesamowolnych (*alieni iuris*), a odbywała się przed urzędnikiem przez potrójny akt pozornej sprzedaży (*mancipatio*). Adoptowany (lub arrogowany) syn otrzymywał wszystkie prawa rzeczywistego syna w nowej rodzinie, a tracił prawa w dawniejszej, przechodząc zarazem *in patriam potestatem* nowego ojca rodziny.

**3. Dominica potestas** jest to władza ojca rodziny nad niewolnikami. (O zakresie tej władzy zob. str. 22).

## II. Małżeństwo.

Rzymianie odróżniali *matrimonium iustum* i *iniustum*. *Matrimonium iustum* czyli prawny związek małżeński mógł być zawarty tylko między osobami równego stanu, posiadającymi *ius connubii*. To prawo posiadali pierwotnie tylko patrycjusze, a dopiero ustawa trybuna Kanulejusza z r.

445 zniosła tę różnicę stanów. Odtąd warunkiem do zawarcia prawnego związku małżeńskiego było rzymskie obywatelstwo. Gdzie tego warunku nie było, małżeństwo uchodziło za nieprawne, *matrimonium iniustum*. Małżeństwo mogło być zawarte albo podług ścisłych—albo wolnych form. W pierwszym razie żona przechodziła pod władzę męża (*conventio in manum*), w drugim razie pozostawała nadal pod władzą ojca (*in potestate patris, sine conventione in manum*).

Małżeństwo ścisłe (*cum conventione in manum*) mogło być zawarte w dwojaki sposób: 1. przez *confarreatio*, t. j. uroczystą ofiarę i liczne ceremonje w przytomności arcykapłana, kapłana Jowisza i 10 świadków; 2. przez *coemptio*, t. j. symboliczne kupno niewiasty z pewnemi przepisaniem formalnościami.

Właściwy akt małżeństwa poprzedzały zawsze zaręczyny (*sponsalia*). Te polegały głównie na słownem zezwoleniu, które oblubienica przy modlitwach i ofiarach, składanych w domu rodzicielskim, dawała swemu oblubieńcowi, odpowiadając na uroczyste jego zapytanie: *spondesne?* wyrazem „*spondeo*“; stąd *sponsalia*. Małżeństwo samo odbywało się w uroczysty sposób. W dzień przed ślubem dziewica składała swe szaty dziewicze (*toga praetexta*), a wdziewała odpowiednią nowemu stanowi *tunicam rectam*, tudzież zamiast siatki czerwoną zasłonę (*flammeum*), którą osłaniała głowę (*nubit, obnubit*). Pod nią kładła wianuszek z kwiatów, które sama uzbierała. W dzień ślubu rano już zapełniał się dom rodziców panny młodej krewnymi, przyjaciółmi i zaproszonymi gośćmi. Uroczystość zaślubin (*nuptiae*) zaczynała się od auspicjów, które odbywano o świcie albo z lotu ptaków albo z wnętrzości ofiarnego zwierzęcia, poczem wśród licznych ceremonij i formalności następowała uroczysta ofiara i modlitwy, zanoszone do bóstw opiekujących się małżeństwami, a potem uczta (*cena nuptialis*), którą dawali rodzice lub opiekunowie panny młodej. Wieczorem po uczcie następowała druga część uroczystości, t. j. korowód (*deductio*), w którym goście we-

selni przeprowadzali młodą parę przy pochodniach, śpiewie i muzyce z domu rodziców panny młodej do domu męża. W *atrium* małżonek witał uroczyście żonę, wręczał jej klucze domu, poczem obydwójce zanosili modły do bogów tegoż domu o szczęśliwe małżeństwo, a nazajutrz przyjmowali odwiedziny znajomych, składali bogom domowym ofiarę i kończyli uroczystość powtórna uczta (*repositia*).

### III. Wychowanie dzieci.

Wychowanie dzieci u Rzymian opierało się głównie na życiu rodzinnem, a polegało przedewszystkiem na wdrażaniu chłopców do pobożności i bojaźni bożej, do uległości i uszanowania dla starszych, do posłuszeństwa wobec praw i zwierzchności, do skromności i umiarkowania w życiu. To była główna cecha wychowania rzymskiego, a źródłem jego był dom i rodzina, t. j. wpływ matki, tudzież przykład ojca i starszych. Matka czuwała nad moralnością, skromnością i przyzwoitością dzieci, ojciec zaś uczył chłopców tego, co każdy jako rolnik, żołnierz i obywatel powinien był umieć. Zabierał więc synów do roboty w polu, obznajamiając ich z trybem gospodarstwa rolnego, uczył ich robić broń, pływać i jeździć konno, wodził ich na forum, aby praktycznie zaznajamiali się z biegiem spraw publicznych, kazał im przysłuchiwać się rozmowom ludzi starszych i t. d. Cel tego wychowania był zatem wyłącznie praktyczny, t. j. uzdolnienie chłopca do obywatelskiej działalności. Właściwa nauka była nader skromna i miała również tylko praktyczne cele na oku. Chłopiec uczył się czytać, pisać i rachować, a wreszcie wdrażano mu w pamięć prawa 12 tablic. Naukę tę pobierał chłopiec zazwyczaj w domu ojca. Często jednak wyręczał w tem ojca nauczyciel domowy, niewolnik lub wyzwolenc, który częstokroć dzieciom kilku rodzin wspólnie udzielał nauki. Szkoły rzeczywiste napotykamy dopiero w czasach decemwirów; nie były to atoli szkoły

publiczne, lecz prywatne, rząd bowiem wcale się o nie nie troszczył ani ich nie dozorował. Zakładali je zazwyczaj wyzwoleńcy, nierzadko w nędznych budach i szopach, na forum lub w innych miejscach publicznych i drogach (*trivia*, stąd *scientia trivialis*); szkoły te nazywały się *ludi*, a nauczyciel zwał się *magister ludi*, później także *litterator*. Dzieci zamożniejszych Rzymian uczęszczały do szkoły zawsze w towarzystwie niewolnika, zwanego *paedagogus*, który dozorował chłopców i nosił za nimi przybory szkolne, często także pomagał im w nauce; stąd wyraz *paedagogus* nabrał z czasem znaczenia wychowawcy i nauczyciela.

Przedmiotem nauki w najdawniejszych szkołach rzymskich było czytanie, pisanie na tabliczkach woskowych, rachowanie, uczenie się na pamięć praw 12 tablic i rozmaitych sentencji moralnych, wyjętych z dzieł poetów narodowych.

To pierwotne, czyste rzymskie wychowanie z postępem czasu znacznie się zmieniło pod wpływem cywilizacji i kultury greckiej. Opanowanie Hellady, bogatej w dzieła sztuki i literatury i obcowanie z oświeconymi Grekami musiało koniecznie w zaniedbanych pod względem umysłowego rozwoju Rzymianach obudzić chęć przyswojenia sobie większej ogłady i oświaty. Mianowicie w sferach wyższych, powołanych do piastowania wysokich godności, brak wyższego wykształcenia dawał się dotkliwie uczuć. Przekonano się z czasem, że znajomość języka i literatury greckiej, tudzież biegłość w wymowie niezbędnie są potrzebne dla człowieka, chcącego wybitniejsze zająć stanowisko na widowni politycznej. Zaczęto więc początkowe, elementarne wykształcenie, jakie nabywano w rzymskich szkołach *litteratorów*, uzupełniać u greckich nauczycieli, tak zwanych *litterati* albo *grammatici*, którzy w II w. pd. Chr. coraz gromadniej w Rzymie i innych miastach Italji osiadać i szkoły zakładać poczęli. Nauka u nich polegała na czytaniu i objaśnianiu prozaików i poetów greckich, a zwłaszcza Homera, który tak samo u Rzymian, jak i u Greków, był główną książką szkolną. Później, (t. j. za

cesarstwa) na wzór tych szkół greckich zaczęto zakładać także same szkoły łacińskie, w których obok pisarzy greckich czytywano i objaśniano także poetów łacińskich, zwłaszcza Wergilego i Horacego. Z objaśnieniem łączył się wykład mitologii, geografji i historji, tudzież retoryczne ćwiczenia. Nauka gimnastyki w wychowaniu rzymskiem bardzo podrzędną odgrywała rolę; młodzież rzymska odbywała wprawdzie ćwiczenia gimnastyczne, ale odbywała je wyłącznie w celu praktycznym, aby zahartować ciało i uczynić je wytrzymałem na trudy wojenne. Dlatego też rzucanie dzidą, skakanie, bieganie do mety, pływanie, jeżdżenie konno i inne tym podobne ćwiczenia wojenne wyłącznie zajmowały młodzież rzymską. Ćwiczenia te odbywała ona na polu Marsowem, pod okiem ojców i starszych osób.

Pod koniec rzeczypospolitej nastął jeszcze trzeci rodzaj szkół, t. j. szkoły retorów, do których zamniejsza młodzież przechodziła po ukończeniu szkoły gramatycznej, aby zaprawiać się w wymowie. Te szkoły retorów były czysto greckie, a wymowy uczono tam wyłącznie na wzorach greckich. Pierwszą łacińską szkołę retoryczną założył w r. 92 pd. Chr. Płocjusz Gallus.

Tym sposobem nauka obecnie dzieliła się na 3 stopnie: na naukę elementarną, gramatyczną i retoryczną, a trwała mniej więcej do tego czasu, kiedy młodzieńca uznawano pełnoletnim, co odbywało się uroczystie w czasie święta Liberaljów 17 marca. Młodzieniec zamiast dotychczasowej *toga praetexta* wdziewał *togam virilem*, poczem złożywszy ofiarę bogom domowym, udawał się w towarzystwie ojca lub opiekuna na forum, gdzie go wpisywano w listę obywateli.

Ta uroczystość, jako też rok po niej następujący nazywał się *tirocinium*. Młodzieniec jako *tiro* wstępował teraz na widownię życia publicznego i bądźto rozpoczynał służbę wojskową (*tirocinium militare*), przyłączając się do orszaku jakiego wodza, bądźto zaczynał zawód polityczny (*tirocinium fori*), wprawiając się pod kierunkiem słynnych pra-



wników i mężów stanu praktycznie w wymowie i prawnictwie i uważnie przyglądając się sprawom publicznym. Wielu z zamożniejszych młodzieńców udawało się także w podróż do Grecji, szczególnie do Aten i na wyspę Rodos, aby się tam dalej kształcić w szkołach sławnych filozofów i retorów.

Dziewczęta zamożniejszych domów pobierały naukę wyłącznie w domu, częścią od matek, częścią od nauczycieli domowych. Córki biedniejszych rodziców uczęszczały do szkoły, gdzie uczyły się razem z chłopcami. Przedmiotem nauki u dziewcząt było czytanie, pisanie i rachowanie, uczenie się na pamięć cenniejszych ustępów poetyckich, tudzież muzyka, na którą w wychowaniu dziewcząt szczególniejszy kładziono nacisk. Nadto uczyły się dziewczęta w domu od matek rozmaitych robót kobiecych i gospodarstwa domowego.

#### IV. Imiona i nazwiska.

Wolno urodzeni Rzymianie nosili zwykle trzy imiona, n. p. *Marcus Tullius Cicero*, *Lucius Aemilius Paulus*. Pierwsze imię (*Marcus*) jest *praenomen* i oznacza osobę, drugie (*Tullius*) jest *nomen gentile* i oznacza ród, trzecie (*Cicero*) jest przydomkiem, *cognomen* i oznacza rodzinę. Czasem dodawano jeszcze drugi przydomek, odróżniający dwie osoby tego samego nazwiska n. p. *Publius Cornelius Scipio Nasica*, albo też dodawano przydomek za zasługi krajowi oddane, n. p. *Publ. Corn. Scipio Africanus*, *Marcus Porcius Cato Censorius*.

Adoptowany nosił pełne nazwisko adoptującego i dodawał do niego dawne *nomen gentile* z końcówką *anus* n. p. *Lucius Aemilius Paulus*, adoptowany przez *Publiusa Corneliusa Scipiona*, nazywał się odtąd *Publ. Corn. Scipio Aemilianus*.

Żony i córki nosiły swoje nazwisko rodowe w formie żeńskiej, z dodatkiem imienia męża lub ojca w 2 przypadku, n. p. *Caecilia Metelli*, *Livia Augusti*, *Metella Crassi*. Jeżeli

córek w jednej rodzinie było kilka, rozróżniano je przez dodanie do nazwy rodowej wyrazów: *Maior*, *Minor*, lub liczb porządkowych *Quarta*, *Quinta*, (*Quintilla*), co w rodzinie stanowiło ich imię.

Niewolnicy nosili tylko jedno nazwisko, urobione z imienia pana w 2 przypadku i słowa *puer*, n. p. *Marcipor*, *Quintipor*, co znaczy: *Marci puer*, *Quinti puer*. Ze wzrostem liczby niewolników musiano im dla odróżnienia nadawać ogólne nazwiska, dowolnie dobrane, n. p. *Afer*, *Syrus*, *Castor*, *Apollo*, z dodatkiem imienia pana w 2 przypadku, n. p. *Pharnaces Egnatii*.

Wyzwoleniec dostawał *praenomen* i *nomen gentile* swego patrona i dawny swój przydomek, n. p. *Marcus Tullius Tiro*, (wyzwoleniec Cycërona).

## V. Domy mieszkalne.

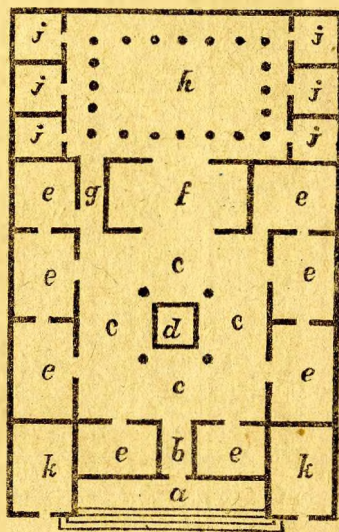
O rozkładzie i urządzeniu domów rzymskich z czasów najdawniejszych prawie żadnych nie mamy wiadomości. Przypuszczać tylko możemy, że, jak całe życie Rzymian początkowo było nader skromne i proste, tak samo i domy ich musiały być niepokazne i ubogie. Dopiero w czasach rzeczypospolitej, kiedy Rzymianie przez Etrusków zaznajomili się lepiej z budownictwem, zaczęli budować domy okazalsze i trwalsze. Pod koniec rzeczypospolitej domy zamożniejszych Rzymian były zwykle piętrowe i nader wspaniałe i zawierały mnóstwo wytwornych sal, ozdobionych kolumnami z marmuru, obrazami, kosztownymi posągami, sprzętami, kobiercami i t. d. Rozumie się samo przez się, że domy rzymskie nie były jednakowo budowane, lecz stosownie do zamożności właściciela były mniej lub więcej obszerne i wykwintne.

Dom obywatela średniej klasy był zwykle parterowy i, pominiwszy drobniejsze szczegóły, składał się wogóle z następujących części: *vestibulum*, *ostium*, *atrium* (*cavum aedium*), *tablinum*, *peristylum*.

*Vestibulum* (a), był to kryty przedsionek, zawarty między korpusem domu, a dwoma do ulicy wysuniętymi skrzydłami, i tworzył jakoby otwartą z frontu werandę, do której z ulicy prowadziło kilka schodków. Tu rano gromadzili się klienci, gdy przychodzili patronowi swemu złożyć ranne pozdrowienie.

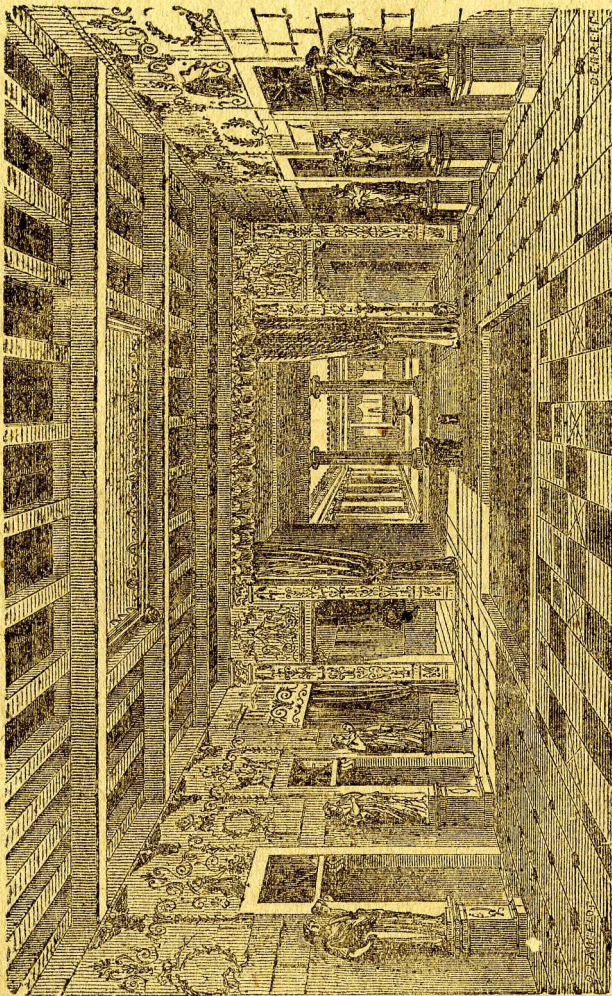
W podłodze przedsionka był mozaikowo ułożony wyraz „*salve*“, na ścianach zaś wisały dla ozdoby oręże, rozmaite godła, albo stały posągi. — *Ostium* (b) był to wchód z *vestibulum* do środka domu, zamknięty drzwiami, osadzonemi na czopach. Tu miał swoją komórkę *ostarius* czyli *ianitor*, tudzież pies domowy, dlatego u wejścia na podłodze uwidocznione były wyrazy: *cave canem*. — *Atrium* (cc), stanowiło główną część domu rzymskiego. Była to większa środkowa sala, zwana dlatego także

*cavum aedium*, albo *cavaedium*; w niej stało ognisko domowe (*focus*), tudzież ołtarz Larów i Penatów. Tu gromadziła się i przebywała cała rodzina, tu gotowali i jedli, tu przedły kobiety, tu przyjmował patron klientów. Po bokach stały szafki (*armaria*), w których umieszczone były *imagines maiorum*, t. j. maski woskowe, przedstawiające wizerunki przodków. U góry, w środku dachu był otwór (*compluvium*), którym uchodził dym z ogniska, a dochodziło światło. Tamteży wpadała także do środka woda deszczowa, dla której w podłodze był stosowny zbiornik (*impluvium*, d). Sklepienie dachu opierało się albo na poprzecznych belkach albo na słupach, które były z drzewa,



Rys. 17. Zarys domu.

kamienia lub marmuru. W domach bogaczy *atrium* tworzyło wspaniałą salę gościnną, ozdobioną posągami i malowidłami.



Ryc. 10. *Atrium*.

widłami. Naokoło *atrium* znajdowały się mniejsze komnaty (*alae, ee*), otwarte do *atrium*, przeznaczone w uboższych domach do spania lub przechowywania zapasów i rozmaitych sprzętów, w bogatszych zaś domach były tam wspa-

niałe sypialnie (*cubicula*), sale jadalne (*triclinia*), pokoje bawialne (*exedrae*), biblioteka i t. d. Jeżeli dom był piętrowy, to w jednej z tych bocznych komnat urządzone były schody na piętro. — W tylnej stronie *atrium* naprzeciw *ostium* była otwarta sala (*f*), zwana *tablinum*, pracownia pana domu, nazwana tak od przechowywanych tam pism, dokumentów i kronik familijnych (*tabellae*). — Poza *tablinum* był wolny plac (*h*), otoczony sklepieniami chodnikami, ozdobiony kwiatami, krzakami i drzewami, a nazywał się *peristylum* albo *hortus*. Prowadził do niego z *atrium* wązki korytarz, zwany *fauces* (*g*). Po obu stronach ogrodu znajdowały się zazwyczaj komórki (*cellae*, *ii*), przeznaczone dla służby. W bogatszych domach mieściły się tam również wspaniałe sale. Przylegające do ulicy ubikacje (*kk*) wynajmowano zazwyczaj kupcom na kramy (*tabernae*).

Wewnętrzne urządzenie domów rzymskich było pierwotnie bardzo skromne; z czasem atoli zaczął w tym względzie objawiać się coraz większy przepych, który ku końcowi rzeczypospolitej urósł do niesłychanych rozmiarów. Podłoga była w dawniejszych czasach z ziemi lub gliny ubita (*pavimentum*), później zaczęto ją wykladać tłuczonymi kamykami, muszlami i kawałkami marmuru, następnie marmurowymi taflami w różne kolory lub taflami z palonej gliny, układanymi w kwadraty lub wielokąty, nakoniec używano mozaiki z marmurowych lub szklanych pieńków (*opus musivum*). Ściany początkowo bielono, później zdobiono marmurowymi taflami lub malowidłami. Sufity zdobiono również starannie. Słupy, na których wspierał się sufit krużganków w *peristylum*, był z białego lub nakrapianego marmuru. Okien ani kominów w domach parterowych nie było wcale, a światło i dym torowały sobie drogę otworem w dachu nad *atrium*. Okna znajdowały się tylko na piętrze, a zamykano je drewnianymi okiennicami; dopiero za cesarstwa wprowadzono w nie szyby z miki (*lapis specularis*) lub szkła. Dach (*culmen* albo *tectum*) początkowo kryto sitowiem, później gontami

lub dachówkami. Do oświetlenia w porze wieczornej używano w najdawniejszych czasach szczap i pochodni (*taedae*), potem świec łożowych i woskowych (*candelae*), później używano lamp olejnych (*lucernae*) rozmaitych kształtów z terrakotty lub brązu. Wisiały one albo na łańcuchach u sufitu albo osadzone były w wysokich kandelabrach (*candelabrum*). W porze zimowej ogrzewano pokoje nie zapomocą właściwych pieców, lecz używano do tego przenośnych piecyków; w późniejszych czasach budowano w suterenach wielkie piece (*hypocausta*), z których rurami rozprowadzano ciepło po wszystkich komnatach.



Rys. 19.  
*Candelabrum.*

Sprzętów w domu rzymskim było niewiele. Umieblowanie składało się ze stołów (*mensae*), stołków (*sellae*), ławek (*subsellia*), sof i łóżek (*lecti*), skrzyń do przechowywania odzieży i innych rzeczy (*arcae*), małych szaf (*armaria* i *scrinia*) i innych drobiazgów. Sprzęty te były początkowo bardzo skromne, później zaś, jak we wszystkim, tak i w tym względzie zapanował niezmierny zbytek i przepych.

Od tych zwykłych domów mieszkalnych obywateli średniej zamożności wielce różniły się rozkładem, obszernością i wewnętrznym urządzeniem wspaniałe i pyszne pałace magnatów, tudzież domy czynszowe, które budowano często na kilka pięter i częściami odnajmowano mniej zamożnym obywatelom na mieszkanie.

Wreszcie mówiąc o mieszkalnych domach Rzymian, należy wzmiankę uczynić o domach wiejskich (*villae rusticae*). Pierwotnie były to budynki, wyłącznie dla celów gospodarczych stawiane, lecz w miarę, jak w mieście wzmagaly się bogactwa i przepych, zaczęto i na posiadłościach wiejskich, zwłaszcza w malowniczych i pięknych okolicach Kampanji budować okazałe pałace, które dla odróżnienia

od pierwotnych *villae rusticae* nazywały się *villae urbanae*, ponieważ je budowano na wzór pałaców miejskich. Wille te służyły bogatym Rzymianom na pobyt letni, a miesiali ich po kilka w różnych okolicach; jedną nad morzem, drugą w górach, trzecią na nizinie, aby gdzieindziej mieszkać mogli wiosną, latem i jesienią. A wszystko tam znajdować się musiało, czego tylko zapragnąć może wyrafinowana zmysłowość: wspaniałe ogrody, fontanny, gaiki, portyki, wodotryski, ptaszarnie, zwierzyńce, stawy i sadzawki pełne ryb, łaźnie, przepyszne komnaty, a w nich najokazalsze dzieła sztuki i skarby, które po zawojowaniu Grecji i Wschodu z zabranych krajów do Rzymu ściągano.

## VI. Odzież.

Odzież męską stanowiły dwie szaty: *tunica* i *toga*. Tunika była to szata wełniana na kształt koszuli, niezbyt szeroka, bez rękawów, sięgająca do kolan, u bioder spięta pasem, którą wkładano i zdejmowano przez głowę. Za cesarstwa noszono tunikę z rękawami (*tunica manicata*). Senatorowie nosili dłuższą tunikę, z szerokim szlakiem purpurowym (*t. laticlavia*), rycerze z wąskim szlakiem (*t. augusticlavia*). Pod tunikę wdziewano już w czasach rzeczypospolitej koszulę (*tunica interior* albo *subucula*), z tej samej materji, co tunika, i z rękawami. Na tunikę wkładano togę, właściwy narodowy strój obywatela rzymskiego w czasie pokoju (stąd *civis togatus*, *consul togatus*, zob. str. 40.). Toga była poniekąd szerokim płaszczem w formie szalu, około 5 m długa, a do 3 m szeroka, z zaokrąglonemi końcami tak, iż tworzyła kształt elipsy. Zarzucano ją w ten sposób na plecy, że jeden koniec przez lewe ramię zwieszał się z przodu, drugi



Rys. 20. *Tunica*.

zaś, przeciągnięty popod prawe ramię i zarzucony przez piersi i lewe ramię zwieszał się z tyłu. Skutkiem tego prawe ramię było wolne, a lewe dwakroć przykryte, na piersi zaś tworzyły się fałdy (*sinus*). Togę noszono tylko poza domem. Była ona również wełniana, koloru białego (*alba* albo *pura*); w żałobie noszono ciemniejszą (*toga pulla*). Wyżsi urzędnicy i dzieci zamożnych domów nosili togę z purpurowym szlakiem (*toga praetexta*). Królowie i cesarze mieli togę purpurową, zwaną *trabea*, albo *toga trabeata*, triumfator podczas uroczystości triumfalnej miał na sobie togę z haftowanymi gwiazdkami złotymi i tunikę z wyszywanymi gałązkami palmowymi (*toga picta* i *tunica palmata*). Kandydaci do urzędów nosili togę śnieżnej białości (*toga candida*).



Rys. 21. Toga.

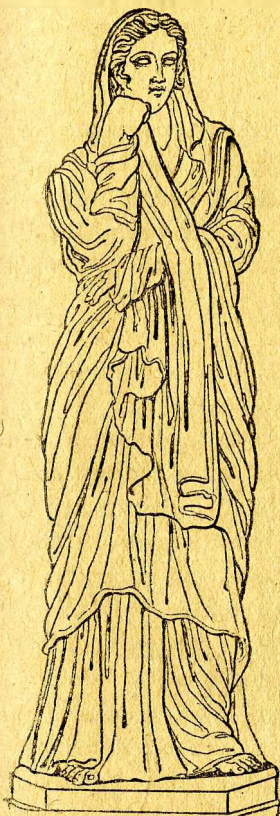
Niewolnicy, którzy nosili tylko tunikę, a nie togę, jakoteż ubożsi obywatele w czasie zimna, słońcy lub w podróży wdzielali wełniany gruby płaszcz, ciemnego koloru, zwany, *paenula*, bez rękawów, przylegający do ciała, z okrągłym wycięciem naokoło szyi. Wkładano go, podobnie jak tunikę, przez głowę. Wolniejszy płaszcz żołnierski, na prawem ramieniu spinany sprzążką, nazywał się *sagum*. Lżejszy płaszcz z kapucą na głowę, pod szyją spinany sprzążką, którego używano zamiast togi, nazywał się *lacerna*. Inny jeszcze płaszcz gruby, wełniany, noszony zarówno przez mężczyzn, jak i kobiety, nazywał się *laena* i odpowiadał greckiej *χλαῖνα*.

Odzież kobiet składała się podobnie, jak odzież mężczyzn, z koszuli sięgającej do kolan, bez rękawów (*tunica interior* albo *subucula*) i z długiej, fałdzistej tuniki, zwanej *stola*, z krótkimi rękawami, na biodrach spiętej pasem; na stolę wdzielano przy wyjściu z domu fałdzistą, długą i szeroką suknię wierzchnią, zwaną *palla*, którą



na sposób togi zakrywano plecy a nawet i głowę. Stołę nosiły tylko niewiasty zamężne.

Materia szat rzymskich, tak dla mężczyzn jak i dla kobiet, była wełniana, białego koloru; wcześniej jednak weszło także w użycie płótno, którego wyrób, podobnie jak sukna, bardzo był w Rzymie rozpowszechniony. W czasach cesarstwa nosili bogatsi także szaty jedwabne.



Rys. 22. Odzież kobiet.

Obuwie, używanem w domu, były sandały (*soleae, sandalia*), które przywiązywano rzemykami. Na ulicy, zwłaszcza przy drodze, używano trzewików (*calcei*), które dla każdego stanu były inne. Obywatele nosili trzewiki koloru czarnego, sięgające do kostek i tutaj związane rzemieniem. Patrycjusze i najwyżsi dostojnicy nosili trzewiki czerwone (*calceus patricius* albo *mulleus*). Senatorowie mieli nadto trzewiki ozdobione z przodu sprzążką z kości słoniowej, w kształcie półksiężyca lub litery C (*calceus senatorius*<sup>1)</sup>). Pospólstwo i niewolnicy nosili albo sandały albo drewniane trzewiki (*sculponeae*). Myśliwi, żołnierze i wieśniacy nosili buty z krótkimi cholewami (*caligae militares*). Kobiety nosiły przeważnie sandały, niekiedy trzewiki z cienkiej skóry, białe lub kolorowe, czę-

sto zdobione jedwabnym haftem, a w czasach cesarstwa wysadzane nawet perłami i klejnotami.

<sup>1)</sup> C = *centum*; litera ta była przypomnieniem stu senatorów Romulusowych.

Okrycia na głowę używano tylko w czasie niepogody lub w podróży. Służyła do tego albo kapuca (*cucullus*) albo filcowa czapka (*pileus*). Kobiety nosiły siatkę (*reticulum*), albo przepaskę na czole (*vitta*), którą przytrzymywano gładko uczesane i splecione warkocze. Włosy na głowie i brodzie zapuszczali starożytni Rzymianie swobodnie (*intonsi*). Dopiero po roku 300 pd. Chr., nauczyli się od Greków strzyć, pomadować i sztucznie układać włosy, tudzież przycinać lub golić brodę. W czasach cesarstwa noszono nawet peruki (*capillamentum*).

Jako ozdoby nosili mężczyźni żelazne pierścienie z sygnetem (*anuli*), senatorowie i rycerze złote, które w późniejszych czasach były wysadzane drogiemi kamieniami. Kobiety nosiły złote pierścienie, kolczyki (*pendentes*), naszyjniki (*monilia*), naramienniki (*armillae*), nadto wachlarze z pawich piór (*flabella*) i parasolki (*umbracula*).

## VII. Pokarmy.

Najdawniejszą codzienną i narodową potrawą Rzymian nie był chleb, lecz zacierka (*puls* albo *pulmentum*) sporządzana z mąki pszennej (*triticum*) lub jęczmiennej (*far, ador*). Ziarno w najdawniejszych czasach tłuczono w stępach (*pila, mortarium*), później mielono na żarnach (*mola manuaris*) albo w młynach kieratowych (*molae iumentarias*), które zaczęły powstawać ku końcowi rzeczypospolitej; młyny wodne (*m. aquarias*) istniały dopiero za cesarstwa. Chleb wypiekano dopiero w czasach rzeczypospolitej, a trudniła się tem pani domu; około r. 170 pd. Chr. zaczęły już powstawać publiczne piekarnie, skutkiem czego wypiekanie chleba w domu z czasem zupełnie ustało. Chleb był albo pszenny przedniejszy (*panis siliginis*) albo pośledniejszy czyli razowy z domieszką otrębów (*panis ciliaris* albo *plebeius*).

Oprócz zacierki i chleba żywili się Rzymianie także ogrodowiną, zwłaszcza roślinami strączkowemi (*legumina*), jako to: bobem, soczewicą, grochem, fasolą, także

jarzyną, jako to: kapustą, burakami, rzodkwią, ogórkami, czosnkiem, cebulą i rozmaitemi rodzajami sałat.

Potraw mięsnych używano rzadko, chyba przy ofiarach i uctach. Dopiero później, kiedy zbytek i rozpusta coraz więcej w Rzymie poczęły się zagnieżdżać, potrawy mięsne z wolna wzięły przewagę i wyparły z użycia potrawy mączne i jarzynę. Najczęściej spożywano mięso wieprzowe, które umiano w rozmaity sposób przyprawiać, tudzież baraninę, mniej zaś wołowinę, gdyż uważano za rzecz niewłaściwą zabijać tak przydatne i użyteczne dla człowieka zwierzęta. Chętnie spożywano także drób, który powszechnie hodowano, mianowicie: gęsi, kury, kapłony, gołębie, pawie i pantarki. Na stołach zamożniejszych Rzymian niezadką też była dziczyzna, jak zające i sarny, tudzież ptactwo krajowe i zagraniczne, które hodowano w umyślnych zwierzyńcach, jako to: jarząbki, kwiczoły, kuropatwy, bażanty i t. p.

Ryb zaczęto dopiero później używać za pokarm, ale też wkrótce tak się w nich rozmiłowano, że nie poprzestawano już na tych tylko, których dostarczały własne rzeki, stawy i morza, lecz sprowadzano zagraniczne i hodowano w umyślnych stawach. Do najbardziej poszukiwanych gatunków należał: jesiotr, szczupak, przeżuwacz, barwena, węgorz morski, płaszczka i i. Oprócz świeżych ryb, które hodowano w stawach i sadzawkach, spożywano także marynaty i konserwy, które sprowadzano głównie z okolic Morza Czarnego. Do przysmaków należały także ostrygi, osobliwie lukryńskie, a także zagraniczne.

Ulubioną potrawą Rzymian były również owoce, które w rozmaitych odmianach pielęgnowano.

Za napój służyło wino (nie mówiąc już o wodzie i mleku). Wino pito zawsze napół zmieszane z wodą. Wina były krajowe<sup>1)</sup> i zagraniczne. Z krajowych najprzedniejsze

<sup>1)</sup> Uprawa wina stanowiła najważniejszą gałąź ogrodnictwa rzymskiego. Szczepy winnej latorośli sadzono albo w osobnych winnicach (*vineae*) albo w sadach owocowych między innymi drzewami. Winobranie odbywało się zazwyczaj w październiku. Winogrona wytła-

były: *Caecubum* z *ager Caecubus* w południowym *Latium*. *Falernum* z *ager Falernus* w Kampanji, *Massicum* z góry *Massicus* w Kampanji, *Calenum* z okolicy miasta *Cales* w Kampanji, *Formianum* z Lacjum. Z zagranicznych najdroższe były wina z Chios, Lesbos, Tazos i Cypru.

Pory posiłków trudno ściśle oznaczyć, bo to zależało od zajęcia i mniej lub więcej umiarkowanego sposobu życia. Zazwyczaj posilali się Rzymianie trzy razy dziennie.

Pierwszy posiłek, zwany *ientaculum*, spożywano rano o 3 lub 4 godzinie dnia; składał się z chleba umaczanego w winie, lub z chleba, miodu, sera i owoców.

Drugi posiłek przypadał na porę południową, około 6 lub 7 godziny dnia i nazywał się *prandium*, śniadanie. *Prandium* składało się pierwotnie z zimnych potraw mącznych, tudzież z jarzyn, owoców i wina, później także z ciepłych potraw mięsnych i ryb.

Głównym posiłkiem była *cena*, obiad<sup>1)</sup>, w porze wieczornej około 9 lub 10 godziny dnia, po załatwieniu wszystkich spraw dziennych. Obiad składał się z potraw ciepłych; główną potrawą była dawniej zacierka i jarzyny. Ze wzrostem bogactwa i wskutek wynikłej stąd zmiany obyczajów, *cena* nawet u ludzi uboższych była obfitszą i rzadko tylko obywała się bez potraw mięsnych. Obiad bogatszych obywateli składał się zazwyczaj z trzech części: *gustus* (przekąska), *caput cenae* (główne dania) i *mensae*

---

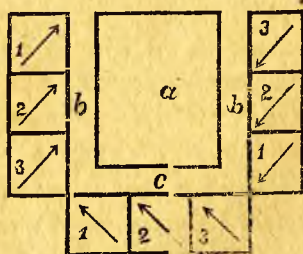
czano jużto bosemi nogami w wielkich szaflikach, jużto za pomocą tłoczni. Wytłoczony sok zlewano do wielkich, glinianych kadzi celem fermentowania, poczem wyrobione wino zlewano do dzbanów (*amphorae*) i stawiano na jakiś czas w górnej części domu, w takim miejscu, gdzie dym miał dostęp, a dopiero potem przenoszono dzbany do piwnic. Dzbany zatykało czopkami i pieczętowano smołą. Do każdego dzbana była przyczepiona tabliczka, na której wypisane było pochodzenie wina i wiek jego (oznaczony nazwiskami konsulów). Im starsze było wino, tem głębiej stało w piwnicy.

<sup>1)</sup> Wieśniacy i ludzie ciężko pracujący jadali w południe obiad (*cena*), wieczorny zaś posiłek nazywał się *vesperna*.

*secundae* (wety). *Gustus* składał się zazwyczaj z jaj na miękko gotowanych (stąd przysłowie „*ab ovo ad mala*“ od jaj do owoców, czyli od początku do końca), z sałat i jarzyn, rozmaitych sosów, przypraw korzennych i innych przysmaków, które nie tyle syciły, ile obudzały ochotę do jedzenia. Przytem pito napój, mieszany z miodu i wina, zwany *mulsum*. Właściwy obiad, o ile w dawniejszych czasach nawet u ludzi bogatszych był umiarkowany i skromny, o tyle później był niesłychanie wytworny i wybredny. Składał on się z jednego lub kilku dań (*prima, altera, tertia cena*). Wety składały się ze świeżych i suszonych owoców, jakoto: fig, gruszek, jabłek, oliwek, orzechów, winogron i rozmaitego pieczywa. Przy obiedzie pito wino, ale z umiarkowaniem, gdyż nadmierne picie przytępiało smak i odbierało ochotę do jedzenia. Prawdziwa pijatyka, odbywała się tylko przy uroczystych biesiadach i ucztach i trwała nieraz do białego dnia. Biesiadnicy namaszczeni ciałem olejkami, stroili głowy wieńcami z róż i wybierali do picia przewodnika, zwanego *magister, arbiter* albo *rex bibendi*, które rej wodził w zabawie. Podczas picia biesiadnicy zabawiali się rozmową, dowcipnemi żartami, czytaniem i deklamacją, albo przygrywała muzyka, przy której najęci tancerze i mimicy popisywali się swoją zręcznością, albo wreszcie zabawiano się grą w kości.

Obiady i uczyty w dawniejszych czasach odbywały się w *atrium*. Później w każdym zamożniejszym domu były osobne jadalnie (*triclinia*).

Stoły jadalne były zazwyczaj czworoboczne i o wiele niższe od naszych. Podczas jedzenia w dawniejszych czasach siedziano przy stole, później atoli nastał wschodni zwyczaj leżania. Do tego celu używano nie krzeseł, lecz sof, zwanych *lecti*, których stawiano



Rys. 23. *Triclinium*.

po 3 z każdej z trzech stron stołu, stąd nazwa *triclinium*. Sofy wyścielano kobiercami, nadto każdy biesiadnik miał po lewej stronie poduszkę, na której opierał lewe ramię. Po każdej z 3 stron stołu (a) było miejsce dla 3 osób. Czwarta strona stołu była wolna, aby służba miała otwarty przystęp. Miejsca te zwały się *lectus summus*, *medius*, *imus*. Najzaszczytniejsze były miejsca na *lectus medius* (c), a z tych znowu pierwszym było miejsce oznaczone cyfrą 3, zwane *locus consularis*; drugorzędne miejsca były na *lectus summus* (b), a najmniej zaszczytne na *lectus imus* (d), które dlatego zajmował gospodarz domu, jego żona i ktokolwiek z rodziny. Jeżeli ilość gości była większa, niż 9, wtedy zastawiano więcej stołów.

Przy jedzeniu używano tylko łyżek i łyżeczek; nożów i widelców biesiadnicy nie używali, chyba tylko krajczy, który dzielił potrawy na porcje. Natomiast już w czasach rzeczypospolitej były w użyciu serwety, któremi ocierano palce. Potrawy podawano na półmiskach i stawiano na stole, skąd każdy brał ich tyle, ile chciał.

### VIII. Pogrzeby.

U Rzymian tak samo jak i u Greków, grzebanie umarłych uważano za święty obowiązek, którego spełnienie należało do najbliższych krewnych zmarłego. Zwyczajem rzymskim krewni oddawali zmarłemu ostatni pocałunek, zamykali mu oczy i wywoływali jego imię. Następnie obmywali trupa, namaszczaali go, ubierali w szaty śmiertelne, kładli do trumny i wystawiali w *atrium* na marach (*lectus funebris*), przed domem zaś na znak żałoby stawiano cyprys. Zwłoki znakomitszych osób leżały na marach przez 3 dni, uboższych grzebano prędzej.

Pogrzeb był wogóle dwojaki: *funus tacitum* albo *plebeium* i *funus indictivum*. Pierwszy miał miejsce wtedy, gdy zmarły był niskiego rodu lub dzieckiem; odbywał się on w nocy, przy świetle pochodni, a zwłoki

nieśli do grobu nie krewni lub znajomi, lecz najęci tragarze <sup>1)</sup>).

Pogrzeb uroczysty, *funus indictivum*, (dlatego tak nazwany, że woźni publicznie lud na pogrzeb zapraszali), sprawiano tylko osobom zasłużonym lub należącym do znakomitego rodu. Orszak pogrzebowy rozpoczynali muzykanci i płaczk, które żalami wtórowały tonom fletów. Za nimi szli tancerze i mimicy, z których jeden w stosownej masce przedstawiał nieboszczyka. Następnie niesiono wizerunki przodków, tudzież oznaki godności zmarłego, trofea, łupy, wizerunki zdobytych przez nieboszczyka miast; potem szli liktorowie z pochylonemi różgami i ludzie z pochodniami, a wreszcie niesiono mary z zwłokami, za którymi postępował orszak krewnych i znajomych w szatach żałobnych. Mary nieśli synowie zmarłego lub krewni i spadkobiercy albo niewolnicy, a czasem nawet sami obywatele. Pochód tak uporządkowany przybywał na forum, gdzie zatrzymywał się, a jeden z najbliższych krewnych występował na mównicę i wygłaszał mowę pochwalną (*laudatio funebris*): Po skończonej mowie pochód ruszał dalej na miejsce wiecznego spoczynku. To według prawa rzymskiego nie mogło znajdować się w obrębie miasta. Bogaci mieli własne, wspaniałe grobowce w swoich dobach lub przy drogach publicznych. *Via Appia* szczególnie ustrojona była takimi grobowcami. Ubodzy mieli wspólny cmentarz na *campus Esquilinus*. Zwłoki, podobnie jak u Greków albo grzebano albo palono. Przy paleniu zwłok, co przy uroczystych pogrzebach zazwyczaj miało miejsce, wznoszono stos (*rogus*), na którym kładziono trupa w ubraniu, a przy nim rozmaite dary, szaty, kobierce, broń, a głównie kadzidła. Następnie wśród pożegnalnych okrzyków (*ultima conclamatio*) najbliżsi krewni z odwróconem obliczem zapalali stos. Popioły i niezapalone kości

---

<sup>1)</sup> Szczegółami pogrzebu trudnili się *libitini*, tak nazwani od bogini *Venus Libitina*, w której świątyni zamawiano wszystko, co do pogrzebu było potrzebnem.

gaszono winem, zbierano w urnę i chowano w grobach. Odchodząc, żegnali wszyscy obecni zmarłego słowami: „*have, anima candida*“ albo „*terra tibi levis sit*“. Po pogrzebie następowała uczta pogrzebowa czyli stypa (*silicernium*) i 9-dniowa żałoba (*novemdial*), po której skończeniu ceniom zmarłego składano ofiarę (*sacrificinium novemdiale*); niekiedy także na cześć jego urządzano igrzyska.

## IX. Monety, miary i wagi.

**I. Monety.** W najdawniejszej epoce Rzymianie, podobnie jak i inne narody, żadnej nie znali monety i prowadzili tylko handel zamienny towarami, oznaczając wartość przedmiotów według bydła; stąd pierwsze pieniądze od *pecus* zwały się *pecunia*. Później monetą był surowy kruszec, *aes* (spiż, mieszanina miedzi, cyny i ołowiu), który odważano. Ten rodzaj monety zwał się *aes grave*, a wypłata odbywała się *per aes et libram* (t. j. zapomocą spiżu i wagi); stąd *pendere* (ważyć), znaczy to samo, co płacić.

Zaprowadzenie prawdziwej, bitej monety przypada dopiero na czasy decemwirów (r. 451). Jednostką monetarną był miedziany *as* (eolska forma  $\alpha\varsigma$ =att  $\epsilon\iota\varsigma$ =*unus*), który ważył jeden funt rzymski (*libra*=327 gramów), dlatego zwany *as libralis*. *As* dzielił się na 12 części (*unciae*). Większe monety miedziane były: *dupondius* (2 asy), *tripondius* (3 asy), *decussis* (10 asów), *centussis* (100 asów). Wszystkie monety miały swoje piętna: z jednej strony była wybita zwykle głowa jakiegoś bóstwa, z drugiej zaś strony dziób okrętowy i znak wartości. Gdy wprowadzono srebrne monety (w r. 269), zaczęto wybijać lżejsze asy, mające trzecią część wartości dawniejszych, a zatem 1 *as* zawierał 4 uncje i nie nazywał się już *as libralis*, lecz *as trientalis*. Z nastaniem złotych monet (pod koniec rzeczywistości) nastąpiła nowa redukcja tak, iż *as* miał tylko wartość 2 uncji (*as sextantal*), wreszcie tylko  $\frac{1}{2}$  uncji (*as semiuncialis*).



Srebrne monety zaczęto wybijać w r. 269 pd. Chr. Jednostką monetarną był *sestertius*, wynoszący  $2\frac{1}{2}$  asa. Wybijano zaś trojaki monety srebrne: *sestertius*, *quinarius* (5 asów) i *denarius* (10 asów). Wartość monet srebrnych nie była także stała, lecz stopniowo się zmniejszała. Złote monety, tak zwane *aurei* (*scil. nummi*), zaczęto wybijać dopiero pod sam koniec rzeczypospolitej. Jeden *aureus* wynosił 25 denarów, czyli 100 sestercjów. Od czasu zaprowadzenia monet srebrnych, liczono pieniądze popolicie na sestercje.

**2. Miary długości.** Jednostką mierniczą długości była stopa (*pes*), która zawierała 4 *palmae* (szerokość dłoni, piędź), albo 16 *digiti* (szerokość palca, cal). Stopa wynosiła prawie 30 cm; *cubitum* (łokieć) zawierał  $1\frac{1}{2}$  stopy rz., czyli 45 cm; *passus* (krok) zawierał 5 stóp czyli  $1\frac{1}{2}$  m; 5.000 stóp czyli 1.000 *passus* tworzyły 1 rzymską milę (*miliarium*), tych zaś 5 stanowiło 1 milę geogr. czyli  $7\frac{1}{2}$  km. *Iugerum* (morg), jednostka do mierzenia większych przestrzeni, miał 240 stóp rz. długości, a 120 stóp szerokości=2.510 m<sup>2</sup>.

**3. Miara płynów** była *amphora*, wynosząca około 26 l; 1 *amphora* zawierała 2 *urnae*, 1 *urna*=4 *congii*, 1 *congius*=6 *sextarii*, 1 *sextarius*=12 *cyathi*, 1 *cyathus*= $\frac{1}{2}$  dcl. Najzwyczajszą miarą był *sextarius*, zawierający nieco więcej, niż  $\frac{1}{2}$  l.

**4. Miary rzeczy sypkich** były albo te same, co płynnych, albo używano tak zwanego *modius*, który zawierał 16 *sextarii* czyli nieco więcej, niż 8 l. Mniejsze miary były: *semimodius* (4 l) i *cyathus* (0.04 l). Sześć *modii* czyli attycki *medimnus* mieścił w sobie 52 l.

**5. Miara ciężarów** był funt (*libra*), wynoszący 327 g (około  $\frac{1}{3}$  kg), funt zawierał 12 *unciae*, 1 *uncia*=24 *scripula*, 1 *scripulum*=1.14 g.

## X. Rachuba czasu.

Czas liczyli Rzymianie, podobnie jak Grecy, według dni, miesięcy i lat.

Dzień (*dies*) odróżniano dwójaki: dzień właściwy (*dies naturalis*), od wschodu do zachodu słońca, i dzień obywatelski (*dies civilis*) czyli dobę, którą Rzymianie liczyli od północy do północy. Od czasu zaprowadzenia zegarów słonecznych (*solarium*), co nastąpiło w r. 263 pd. Chr., dzielono dzień właściwy, t. j. porę od wschodu do zachodu słońca, na 12 godzin, które oczywiście w lecie były dłuższe, w zimie zaś krótsze. Gdy w r. 159 urządzono pierwszy zegar wodny (*clepsydra*), zastosowano ten sam podział także i do nocy. Dla potrzeb wojskowych dzielono czas od zachodu do wschodu słońca na 4 *vigiliae* czyli pory, w których zmieniano czaty. Dwie *vigiliae* przypadały przed północą, a dwie po północy, każda zaś trwała mniej więcej 3 godziny. Odpowiednio do tego podziału nocy dzielono później i dzień na cztery części: *mane* od wschodu do godziny 3 (według rachuby rzymskiej), *ad meredem* od 3—6, *de meredie* od 6—9, *suprema scil. tempestas diei* od 9—12, to jest do zachodu słońca.

Miesiące rzymskie były księżycowe (*menses lunares*) t. j. oznaczały czas od jednego nowiu do drugiego. W czasach Romulusa sześć miesięcy liczyło po 30 dni, a cztery po 31, rok przeto składał się z 10 miesięcy czyli 304 dni (*annus Romuli*). Pierwszym miesiącem rzymskim był *Martius* (na cześć Marsa liczył 31 dni), drugim *Aprilis* (od *aperire*, pora otwierania się pęków roślinnych, liczył 30 dni), trzecim *Maius* (na cześć Mai, matki Merkurego, liczył 31 dni); czwartym *Junius* (na cześć Junony, 30 dni); dalsze miesiące nazywały się według liczb porządkowych; *Quinctilis* (31 dni), *Sextilis* (30 dni), *September* (30 dni), *October* (31 dni), *November* (30 dni), *December* (30 dni).

Ponieważ rok ten nie odpowiadał ani rokowi księżycowemu ani słonecznemu, dlatego Numa celem wyrównania go z rokiem słonecznym dodał do owych 10 miesięcy jeszcze 2 nowe, t. j. *Januarius* (na cześć Janusa) i *Februarius* (tak nazwany od ofiar oczyszczalnych *Februa*, które przy końcu całego roku składano), długość zaś poszczególnych miesięcy w ten sposób ustalił, że 4 miesiące,

t. j. *Martius*, *Maius*, *Quinctilis* i *October* miały po 31 dni, *Februarius* 28, a inne po 29 dni; rok więc liczył teraz 355 dni (*annus Numaë*). Ale i ten rok krótszy był jeszcze o 10 dni od słonecznego. Celem wyrównania tej różnicy wtrącano od czasu decemwirów (451 r.) dwa razy w okresie czteroletnim jeden cały miesiąc (*mensis intercalaris*), raz 23, drugi raz 22 dni liczący. Ten system rachuby kalendarzowej, który również był niedokładny, trwał aż do roku 46 pd. Chr. W tym roku Juljusz Cezar nową zaprowadził zmianę; mianowicie usunął on rachubę czasu według lat księżycowych, zniósł również miesiąc wtrącany, a natomiast, wprowadzając egipski rok słoneczny, przedłużył czas właściwych miesięcy tak, iż *Januarius* liczył 31 dni, *Februarius* 28, a w roku przestępnym, który przypadał co 3 lata, 29 dni, *Martius* 31, *Aprilis* 30, *Maius* 31, *Junius* 30, *Quinctilis* (nazwany następnie na cześć Cezara *Julius*) 31, *Sextilis* (nazwany w r. 8 pd Chr. na cześć Augusta *Augustus*) 31, *September* 30, *October* 31, *November* 30, *December* 31; rok liczył więc 365 dni<sup>1)</sup>.

Ła ta liczyli Rzymianie, podobnie jak Grecy, według ważnych wypadków dziejowych (*æra*). Najzwyczajszą była era wypędzenia królów „*post reges exactos*“, która przypadała według naszej rachuby na rok 509 pd Chr. Pod koniec Rzeczypospolitej historycy zaczęli używać powszechnie ery od założenia miasta (Rzymu) „*ab urbe condita*“, która przypadała na 21 kwietnia r. 751 (według innych obliczeń na r. 753 pd Chr.). Najpowszechniej jednak liczono czas według lat konsularnych. (O rachubie dni miesiąca zob. Gram. języka łac.).

---

<sup>1)</sup> Ten system trwa do dnia dzisiejszego. Ponieważ jednak rok według kalendarza Juljańskiego dłuższy jest od słonecznego o 11  $\frac{1}{4}$  minuty, przeto papież Grzegorz XIII w r. 1582 różnicę stąd powstałą wyrównał przez opuszczenie 10 dni.

## C. RELIGJA.

### I. Rozwój i charakter religji rzymskiej.

Religja Rzymian utworzyła się tak, jak ich państwo, z dwóch pokrewnych, lecz wielorako różniących się pierwiastków, t. j. z religji pokolenia laryńskiego i sabińskiego. Na te pierwotne laryńsko-sabińskie wyobrażenia religijne wczesnie już znaczny wpływ wywarły bóstwa i obrzędy etrusyjskie, a następnie helleńskie, które z religją narodową bądźto w jedno się złąły, bądźto po części ją wyrugowały. Tym sposobem religja rzymska stała się z czasem zbiorem różnorodnych systemów i obrzędów religijnych, które w miarę rozszerzania się granic państwa rzymskiego stawały się coraz rozmaitszemi. Od czasów 2 wojny punickiej zaczęła religja rzymska zbliżać się już do upadku. Wiara w prawdziwość przekazanej od przodków religji zaczęła upadać, dawne wyobrażenia i obrzędy zaczęły tracić na mocy i znaczeniu i ustąpiły miejsca okazałym obchodom i czczym ceremonjom, w końcu nawet dawną wiarą w bogów zaczęto pomiatać, a pomiatanie takie poczytywać za oznakę wyższego wykształcenia. Lud prosty, utraciwszy wiarę w dawniejsze bóstwa, hołdował rozmaitym przesądom i zabobonom pochodzenia egipskiego i azjatyckiego, wykształceni zaś utworzyli sobie religję filozoficzną. Wszelkie usiłowania Augusta i późniejszych cesarzów, by przywrócić dawniejszą wiarę, nie potrafiły już powstrzymać upadku religji rzymskiej.

Co do charakteru, jakkolwiek religja rzymska ma wiele podobieństwa do greckiej, w niejednym wszakże względzie zupełnie od niej jest odmienna. Przyczyna tej odmiennosci tkwi w dziejach i różnym użoźnieniu obu narodów. Larynowie nie podlegali, podobnie jak Grecy, wpływom Azji i Egiptu, dlatego nie spotykamy u nich filozofji natury ani historii o powstaniu wszechświata i walce rodów bożych. Rzymianie nie znali także kultu bohaterów. Przedewszystkiem zaś brak Larynom owej twórczej fantazji, zapomocą której Hellenowie, bogów swoich w postać indywidualną oblokłszy, utworzyli mnóstwo powabnych mitów, których w religji rzymskiej zupełny brak. Rzymianie nie wyobrażali sobie pierwotnie bóstw swoich tak, jak Grecy, w ludzkiej po-

staci (*anthropomorphismus*), lecz pojmowali je jako abstrakcyjne potęgi (*numina*), które całą przyrodę przenikają, nią rządzą i w rozmaity sposób wolę swoją człowiekowi objawiają. Wogóle Rzymianin, przejęty na wskróś duchem praktycznym i zajęty wyłącznie tylko sprawami rodziny i państwa, nie starał się nawet o to, aby istotę bóstw swoich dokładnie zbadać i zrozumieć; wystarczyło mu to, że widział w nich potężnych władców świata, dawców wszystkiego złego i dobrego zwracał się ku nim tylko z największą obawą i głęboką czią. Ta to nadzwyczajna bojaźń bogów i głęboka cześć stanowi wybitną cechę religii rzymskiej. Grek czuje się swobodnym wobec bogów swoich, igra z nimi, weseli się razem i ucztuje, a w potrzebie nawet staje do walki z nimi; Rzymianin zaś lęka się potęg nadziemskich, z głębokiem skupieniem ducha myśli o nich i na każdym kroku czuje swoją od nich zależność.

## II. Bóstwa.

Bóstwa rzymskie były ściśle zastosowane do życia i potrzeb mieszkańców. Rzymianie, jak wiadomo, byli ludem rolniczym i pasterskim. Stąd też głównie oddawali cześć bogom przyrody, pól i lasów, następnie bogom, czuwającym nad domem i rodziną, a wreszcie bóstwom opiekuńczym państwa. Powszechnie jednak dzielili Rzymianie, podobnie jak Grecy, bóstwa swoje według 3 żywiołów, nad którymi rozpościerała się ich potęga, t. j. nieba, ziemi i podziemia, na bóstwa niebieskie, ziemskie i podziemne.

A) **Bóstwa niebieskie** (*caelestes* albo *superi*). **1. Janus**, najstarsze i początkowo jedyne bóstwo italskie, czczone u Rzymian niemal na równi z Jowiszem. Był on bogiem światłości i słońca, a ponieważ od słońca zależy cały proces natury i następstwo pór roku, dlatego Janus był także bogiem czasu i wszelkiego początku. On wprowadza następstwo lat, zmianę pór roku i losów ludzkich; dlatego poświęcony mu był początek roku, miesiąca i dnia, a kapłani każdego poranku modlili się do niego, nazywając go *pater matutinus*. Pierwszy dzień roku, *Calendae Ianuariae*, obchodzono uroczyście, wstrzymywano się tego dnia od wszelkich bezbożnych słów i uczynków, wszyscy

zyczyli sobie szczęścia i dawali sobie nawzajem podarunki. Przy rozpoczynaniu wszelkich czynności, do Janusa przedewszystkiem modły zasyłano: rolnik wzywał pomocy jego, siebie zaczynając, urzędnik obejmując urząd, wojownicy, rozpoczynając bitwę. Jego świątynia, którą Numa zbudował na *forum*, miała kształt sklepienia lub łuku, spoczywającego na murowanej podstawie o dwóch bramach; stała ona otworem, ilekroć młodzież na wojnę wyruszała; była zaś zamknięta, jeżeli panował pokój. Jako bóg początku, był Janus także bogiem przechodów i drzwi (stąd *iani, ianuae*).

**2. Diana** (*Dia Iana*) starolatyńska bogini, którą później połączono z grecką Artemidą w jedno pojęcie. Była ona boginią światła księżycowego i nocy, stąd też za jedno uważana z Luną. Kiedy zaprowadzono w Rzymie kult Apollina, wtedy na Dianę przeniesiono wszystkie te wyobrażenia, jakie Grecy mieli o swej Artemidzie. Odtąd była więc Diana patronką całego życia w przyrodzie, na polach i w kniejach. Osobliwszą cześć oddawali jej plebejusze, stąd uchodziła za szczególniejszą ich opiekunkę.

**3. Juppiter** był, podobnie jak grecki Zeus, bogiem niebios i zjawisk atmosferycznych (stąd miał przydomki: *Pluvius, Fulgurator, Tonans, Serenator*, był dawcą światła (*Diespiter*), ojcem bogów i ludzi, opiekunem moralnego porządku w wszechświecie. On rządzi ludzkością sprawiedliwie, lecz zarazem dobrotliwie i z wielką miłością, dlatego nazywano go *Juppiter Optimus Maximus*. Przedewszystkiem opiekował się państwem rzymskiem i dlatego na *Capitolium* miał najokazalszą świątynię (stąd *Jup. Capitolinus*). On udzielał Rzymowi potęgi i sławy i wojska jego prowadził do zwycięstwa (stąd przydomki: *Victor, Stator, Opitulator*). Dlatego też konsulowie przy rozpoczęciu urzędowania, tudzież wodzowie, udając się na wojnę, składali mu ofiary, a zwycięzcy, wracając z wojny, przynosili mu *spolia opima*, t. j. zbroję zdartą przez naczelnego wodza rzymskiego z naczelnego wodza nieprzyjaciół po zabiciu go w pojedynku. Na jego cześć, jako

najwyższego opiekuńczego bóstwa Rzymu, odbywano co roku rozmaite uroczystości, jakoto: *ludi Romani*, *l. magni*, *l. Capitolini*.

**4. Juno** była najwyższą boginią, królową nieba i ziemi i małżonką Jowisza (*Iuno regina* albo *Urania*). Jako bogini światła rannego, nazywa się *Iuno Lucina*, tak, jak Jowisz nazywa się *Lucetius*, i jako takiej poświęcony był jej każdy pierwszy dzień miesiąca. Przedewszystkiem opiekuje się Juno życiem niewieścim (*Iuno Matrona*) i dlatego na jej cześć obchodziły niewiasty w Rzymie 1 marca uroczystość, zwaną *Matronalia*.

**5. Minerva** była, podobnie jak grecka Pallas Atena, dziewiczą boginią mądrości i zmyślnych wynalazków. Przemysł, sztuki, umiejętności, rękodzieła i wszelkie domowe zajęcia kobiet zostawały pod jej opieką. Główna jej uroczystość *Quinquatrus*, zaczynała się 19 marca, a obchodzili ją rzemieślnicy, artyści, tudzież młodzież szkolna, która podczas tych uroczystości miała wakacje. *Palladium Minervae* czyli jej posąg, według podania przez Eneasza do Italji przywieziony, przechowywano w świątyni Westy.

B) **Bóstwa ziemskie** (*terrestres* albo *medioxumi*).

**1. Saturnus**, był to staroitalski Bóg rolnictwa, zasiewów i mąż Ziemi, czczony pod imieniem *Ops*, jako bogini płodności i urodzajów. Później złączono go w jedno pojęcie z greckim Kronosem, który pierwotnie także uważany był za symbol urodzajności. Otóż według późniejszych podań rzymskich wypędzony Kronos przybył do Italji i tu, przyjęty gościnnie przez króla Janusa, objął po nim rządy pod imieniem Saturna, ucząc mieszkańców rolnictwa i wielu sztuk. Za jego rządów panowała powszechna pomyślność, pokój i porządek, słowem był to wiek złoty. Niewolnictwo jeszcze wtedy nie istniało, lecz zupełna panowała równość. Na cześć jego obchodzili Rzymianie w miesiącu grudniu uroczystość, zwaną *Saturnalia*, podczas której panowała powszechna wesołość; wszelka różnica stanów ustawała, niewolników zaś sadzano do stołu i usługiwano im na pamiątkę dawnej równości.

**2. Mars,** starolatyński bóg słońca, po Jowiszu drugi najwyższy bóg Rzymian, czczony przez nich jako rodzic i założyciel państwa rzymskiego. Jest on wyobrażeniem twórczych sił przyrody, dlatego czczono go jako boga i opiekuna rolnictwa i chowu bydła i nazywano go *Mars arvalis*, a na ofiarę składano mu *suovetaurilia* (zob. str. 126.). Jemu poświęcony był marzec, t. j. pierwszy miesiąc wiosenny, kiedy przyroda do nowego życia budzić się poczyną. Jako rodzic i założyciel państwa rzymskiego, wspiera Mars naród swój, ochrania go od napaści i udziela mu zwycięstwa nad nieprzyjaciółmi. Stąd Mars był także bogiem wojny i nosił przydomek *Gradivus*. Kapłan jego nazywał się *flamen Martialis*; nadto miał on jeszcze 12 innych kapłanów, zwanych *Salii*, którzy odprawiali na jego cześć uroczystość w marcu, przebiegając miasto wśród płasów i tańców i śpiewając pieśni. Z czasem wyobrażenia o Aresie wyparły na drugi plan starolatyńskiego Marsa, jako boga przyrody i zrobiły go wyłącznie bogiem wojny. Obok głównej nazwy nosi Mars jeszcze przydomki: *Marspiter, Marmar, Mavors, Mamercus*.

**3. Quirinus** był pierwotnie bóstwem sabińskim i znaczył to samo, co latyński Mars. Po zlaniu się Latynów i Sabinów w jedną gminę, przyjęto go w poczet bogów rzymskich i czczono jako bóstwo związkowe Kwirytów. Kapłan jego nazywał się *flamen Quirinalis*. Później pomieszano z nim jeszcze Romulusa i czczono go pod nazwą *Romulus Quirinus*. Uroczystość jego *Quirinalia* obchodzono 17 lutego.

**4. Ceres** miała to samo znaczenie, co grecka Demeter, której kult z czasem całkowicie zaćmił i zatarł znaczenie i pochodzenie italskiej Cerery. Czczono ją jako boginię rolnictwa, opiekunkę zbóż i owoców i karmicielkę ludów. Uroczystość jej nazywała się *Cerealia*; na ofiarę składano jej ciasta, miód i mleko, tudzież zboże, owoce i kwiaty. Później zmieszano ją z latyńską boginią *Tellus*, t. j. owocodajną ziemią.

**5. Liber** zajmuje w religii rzymskiej podobne sta-



nowisko, jak Dionizos w mitologii greckiej. Rzymianie czcili Libera jako bóstwo bujnej urodzajności i obchodzili pamiątkę jego w czasie winobrania. Żeńskiem wyobrażeniem tego bóstwa była bogini *Libera*, którą pod nazwą Proserpiny stawiano na równi z grecką Persefoną.

**6. Pales**, bóstwo pasterzy, według jednych płci żeńskiej, według innych męskiej. Czczono je jako opiekuna pierwszej rzymskiej osady na Palatium, dlatego na jego cześć obchodzili Rzymianie 21 kwietnia, t. j. w mniemaną rocznicę założenia Rzymu, wesołą uroczystość, zwaną *Palilia*, podczas której oczyszczano obory, strojono je zielenią i wykadzano siarką. Na ofiary składano mu mleko i osad winny i palono ogniska ze słomy, przez które pasterze, oczyszczając się, przeskakiwali i przepędzali swoje trzody.

**7. Faunus Lupercus** (także *Inuus* zwany), staroitalskie bóstwo wiejskie, znaczył później to samo, co arkadyjski Pan. Opiekował się polami, lasami, pastwiskami i bydłem, którego bronił od wilków; dlatego nosił przydomek *Lupercus*. Na cześć jego, jako boga wieśniaków i opiekuna rolnictwa i hodowli bydła, obchodzono 5 grudnia i 15 lutego święto, zwane *Lupercalia*. Kapłani jego nazywali się *Luperci*,

**8. Terminus** był bogiem granic; przedstawiano go pod postacią kamienia lub słupa granicznego, który stawiano na miedzach. Uroczystość jego, zwaną *Terminalia*, obchodzono w lutym wieńczeniem słupów granicznych, składaniem ofiar i wesołemi śpiewami.

**9. Vertumnus** był bogiem pól i ogrodów. W jesieni po dokonanych zbiorach obchodzono na cześć jego uroczystość dziękczynną, zwaną *Vertumnalia*. Składano mu w ofierze pierwociny wszelkich owoców i wieńce z kwiatów. Żoną jego była *Pomona*, bogini owoców ogrodowych. Przedstawiano ją uwieńczoną kwiatami albo trzymającą róg obfitości, napełniony owocami i kwiatami.

**10. Silvanus**. Wyraz ten pierwotnie był tylko przydomkiem Marsa, jako opiekuna roślinności leśnej

i trzód. Z czasem zaczął oznaczać samoistne bóstwo, które czczono jako opiekuna lasów, pól i bydła, pasącego się wśród gajów. Był on także stróżem granic, podobnie jak Terminus. W późniejszych czasach mieszano go z Faunem lub greckim Panem, uważając go, podobnie jak Pana, za sprawcę nagłego przestraszu.

**11. Priapus** był bożkiem pól, sadów i ogrodów. Posążki jego stawiane po polach i ogrodach służyły nie tylko do oddania czci temu bóstwu, lecz także do odstraszenia szkodliwego ptactwa i odwrócenia uroków.

**12. Venus** pierwotnie była boginią wiosny i roślinności, a osobliwie roślinności ogrodowej i kwiatów i znaczyła to samo, co *Flora*. Później stawiano ją na równi z grecką Afrodytą i jako boginię miłości czczono pod rozmaitemi przydomkami. Cześć jej rozpowszechniła się osobliwie od czasów Juljusza Cezara, a jako rodzicielkę Eneasza, uważano ją za matkę narodu rzymskiego (*Genetrix*).

**13. Mercurius** był opiekunem handlu i przemysłu. Wyobrażenie bóstwa tego przyjęli Rzymianie od Greków, uważając je wyłącznie za bóstwo opiekuńcze handlu; z czasem dopiero przeniesiono na bożka tego także i inne wyobrażenia, jakie Grecy mieli o swoim Hermesie.

**14. Vesta** tak samo, jak grecka Hestja, była boginią ogniska domowego i opiekunką rodziny, a w każdym domu poświęconem jej miejscem było ognisko, koło którego gromadziła się cała rodzina. Lecz ponieważ państwo jest także rodziną w obszerniejszym zakresie, stąd Vesta jest także opiekunką gminy i państwa, a w świątyni jej, na Forum, podobnie jak na ognisku domowym, płonął wieczny opień. Ognia tego strzegło 6 dziewic, zwanych Westalkami (*Virgines Vestales*), które oprócz tej czynności miały także obowiązek składać ofiary i znosić modlitwy na pomyślność państwa. Główną uroczystość Westy, zwaną *Vestalia*, obchodzono 9 czerwca.

**16. Volcanus** był tak samo, jak grecki Hefajst, bogiem ognia podziemnego, tudzież ognia w piecach i na

ogniskach. Dlatego przedewszystkiem był opiekunem kowali i nosił przydomek *Mulciber*, t. j. miękczący lub topiący żelazo. Był także symbolem twórczej i rodzącej sły i jako taki uważany był za małżonka starolatyńskiej bogini *Mai*, będącej symbolem wegetacji i urodzajności. Podobnie jak Westa, tak samo i Wolkanus opiekował się państwem, a ołtarz jego *Volcanal* na *Comitium* uchodził za *focus publicus* (ognisko państwa). Uroczystość jego *Volcanalia* przypadała na 23 sierpnia.

**16. Penates** były to bóstwa, opiekujące się domem i rodziną i darzące je pomyślnością i chwałą. Posążki Penatów stały w pobliżu ogniska domowego, na którym wieczny płonął ogień. Wizerunki te wieńczono w czasie świąt familijnych, a na stole, dla Penatów przeznaczonym, stało zawsze naczynie z solą, nieco owoców i jądła. Podobnie jak każdy dom i rodzina, tak samo i państwo miało swoich Penatów publicznych, które opiekowały się państwem.

**17. Lares**, które mieszano często z Penatami, były to duchy zmarłych przodków, podniesione do godności boskiej lub półboskiej i czuwające niewidzialnie nad rodzinami. *Lares* miały, podobnie jak *Penates*, swoje posążki i kult u ogniska domowego. Były także *lares publici*, *viales*, *rurales*, *compitales* przy rozstajnych drogach, na których cześć ochodzono uroczystość, zwaną *Compitalia*.

**18. Neptunus** był bożkiem morza. Ponieważ Rzymianie, w najdawniejszych czasach zajęci rolnictwem i pasterstwem, mało z morzem mieli do czynienia, dlatego też kult tego bożka początkowo był mało znaczący. Dopiero później nabral większego znaczenia i odtąd uważano Neptuna za jedno z greckim Posejdonem. Pomieszano z nim także staroitalskiego boga *Consus*, opiekuna ziemi, zasiewów i małżeństw, na którego cześć obchodzono uroczystość *Consualia* wśród igrzysk konnych. Żoną Neptuna była *Salacia*, bogini wód słonych, która powiła mu Trytona, podrzędne bóstwo morskie, będące sługą i heroldem Neptuna.

Z bóstw rzecznych czcili Rzymianie szczególnie Tyberyna, (*pater Tiberinus*), którego świątynia znajdowała się na wyspie rzeki Tybru koło Rzymu.

C) **Bóstwa podziemne** (*infern*). **1. Dis**, bóg i władca podziemia, miał zupełnie to samo znaczenie, co u Greków Pluton; był zatem dawcą bogactw i małżonkiem Prozerpiny. Nazywano go także *Orcus*; wszelako wyraz ten oznacza właściwie miejsce pobytu umarłych.

**2. Libitina** była to staroitalska bogini ogrodów i winnic, a zarazem śmierci i pogrzebów; później pomieszano ją ze względu na pierwsze znaczenie z Wenerą i nazywano *Venus Libitina*, pod drugim zaś względem stawiano ją na równi z Prozerpiną. W jej świątyni składano przy każdym pogrzebie pewną opłatę i tam też zamawiano i kupowano wszystko, co do pogrzebu było potrzebne. (Zob. str. 109 uw.).

**3. Manes** były to dusze zmarłych, które jako wyższe istoty czczono na równi z bogami. Na ich cześć obchodzono doroczne święto, zwane *feralia*. Składano im objaty z wina i mleka i wierzono, że można ją zapomocą zakląć z podziemia wywołać.

Przeciwnieństwem do *Manes* jako duchów dobrych były *Larvae*, czyli duchy złe, które jako upiory tułały się po świecie, bądźto pokutując za winy własne w życiu popelnione, bądźto niepokojąc i strasząc ludzi za krzywdy od nich doznane. — Do rzędu takich upiorów nocnych należą także *Lemures*.

---

Oprócz powyższych bóstw oddawali Rzymianie cześć jeszcze wielu innym bóstwom niższego rzędu, będącym uosobieniem pojęć oderwanych, jako to: *Fortuna*, *Victoria*, *Bellona*, *Concordia*, *Fides*, *Libertas*, *Virtus*, *Honor* i t. p.

**Z bóstw obcokrajowych**, których cześć Rzymianie zaprowadzili u siebie, pierwsze miejsce zajmuje grecki *Apollo*. Cześć jego wprowadzona do Rzymu za poradą

wyroczeni delfickiej jeszcze za Tarkwinjusza Pysznego, rozwinęła się w miarę rosnących stosunków z Grekami w całej Italji, a od 2 wojny punickiej miała już te same rozmiary i znaczenie, co w Grecji. Na cześć jego obchodzili Rzymianie igrzyska, zwane *Ludi Apollinares*. Oktawjan wybudował dla niego na wzgórzu Palatyńskim wspaniałą świątynię.

*Aesculapius* był podobnie, jak *Apollo*, czysto greckim bogiem, którego czczono jako dawcę zdrowia. Cześć jego wprowadzono do Rzymu na zlecenie ksiąg Sybilińskich w czasie wielkiej zarazy morowej w r. 291 pd Chr. Świątynia jego znajdowała się na wyspie Tybru.

*Rhea* czyli *Cybele* była frygijską boginią ziemi i uosobieniem jej życiodajnej siły. Kult jej zaprowadzono w Rzymie w czasie 2 wojny punickiej pod nazwą *Cybele, magna mater Idaea*. Jej uroczystość *Magelesia* (μεγάλη μήτηρ) obchodzono na wiosnę hałaśliwym i orgiastycznym sposobem.

*Hercules* czyli grecki Ἡρακλῆς zlał się ze staro-italijskim bóstwem *Semo Sancus* albo *Dius Fidius* w jedno pojęcie i czczono go jako opiekuna prawdy i sprawiedliwości. Stąd formułki zaklęcia: „*Me Dius Fidius*“, „*Me Hercules*“, „*Mehercle*“ odpowiadają polskiemu zwrotom „w istocie“, „zaiste“, „zaprawdę“.

*Castor* i *Pollux* otrzymali świątynię na forum, którą wzniesiono na pamiątkę zwycięstwa, odniesionego przy ich pomocy nad jeziorem *Regillus* w r. 496 pd Chr.

W okresie cesarstwa prócz wielu innych bóstw pochodzenia azjatyckiego i egipskiego szczególnej czci doznawały w Rzymie egipskie bóstwa *Osiris*, *Isis* i *Serapis*, tudzież perski bóg słońca *Mithras*.

### III. Cześć bogów.

**1. Miejsca obrzędów religijnych.** Miejscami obrzędów religijnych były w czasach najdawniejszych, podobnie jak u Greków, zacisza leśne, polany, gaje, pagórki, jaskinie i t. d. Tam według pojęcia starożytnych bóstwa najchętniej

przebywać lubiały, tam więc głównie cześć im oddawano. Miejsca takie poświęcone bogom i przeznaczone do obrzędów religijnych, nazywały się *fana*, *delubra* lub *templa*, a ponieważ w takich miejscach z czasem zaczęto stawiać pierwsze świątynie, stąd każdy z tych wyrazów oznaczał także budynek, przeznaczony do służby bożej czyli świątynię.

Świątynie najdawniejsze były skromne, z belek i desek sklecone i słomą kryte, później coraz wspanialsze, budowane z cegieł, kamienia i marmuru. (O strukturze świątyń rzymskich zob. rozdział „Architektura“).

Ołtarz wewnątrz świątyni przed posągami stojący, przeznaczony dla ofiar niekrwawych, nazywał się *ara*; ołtarz większy, zewnątrz świątyni dla ofiar krwawych przeznaczony, nazywał się *altaria*. Wizerunków (*signa*) początkowo Rzymianie nie mieli żadnych, lecz czcili bóstwa swoje przez rozmaite symbole. Dopiero później, gdy poznali bliżej sztukę grecką, stawiali posągi z gliny, kamienia, marmuru i brązu.

**2. Modły i ofiary.** Cześć bogom oddawali Rzymianie przedewszystkiem modlitwami i ofiarami. Te były albo publiczne, jeżeli tyczyły się całego państwa lub jego części, albo prywatne, jeżeli je zasyłano w sprawie poszczególnych osób lub rodów. Najważniejszą cechą każdej czynności religijnej było ściśle przestrzeganie przepisanej formy i rytuału.

a) Modlitwa (*preces, precatio*) polegała na odmawianiu pewnych formułek w połączeniu z pewnymi ceremonjami. Rzymianin odmawiał modlitwę za każdym niemal krokiem, przy każdym zajęciu; modlitwa bowiem była najprostszym sposobem, aby uprosić łaskę u bogów i zjednać sobie ich względy i przychyłność. Ojciec rodziny odmawiał modlitwę poranną i przedobiednią w obecności wszystkich członków rodziny, siadając do stołu; rolnik modlił się, wychodząc w pole i rozpoczynając pracę; rzemieślnik, siadając do warsztatu; wojownik wzywał opieki bogów, idąc do boju; urzędnik wygłaszał modlitwę, roz-

poczynając urzędowanie. Modlitwę odmawiał Rzymianin zazwyczaj głośno, stojąc z przysłoniętą głową, z obliczem zwróconem ku wschodowi; przytem wyciągał ręce do nieba (*manus supinae, palmas extendere*), gdy modlił się do bogów niebieskich, a schylał je i dotykał niemi ziemi, gdy modły słał do bóstw podziemnych. Stojąc przed ołtarzem lub wizerunkiem, dotykał go rękami, albo padał przed nim na kolana (*procumbere ad genua*), śląc mu pocałunki (*oscula iacere*). Modły publiczne, zwane *supplicationes*, odprawiano w czasie groźnych niebezpieczeństw, długotrwałych wojen, epidemji i t. d., a to w tym celu, aby ubłagać łaskę bogów i gniew ich odwrócić. Modły te odprawiano na klęczkach (*supplex* stąd *supplicationes*). Często urządzano także publiczne modły dziękczynne, zwane ogólnie także *supplicationes*, a w szczególności *gratulationes*. Z modłami łączyły się często śluby, *vota*, (*vovere, vota facere*). Były to modlitwy błagalne, zanoszone w ważnych chwilach życia, a połączone z obietnicą spełnienia jakiejś nadzwyczajnej ofiary w razie ziszczenia się prośby. Ślub taki czynił często wódz, wyruszając na wojnę lub rozpoczynając bitwę, kupiec, przedsięwzięc podróż handlową, żeglarz w chwili groźnego niebezpieczeństwa na morzu lub ktokolwiek bądź w niebezpiecznej chorobie.

b) Ofiary (*sacrificia*), podobnie jak modły, składał Rzymianin we wszystkich ważniejszych chwilach życia, bądźto aby uprosić łaskę bogów, bądźto aby podziękować za otrzymane dobrodziejstwa.

Ofiary były niekrwawe i krwawe. Do niekrwawych ofiar należały owoce, mianowicie pierwociny owoców (*primitiae frugum*), pieczywo (*liba*), kadzidła rozmaitego rodzaju (*suffimentum, tus*) i ofiary płynne (*libationes*), jak: oliwa, wino i mleko. Ofiary płynne składano zawsze przy ucztach, na grobie zmarłych, przy ucztach pośmiertnych, przy zawieraniu układów i t. d.

Krwawe ofiary były ludzkie i zwierzęce. Ofiary ludzkie składali w najdawniejszych czasach tak Grecy jak i Rzymianie; lecz postęp oświaty, litość i inne względy

powstrzymały ich z czasem od podobnych ofiar. Ofiary zwierzęce (*victimae, hostiae*) składały się przeważnie ze zwierząt domowych jak owiec, świń, kóz, wołów, koni, gołębia i t. d. Każde bóstwo z właściwego sobie zwierzęcia odbierało ofiarę, tak n. p. Neptunowi składano w ofierze konia, Apollinowi wołu, Bakchusowi kozła, Wenerze gołębia. Co się tyczy ilości, to każdy składał, ile mógł. Ofiary z większej ilości zwierząt zwały się hekatombami (grecka *ἑκατόμβη*). Ofiara z wieprza, barana i byka nazywała się *suovetaurilia*. Zwierzęta, przeznaczone na ofiarę, powinny były być bez wady i zupełnie zdrowe. Strojono je wieńcami i wstążkami, pozłacano im rogi i wśród śpiewu prowadzono na miejsce ofiary. Przed rozpoczęciem ofiary kapłan rozkazywał oddalić się niepoświęconym (*procul este profani*) i nakazywał milczenie (*favete linguis*). Następnie skrapiał zwierzę ofiarne wodą źródlaną, posypywał mu czoło mąką soloną (*mola salsa*), wrywał z czoła kosmyk sierści i rzucał do ognia, poczem trzymając nóż w rękach, robił ruch od głowy do grzbietu zwierzęcia i wypowiadał słowa: *macta est*, t. j. już jest ofiarowane. Wtedy jeden z ofiarników uderzał je pałką, drugi podrzynał gardło, a inny chwycił krew, którą skrapiano ołtarz. Następnie rozbierano zwierzę, wrózkowie badali wnętrzności (*exta*, t. j. serce, płuca i wątrobę), a gdy były bez skazy, palono je z częścią mięsa i tłuszczu na ołtarzu, resztę zaś mięsa pieczono i spożywano.

Osobnym rodzajem ofiar były tak zwane *epulae* (uczty), wyprawiane bogom, połączone zwykle z publiczną biesiadą dla ludu (*convivium publicum*). Uroczystości takie urządzano przy poświęcaniu świątyń, podczas triumfu i tym podobnych okoliczności.

**3. Dni świąteczne, uroczystości i igrzyska.** Dni poświęcone wyłącznie obrzędom religijnym, w których ludzie winni byli wstrzymać się od wszelkich zajęć publicznych i prywatnych, nazywały się *dies festi*, a w przeciwstawieniu do nich dni, przeznaczone do pracy, nazywały się *dies profesti*. Z tym podziałem nie należy mieszać innego po-



działu na *dies fasti*<sup>1)</sup>) t. j. dni, przeznaczone na sprawy sądowe i zgromadzenia ludowe, stąd zwane także *dies comitiales*, i *dies nefasti*, w których nie wolno było zajmować się takimi sprawami. *Dies intercesi* zaś są to takie dni, które w połowie, t. j. *mane et vesperi* były *nefasti*, a w południe czyli *medio tempore* były *fasti*. Nareszcie *dies atri* albo *infausti* były to dni nieszczęśliwe, t. j. takie, w których nie należało nic ważniejszego przedsiębrać.

Od zwykłych dni świątecznych, czyli od naszych niedziel odróżnić należy właściwe uroczystości *feriae*, które były albo stałe (*stativae*), albo niestałe (*conceptivae*), albo wskutek nadzwyczajnych zdarzeń nakazywane (*imperativae*).

Do świątecznych obrzędów należały także igrzyska (*ludi*), urządzone na cześć poszczególnych bogów; były one także częścią stałą, w oznaczonym czasie wyprawiane, częścią nadzwyczajną, przy pogrzebach lub w innych okolicznościach urządzone. Do najdawniejszych należały *ludi Romani* zaprowadzone przez Tarkwinjusza Starego na cześć Jowisza, Junony i Minerwy. Dalej były: *ludi plebei*, *magni Appollinares* i *saeculares*, odprawiane na cześć bóstw podziemnych. Pierwszy raz odprawiano *ludi saeculares* w roku 249, drugi raz w r. 149, trzeci raz w r. 17 pd. Chr. za Augusta na cześć bóstw podziemnych, a zarazem Apollina, Diany i Latony. Uroczystość ta trwała wówczas 3 dni, a trzeciego dnia podczas ofiary, składanej Apollinowi w jego świątyni na Palatynie, chór złożony z 22 chłopców i tyluż dziewcząt śpiewał ułożoną przez Horacego pieśń, znaną p. t. *Carmen saeculare*.

Igrzyska pod względem rodzaju zapasów były trojaki: *ludi circenses*, *scaenici* i *gladiatorii*.

a) *Ludi circenses*, t. zw. od *circus*, w którym się odbywały, składały się z wyścigów konnych, i to wierzchem lub wozem (*cursus equester*), z zapasów gimnastycznych (*certamen gymnicum*), z walk orężnych i różnych wojsko-

---

<sup>1)</sup> per quos praetribus omnia verba... licet fari.

wych ewolucyj. Początkowo na tych igrzyskach odbywały się także walki z dzikimi zwierzętami (*ventiones*).

b) *Ludi scaenici* (widowiska teatralne), wprowadzono po raz pierwszy w r. 364 pd. Chr. podczas uroczystości, urządzonej dla odwrócenia zarazy. Rodzaj tych igrzysk przyjęto od Etrusków. Początkowo były to widowiska mimiczno-orchestyczne. Dopiero kiedy około r. 240 *Livius Andronicus* ułożył pierwsze dramaty łacińskie i gdy niedługo potem rzymska sztuka dramatyczna rozwinęła się i udoskonaliła, widowiska te wzięły przewagę nad wszystkimi innymi. Odbywały się one w teatrze, t. j. wielkim, półokrągłym gmachu, zbudowanym zupełnie na sposób greckiego teatru, z tą jedynie różnicą, że nie było w nim orchestry, a na jej miejscu urządzone były siedzenia dla senatorów. Część, przeznaczona dla widzów, opatrzona w siedzenia, zwała się *cavea* (greckie *κοίλον*), a pozostała część, na której odbywało się widowisko, zwała się *scaena*. Budynek teatralny stawiano początkowo z drzewa, a ponieważ był bez dachu, rozpościerano nad nim celem ochrony od upału i deszczu wielkie płótno żaglowe. Pompejus pierwszy zbudował w r. 55 pd. Chr. teatr murowany. Wstępu do teatru nie opłacano wcale, a koszta urządzenia pokrywali edylowie.

c) *Ludi gladiatorii*, przyjęto także od Etrusków; początkowo urządzano je tylko przy pogrzebach, później i przy innych uroczystościach, a w ostatnich czasach rzeszyzospolitej i za cesarstwa stały się one najulubieńszą zabawą ludu rzymskiego. Początkowo odbywały się na forum, a od roku 29 pd. Chr. w zbudowanym umyślnie do tego celu amfiteatrze, t. j. okrągłym gmachu z siedzeniami dla widzów naokoło i z areną w środku. (Zob. rozdział „Architektura“). Sierzmierzami (*gladiatores*) byli zwykle niewolnicy, jeńcy, zbrodniarze, a niekiedy i najęci ludzie wolni. Sierzmierki uczono ich w osobnych szkołach szierznierskich i dzielono stosownie do gatunku broni na *familiae*. Oprócz zapasów gladiatorских odbywały się później w amfiteatrze także walki z dzikimi zwierzętami

(*venationes*), które z rozmaitych stron świata ściągano i w menażeryjach utrzymywano. Szermierze, którzy walczyli z dzikimi zwierzętami, zwali się *bestiarii* albo *venatores*. Byli to wyłącznie skazańcy (*ad bestias damnati*), zbrodniarze, niewolnicy, a często także prześladowani wyznawcy Chrystusa.

#### IV. Kapłani.

Osobnej kasty kapłańskiej w Rzymie nigdy nie było. Kapłaństwo u Rzymian, podobnie jak u Greków, było urzędem publicznym, o który mógł się ubiegać każdy obywatel, posiadający odpowiednie warunki. Według tradycji Numa pierwszy miał ustanowić rozmaite urzędy kapłańskie; różniły się one tem od urzędów politycznych, że były dożywotne. Jedne z nich obsadzano zapomocą wyboru, inne przez kooptację. Oznaką godności kapłańskiej była biała szata z purpurowem bramowaniem i wełniana czapka stożkowata (*apex*). Ważniejsze urzędy kapłańskie były:

1. *Pontifices* tworzyli kolegjum z 5, później z 15 członków. Mieli oni nadzór zwierzchniczy nad wszystkimi innymi urzędami kapłańskimi, czuwali nad czystością religij, układali formuły modłów publicznych, określali sposób zachowania się w razie nadzwyczajnych zjawisk, podawali środki przejednania bogów w razie jakiegoś nieszczęścia, układali kalendarz i oznaczali w nim nie tylko zmiany księżyca, ale także dni świąteczne i robocze, pomyslnie i niepomysłne, oraz nauczali, w którym miejscu bóstwu tę lub ową ofiarę złożyć należało. Jeden z nich stał na czele całego kolegjum i nazywał się *pontifex maximus*. Był on najwyższym zwierzchnikiem w zakresie spraw religijnych, szczególnie zaś miał nadzór nad czcią bogini Westy. Dlatego na Idy każdego miesiąca udawał się w towarzystwie Westalek na Kapitol, aby tam złożyć ofiarę Jowiszowi Kapitolińskiemu na pomyślność Rzymu. Nadto miał *pontifex max.* obowiązek redagowania roczników,

zwanych *annales maximi*, w których zapisywał ważniejsze pod względem religijnym wypadki. Miejszem jego urzędowania i mieszkania był budynek na forum, zwany *regia*, który miał przypominać dawny pałac królewski.

2. *Rex sacrorum* albo *rex sacrificulus* (król ofiarniczy). Ten urząd kapłański ustanowiono po zniesieniu godności królewskiej celem wykonywania religijnych funkcji, które należały przedtem do króla. Król ofiarniczy zajmował na pozór najwyższe stanowisko między wszystkimi innymi kapłanami, w istocie jednak podlegał władzy najwyższego kapłana, do którego należało jego mianowanie. Małżonka jego nazywała się *regina sacrorum* i pełniła także niektóre funkcje kapłańskie.

3. *Virgines Vestales*, ustanowione przez Numę w liczbie 6 celem utrzymywania świętego ognia na ołtarzu Westy, składania codziennych ofiar i strzeżenia świętości, przechowywanych w świątyni Westy. Mieszkały one w obszernym budynku na forum, przylegającym do świątyni Westy, zwanym *Atrium Vestae*, podlegały zaś zwierzchnictwu najwyższego kapłana, który wybierał je między 6 a 10 rokiem życia z najznakomitszych rodzin. Musiały one przez 30 lat pełnić swą służbę, pozostając w dożywotniem panieństwie. Najstarsza z nich była zwierzchniczką innych i zwała się *virgo Vestalis maxima*. Jeżeli kiedy przez niedbałość Westalek zgasł święty ogień na ołtarzu, winną Westalkę najwyższy kapłan chłostał różgami, a ogień rozniecano na nowo zapomocą szkła palnego lub przez tarcie drzewa. Strój Westalek składał się z białej szaty i z przepaski na głowie, ozdobionej zwieszającemi się wstążkami. Podczas ofiary okrywały się białą zasłoną. Westalki doznawały zawsze wielkiej czci; nawet najwyżsi urzędnicy ustępowali im z drogi, a spotkanego przypadkiem skazańca miały prawo ułaskawić. W sądzie składały Westalki świadectwo bez zaprzysiężenia.

4. *Flamines*, kapłani ofiarni poszczególnych bóstw. Wszystkich było 15. Dzielili się na 2 klasy: *flamines maiores*, obierani z rodów patrycjuszowskich, i *flamines mi-*

nores, z plebejuszów. Do pierwszych należeli *fl. Dialis, Martialis* i *Quirinalis*.

5. *Fetiales* tworzyli kolegjum, składające się z 20 członków. Do nich należało spełnianie pewnych obrzędów religijnych przy wypowiedaniu wojny i zawieraniu pokoju. Jeżeli naród jaki krzywdę wyrządził Rzymianom, posyłano do niego fecjałów, którzy według przepisanych ceremonij żądali zadośćuczynienia (*res repetere*), a gdy w ciągu dni 30 nieprzyjaciel nie uczynił zadość stawianym żądaniom, udawał się fecjał na granicę kraju nieprzyjacielskiego i w obecności 3 świadków rzucał w kraj nieprzyjacielski zakrwawioną dzidę, wypowiadając przytem w uroczystej formie wojnę nieprzyjacielowi. Ze wzrostem państwa ceremonia ta odbywała się w Rzymie, w pobliżu świątyni Bellony, na tak zwanym *ager hostilis*. Przy zawieraniu pokoju lub przymierza odczytywano najpierw w obecności fecjałów i przedstawicieli drugiego narodu warunki pokoju lub przymierza, następnie jeden z fecjałów, zwany *pater patratus* (ojciec zaprzysięgły), spełniał ofiarę na forum, przyczem ostrym kamieniem zabijał zwierzę ofiarne i wygłaszał przekleństwo na tych, którzyby zawartej umowy nie dotrzymali.

6. *Sacerdotes Sibyllini* albo *Quindecimviri libris Sibyllinis inspiciendis* mieli obowiązek w niebezpiecznym położeniu rzeczypospolitej na rozkaz senatu zaglądać do ksiąg sybilińskich, aby z nich zasięgnąć rady, w jaki sposób możnaby odwrócić niebezpieczeństwo i przebłagać gniew bogów. Według tradycji księgi te, zawierające tajemnicze wyrocznie co do przyszłości państwa rzymskiego, przyniosła do Rzymu Sybilla, t. j. wieszczka czyli wróżka z miasta *Cumae* w Kampanji, ofiarując je królowi Tarkwinjuszowi Pysznemu na sprzedaż. Król zakupione księgi złożył w świątyni Jowisza Kapitolńskiego, powierzając dozór nad nimi 2 mężom, zwanym *duumviri sacrorum*, których liczbę następnie powiększono do 10, a za Suli do 15.

7. *Augures* stanowili kolegjum kapłanów, którzy posiadali umiejętność tłumaczenia woli bogów z lotu ptaków

i różnych przyrodzonych zjawisk. Rzymianie wierzyli, że bogowie objawiają ludziom wolę swoją zapomocą rozmaitych znaków (*signa, auguria*), a głównie zapomocą ptaków. Skutkiem tego radzono się bogów, ilekroć coś ważniejszego przedsiębrano. To badanie woli boskiej wogólnie nazywało się *auspicium (avispicium)*.

Auspicia były albo *publica*, urządzone przez króla lub urzędników jako jego zastępców w zakresie spraw państwa, albo *auspicia privata*, urządzone przez ojca rodziny w sprawach osobistych lub rodziny. Pierwsze, których zakres był obszerniejszy, wymagały pewnej biegłości i znajomości rozmaitych przepisów i ceremonij; dlatego też wcześniej już ustanowiono kolegjum kapłanów, t. zw. *augures*, których obowiązkiem było z polecenia urzędnika pomagać mu przy takich auspiciach. Prawo urządzania auspiciów przysługiwało wszystkim urzędnikom, jednak auspicia wyższych władz miały pierwszeństwo przed auspiciami niższych. Augur z własnej inicjatywy nie mógł odbywać auspiciów, lecz tylko z polecenia urzędnika; dlatego też mówiono: *magistratus habent auspicia*, a o augurze mówiono: *adest magistratui in auspicio*.

Wogóle było 5 sposobów radzenia się bogów ze znaków zewnętrznych: 1) *Spectio* czyli *observatio de coelo*, t. j. ze zjawisk powietrznych, *fulmina, fulgura, tonitrua*. 2) *Ex avibus*, t. j. z lotu ptaków. 3) *Ex tripudiis*, t. j. z zachowania się świętych kur (*pulli*), które umyślnie w tym celu trzymano w klatkach i w razie potrzeby wypuszczano do jedzenia. Jeżeli chciwie biegły do żeru i wesoło jadły, uchodziło to za dobrą wróżbę, jeżeli zaś nie chciały wychodzić z klatki i niechętnie jadły, za złą. 4) *Ex quadrupedibus* czyli ze znaków, pochodzących od czworonożnych zwierząt (ich przypadkowe zjawienie się, krzyk i t. d.). 5) *Ex diris*, t. j. ze złowieszczych słów, przypadkowych znaków, zajęć i t. d.

Najpowszechniejszą i najbardziej używaną była *observatio de coelo* i *ex avibus*. Do obserwacji objeł augur

miejsce<sup>1)</sup> poświęcone (*templum*), na którym laską, zwaną *lituus*, kreślił od wschodu ku zachodowi linię, zwaną *decumanus* i drugą poprzeczną (*cardo*) od północy ku południowi. W punkcie przecięcia stawał augur, ku południowi zwrócony, i według upatrzonych jakichś stałych punktów na widnokregu zakreślał w powietrzu przestrzeń, w obrębie której obserwacja znaków odbyć się miała. Następnie odmawiał modlitwę i osłoniwszy napół głowę, upraszał Jowisza o zesłanie znaków. W czasie tym powinna była na niebie panować zupełna cisza, w przeciwnym<sup>2)</sup> razie auspicjów nie można było odbywać (*alio die*). Przy obserwacji znaków powietrznych *fulmina sinistra* t. j. od wschodu, uchodziły za pomyślne, *dextra* za niepomyślne. Przy obserwacji ptaków rozróżniano *aves oscines (ore canentes)* i *alites*. *Oscines* dawały znaki krzykiem, przyczem uważano, z której strony głos słyszeć się dawał, *alites* dawały znaki lotem. Ptaki, dające znaki pomyślne, nazywano *admissivae* czyli *sinistrae*, niepomyślne *arculae* czyli *alterae*; o tamtych mówiono *admittunt, addicunt*, o tych *arcent, abdicunt*.

8. *Haruspices* nie byli właściwie kapłanami rzymskimi, lecz prywatnymi wróżbitami, którzy z pewnych, oznaczonych zjawisk ogłaszali wolę bogów. Wróżyli oni głównie z wnętrzości ofiar (*exta*), także z błyskawic, piorunów i innych znaków. Umiejętność ich zwana *ars fulguratoria*, miała swe siedlisko w Etrurji.

9. *Sodalitates* były to bractwa religijne, ustanawiane celem pielęgnowania czci jakiegoś bóstwa. Członkowie bractwa zwali się *sodales* albo *fratres* i mieli charakter kapłanów; liczba ich była zawsze ściśle ograniczona. Najważniejsze takie bractwa były:

*Fratres aruales* w liczbie 12, ustanowieni rzekomo przez Romulusa celem składania dorocznych ofiar dla oczyszczenia pól (*arva*). Jedną z ich pieśni, śpiewaną przy

<sup>1)</sup> Zwykłym miejscem, przeznaczonym do obserwacji znaków w Rzymie było t. zw. *Auguraculum* na górze Kapitołińskiej.

tej uroczystości, zachowała się do naszych czasów i należy do najdawniejszych zabytków języka łacińskiego.

*Luperci*, kapłani Fauna, zwanego *Lupercus*, obchodzili na cześć jego uroczystość, zwaną *Lupercalia*.

*Salii*, kapłani Marsa, w liczba 12, ustanowieni przez Numę celem strzeżenia spadłej z nieba tarczy (*ancile*). W dzień uroczystości Marsa, t. j. 1 marca odprawiali oni uroczystą procesję po mieście wśród płasów i tańców, śpiewając przytem pieśni, zwane *axamenta*, których ułamki zachowały się do naszych czasów.

Gdy za cesarstwa nastął zwyczaj ubóstwiania cesarzów, zaczęły wtedy powstawać bractwa celem pielęgnowania ich kultu, n. p. *sodales Augustales* i t. p.

---

## D. LITERATURA.

### Pogląd na rozwój literatury rzymskiej.

Jakkolwiek pismo znane było w Rzymie już za Tarquinjuszów, mimo to Rzymianie do końca 1. wojny punickiej wcale nie zajmowali się sztukami i umiejętnościami i żadnej prawie nie mieli literatury. Powodem tego był wojowniczy charakter narodu, dążący jedynie do zaborów, i duch, skierowany ku życiu praktycznemu. Idea państwa zaprzętała wyłącznie umysły Rzymian, a panowanie nad światem uważali oni za jedyne swe posłannictwo. Skutkiem tego Rzymianin to tylko cenił, co miało związek z publicznymi sprawami w pokoju lub na wojnie i co dotyczyło rządu, a zajmowanie się naukami i sztukami uważał za niepotrzebne fraszki. Wobec takiego stanu rzeczy o rozwoju piśmiennictwa i mowy być nie mogło, a jedyne objawami działalności literackiej Rzymian aż do czasu wojen punickich w dziedzinie poezji były pieśni religijne braci Arwalskich i Saljów, tudzież improwizowane widowiska sceniczne (*Fascenniny*, *Satury* i *Atellany*, zob. „Poe-



zja dram.“), a w dziedzinie prozy spisy praw i urzędników, kroniki miasta, kroniki prywatne i napisy grobowe. Dopiero, kiedy Rzymianie rozpostarli swe panowanie poza granice Italji, a zwłaszcza, kiedy zetknęli się z oświatą Grecji i zaznajomili się z bogatymi skarbami literatury greckiej, wtedy i u nich zaczął budzić się popęd ku duchowym zajęciom, zaczęto pracować nad utworzeniem własnej literatury. Pierwszym, który do tego rękę przyłożył, był *Livius Andronicus*, który około roku 240 pd. Chr. przetłumaczył *Odyseję* i kilka dramatów *Eurypidesa*. Prace jego znalazły powszechne uznanie i pobudziły wielu innych do wstąpienia w jego ślady. Od niego zatem pochynia się dopiero właściwa historia literatury rzymskiej, którą powszechnie dzielą na 4 okresy:

Okres I, archaiczny, od czasów najdawniejszych do wystąpienia *Cycerona* (81).

Okres II, złoty czyli klasyczny, od wystąpienia *Cycerona* do śmierci *Augusta* (81—14 po Chr.). Okres ten dzielą zazwyczaj na 2 mniejsze okresy: a) okres *Cyceroński* od r. 81 do 30 pd. Chr.; b) okres *Augustowski* od r. 30 pd. Chr. do 14 po Chr.

Okres III, srebrny, od *Augusta* do śmierci *Trajana* (14—117 po Chr.).

Okres IV, żelazny, od *Trajana* do upadku państwa rzymskiego.

W I. okresie rozwijała się głównie poezja, mianowicie opisowa i dramatyczna, przeważnie jednak według wzorów greckich. Przedstawicielami poezji opisowej w tym okresie są: *Naevius* i *Ennius*, dramatycznej zaś poezji oprócz dwóch poprzednich także *Pacuvius*, *Accius*, *Plautus* i *Terentius*. Utwory ich były bądźto prostym przekładem, bądźto naśladownictwem utworów greckich. Dopiero pod koniec tego okresu *Afranius* porzuca naśladownictwo greckie i wprowadza komedię narodową (*fabula togata*), a *Lucilius* stwarza satyrę. W dziedzinie prozy jedynym niemal objawem twórczości literackiej Rzymian jest dziejopisarstwo, które uprawiają *Fabius Pictor* i *Cato starszy*.

W 2 okresie kwitnie szczególnie proza, którą do szczytu wysokości podniósł *Cicero*. Najbardziej rozwija się wymowa (*Hortensius*, *Cicero*, *Caesar*), o wiele słabiej filozofja, której jedynym przedsta-

wicielem jest *Cicero*. Obok wymowy kwitnie dziejopisarstwo, które ze skutkiem uprawiali *Caesar*, *Sallustius*, *Nepos* i *Livius*. Poezja w 1. połowie tego okresu kwitnie słabo. Jedyne w poezji dydaktycznej na zaszczytną wzmiankę zasługuje *Lucretius Carus*, a w poezji lirycznej *Catullus*. Dopiero w 2. połowie tego okresu poezja, zwłaszcza opisowa i liryczna, wzniosła się do tej wysokości, jakiej już przedtem dosięgła proza. Przedstawicielami tego rozkwitu poezji opisowej są: *Vergilius* i *Ovidius*, a poezji lirycznej: *Horatius*, *Tibullus* i *Propertius*. Dramat zupełnie upada.

W 3. okresie literatura, jeszcze bogata w treść i formę chyli się już do upadku. Wskutek ograniczenia wolności coraz więcej obumierała w sercach Rzymian szlachetna duma, a z nią wygaszał zapal do wszystkiego, co jest szlachetnem i zacnem w naukach i sztukach. Miejsce dawnej uroczystej powagi i naturalności zajęła wyszukana i śmieszna nadętość, gonienie za dowcipem i nowością i coraz większe zamięłowanie retoryki, która przeniknęła wszystkie gałęzie literatury. Poezja opisowa pod jej wpływem zamieniła się w napuszystą deklamację; tragedje zaś, które w tym czasie pisał *Seneca*, są tylko retorycznymi ćwiczeniami bez prawdy i naturalności. Jedyne tylko satyra, której zepsute i moralnie upadłe ówczesne społeczeństwo rzymskie obfitego dostarczało materiału, znakomitych miała przedstawicieli, którymi byli *Persius* i *Juvenalis*, w poezji zaś epigramatycznej zasłynął *Martialis*. W prozie dziejopisarskiej jedyny *Tacitus* odznacza się dawną republikańską godnością i starorzymkiem uczuciem. W krasomostwie godzien zaszczytnej wzmianki *Quintilianus*, który trzymał się wzorów *Cycerona*, a godnym jego uczniem i następcą był *Plinius* młodszy, który zasłynął także jako autor listów.

W 4. okresie literatura upada już całkowicie. Wprawdzie i teraz nie przestano się nią zajmować, atoli samodzielniejszych utworów pojawia się coraz mniej, a natomiast przewagę bierze niewolnicze naśladownictwo utworów dawniejszych. Stąd też ogólnem znamieniem literatury w tym okresie jest jałowość treści obok napuszystego i niesmacznego stylu. Z poetów najgodniejszym wspomnieniam jest *Claudius Claudianus* przy końcu IV wieku, którego liczne poematy historycznej, mitologicznej i panegirycznej treści najmniej jeszcze skażone są wadami swego czasu. Z prozaików najwybitniejsze stanowisko zajmuje historyk *Suetonius Tranquillus*, który opisał żywoty pierwszych 12 cesarzy, tudzież *Florus* z czasów Hadryana. W wymowie odznaczył się w tym okresie *Cornelius Fronto* w II w., w filozofji zaś *Severinus Boetius* przy końcu V w. Najpiękniej jednak zakwitło w tym okresie prawoznawstwo, a prace kilku Rzymian na tem polu wiekopomnego nabrały znaczenia. Największymi jurystami tego czasu byli *Salvius Julianus*, *Gaius* i *Domitius Ulpianus* (w II w., po Chr.).

## a) Poezja.

### 1. Poezja dramatyczna.

U Rzymian, podobnie jak u Greków, najpierw zaczęła się rozwijać poezja, a potem proza. W tym jednak względzie zachodzi różnica, że w literaturze rzymskiej ten rodzaj poezji najpierw występuje, który u Greków rozwinął się na końcu. Jest nim dramat.

Początków dramatu rzymskiego upatrują powszechnie w dawnych zabawach ludowych, które urządzano podczas uroczystości, obchodzonych w czasie żniw i winobrania na cześć bogów leśnych i polnych. Zabawy te polegały na tem, że uczestnicy uroczystości w improwizowanych wierszach obrzucali się nawzajem szyderstwami i uszczypliwymi żartami. Zabawy takie były powszechne w całych Włoszech, a urządzano je nie tylko podczas uroczystości religijnych, lecz także przy innej sposobności, zwłaszcza przy obchodach weselnych. W Rzymie były one znane pod nazwą *versus Fascennini* (od wyrazu: „*fascinum*“). Podobne do Fascenninów były *Saturae*. Były to także improwizowane, uszczypliwie dowcipy najrozmaitszej treści, wygłaszane w dialogicznej formie z towarzyszeniem muzyki i tańca. Trzecim nareszcie rodzajem dawnych widowisk ludowych, stanowiących zawiązek dramatu rzymskiego, były *fabulae Atellanae*, (od miasta Atella w Kampanji) zwane także *ludicrum Oscum*. Były to również ludowe, wesołe gry, w których dowcip i żart główną grały rolę.

Wszystkie te 3 rodzaje zabaw nie miały jeszcze początkowo wybitnej cechy dramatycznej, bo zbywało im przedewszystkiem na jednolitej akcji. Najwięcej z nich jeszcze zbliżone do dramatu były Atellany, w których ukazywały się już stałe, charakterystyczne maski. Atellany więc były, jeżeli je tak nazwać można, pierwszemi dramata mi łacińskimi. Doskonalać się i rozwijając, doczekały się one z czasem artystycznego wykończenia, gdy przeciwnie tamte dwa rodzaje zabaw ludowych albo poszły cał-

kiem w zapomnienie albo przekształcili się w inny rodzaj poezji (zob. „Poezja liryczna“). To wydoskonalenie jednak nie tak szybko nastąpiło. Kiedy bowiem wykształceńsi Rzymianie zaznajomili się z literaturą grecką, odwrócili się od tych zawiązków rodzimej poezji dramatycznej i poczęli naśladować grecką. Wtedy więc Atellany ustąpić musiały miejsca artystycznemu dramatowi, przyjętemu od Greków, i stały się tylko dodatkową jego częścią, bo odgrywano je dla rozweselenia widzów po skończonem teatralnem przedstawieniu i dlatego nazywały się ogólnie *exodia* (zakonczenie).

Wprowadzony do Rzymu dramat grecki rozwijał się, podobnie jak w literaturze greckiej, w dwóch kierunkach, t. j. jako tragedia i komedia. Obok niego, lubo na drugorzędnem miejscu, utrzymują się Atellany, tworząc pewien rodzaj komedji ludowej. Dopiero w ostatnim wieku rzeczywospolitej Atellany zeszły ze sceny, ustępując miejsca *Mimom*<sup>1)</sup>, z których znnowy powstały *Pantomimy*<sup>2)</sup>.

a) *Tragedja*. Pierwsze tragedje rzymskie były przekładami tragedji greckich Eurypidesa i różniły się tem tylko od oryginału, że nie miały chórów. Później zwrócono się do Sofoklesa, Ajschylosa i innych. Z czasem, kiedy tragedia wyrobiła sobie już styl właściwy i język, próbowali poeci także o własnych poruszać się siłach. Atoli do prawdziwego rozkwitu tragedia rzymska nie doszła nigdy. Za cesarstwa zaczęła już zupełnie znikać z literatury. Pierwszym poetą rzymskim, który nie tylko w dziedzinie dramatu, ale wogóle w całej poezji i literaturze rzymskiej dał początek naśladownictwu literaturze greckiej, był *Livius Andronicus*, niewolnik grecki z Tarentu, później przez pana swego Liwjusza Salinatora obdarowany wolnością. Wysta-

<sup>1)</sup> *Mimy* były to wesołe farsy, w których naśladowano i przedstawiano śmieszne charaktery i sceny z życia ludowego, nie tylko w słowach, ale także w gestach.

<sup>2)</sup> *Pantomimy* weszły w modę za cesarstwa. Wyrażano w nich pewną myśl bez pomocy słów, tylko tańcem, gestami i ruchami ciała.

pienie Liwjusza przypada mniej więcej na rok 240 pd. Chr. Utwory dramatyczne Liwjusza były albo przekładami albo przeróbkami tragedji greckich, zwłaszcza Eurypidesa. Z dzieł jego żadne nie zachowało się do naszych czasów.

W ślad za Andronikiem poszedł *Cnaeus Naevius* (264—194 pd. Chr.), rodem z Kampanji, żołnierz z 1. wojny punickiej. W dramatach swoich (tragedjach i komedjach) naśladował również Greków, był atoli o tyle samodzielniejszym od Liwjusza, że bohaterom swoim starał się nadać charakter narodowy.

Trzeci z rzędu poeta *Quintus Ennius* z *Rudiae* w Kalabrii (239—169 pd. Chr.), prześcignął obu swych poprzedników i uważany jest za ojca poezji rzymskiej. Jego dramatyczne prace są także tylko przeróbkami sztuk greckich. Oprócz tragedji pisał także komedje, ale z wszystkich tych utworów zachowały się tylko luźne ustępy.

*Marcus Pacuvius*, siostrzeniec Enniusza (220—132 pd. Ch. zalicza się do najprzedniejszych poetów dramatycznych. Do utworów swoich czerpał treść jużto z Eurypidesa i Sofoklesa, jużto z dziejów rzymskich. Od niego więc zaczyna się rozdział tragedji rzymskiej na dwa rodzaje, t. j. *fabula crepidata*, który osnowę czerpała z podań i życia Greków, i *fabula praetextata*, która osnuta była na scenach z życia rzymskiego <sup>1)</sup>.

*Lucius Accius* nieco młodszy (170—94 pd. Chr.) od tamtego, bądźto naśladował, podobnie jak *Pacuvius*, tragiców greckich, bądźto z rzymskich dziejów wypadki przedstawiał na scenie. Liczne utwory jego zaginęły w zupełności. Dwaj ostatni, t. j. *Pacuvius* i *Accius*, są przedstawicielami najwyższego rozwoju tragedji rzymskiej.

Ze śmiercią *Acciusa*, po zbyt krótkim rozkwicie, zaczyna się już jej upadek. Lud prosty, rozmiłowany w wi-

---

<sup>1)</sup> *Fabulae crepidatae* otrzymały nazwę stąd, że aktorowie występowali w strojach greckich, do których należało również obuwie, zwane *ζωπήδες*: *fabulae* zaś *praetextatae* przedstawiano w stroju narodowym (*toga praetexta*). W podobny sposób rozumieć należy różnicę nazw w komedji, t. j. *fab. palliata* i *togata* (zob str. 141).

dowiskach cyrkowych i amfiteatralnych i zdziczały wśród ustawicznych wojen domowych i krwawych rzezi, nie mógł mieć upodobania w poważnej tragedji, wykształceńsi zaś woleli czytywać tragików greckich w oryginale. Skutkiem tego tragedia rzymska zaczęła powoli ustępować ze sceny, a poeci coraz mniej sił swoich w niej doświadczali. Z tych późniejszych poetów zasługują szczególnie na wzmiankę: *Lucius Varius*, przyjaciel Wergilego i Horacego, autor tragedji „*Thyestes*“ bardzo wysoko cenionej w starożytności; *Caius Asinius Pollio*, znany z czasów Augusta mąż stanu; wreszcie *Publ. Ovidius Naso*, którego tragedia „*Medea*“ ogromny w starożytności wzbudzała zapal. Ze wszystkich tych utworów do naszych czasów nic zgoła nie pozostało. Jedynie tylko z czasów cesarstwa posiadamy 10 tragedji, których autorem miał być filozof *Lucius Annaeus Seneca*, nauczyciel Nerona. Tragedje te jednak, będące raczej stylistycznymi i retorycznymi ćwiczeniami, niż dramatami, nie mają prawdziwej wartości i nigdy zapewne nie były grane na scenie.

b) Komedja rzymska ma więcej narodową podstawę, niż tragedia; stąd też większe początkowo miała powodzenie, niż tragedia. Rzymianie bowiem, posiadając z natury zdatność do komiki i lubując się w zabawach, w których żart i dowcip główną odgrywały rolę, wytworzyli sobie we wspomnianych powyżej Satyrach i Atellanach pewien rodzaj rodzimej komedji ludowej, która znacznie już postąpiła i udoskonaliła się, gdy *Livius Andronicus*, *Naevius* i *Ennius* wystąpili z tragedją i komedją grecką. Gdy atoli przeniesiona na nowy grunt tragedia, nie mając narodowej podstawy, z trudnością tylko rosła i krzewiła się, komedja przeciwnie, zastawszy już grunt uprawiony, przyjęła się z łatwością i rychło niepospolitego doczekała się rozkwitu.

Rozkwit swój zawdzięcza komedja łacińska Plautowski. *Titus Maccius Plautus* urodził się w Sarsina w Umbrji około r. 254 pd Chr., a umarł w r. 184. Miał on napisać kilkadziesiąt komedji, z których do naszych czasów docho-

wało się 21 i to nie wszystkie w całości. Do najlepszych należą: *Captivi*, *Menaechmi*, *Miles gloriosus*, *Pseudolus*, *Trinummus*. Wszystkie komedje Plauta należą do tak zwanych *fabulae palliatae*, t. j. takich, które osnute były na tle podań i życia Greków. Za wzór służyli Plautusowi komedjopisarze greccy, jak Menander i Filemon, których dość wiernie naśladował pod względem treści, mniej zaś w układzie i w charakterach. Komedje Plauta zalecają się żywością dialogu, niezrównanym dowcipem, wesołym, nigdy niewyczerpanym humorem i mistrzowską charakterystyką. W dialogach i frazeologii stosuje się Plautus do usposobienia i charakteru ludu, do jego pojęć, stopnia wykształcenia, a nawet do języka; stąd też i język Plauta pełen jest wyrazów, zwrotów i sposobów mówienia, właściwych językowi gminnemu. Plautus jest przeto pisarzem wybitnie ludowym.

Drugim znakomitym komedjopisarzem rzymskim jest *Publius Terentius*, zwany *Afer* dlatego, że pochodził z Kartaginy w Afryce. Urodził się około r. 185 pd. Chr. Do Rzymu dostał się w młodym jeszcze wieku jako niewolnik Terencjusza Lukana, który, widząc niezwykły u niego talent, kazał go kształcić, a potem uwolnił. Za jego zachętą zabrał się Terencjusz do pisania komedyj, w których dość wiernie naśladował greckiego komedjopisarza Menandra. Sztuki Terencjusza tem szczególniej różnią się od komedyj Plauta, że są wiernem odbiciem obyczajów społeczeństwa wyższego, przeciwnie komedje Plauta przedstawiają przeważnie sceny z życia ludowego. Pod względem oryginalności i samostnego obrobienia przedmiotów jest Terencjusz niższym od swego poprzednika, nie dorównywa mu także dowcipem i siłą fantazji, ale zato przewyższa go gładszym stylem, lepiej obmyślaną kompozycją i ozdobniejszym wierszem. Napisał 6 komedyj, które w całości zachowały się do naszych czasów: *Andria*, *Hecyra*, *Eunuchus*, *Heautontimorumenos*, *Phormio* i *Adelphoe*.

Z poetów, którzy uprawiali drugi rodzaj komedji, zwanej *fabula togata*, t. j. taką, której treść i obyczaje są

więcej rzymskie, a zatem więcej narodowe, najprzedniejszym był *Lucius Afranius*, który żył około r. 150 pd. Chr. Naśladując także Menandra, potrafił on jednak bardzo zręcznie materiał grecki zastosować do obyczajów i charakteru Rzymian tak, iż komedje jego mało przypominają greckie swoje pochodzenie. Z komedji Afranjusza pozostały tylko drobne ułamki.

Czasy późniejsze nie wydały już żadnego komedjopisarza, któryby talentem dorównywał poprzednim.

## 2. Poezja opisowa.

Epopcja rzymska, podobnie jak dramat, wyrosła z dosłownych przekładów poetów greckich, głównie Homera. Pierwszym takim tłumaczem był *Livius Andronicus* (zob. str. 138), który przełożył *Odyseję*. Chociaż ten przekład daleki był od tego, żeby bodaj w części odtwarzał zalety oryginału, mimo to wielkim cieszył się rozgłosem i był jakoby książką szkolną. — Drugim poetą, który pracował na polu poezji opisowej, był *Cnaeus Naevius* z Kampanji (264—194 pd. Chr.), który napisał poemat historyczny p. t. *De bello Punico primo*. Utwór ten, pisany wierszem Saturnijskim<sup>1)</sup>, pod żadnym względem nie zasługuje na nazwę poematu; był to raczej wierszowany opis wojny. Głębiej już istotę poezji opisowej potrafił przeniknąć następca jego *Quintus Ennius* (239—169 pd. Chr.), którego Rzymianie ojcem poezji nazywali. Oprócz tragedji i satyr, t. j. wierszów rozmaitej treści, napisał on historyczną epopeję p. t. *Annales* w 18 księgach, w której opiewał dzieje Rzymu od założenia miasta aż do swoich czasów. On pierwszy zaczął używać heksametru. Utwór jego, z którego zachowało się do dzisiaj około 600 wierszy, chociaż nie zdołał jeszcze zaspokoić wykształceńszego smaku, przecież

---

<sup>1)</sup> Wiersz saturnijski (*versus Saturnius*) powstał z połączenia jambów i trocheów. Zgłoski jednak nie mierzyły się iloczasem, lecz akcentem.



o wiele przewyższał dzieło Newjusza. — W ślad za Ennjustem poszło wielu innych poetów, którzy albo ważniejsze chwile z dziejów rzymskich epicznie opracowywali albo też na wzór greckich poetów cyklicznych składali eposy na tle podań greckich. Atoli wszystkie te prace nie miały prawdziwej wartości, a autorom ich tę głównie przypisać należy zasługę, że przyczynili się znacznie do wyrobienia gibkości i dźwięczności języka łacińskiego. Wogóle poezja opisowa w literaturze rzymskiej rozwijała się słabo, a powodem tego była głównie ta okoliczność, że Rzymianie nie mieli własnej mitologii ani własnych podań bohater-skich, któreby poetom dostarczały wątku do poetyckich powieści. Właściwym dopiero twórcą epepei rzymskiej jest Wergiljus.

**Publius Vergilius Maro** urodził się w r. 70 pd. Chr. we wsi Andes pod Mantuą, gdzie ojciec jego posiadał niewielki majątek. Mimo to nie szczędził wydatków na staranne wychowanie syna, posyłając go najpierw na naukę do Kremony, a później do Medjolanu i Neapolu, gdzie pod okiem greckiego gramatyka Partenjosa uczył się literatury greckiej. Po kilkuletnim pobycie w Neapolu udał się Wergili w r. 47 do Rzymu, gdzie kształcił się w filozofji i retoryce. Zamiłowanie w naukach i życiu wiejskiem, a niemniej też wątły organizm ciała skłoniły Wergilego do wyrzeczenia się zawodu publicznego i usunięcia się w zacisze domowe. Po śmierci ojca około r. 45 wrócił na wieś i zamieszkał w odziedziczonej po ojcu posiadłości w Andes, oddany jużto ulubionym zajęciom około roli, jużto studjom greckich poetów, osobliwie Teokryta. Od r. 42 zaczął sam na wzór jego pisać pieśni pasterskie (bukoliki). Jednakowoż burzliwe czasy nie pozwoliły poecie zażywać długiego spokoju; kiedy bowiem bitwą pod Philippi triumwirów Oktawjanus, Antonjus i Lepidus obalili wolność rzeczypospolitej i rozdzielili między siebie prowincje, zaczęli wynagradzać wiernych weteranów gruntami we Włoszech, które odbierali prawym właścicielom. Tym sposobem 18 miast, między niemi Kremonę wraz ze wszystkimi

gruntami, przeznaczono na podział między weteranów. Ci jednak, niezadowoleni z przeznaczonych im nagród, samowolnie przywłaszczali sobie sąsiednie grunta, skutkiem czego i sam Wergiljusz widział się zagrożonym w swej posiadłości. Lecz tym razem za wstawieniem się przyjaciela, światłego i szlachetnego Azynjusza Polljona, który jako legat Antonjusza zarządzał Galją przedalpejską, Oktawjan zapewnił poecie posiadanie jego własności, za co Wergili wynurzył mu swoje podziękowanie w sielance 1. Jednakowoż spokój poety wnet znowu został zakłócony. Po ukończeniu wojny peruzuńskiej w r. 40 Oktawjan, opanowawszy Galję, powierzył jej zarząd Alfenusowi Warusowi z poleceniem, aby przeprowadził tamże nowy podział gruntów między weteranów. Wtedy to Wergiljusz utracił także swoją posiadłość i udał się do Rzymu. Tutaj napisał 9 sielankę, w której opłakuje swój los nieszczęśliwy. Te sielankę poeta doręczył Oktawjanowi; lecz ten zajęty wtedy zbrojeniem się do wojny z Antonjuszem nie miał tyle czasu, by zająć się sprawą naszego poety. Czy Wergiljusz odzyskał później swoją posiadłość, czy może otrzymał inną albo stosowne tylko odszkodowanie, nie wiadomo. Wiemy tylko, że później przemieszkował jużto w Neapolu, jużto w Rzymie. Sława, jaką pozyskał pierwszemi utworami, t. j. Eklogami, zjednała mu szczerych przyjaciół i potężnych opiekunów. Powszechnie szanowany i wielbiony stał się poeta nasz wkrótce ogniskiem całego ruchu literackiego i jednym z głównych przedstawicieli poezji klasycznej. Między r. 37—30 wykończył Wergiljusz drugie swe dzieło, *Georgica*. Poemat ten zjednał sobie nadzwyczajne uznanie, to też wszyscy z upragnieniem oczekiwali nowego utworu, który poeta wydać zamierzał. Kiedy bowiem Oktawjan przywrócił pokój w państwie, postanowił Wergili za namową Mecenasusa uświetnić w osobnym poemacie czyny swego narodu, a przedewszystkiem rodu Julijskiego, z którego wyszedł Oktawjan. Dlatego też zaraz po ogłoszeniu *Georgik* zabrał się poeta do tego największego dzieła, t. j. *Eneidy*. Dzieło to rozpoczął Wergiljusz w r. 29

i pracował nad niem prawie 11 lat, bezustannie to i owo zmieniając, gładząc i poprawiając. Nie zdołał jednak poeta w zupełności wykończyć dzieła swego. Kiedy bowiem w r. 19 wybrał się do Grecji, aby je tam ostatecznie wygładzić, spotkał się w Atenach z Augustem, wracającym ze Wschodu, który go namówił, by z nim razem powrócił do Włoch. Lecz choroba piersiowa, na którą od kilku już lat cierpiał, w czasie przeprawy tak się wzmogła, że po przybyciu do Brundisjum umarł w r. 19 pd. Chr.

Dzieła Wergilego: 1. *Eclogae* albo *Bucolica* (tak je nazywali późniejsi gramatycy) w liczbie 10. Należą one do rodzaju sielanki, której wynalazcą i twórcą był Sycyliczyk Teokryt (w III w. pd. Chr.). Wergilius był pierwszym w Rzymie poetą, który ten rodzaj poezji uprawiał. Lecz chociaż starał się naśladować Teokryta, bynajmniej mu nie dorównał. Sielanki Teokryta są wiernym obrazem życia pasterzów sycylijskich; poeta kreśli w nich sceny, zabawy i uczucia pasterzów całkiem przedmiotowo, tak, jak się one przedstawiają w istocie. Teokryt zatem jest przedstawicielem sielanki czystej. Wergili zaś niby na tle ludowem przedstawia sceny z własnego życia, kreśli własne uczucia, wyrażając przez usta swoich pastuszków to, co sam myśli i czuje; jest dlatego twórcą sielanki alegorycznej.

2. *Georgica* w 4 pieśniach są poematem dydaktycznym.

Poezja dydaktyczna, podobnie jak dramat i epepeja wytworzyła się w literaturze rzymskiej przez naśladownictwo wzorów greckich, mianowicie poetów aleksandryjskich. Jest to jedyny rodzaj poezji, w której Rzymianie nie tylko dorównali mistrzom swoim, lecz doszli nawet do skończonej samodzielności i doskonałości. Pierwszym przedstawicielem tego rodzaju poezji, a zarazem jej twórcą w literaturze rzymskiej był *Titus Lucretius Carus*, urodzony w r. 96 pd. Chr. Pozostał po nim jeden tylko poemat dydaktyczny w 6 księgach p. t. *De rerum natura*, w którym poeta podaje wykład filozofii Epikura i podnosi zbawienny wpływ, jaki ona wywiera na umysłowy rozwój człowieka. Drugim największym dydaktykiem w literaturze rzymskiej był *Vergilius*, jako autor poematu „O ziemiaństwie“, a trzecim *Ovidius*, w którego utworach dydaktycznych ten rodzaj poezji do największego doszedł rozkwitu.

Każda z czterech pieśni Georgik traktuje o oddzielnej gałęzi ziemiaństwa, jakoto: o uprawie roli, o uprawie drzew, o hodowli bydła i o pszczelnictwie. Poeta zamierzał utworem tym wskrzesić w rodakach swoich wrodzoną miłość do roli, która podczas burzliwych wojen domowych niezmiernie podupadła. Jest to utwór w tym rodzaju poezji najdoskonalszy, jakim literatura starożytna poszczycić się może. Wykład w nim powabny i miły, język czysty i szlachetny, wiersz płynny i potoczysty; wogóle tak pod względem rzeczy, jak i formy jest to dzieło artystycznie wykończone. Poeta sam nazywa Georgiki *carmen Ascraeum*, bo przypomina podobny utwór greckiego poety Hezjoda z Askry w Beocji, p. t. "Ἔργα καὶ ἡμέραι".

3. *Aeneis*, epopeja bohatera w 12 księgach, opiewa tułaczkę uciekającego po zburzeniu Troi Eneasza, przybycie jego do Lacjum i walki, jakie ten po zaślubieniu Lavinji, córki króla Latynów, musiał staczać z Turnusem, królem Rutulów. To jest główna treść dzieła, w którym od pierwszej zaraz chwili pojawienia się aż do naszych czasów słusznie i niemal jednogłośnie wielbiono jedyną i właściwą epopeję narodu rzymskiego. Homera *Iliada* i *Odyseja* służyły autorowi za wzór przy układzie własnego poematu, wskutek czego utwór sam przez się dzieli się na dwie połowy. W pierwszej połowie, obejmującej ks. 1—6, poeta opiewając tułaczkę Eneasza, naśladuje *Odyseję*, w drugiej, opisując staczane przez bohatera boje w Lacjum, zbliża się więcej do *Iliady*. Utwór ten cenili już współcześni nader wysoko, a autora tej prawdziwie narodowej epopei uważali za największego poetę. Bo też w istocie dzieło Wergilego zaleca się nie tylko trafnym wyborem przedmiotu, lecz także skończoną formą, a chociaż autor pod względem natchnienia i oryginalności niższym jest od Homera, to zato starannością opracowania, żywym i malowniczym opowiadaniem, pięknym i gładkim wierszem w zupełności mu dorównywa. Toteż niema w literaturze rzymskiej drugiego poety, któryby był bardziej popularnym od Wergilego. W szkołach pilnie go

czytywano i objaśniano, a późniejszym poetom język jego służył za wzór. Słowem, wpływ jego na wychowanie późniejszych pokoleń i rozwój poezji był taki, jakiego nie miał żaden inny poeta.

**Treść Eneidy.** Księga I. Po zburzeniu Troi, Eneasze, syn Anchizeza i Wenery, uszedłszy z ojczyzny z garstką towarzyszy i 20 okrętami, już siódmy rok w błędnej żegludze tuła się po nieznanych sobie morzach, prześladowany przez niechętną Trojańczykom Junonę. Kiedy był już niedaleko od brzegów Italji, gdzie wyrocznia nowej ojczyzny szukać mu kazała, straszliwa nawałnica, na prośbę Junony przez Eolę, boga wiatrów, zesłana, rozprasza flotę Eneasza i część okrętów zatapia, część na mielizny wtrąca, a jego samego z 7 tylko okrętami zapędza na brzegi nieznanego mu kraju libijskiego. Wtedy Wenus, bolejąc nad oplakany losem syna i ukochanych Trojan, zanosi prośby do Jowisza, aby ulitował się nad jej synem i wziął go w opiekę przed zawziętym gniewem Junony. Jowisz uspokaja Wenere obietnicą pomocy, roztacza przed nią obraz przyszłej wielkości Rzymian, potomków Eneasza, i wysyła Merkurego do Dydony, władczyni ziemi libijskiej, aby ją życzliwie usposobić dla Trojan. Tymczasem Eneasze z jednym tylko towarzyszem wychodzi, aby rozejrzeć się po kraju i w drodze spotyka Wenere w postaci dziewczicy, która poucza go, w jakim znajduje się kraju, i radzi mu śmiało udać się do Dydony, u której znajdzie przytułek i opiekę. Okryty mgłą przez Wenere, Eneasze z Achatesem wchodzi do Kartaginy, znajduje tu towarzyszy, których już miał za straconych, a których burza w te same zapędziła strony. Dydona, uprzedzona już o nieszczęściach, jakie spotkały Troję, łaskawie przyjmuje Eneasza i wspaniale go ugaszcza. Wenus, troskliwa o los syna, aby go tem lepiej zabezpieczyć przed możliwą napaścią ze strony zdradliwych Punijczyków, wzbudza w sercu królowej miłość ku Eneasziowi. Podczas uczty, wydanej na cześć gościa, Dydona domaga się, aby jej szczegółowo opowiedział upadek Troi i przygody, jakich doznał przez czas siedmioletniej tułaczki.

K s. II. Eneasze, czyniąc zadość życzeniu Dydony, kreśli upadek i zburzenie Troi: Grecy, w 10 roku wojny widząc, że w otwartym boju nie zdobędą miasta, uciekli się do podstępu i, zmyślając ucieczkę, kryją się z okrętami koło wyspy Tenedos, na obozowisku zaś zostawiają drewnianego konia ogromnej wielkości, w którego wnętrzu ukryli najdzielniejszych swych rycerzy. Trojańczycy, złudzeni zdradliwą powieścią Greka Synona, pozostawionego umyślnie na wybrzeżu, wprowadzają konia do miasta, zrobiwszy dla niego wylom w murze, gdyż w bramie pomieścić się nie zdołał. Tymczasem nocą, gdy Trojanie, nie domyślając się zdrady, w głębokim śnie byli pogrążeni, powracają Grecy do Tenedu i przez wylom w murze wchodzi do miasta. Równno-

częśnie Synon, otworzywszy brzuch konia, wypuszcza ukrytych w nim towarzyszy, którzy, połączwszy swe siły, ogniem i mieczem szerzą spustoszenie w Troi. Hektor we śnie ukazuje się Eneaszowi, radzi mu, aby zabrawszy bogów ojczystych, w ucieczce szukał ocalenia. Ten atoli, przenosząc śmierć zaszczytną nad haniebną ucieczkę, nadaremnie bierze się do oręża. Dopiero przekonawszy się o bezskuteczności oporu, zabiera świętości i wraz z ojcem Anchizem, którego sam dźwiga na barkach, tudzież z żoną Kreuzą i synem Askanjuszem uchodzi z pałacego się grodu. Wśród ogólnego popłochu ginie Kreuza. Zrozpaczony Eneas, spostrzegłszy dopiero po wyjściu z miasta jej nieobecność, ukrywa ojca i syna w bezpiecznym miejscu, a sam wraca szukać utraconej małżonki. Lecz cień jej zachodzi mu drogę i upewnia go, że już jej nigdy w życiu nie znajdzie. Wtedy bohater z boleścią w sercu wraca do swoich, około których tymczasem liczna zebrała się rzesza zbiegłych z miasta mężczyzn i niewiast. Wszyscy gotowi byli pod przewodnictwem Eneasa udać się, dokądkolwiekby ich poprowadził.

Ks. III. Eneas, zebrawszy wszystkich swoich, którzy zdołali ująć śmierci, wsiada na okręty i udaje się najpierw do Tracji, a stąd do Delos; lecz otrzymawszy wyrocznię Apollina, aby szukał starodawnej matki czyli kolebki rodu swego, opuszcza Delos i płynie do Krety, gdzie zakłada miasto Pergamum. Atoli zarazy i głód, a przedewszystkiem upomnienia Penatów, którzy Eneaszowi we śnie się objawili, skłaniają go do opuszczenia Krety i udania się do Italji. Doznawszy rozmaitych przygód w podróży, dostaje się nasamprzód do Epiru, gdzie władca kraju, Helenos, gościnnie go przyjmuje i ostrzega przed czekającymi go niebezpieczeństwami. Opuściwszy Epir, przybywa Eneas do Sycylji; stąd płynąc dalej naokoło wyspy, szczęśliwie przybija do Drepanum, gdzie ojciec jego Anchizes życie zakończył. Gdy stąd dalej dąży ku Italji, burza rozprasza jego flotę i zanosi go na brzegi Afryki. Na tem kończy się opowiadanie Eneasa u Dydony.

Ks. IV. Dydona, pałając miłością ku Eneaszowi, zwierza się swej siostrze Annie ze swojej słabości i za jej radą skłania się do małżeństwa z Eneaszem. Junona, spostrzegłszy tę skłonność królowej, korzysta z tego, aby Eneasa odciągnąć od Italji i pragnie połączyć go z Dydoną. Uprosiwszy Wenere, aby jej w tym względzie nie była przeszkodą, doprowadza swój projekt do skutku. Wskutek tego Eneas przez całą zimę bawi na dworze Dydony, nareszcie, upomniany przez Jowisza, aby nie ociągał się od spełnienia posłannictwa, jakie go czeka w Italji, cichaczem przygotowuje się do wyjazdu. Dydona, dowiedziawszy się o tem, usiłuje namową, prośbą i zaklęciami odwieść go od tego przedsięwzięcia, lecz Eneas, powtórnie ostrzeżony przez Merkurego, w nocy puszcza się na morze. Dydona w rozpacz odbiera sobie życie.

Ks. V. Po opuszczeniu Kartaginy, Eneas, burzą zapędzony do Sycylji, znajduje gościnnie przyjęcie u Acestesa, gdzie wśród ofiar

i igrzysk urocząście obchodzi rocznicę śmierci ojca Anchizesa. Podczas uroczystości niewiasty trojańskie, sprzykrzywszy sobie długą tułaczkę, za namową Irydy, zesłanej przez Junonę, podpalają okręty Eneasza. Z trudnością tylko przy pomocy deszczu zesłanego przez Jowisza, ugąszono ogień, który pochłoniął 4 okręty. Eneasza, strapionego tą przygodą, waha się, co mu dalej czynić wypada; lecz jawi mu się we śnie ojciec Anchizes i radzi, by niewiasty i bezsilnych starców zostawił w Sycylii, a sam z doborem mężów zdążył dalej, dokąd go losy wzywają. Eneasza, idąc za radą ojca, buduje dla pozostałych miasto Acesta (Egesta), sam zaś z doborem ludzi płynie do Italji, dokąd wreszcie po stracie sternika Palinura szczęśliwie dobija.

Ks. VI. Wylądowawszy pod miastem Kume, udaje się Eneasza do Sybilli i dowiadyuje się od niej o przyszłych niebezpieczeństwach i wojnach, jakie go jeszcze czekają w Italji, poczem za przewodnictwem Sybilli dostaje się do piekieł. Przepłynawszy Styx, zwiedza najpierw miejsca, gdzie przebywają dzieci lub niesłusznie na śmierć skazani, potem przybytek tych, którzy z miłości pozbawili się życia. W ich liczbie spostrzega także Dydonę, która na widok Eneasza ucieka. Zatrzymawszy się przez chwilę przy miejscu, gdzie zbrodniarze cierpią katusze, przechodzi następnie do siedziby cnotliwych. Tu znajduje ojca swego Anchizesa, który ukazuje mu dusze, mające kiedyś przyoblec się znowu w ciała. Stamtąd przez bramę z kości sloniowej powróciwszy do swoich, opuszcza Kume i przybywa do portu Kajety.

Ks. VII. Eneasza, pogrzebawszy tu starą swą piastunkę, puszcza się w dalszą drogę i szczęśliwie dostawszy się do ujścia Tybru, wysiada na ziemi latyńskiej. Następnie wyprawia posłów do króla Latynów z prośbą, by mógł miasto założyć. Latynus łaskawie przyjmuje posłów, zezwala na prośbę Eneasza i oddaje mu nawet rękę swej córki Lawinji. Lecz Juno, niezadowolona z tego obrotu rzeczy, zamąca zgodę. Turnus, król Rutulów, dawny narzeczony Lawinji, połączywszy się z Mezencjuszem, władcą miasta Cere, i z bohaterką dziewczicą Wolsków, Kamillą, wydaje wojnę Trojanom.

Ks. VIII. Eneasza, nie ufając swoim siłom, udaje się do króla Ewandra z prośbą o pomoc. Ewander, łaskawie go przyjmawszy, daje mu posiłki pod wodzą własnego syna Pallasa; następnie za radą Ewandra udaje się Eneasza także do Tyrrenów o pomoc; tymczasem Wulkan, skłoniony prośbami Wenery, kuje broń dla Eneasza. Opis tarczy.

Ks. IX. W nieobecności Eneasza, Turnus z wojskiem podsuwa się pod obóz trojański. Trojanie nie chcą bez Eneasza występować do walki, po odbytej naradzie wysyłają dwóch młodzieńców, Nizusa i Eurjalusa, w poselstwie do niego, aby jak najrychlej powracał na ratunek. Ci, przedarłszy się nocą przez straż nieprzyjacielską, mordując śpiących Rutulów, lecz w końcu dostrzeżeni przez nieprzyjaciół, w bo-

haterskiej walce obydwa giną. Turnus z całą mocą uderza na obóz trojański, lecz odparty cofa się do swoich.

Ks. X. Jowisz, zwoławszy bogów, pomagających to jednej, to drugiej stronie, na radę, usiłuje zgodę pomiędzy nimi przywrócić; lecz widząc, że usiłowania jego są bezskuteczne, zdaje wszystko na łaskę losów. Tymczasem Eneasza przybywa z posiłkami z Etrurji; wszczyna się krwawy bój, w którym ginie przyjaciel jego, Pallas, z ręki Turnusa. Eneasza, mszcząc się śmierci przyjaciela, zabija wielu Rutulów, tudzież księcia Etrusków, Mezencjusza, i nadarmo szuka Turnusa, którego Juno z placu boju usunęła.

Ks. XI. Eneasza z wielką okazałością odsyła Ewandrowi zwłoki zabitego Pallasza; tymczasem dla pogrzebania poległych zawarto dwunastodniowe zawieszenie broni. Po jego upływie Eneasza spieszy do oblężenia miasta Laurentu. Turnus zachodzi mu drogę, wszczyna się walka, w której ginie Kamilla, dowodząca oddziałem konnicy.

Ks. XII. Turnus postanawia osobiście walczyć z Eneaszem, na co tenże zezwala. Obie strony uroczyście zawierają przymierze, które jednak za wdaniem się Junony zostaje zerwane i nowa wszczyna się walka, w której Eneasza odnosi ranę. Jednakowoż bohater nie traci odwagi, zagrzewa swoich do męstwa i ściera się osobiście z Turnusem, a zobaczywszy na nim zbroję poległego przyjaciela Pallasza, uniesiony zemstą zabija wroga.

---

Drugie pomiędzy epikami miejsce po Wergilim naznaczają zwykle Owidjuszowi, jako autorowi *Metamorfoz*. Utwór ten, chociaż nie jest prawdziwą epopeją, lecz tylko poetycką powieścią, jest w swoim rodzaju niezrównany i niema w całej literaturze starożytnej drugiego takiego utworu, któryby mu bodaj w części dorównywał.

**Publius Ovidius Naso** urodził się w r. 43 pd. Chr. w Sulmonie, mieście położonem w kraju Pelignów, na wschód od Rzymu, z majątnych, do stanu rycerskiego należących rodziców. Odebrawszy pierwsze wykształcenie w domu rodzicielskim, wysłany został przez ojca wraz ze starszym o rok bratem do Rzymu, aby tam stosownie do woli ojca poświęcić się nauce prawa i wymowy i tym sposobem przygotować się do wyższych



urzędów w Rzeczypospolitej. Już od najpierwszej młodości czuł Owidjusz niepospolitą zdolność i skłonność do poezji<sup>1)</sup> i z wielkim oddawał się jej zapalem. Lecz ojciec, nie widząc w tem zajęciu dostatecznych dla syna korzyści na przyszłość, starał się ile możności stłumić w nim zapal poetycki, zmuszając go do nauk poważniejszych. W 17 roku życia, wkrótce po przywdzianiu togi męskiej, idąc za przykładem innych Rzymian, puścił się Owidjusz w podróż naukową; zwiedził Ateny i inne miasta Grecji, następnie podróżował po Azji Mniejszej, a powracając już do ojczyzny, blisko rok cały zabawił w Sycylii. Pobyt w Grecji i odbyte podróże wydoskonaliły wrodzone jego zdolności i wzbogaciły wiedzę. Za powrotem do Rzymu piastował z woli ojca kilka niższych urzędów, mających go doprowadzić do wyższych godności. Po pewnym jednak czasie wyrzekł się wszelkich urzędów i całą duszą oddał się poezji. Na to postanowienie Owidjusza wpłynęła nie tylko jego skłonność do poezji, lecz przyczyniły się do tego głównie ówczesne stosunki, mianowicie żywy ruch na polu literackim, wspierany troskliwą opieką Augusta, Mecenasa i innych znakomitych mężów. Dzięki tym usiłowaniom w tymto właśnie czasie zakwitła szczególniej poezja, a literatura rzymska wogóle stanęła wtedy na najwyższym szczeblu swej świetności. Tym tedy ogólnym prądem Owidjusz także uniesiony, porzucił zawód publiczny, poświęcając się wyłącznie poezji. Niezaprzeczony talent poetycki, jakoteż odziedziczony po rodzicach majątek utorowały mu rychło wstęp do wyższych towarzystw Rzymu, szczególniej poetów, wśród których wesołe prowadził życie, powszechnie lubiany i szanowany. Te szczęśliwe stosunki pobudzały bogaty jego talent do niezwykłej płodności, a liczne utwory poetyckie, napisane w tym okresie, jednały mu coraz większe uznanie i rozgłos. Lecz

---

1) W jednym ze swoich utworów poeta tak mówi o sobie:  
*sponte sua carmen numeros veniebat ad aptos,*  
*et, quod temptabam dicere, versus erat.*

nagły i nieprzewidziany wypadek przerwał to pasmo jego szczęścia. Popadłszy w niełaskę u cesarza Augusta, wygnany został w r. 8 po Chr. z Rzymu na brzegi Morza Czarnego do greckiej osady Tomi, na południe od ujścia Dunaju. Nie wiadomo z pewnością co było powodem tego wygnania. Z tego, co sam Owidjusz mówi, wnosić można, że był on świadkiem jakiegoś czynu uwłaczającego rodzinie cesarza, który dlatego postanowił usunąć go z Rzymu. W największej tedy rozpaczycy opuścił żonę i córkę i rozstał się z życiem wielkiego świata, pełnem dla niego powabów i przyjemności, udając się w klimat ostry, do dzikich, przez barbarzyńskich Getów zamieszkałych krain. Wypadek ten srodze dotknął poetę i do niepoznania zmienił jego dotychczasowe usposobienie, tłumiąc w nim oraz dawną twórczość poetycką. Odtąd pisywał już tylko listy do przyjaciół pełne goryczy, prosząc ich o wstawienie się za nim; sam też schlebując Augustowi, błagał go o przebaczenie. Lecz wszystkie jego żale i prośby na nic się nie przydały, gdyż pozostał na wygnaniu w Tomi aż do śmierci, która nastąpiła w r. 17 po Chr.

Działalność literacką Owidjusza można podzielić na 3 okresy. Pierwszy okres zawiera młodociane utwory poety, treści erotycznej lub dydaktycznej. Do nich należą: 1) *Epistulae Heroidum* albo *Heroides* w 1 księdze, zawierającej zmyślane listy niewiast z czasów bohaterskich, pisane do ich oddalonych mężów lub przyjaciół. 2) *Amorum libri III*; są to elegie, w których opiewa głównie ulubioną jakąś niewiastę pod zmyślonem nazwiskiem Korynny. 3) *Ars amatoria*, poemat dydaktyczny w 3 księgach, w którym podaje sposoby zjednania sobie względów niewieścich. Pod względem formy i zalet poetyckich jest to najznakomitszy utwór dydaktyczny w całej literaturze starożytnej. 4) To samo można powiedzieć o drugim poemacie dydaktycznym p. t. *Remedia amoris* w 1 księdze, w którym poeta podaje sposoby, jakimi miarkuje się namiętność miłosną. Utwory te jednak, lubo w wysokim stopniu odznaczają się dowcipem, powabem i ozdobnością formy, ocenione ze

stanowiska moralności, nie zasługują na pochwałę.

Drugi okres działalności literackiej Owidjusza przypada na dojrzałe lata poety i zawiera dwa obszernie poematy epiczne:

1) *Metamorphoseon libri XV*. (Przemian ksiąg 15). Dzieło to pod każdym względem jest najcenniejszem z utworów Owidjusza. Należy ono do gatunku powieści epickiej i zawiera cały szereg podań, uporządkowanych według możliwości chronologicznie i przybranych w szaty jednego, ciągłego opowiadania. Osnowy do tego poematu dostarczyła poecie mitologia grecka, a poniekąd także starodawne podania italskie. Tytuł utworu „Przemiany“ pochodzi stąd, że mity owe kończą się zwykle przemianą jednej istoty w drugą, n. p. bożka, bohatera, człowieka w zwierzę, roślinę lub inne jakieś ciało, kamieni w ludzi i t. p. Podania o tego rodzaju przemianach były w mitologii greckiej bardzo liczne, a źródłem ich była ostatecznie wiara, że bogowie w stosunkach swoich z ludźmi zwykli przybierać postać ludzką lub zwierzęcą i że są w mocy także innym przedmiotom i ludziom nadawać odmienne postacie, bądźto w nagrodę za odebrane od nich usługi, bądź też dla ukarania ich za grzechy, zuchwałość lub nieposłuszeństwo. Z tychto różnych mitów umiał Owidjusz z niepopolitą zręcznością ułożyć jeden rozległy obraz, który poczyna się od rozwoju wszechświata z chaosu czyli odmętu, a sięga aż do tej chwili, kiedy Cezar, po śmierci przeobrażony w gwiazdę zajął miejsce między bogami. Utwór ten nie jest jednak zupełnie wykończony i wygładzony, a w dokonaniu tego przeszkodził poecie niespodziewany wyrok, skazujący go na wygnanie. Rozżalony poeta, jak mówią, przed wyjazdem rękopis wrzucił w ogień. Lecz szczęściem znajdowały się już wtedy w rękach przyjaciół jego liczne odpisy i teito okoliczności zawdzięczamy ocalenie tego najpiękniejszego utworu na polu poezji rzymskiej. — 2) *Fasti*, dokonane z powodu wygnania poety tylko w połowie, składają się z 6 ksiąg i zawierają opis

święt pierwszej połowy roku; są one zatem poetyckim kalendarzem świąt, w którym kolejną miesiący i dni skreślony jest początek i obchód rzymskich uroczystości, a tu i ówdzie wplecione są zajmujące powiastki z mitologii greckiej i rzymskiej, pozostające z temi świętami w związku.

Trzeci okres poetyckiej działalności Owidjusza przypada na czas jego wygnania. W tym czasie napisał: *Tristium libri V*. Są to elegje<sup>1)</sup>, pisane częścią podczas podróży do Tomi, częścią już na miejscu wygnania. W pieśniach tych stara się poeta bądźto wykazać swą niewinność, bądźto rozwodzi skargi nad smutnem życiem w Tomi, bądź wreszcie zasyła prośby do przyjaciół w Rzymie, by starali się o przeblaganie gniewu Augusta. W tym samym duchu pisane są *Epistulae ex Ponto (libri IV)*, które tem tylko różnią się od tamtych, że w nich wymienia poeta nazwiska przyjaciół, których prosi o wstawienie się za nim do Augusta, gdy w tamtych je zamilcza, lękając się narazić ich na świeży jeszcze gniew cesarza. W jednych i drugich przebija się głęboka tęsknota za ukochanym Rzymem. Niema tu już ani śladu dawnej jego wesołości, ani dawnego polotu myśli; przygnębiony umysł poety nie zdołał już odzyskać dawnej swobody, a z serca jego przejętego żalem i tęsknotą płynęła tylko rzewna skarga: „*flebilis ut noster status est, ita flebile carmen*“ (*Trist V. 1. 5.*).

Poezje Owidjusza odznaczają się w ogólności nadzwyczajnym wdziękiem, lekkością i polotem myśli, lubo tu i ówdzie razi w nich rozwlekłość, przesada i uganianie się

<sup>1)</sup> Przez wyraz „elegja“ (*ἔλεγία*) rozumieli Grecy utwór, przy wtórze fletu śpiewany, a ułożony w dystychach elegijnych, t. j. w heksametrach, przeplatanych pentametrami. Treścią elegji były myśli i uczucia poety, wywołane zdarzeniami w życiu publicznem i prywatnem. Według treści rozróżniali Grecy elegje polityczno-wojenne, gnomiczne, erotyczne i żałobne. Rzymianie przyjęli od Greków głównie dwa ostatnie rodzaje elegji, czyniąc ją wyrazem osobistych uczuć miłości i namiętności, lub tęsknoty i żalu po stracie ukochanej osoby. — Głównymi przedstawicielami elegji w literaturze rzymskiej byli: *Albius Tibullus* i *Sextus Propertius* (zob. „Poezja liryczna“, str. 161).

za dowcipnemi antitezami. Wiersz zato jest nadzwyczaj lekki i potoczny. Wogóle Owidjusz jest bezsprzecznie najgenialniejszym, chociaż nie najlepszym poetą rzymskim.

Późniejsi poeci epiczni naśladowali głównie Wergilego. Najcelniejsi z nich *Marcus Annaeus Lucanus*, urodzony w roku 39 po Chr., napisał epopeję w 10 księgach p. t. *Pharsalia*, w której poetycznie opisał wojnę domową, prowadzoną między Pompejuszem a Cezarem. Dzieło to w znacznej części zachowało się do naszych czasów, ma jednakowoż wartość tylko podrzędną, a główną jego wadą jest retoryczna napuszystość.

W tym okresie pojawia się w literaturze rzymskiej inny jeszcze dotychczas nieuprawiany rodzaj poezji opisowej, t. j. bajka, której przedstawicielem jest *Phaedrus*, niewolnik grecki, później przez Augusta wolnością obdarzony. Bajki jego w 5 księgach są naśladowaniem bajek Ezopa i zalecają się wesołym, żartobliwym nastrojem i moralną tendencją

### 3. Poezja liryczna.

Jak wogóle cała poezja rzymska mało zawierała pierwiastków czysto narodowych, dlatego, że wzrosła i wykształciła się głównie na gruncie greckim, tak w szczególności najbardziej powiedzieć to można o liryce. Rzymianie nie mieli właściwie liryki narodowej, albowiem duch rzymski, skierowany jedynie ku celom praktycznym i zaprzątnięty wyłącznie sprawami domu i kraju, nie czuł potrzeby i skłonności do wylewania swych uczuć na zewnątrz. Dopiero w ostatnim wieku rzeczypospolitej, kiedy literatura grecka coraz więcej w Rzymie rozpowszechniać się poczęła, a wychowanie greckie głęboko tu zapuściło swoje korzenie, wtedy dopiero pod wpływem kultury greckiej zaczęła się rozwijać także poezja liryczna, nie odstępując jednak ani formą ani treścią od swych pierwowzorów. Zwłaszcza liryka właściwa czyli czysta nie zdołała nigdy u Rzymian dojść do prawdziwego rozkwitu i była zawsze tylko słabem odbiciem liryki greckiej. O wiele wyżej już wzniosła się liryka mieszana, a zwłaszcza dwa jej rodzaje, t. j. satyra i elegja, które jako lepiej odpowiadające charakterowi Rzymian i duchowi czasu, tak zna-

komitego nawet doczekały się stopnia rozwoju, że śmiało postawić je można na równi obok wzorów greckich. Obok satyry i elegji zakwitła w tym okresie także poezja epigramatyczna.

Pierwszym poetą, który właściwą czyli czystą lirykę wskrzesić i literaturze ojczystej przyswoić usiłował, był *C. Valerius Catullus*, urodzony około r. 84 pd. Chr. Zostało po nim 116 pieśni rozmaitej treści, z których jedne są naśladowaniem wzorów greckich, drugie całkiem oryginalne. Wykazują one niepospolity talent poetycki i odznaczają się żywością kolorytu, ujmującą prawdą i wdzięcznym rytmem.

Drugim z kolei, a zarazem najznakomitszym lirykiem rzymskim był **Quintus Horatius Flaccus**. Urodził się on w r. 65 pd. Chr. w Wenuzji, na pograniczu Apulji i Lukanji. Ojciec jego był wyzwolencem i poborcą przy licytacjach (*exactionum coactor*); miał także małą posiadłość ziemską. Pomimo szczupłych dochodów nie szczędził jednak kosztów na staranne wykształcenie syna. W tym celu posyłał go najpierw do szkoły niejakiego Flawjusza w Wenuzji, a widząc niezwykle u syna zdolności, przeniósł się do Rzymu, aby go tam dalej kształcić. Około r. 45 udał się Horacy zwyczajem ówczesnej młodzieży rzymskiej do Aten, aby tam uzupełnić swoje wykształcenie. Podczas gdy w Atenach oddawał się naukom, wybuchła w Rzymie wojna domowa. W kilka miesięcy po zamordowaniu Cezara przybył do Aten Brutus, aby bawiącą tam młodzież rzymską nakłonić do walki w obronie ojczyzny. Wtedy Horacy, idąc za przykładem drugich, stanął w szeregach Brutusa i brał udział w bitwie pod Philippi (w r. 42), skąd po przegranej ratować się musiał ucieczką. Majątek jego skutkiem udziału w tej walce uległ konfiskacie i został przeznaczony na podział między weteranów. W r. 40 na mocy ogłoszonej amnestji wrócił Horacy do Rzymu gdzie utrzymywał się z pracy rąk jako *scriba quaestorius*. Potrzeba skłoniła go także do ogłoszenia niektórych swoich utworów poetycznych, a pierwsze te próby jego talentu

zwróciły na niego uwagę publiczną i zjednały mu przyjaźń słynnych onego czasu poetów Wergilego i Warjusa, którzy przedstawili go Mecenasowi (w r. 38). Ten prawdziwy znawca i opiekun literatury<sup>1)</sup> poznał się wnet na zdolnościach Horacego, wziął go w swoją opiekę i nie tylko połączył się z nim szczerym węzłem przyjaźni, lecz zapewnił mu nawet byt niezależny, obdarowawszy go (w r. 33) majątkiem ziemskim *villa Sabina* albo *Sabinum* koło *Tibur*, gdzie poeta do śmierci spokojny pędził żywot, oddając się pracom literackim. Przez Mecenasa zaznajomił się poeta nasz także z Augustem, którego zasługi mimo swych zasad republikańskich potrafił ocenić, zachowując jednakowoż wobec niego niezależność<sup>2)</sup>. Umarł, otoczony powszechnym szacunkiem i sławą w 9 roku pd. Chr., przeżywszy lat 57.

Pisma Horacego pod względem treści i czasu dzielą się na 3 grupy: 1. *Epodon liberi* i *Sermonum libri duo*, napisane w latach 41—30; 2. *Carminum libri IV* i *Carmen saeculare*, napisane w latach 30—13; 3. *Epistularum libri duo*, napisane w latach 24—9. Trzeci list drugiej księgi, stanowiący dłuższy poemat dydaktyczny, ma osobny tytuł: „*De arte poetica*“ albo *Epistula ad Pisones*.

1. Epody (*epodi* albo też *iambi*) w 1 księdze należą do najwcześniejszych utworów Horacego. Wyrazem „ἐπι-

---

<sup>1)</sup> *Gaius Cilnius Maecenas* był potomkiem dostojnego rodu etruskiego. Urodził się między rokiem 74 a 64 pd. Chr., a umarł w 8 roku po Chr. W Rzymie zaliczał się do stanu rycerskiego. Chociaż nie piastował żadnych publicznych urzędów, szczylił się największym zaufaniem Augusta, który częstokroć korzystał z jego pomocy w ważnych sprawach dyplomatycznych. Posiadając wysokie wykształcenie i zamiłowanie do literatury i sztuki, chętnie przebywał Mecenasa w towarzystwie poetów, artystów i uczonych, zaprzyjaźniał się z nimi, gromadził ich w swym domu, wspierał materialnie i pobudzał do działalności, przez co niemało przyczynił się do rozkwitu literatury i sztuki rzymskiej w okresie Augusta.

<sup>2)</sup> Oktawjan, chcąc zbliżyć Horacego do siebie, ofiarował mu zaszczytny urząd nadwornego sekretarza. Lecz poeta, nie chcąc być krępowanym, urzędu tego nie przyjął.

ὄδς“ oznaczono pierwotnie w literaturze greckiej wiersz krótki, następujący po dłuższym, z którym tworzył rytmiczną całość, będąc niejako dopełnieniem jego melodji; później nazywano epodami utwory tak zbudowane, że po wierszu dłuższym następował wiersz krótszy lub odwrotnie. Twórcą tego rodzaju utworów był grecki poeta *Archilochos* z wyspy Paros (w VII w. pd. Chr.). Cechą ich jest uszczypliwe szyderstwo, zwrócone przeciwko pewnym osobom. Horacy, idąc za przykładem Archilocha, przedstawia w epodach swoich typy rozpustników, lichwiarzy lub ludzi przewrotnych, których gromi i karci, ale bez sarkazmu i złośliwości. Dlatego też epody Horacego tem różnią się od utworów Archilocha, że mają nastrój o wiele łagodniejszy. Wszystkich epod jest 17.

2. *Satyr*y, czyli, jak je sam poeta nazywa, *Sermones* (gdyż zbliżają się do potocznej mowy), powstały równocześnie z epodami w latach 41—30.

Satyra (*satura* lub *satira*) jest oryginalnym, czysto narodowym plodem ducha rzymskiego, niezależnym od wpływów greckich. Nazwa ta wywodzi się od wyrazu *satur=refertus*. „Według analogji do „*satura lanx*“ (misa, napelniona rozmaitemi owocami, składanemi Cererze na ofiarę) wyrazem *satura* oznaczano utwór, w którym tak pod względem formy, jak i treści panowała dowolność i różnaitość. Utworami takimi były improwizowane, żartobliwe i swawolne krotoczwile, osnute na tle powszedniego życia i w formę dramatyczną ujęte, które podczas uroczystości ludowych z towarzyszeniem muzyki i tańca wygłaszała młodzież laticńska. (Zob. „Poezja dramatyczna“, str. 137.). Cechą tych śpiewów była różnorodność treści obok braku jednolitego planu i ustalonej formy. Z tych to śpiewów lub raczej fars ludowych wyrobił się później osobny rodzaj poezji, przeznaczony już nie dla widzów, lecz do czytania, a zawierający swawolne żarciki i obrazy ludzkich głupstw i słabości.

Pierwszym, który ten rodzaj poezji ujął w pewne formy i wprowadził do literatury, był poeta *Ennius* (239—169 pd. Chr.). Miał on napisać 4 księgi satyr najrozmaitszej formy, z których tylko małoznaczne pozostały ułamki. — Do dalszego wykształcenia satyry przyczynił się głównie *G. Lucilius* (180—102 pd. Chr.), który przyobiekł ją pierwszy w szatę heksametru i zrobił ją ostatecznie tem, za co ją dzisiaj zwykliśmy uważać, t. j. utworem, wyszydającym i karcącym występki i przywary w życiu ludzkim. Luciljus uchodzi przeto za właściwego



twórcę tego rodzaju poezji. Do naszych czasów zachowały się z satyr Luciljusza tylko małe fragmenty. — Następcą Luciljusza w satyrze był *Marcus Terentius Varro Reatinus* (urodz. w r. 116 pd. Chr.), sławny polihistor, który uchodził za najuczeńszego między Rzymianami. Napisał on mnóstwo dzieł poetycznych i prozaicznych, z których tylko dwa zachowały się do naszych czasów: (*De lingua latina* i *Rerum rusticarum libri III*). Satyry jego, pisane na wzór greckiego cynika Menippa, nazywały się *saturae Menippeae* i były najrozmaitszej treści i formy, tak że nawet poezja przeplatała się z prozą. Pozostały z nich tylko bardzo szczupłe ułamki. Do prawdziwej doskonałości doprowadził satyrę dopiero Horacy.

W tym rodzaju poezji Horacy okazał się prawdziwym mistrzem. Nie zapuszczając się wcale w krytykę życia politycznego, jak to czynili jego poprzednicy, zwraca się wyłącznie przeciw nadużyciom w życiu społecznem i literackiem i z niezrównaną trafnością, dowcipem i humorem kreśli typy ludzi śmiesznych, jak: nudziarza, pochlebcy, łakomcy; wyśmiewa rozmaite słabostki, od których nikt nie jest wolny, lub też wyszydza uprzedzenia, które nie pozwalają nam poznać tego, co stanowi prawdziwe szczęście człowieka. W innych znowu satyrach wyraża swe zdanie o sprawach literackich, maluje rozkosze życia wiejskiego lub podaje trafne wskazówki i przepisy życia. Największą zaletą satyr Horacego jest spokojny, więcej żartobliwy, niż uszczypliwy ich nastrój. Jako prawdziwy satyryk, przedstawiając ogólnoludzkie przywary i namiętności, nie rozwodzi się zanadto w naukach i morałach, ani nie zaprawia słów swoich gryzącym jadem goryczy i oburzenia, lecz z umiarkowaniem i spokojem a przytem z niemałą domieszką dowcipu i humoru kreśli i wytyka słabostki, przywary i zdrożności w życiu ludzkim, pragnąc w ten sposób wpłynąć na poprawę społeczeństwa.

3. Ody (*carmina*) składają się z 4 ksiąg, z których 3 pierwsze napisane zostały w latach 30—24 i wydane razem w r. 23; księgę czwartą napisał poeta na życzenie Augusta znacznie później, między rokiem 17 a 13. W odach naśladuje poeta tak pod względem formy, jak i treści, greckich liryków, mianowicie Safone, Anakreonta, Alkajosa, Archilocha i Alkmana. Przedmiot ód jest rozmaity.

Pod tym względem można je podzielić na: 1) ody bohaterskie, w których poeta uwielbia czyny dawnych bohaterów; 2) hymny czyli uroczyste pieśni na cześć bożków; 3) ody dydaktyczne, w których zaleca ziomkom głębokie prawdy moralne i maksymy życia; 4) ody polityczne, osnute na tle politycznych stosunków rzymskich; 5) ody okolicznościowe, napisane z okazji jakichś zdarzeń. Najlepsze są ody dydaktyczne, a główną zasadą życia, jaką w nich poeta zaleca, jest zadowolenie ze swego losu i wesole korzystanie z każdej chwili życia. Pod względem estetycznym ody Horacego nie odznaczają się ani głębokością i prawdą uczucia, ani natchnieniem i swobodnym połotem wyobraźni, lecz braki te wynagradza poeta technicznym wykończeniem, wykwićtnością, wdziękiem i połotem dykcji, oraz mistrzowską budową wiersza.

4. Listy (*epistulae*) składają się z dwóch ksiąg, z których pierwsza powstała w latach 24—20, druga prawdopodobnie między rokiem 12—10. Horacy nazwał listy „*sermones*“, podobnie jak satyry, dlatego, że językiem przypominają potoczną mowę. Oba te gatunki poezji nie mają atoli ze sobą nic wspólnego, oprócz formy, t. j. hexametru daktylicznego. Zresztą zachodzi między nimi znaczna różnica. Przedewszystkiem w listach zwraca się poeta do pewnej osoby, z którą pragnie rozmawiać bądźto o rzeczach czysto osobistych, bądźto ogólniejszych, w satyrach zaś ma zawsze na oku szersze koło publiczności. W listach wybór przedmiotu i przedstawienie rzeczy stosuje się zawsze do indywidualności osoby, która list odbiera; cała treść zatem opiera się na stosunkach osobistych, jakie łączą pisarza z tą osobą; w satyrach zaś o osobistych stosunkach niema mowy, poeta odzywa się w nich do ogółu i przedstawia każdy szczegół przedmiotowo. Stąd cechą listów jest subiektywność, cechą satyr obiektywność. W listach wyraża poeta własne zapatrywania na świat i ludzi, zdobyte wieloletniem doświadczeniem, aby się niemi podzielić z osobą, do której list skierowany; w satyrach zaś kreśli poeta obrazy, zdjęte z życia codziennego,

wytyka upowszechnione niedorzeczności i wady wieku. Przedmioty, stanowiące osnowę listów Horacego, są rozmaite. W niektórych tylko dotyka stosunków osobistych, w większej zaś części rozprawia o ogólniejszych zagadnieniach z zakresu filozofji, estetyki, literatury i sztuki. Ponieważ listy przypadają na lata zupełnej już dojrzałości poety, zawierają wiele mądrych uwag i zdrowych rad, odnoszących się do życia praktycznego.

Zalety, które utworom Horacego zjednały nadzwyczajny rozgłos, a jemu samemu sławę największego poety, są: doskonałość formy, jasność myśli, rozsądek, dowcip, spokój i równowaga ducha. Horacy po Wergilim jest drugim poetą, którego nie tylko współcześni, ale i późniejsi najwięcej podziwiali, czytali i naśladowali.

Z poetów, którzy po Horacym uprawiali satyrę, największą sławę zjednali sobie:

*Aulus Persius Flaccus* (34—62 po Chr.). Z prac jego zachowało się 6 satyr. Różnią się one przedewszystkiem tem od satyr Horacego, że niema w nich już tego wesołego, dobrodusznego żartu, tego swobodnego usposobienia, dowcipu i humoru, jakim odznaczały się utwory Horacego; natomiast cechuje je głęboka pogarda świata, gorzycz i oburzenie na widok moralnego upadku społeczeństwa.

*Decimus Junius Juvenalis* (42—120 po Chr.), po Horacym drugi największy satyryk rzymski. Posiadamy po nim 16 satyr, w których poeta z równem, jak Persius, oburzeniem i goryczą, ale z większym talentem poetyckim maluje typy ówczesnego społeczeństwa. Satyry jego są wiernym, lubo wstrętnym obrazem moralnej zgnilizny owego czasu.

Na polu elegji pierwsze miejsce zajmuje *Albius Tibullus* (54—19 pd. Chr.). Pozostało po nim 37 elegij; są one wyłącznie erotyczne i odznaczają się niepospolitym wdziękiem, rzewnością, harmonijną budową wiersza i pięknym językiem.

Drugim znakomitym elegikiem był *Sextus Propertius* (50—15 pd. Chr.). Z jego elegij znaczna część zaginęła. Treść ich równie erotyczna, jak u Tybulla, nastrój jednak

nie tak rzewny i tkliwy; zato uczucie silniejsze, a ppisy więcej ogniste i żywe.

Trzecim wreszcie, a zarazem ostatnim w szeregu wielkich poetów elegijnych był *Publius Ovidius Naso*, o którego elegjach była mowa w poprzedzającym rozdziale (str. 154).

Poezję epigramatyczną, którą uprawiali już dawniejsi poeci, jak: *Naevius, Ennius, Plautus, Lucilius*, a później *Ovidius, Tibullus* i wielu innych, do największego rozkwitu doprowadził *Marcus Valerius Martialis*, urodzony około r. 40 po Chr. w Bilbilis w Hiszpanji. Większą część życia przepędził w Rzymie, gdzie zjednał sobie nadzwyczajny rozgłos. W podeszłym wieku wrócił do kraju rodzinnego, gdzie umarł około r. 102 po Chr. Pozostało po nim 14 ksiąg epigramatów (*Epigrammatum libri XIV*), w których autor z niepospolitym talentem to rozkosze życia wiejskiego opiewa, to szydzi z ludzi i świata, to pochlebstwa prawi bogaczom i opiekunom swoim, dopraszając się datków, to wreszcie kreśli obrazy moralnego zepsucia. Drobne te poemaciki odznaczają się zwięzłością, prawdziwym dowcipem i artystycznym wykończeniem.

---

#### b) Proza.

Chociaż proza rzymska tak samo, jak poezja, powstanie swoje zawdzięcza kulturze greckiej, to jednak ten dział literatury, jako w bliższym będący stosunku z życiem praktycznym, uprawiali Rzymianie z nierównie większą samodzielnością, niż poezję. Atoli nie spuszczać i tutaj celów praktycznych z oka, uprawiali oni tylko te gałęzie prozy, które ściślej wiązały się z życiem państwowem, t. j. historję, wymowę i prawoznawstwo; w innych gałęziach prozy, n. p. w filozofji, prace ich nie wydały po-  
ważniejszych owoców.

## 1. Dziejopisarstwo.

Początki dziejopisarstwa rzymskiego przypadają na koniec III w. pd. Chr., a polegają na pracach annalistów czyli rocznikarzy, którzy bądźto na podstawie dawnych roczników kapłańskich, urzędowych pamiętników i kronik prywatnych, bądźto według ustnych podań spisywali dzieje narodu rzymskiego sposobem kronikarskim, t. j. zestawiali nagie fakta, nie mające często żadnego związku ze sobą, bacząc jedynie na porządek chronologiczny. Ponieważ proza łacińska nie była jeszcze wtedy o tyle wyrobioną, iżby służyć mogła do celów literackich, przeto wszyscy pierwsi historycy rzymscy, t. j. rocznikarze, posługiwali się językiem greckim. Pierwszym z nich był *Quintus Fabius Pictor*, zwany dlatego ojcem historii; żył on w czasach 2 wojny punickiej i opisał dzieje rzymskie aż do bitwy nad jeziorem trazymeńskim. Dzieło jego zaginęło całkowicie. Po nim idą *L. Cincius Alimentus*, *Caius Acilius Glabrio* i inni. Pisma ich nie miały jeszcze wielkiej literackiej wartości, gdyż artystycznego przedstawienia rzeczy, krytyki i sumiennego badania prawdy niema w nich jeszcze śladu. Pod względem oschłości i naiwności wykładu możnaby tych pierwszych rocznikarzy rzymskich porównać z jońskimi logografami.

Nowy okres dziejopisarstwa rzymskiego poczyna *M. Porcius Cato* z przydomkiem *Censorius* (234—149), szlachetny przedstawiciel starorzzymskich obyczajów i najgorliwszy obrońca narodowego kierunku w literaturze i życiu. Znaczenie jego w dziejopisarstwie rzymskim jest nader doniosłe, gdyż on pierwszy dopiero zaczął pisać dzieje w języku łacińskim. Dzieło jego p. t. *Origines* w 7 księgach obejmowało dzieje Rzymu od pierwszych zawiązków aż do r. 149. Jest to pierwszy historyczny utwór rzymski pisany krytycznie i oparty na ścisłych badaniach źródłowych; zachowały się jednak z niego tylko nader skąpe ułamki. — Po Katonie pisali historję *L. Cassius Hemina*, *L. Calpurnius Piso Frugi*, konsul w r. 133, *Caius Fannius*

*Strabo*, przyjaciel młodszego Scipjona i Leljusza i i. Wszyscy ci autorowie pisali już wprawdzie dzieła swoje w języku łacińskim, ale ponadto nie wiele różnili się od dawniejszych kronikarzy, gdyż tak samo jak tamci, opowiadali wypadki historyczne bez wszelkiej krytyki, poprzestając na suchem wyliczaniu zdarzeń w porządku chronologicznym. Wyższym już od poprzednich był *Caius Licinius Macer*, o którego Rocznikach, obejmujących 5 wieków istnienia Rzymu, z uznaniem wspomina Liwjusz. Znaczny także postęp, jeżeli nie w sztuce, to przynajmniej w pojmowaniu historii okazuje *Lucius Coelius Antipater*; on pierwszy bowiem zerwał z dotychczasowym zwyczajem kreślenia dziejów rzymskich od założenia miasta, a obrał sobie za przedmiot opowiadania okres czasu ściśle ograniczony, opisując drugą wojnę punicką w 7 księgach. Dzieło jego stanowiło jedno z najobfitszych źródeł Liwjusza. Drugą wybitniejszą postacią tego okresu jest *Publius Sempronius Asellio*, trybun wojskowy w wojnie numantyńskiej (134 pd. Chr.), autor dzieła p. t. *Historiae* albo *Rerum gestarum libri*. On znowu był pierwszym, który za przedmiot opowiadania obrał sobie zdarzenia współczesne (mianowicie wojnę numantyńską i późniejsze wypadki aż do zamordowania L. Druzusa), przez co stanowi przejście do autorów autobiografji, których cały szereg pojawia się w 1. połowie ostatniego wieku rzeczypospolitej. Nadto był on także pierwszym, który idąc w ślady Katona, nie poprzestawał na samem tylko wyliczaniu wypadków, lecz usiłował przedstawić także wewnętrzne ich przyczyny, wzajemny związek i skutki, jakie one wywarły na stosunki późniejsze. W tym samym duchu, co Aselljo, pisał także *Lucius Cornelius Sisenna* (119—67 pd. Chr.), którego dzieło p. t. *Historiae* w 23 księgach zawierało opis wojny ze sprzymierzeńcami i wojnę domową między Marjuszem i Sullą, stanowiąc tym sposobem poniekąd dalszy ciąg i dopełnienie dzieła Aselljona.

Pisarze ci, lubo znamionują już znaczny postęp sztuki dziejopisarskiej, nie zasługują jeszcze na miano prawdzi-

wych historyków, gdyż w pismach ich brak jeszcze ścisłej krytyki i należytego wykładu.

Właściwe umiejętnie dziejopisarstwo zaczyna się w ostatnich latach rzeczypospolitej, kiedy przez pilne badanie wzorów greckich obeznano się lepiej z prawidłami sztuki dziejopisarskiej.

Pierwszym prawdziwym historykiem rzymskim był **Caius Julius Caesar**. Urodzony w r. 100 pd. Chr., pochodził ze starodawnej, arystokratycznej rodziny, a otrzymawszy staranne wychowanie, już w młodym wieku rokował wielkie nadzieje. Za wpływem spokrewnionego z nim Marjusza obrany w r. 87 kapłanem Jowisza, wystąpił w ten sposób na arenę życia publicznego. Młodzieńcem jeszcze będąc, przyłączył się do stronnictwa demokratycznego i ożenił się z Kornelją, córką Cynny; ale dyktator Sulla, lękając się przyszłej jego potęgi, kazał mu rozwieść się z Kornelją. Cezar jednak oparł się temu, zaco dyktator wygnał go z kraju (82) i pozbawił godności i całego majątku. Za wstawieniem się wpływowych osób dał się wprawdzie Sulla przebłagać i odwołał Cezara z wygnania, lecz ten, nie dowierzając już Sulli, krótko tylko zabawiwszy w Rzymie, udał się do Azji, gdzie wstąpiwszy do służby wojskowej w legionach rzymskich, zaszczytnie dał się poznać z odwagi i męstwa. Po śmierci Sulli (78) wrócił do Rzymu, usiłując wszelkimi sposobami dać się poznać ludowi. W tym celu oskarżył Dolabellę o zdrzierstwa, których miał się dopuszczać podczas swego urzędowania w Macedonji. W tym procesie okazał Cezar niepospolity talent oratorski i wzbudził nim podziw u wszystkich. Atoli wystąpienie to ściągnęło na niego nienawiść optymatów, dlatego znowu usunął się z Rzymu i udał się (w r. 76) na wyspę Rodus, aby u słynnego naówczas retora Molona dalej jeszcze kształcić się w wymowie. Pobyt jego u Molona nie trwał jednak długo. Gdy wybuchła trzecia wojna z Mitrydatesem, pojechał Cezar do Azji i brał udział w tej wojnie. Następnie wrócił do Rzymu i zaczął brać żywy udział w życiu publicznem, piastując rozmaite godności

zwykłym porządkiem; i tak w r. 68 był kwestorem w Hiszpanji, w r. 65 edylem kurulnym, w 62 pretorem. Przez cały ten czas usiłował zjednać sobie przychylność ludu, a osłabić powagę optymatów, chociaż nie przyznawał się otwarcie, że jest ich przeciwnikiem. Po upływie pretury udał się Cezar jako propretor do prowincji Hiszpanji (61), gdzie w walce z Luzytanami złożył pierwsze dowody geniuszu wojennego. Powróciwszy z Hiszpanji (60), połączył się z dwoma najbardziej wpływowymi mężami Rzymu, t. j. z Pompejuszem i Krassusem, którzy razem z nim utworzyli znany w historii związek czyli triumwirat pierwszy, celem popierania osobistych widoków (*ne quid ageretur in republica, quod displicuisset ulli e tribus*). W r. 59 pomimo opozycji senatu, został Cezar obrany konsulem, a po upływie roku urzędowego starał się za pośrednictwem przychylnego sobie trybuna ludu Watynjusza o namiestnictwo Galji przedalpejskiej, gdzie spodziewał się zyskać sławę i majątek. Lud z chęcią przyjął wniosek Watynjusza i powierzył Cezarowi namiestnictwo Galji przedalpejskiej na lat 5 (58—64), a senat, widząc niemożebność oporu, aby tamę położyć dalszym uroszczeniom ludu, dodał mu dobrowolnie za wpływem Pompejusza i Krassusa jeszcze Galję zaalpejską. Tam w ustawicznych walkach, podbijając naród za narodem, zjednał sobie Cezar nieśmiertelną sławę, majątek i wielkie znaczenie w państwie, a rywale jego Pompejusz i Krassus nie domyślali się nawet, że sami mu do tego dopomogli. W zimie r. 56 zjechali się triumwironie do Łuki, gdzie zabezpieczyli swój wpływ tym sposobem, że rozdzielili między siebie na 5 lat najważniejsze prowincje. Pompejusz wziął Hiszpanję, Krassus Syryję, a Cezar otrzymał przedłużenie swego namiestnictwa w Galji na następne 5 lat (53—49). Pompejusz do zarządu swych prowincyj ustanowił legatów, a sam został w Rzymie, aby przy sposobności osiągnąć władzę dyktatorską. Krassus zaś, splądrowawszy Syryję, zginął w wyprawie przeciw Partom (53). Zgon Krassusa i śmierć Julji, żony Pompejusza a córki Cezara, bardzo zmieniły polityczny i osobisty



stosunek dwóch pozostałych triumwirów. Jeden drugiemu zaczął teraz niedowierzać, a ponieważ obaj dążyli do jedy- nowładztwa, stąd jeden widział w drugim niebezpiecznego dla siebie rywala i starał się podkopać jego znaczenie. Ta nieufność i wzajemna obawa doprowadziły w końcu do otwartego wybuchu. W r. 49 przekroczył Cezar na czele wojska rzeczkę Rubikon, oddzielającą jego prowincję od Italji i rozpoczął wojnę domową z Pompejuszem. Rozstrzygnęła się ona na korzyść Cezara w bitwie pod Farzalus r. 48. Pompejusz na głowę pobity, schronił się do Egiptu, gdzie go dworzanie króla Ptolemeusza kazali zabić. Odtąd niejedną jeszcze walkę staczać musiał Cezar ze stronnikami Pompejusza, a dopiero w r. 45 mógł odłożyć oręż i zająć się wewnętrznymi sprawami państwa. Pias- tował on teraz najwyższe godności dyktatora, konsula, cenzora, a nadto nosił tytuł imperatora. Nadano mu także przydomek ojca ojczyzny, a miesiąc *Quinctilis*, w którym się urodził, od jego imienia nazwano *Julius*. Gdy się nosił z myślą ułożenia nowego planu reorganizacji państwa, 60 optymatów uknuło spisek na jego życie. Na czele spisku stali Kassjusz i Brutus. Mimo wszelkich przestróg udał się Cezar 15 marca r. 44 na posiedzenie senatu, gdzie padł ugodzony 23 pugiłami.

Zdolności Cezara były tak wielkie, że nie tylko zjednał sobie sławę największego wojownika i męża stanu, lecz także znakomitego pisarza. Jego działalność literacka obejmowała poezję, historję, astronomję, gramatykę, filozofję i politykę. W całości jednak zachowały się do naszych czasów tylko 2 jego dzieła historyczne, które pod względem formy, jakoteż i treści należą do najznakomitszych pomni- ków literatury rzymskiej. Są to: 1. *Commentariū de bello Gallico, libri 7*. Opisane są tu czyny jego w Galji od r. 58—52. Księga 8, skreślona już po śmierci Cezara ręką legata jego Hircjusza, zawiera opis wypadków od roku 51—50, t. j. aż do wybuchu wojny domowej z Pompeju- szem; 2. *Comentariū de bello civili* w 3 księgach, opisują przebieg wojny domowej między Cezarem a Pompejuszem,

od wkroczenia Cezara do Italji aż do zamordowania Pompejusza w Egipcie, tudzież wojnę aleksandryjską od roku 49—48. Głównymi zaletami pism Cezara są: wdzięczna prostota stylu, poprawność języka, plastyczna jasność i obiektywność w przedstawieniu rzeczy. Jemu zarówno z Cyceronem przypisuje krytyka doprowadzenie prozy do tej doskonałości, którą nazywamy klasyczną, a która stała się wzorem dla następnych pokoleń.

**Cornelius Nepos** urodził się około roku 100 pd. Chr., najprawdopodobniej w Ticinum w Galji przedalpejskiej. W młodym jeszcze wieku przeniósł się do Rzymu i mieszkał tam do śmierci, t. j. mniej więcej do r. 30 pd. Chr. Będąc człowiekiem zamożnym, nie ubiegał się o urzędy, lecz całą duszą oddał się pracy literackiej. Dzieła jego bardzo były rozpowszechnione i zjednały mu głośnie imię, lecz nie tyle dla wewnętrznej wartości, jak dla różnaitości treści i popularnego przedstawienia rzeczy. Były to przeważnie prace historyczne. Najobszerniejszą z nich było dzieło *De viris illustribus*, które zawierało żywoty sławnych mężów, jak królów, wodzów, mowców, poetów, filozofów, historyków i t. d. Żywoty te według rodzajów działalności ludzkiej były podzielone na klasy, a każda klasa na 2 księgi, z których jedna zawierała żywoty sławnych Rzymian, druga Greków i innych cudzoziemców. Z 16 ksiąg tego dzieła posiadamy w całości tylko jedną p. t. *De excellentibus ducibus exterarum gentium*, która zawierała 23 żywoty sławnych mężów greckich i barbarzyńskich. Nadto z księgi *De historicis latinis* zachował się żywot Attyka i Katona.

Główną zaletą Neposa jest bezstronność, z jaką uznaje i wynosi zasługi nawet takich mężów, którzy byli wrogami Rzymian. Niemniej zasługuje na pochwałę przebijająca się w całym dziele prawość charakteru i upodobanie, z jakim autor opisuje szlachetne i wielkie czyny sprawiedliwości, wierności i miłości ojczyzny, przedstawiając je ziomkom swoim jako wzory godne naśladowania. Styl Neposa odznacza się prostotą i jasnością, a język, lubo nie tak wy-

kwintny, jak Cezara lub Cycerona, w ogólności jest po prawny i potoczysty.

**Caius Sallustius Crispus** urodził się w r. 86 pd. Chr. w mieście sabińskim Amiternum, z rodziców zamożnych, należących do stanu plebejskiego. W młodych jeszcze latach wysłany przez ojca do Rzymu celem wyższego wykształcenia, gorliwie przykładał się do nauk, jakie w owym czasie młodzież rzymska pobierać zwykła, i pilnie studjował retorykę, filozofję i literaturę grecką i rzymską. Z szczególniejszem zamiłowaniem oddawał się studjom historycznym, chcąc zapewne na polu dziejopisarstwa służyć ojczyźnie. Atoli żądza sławy i dostojęństw odwiodła go na razie od tego zamiaru i skłoniła go do poświęcenia się służbie publicznej, gdzie jak sam zeznaje, spotkało go wiele przeciwności.

Zawód jego publiczny znany nam jest tylko w głównych zarysach. Urząd kwestora piastował w r. 59, trybunem ludu został w r. 52. Potem wszedł do senatu, z którego atoli w r. 50 został wyrugowany, rzekomo dla niemoralnego życia, właściwie zaś dlatego, że był zawziętym nieprzyjacielem Pompejusza, a gorliwym stronnikiem Cezara. W tem przykrem położeniu wyjechał Sallustjusz z Rzymu i udał się do Cezara do Galji. Ten mianował go w czasie wojny domowej ponownie kwestorem (w r. 49) i przywrócił mu krzesło w senacie, a po bitwie pod Farzelus w r. 48 oddał mu nawet dowództwo nad wojskiem w Illirji, gdzie jednak Sallustjusz poniósł klęskę. Za dyktatury Cezara w r. 47 został obrany pretorem i przy boku Cezara brał udział w wyprawie afrykańskiej. Po bitwie pod Tapsus w r. 46 Cezar, opuszczając Afrykę, zrobił Sallustjusza namiestnikiem nowoutworzonej prowincji Afryki z tytułem prokonsula. Na tej posadzie tak się Sallustjusz wzbogacił, iż po powrocie (w r. 45) do Rzymu urządził sobie wspaniały ogród (*horti Sallustiani*) i zbudował pałac, w którym nawet cesarze późniejsi chętnie przemieszkowali. Zamordowanie Cezara w r. 44 i zmiana stosunków politycznych stanowczy wywarły wpływ na dalsze losy Sa-

lustusza. Odtąd ustąpił zupełnie z widowni politycznej i oddał się całą duszą studjom historycznym, od których go żądza sławy i zaszczytów niegdyś odwiodła. W tym to ostatnim okresie życia, który Sallustjusz przepędził w ustroniu, zdala od gwaru życia publicznego, napisał on trzy dzieła: a) *De coniuratione Catilinae liber*; b) *De bello Jugurthino*; c) *Historiarum libri V*, zawierające dzieje rzymskie od r. 78 do 67 pd. Chr. Z tego ostatniego dzieła pozostały nam tylko niektóre mowy i listy. Wkrótce po ukończeniu tego dzieła umarł Sallustjusz w r. 35 pd. Chr.

Głównym powodem, który skłonił Sallustjusza do napisania wyżej wymienionych dzieł, była miłość ojczyzny. Sallustjusz patrzył ze zgrozą na ówczesny stan społeczny i polityczny Rzymu, a widząc powszechny rozstrój, najwyższe skażenie obyczajów i ogólny moralny upadek, zamierzył narodowi rzymskiemu przedstawić w jaskrawych obrazach to zło, które go rozstrajało i do ostatecznej zguby wiodło. Pierwszym takim obrazem ówczesnego zepsucia obyczajów jest „Spisek Katyliny“, w którym to dziele po wstępie, przedstawiającym stopniowy upadek obyczajów rzymskich, opowiada autor szczegółowo historję spisku, od pierwszych lat jego zawiązku aż do bitwy pod Pistorją, w której poległ Katylin. Drugie znowu dzieło, „Wojna z Jugurtą“ zawiera szczegółowy opis wypadków, które po śmierci Micypsy, króla numidyjskiego, zaszły między jego synami Adherbalem i Hiempsalem i bratankiem Jugurtą, poczem następuje dokładny obraz wojny, prowadzonej z Jugurtą (od r. 111—105). W tym samym duchu napisane było niewątpliwie i trzecie dzieło, które obejmowało wypadki zaszłe od śmierci Sulli aż do ukończenia wojny z korsarzami (78—67).

Temi to dziełami, które przedstawiały smutny obraz zepsucia obyczajów, zamierzał Sallustjusz wpłynąć na umoralnienie swych ziomeków, przedstawiając im ku przestrodze i poprawie w całej grozie przepaść, nad którą w zaślepieniu stanęli, i wskazując zarazem drogę, jaką dla dobra państwa kroczyć powinni. Mimo tak szlachetnej tendencji

współcześni nie umieli należycie ocenić pięknych utworów Sallustjusza, a powodem tego była częścią niepopularność jego imienia, częścią dykcja, wielce różniąca się od potoczystego i wygładzonego stylu Cyncerona. To też niejedna nagana spotkała Sallustjusza; nazywano go „*novator verborum*“, zarzucano mu zbytne lubowanie się w archaizmach i kazenie mowy rzymskiej greczyzmami. Głębsze jednak zastanowienie się nad stylem Sallustjusza okazało mylność i powierzchowność tego sądu. Pisma jego dowodzą wszechstronnie, że Sallustjusz pilnie studjował historyków i mówców rzymskich i greckich, a owocem tego studjum było nietylko dokładne zrozumienie sztuki dziejopisarskiej, ale i styl odrębny i jemu tylko właściwy, w wielu względach różniący się od języka współczesnych pisarzy.

Odrębność ta polega przedewszystkiem: 1) na częstem używaniu archaizmów, t. j. form, wyrazów i zwrotów dawniejszym piarszom właściwych; 2) na używaniu greczyzmów, t. j. form i składni, na wzór greckiego języka utworzonych; 3) na używaniu wyrazów, z języka ludu przyjętych lub poetom tylko właściwych. Dalszą właściwością stylu Sallustjusza jest: 4) prostota w budowie zdań i ich połączeniu, a następstwem tego jest pewna jednostajność, wynikająca z częstego używania infinitiwów historycznych, jakoteż składni niektórych spójników, jak *tumetsi, atque, igitur* na czele zdania, *quippe qui* z indykatiwem, *quamquam* z konjunktivem i t. d.; 5) zwięzłość wystowienia, wynikająca z używania zwrotów eliptycznych, asyndetów, zeugmy, tudzież sentencyj, t. j. krótkich zdań, zawierających ogólne prawdy, doświadczeniem stwierdzone; 6) urywkowa mowa i w przeciwiństwach toczące się okresy, wreszcie częste opuszczanie wyrazów łatwo dających się uzupełnić.

Wzorem dla Sallustjusza był znakomity grecki historyk Tukidydes, autor „Wojny peloponeskiej“. Jemu zawdzięcza Sallustjusz nietylko sposób przedstawienia i ugrupowania wypadków, lecz także wiele zwrotów stylistycznych. Za jego też przykładem przeplata opowiadanie ustępami, zawierającemi refleksje, i mowami, zastosowanemi zręcznie do czasu i okoliczności. Te właściwości stylu zjednały Sallustjuszowi już u najbliższej potomności chlubne uznanie, a najznakomitszy historyk rzymski Tacyt mówi o nim: „*Sallustius, rerum Romanarum florentissimus auctor*“.

**Titus Livius**, urodzony w Patawjum (Padwa) w r. 59 pd. Chr., pochodził ze znakomitej i zamożnej rodziny i bardzo starannie odebrał wychowanie. Nauki pobierał w Rzymie i gorliwie zajmował się filozofją i retoryką, najwięcej jednak zamilowania czuł do studjów historycznych. Większą część życia przepędził w Rzymie, szcząc się przyjaźnią cesarza Augusta i osób, żyjących na jego dworze. Publicznych urzędów, zdaje się, nie piastował żadnych i wogóle trzymał się zdala od gwaru życia publicznego, oddany wyłącznie pracy literackiej, którą za cel swego życia uważał. Pod koniec życia (może po śmierci Augusta) wrócił do Padwy, gdzie też umarł w roku 17 po Chr.

Literacka działalność Liwjusza skierowana była częścią ku filozofji i retoryce, częścią ku historii. Prace jego filozoficzne i retoryczne zaginęły jednak zupełnie, a sławę którą sobie zjednał u współczesnych i potomnych, zawdzięcza wyłącznie swojej „Historji Rzymu“. Dzieło to, nad którem autor pracował całe życie, nosi tytuł „*Ab Urbe condita libri*“ i zawierało w 142 księgach dzieje narodu rzymskiego, poczynając od przybycia Eneasza do Italji aż do śmierci Druzusa (9 pd. Chr.). Pod względem wartości wewnętrznej jest ono jednym z najznakomitszych, a pod względem rozmiaru najobszerniejszem dziełem, jakie posiada literatura rzymska. Przypuścić oczywiście należy, że nie powstało ono odrazu, lecz częściowo było wydawane, co już stąd wynika, że poszczególne części zaczynają się osobną przedmową. W późniejszych czasach ogromne to dzieło podzielono prawdopodobnie dla wygody sprzedających i kupujących na dekady, gdyż z powodu obszerności jego rzadko kto zdołał ponosić kosztą przepisania całej historii, jak również nie łatwo było do końca ją przepisać. Całkowitych odpisów istniało zapewne niewiele, a ta okoliczność bez wątpienia najwięcej musiała przyczynić się do tego, że prace Liwjusza po największej części zaginęły. Albowiem z całej historii zachowało się tylko 35 ksiąg, t. j. księgi 1—10, zawierające dzieje od

założenia miasta do trzeciej wojny samnickiej włącznie, czyli do r. 293 i księgi 21—45, zawierające dzieje od drugiej wojny punickiej do podbicia Macedonji czyli od r. 218—167. Posiadamy jednak z wszystkich 142 ksiąg streszczenia, zwane *Periochae*, pochodzące prawdopodobnie z IV w. po Chr.

Liwjusz należy do tych szczęśliwych pisarzy, których prace już za ich życia sprawiedliwie oceniono i wysoko stawiano. Dowodem tego jest serdeczna przyjaźń, jaką zaszczycał Liwjusza cesarz August, niemniej dowodzą tego bliskie stosunki, w jakich autor pozostawał z najznakomitszymi mężami Rzymu, a wreszcie i chlubne wzmianki, jakie o nim napotykamy w pismach najznakomitszych pisarzy rzymskich. Dzieło Liwjusza posiada też w istocie niepospolite zalety, a temi są: płynny i potoczny język, jasność przedstawienia rzeczy, barwność i malowniczość opowiadania. Te zalety sprawiły, że Liwjusz stał się najpopularniejszym dziejopisarzem swego narodu. Dotąd Rzym nie miał jeszcze całkowicie spisanych dziejów swoich. Tej pracy pierwszy podjął się Liwjusz i szczęśliwie jej dokonał, dlatego jemu słusznie należy się zaszczyt najważniejszego historyka Rzymu.

O wiele mniejsze znaczenie od poprzednich historyków mają: *Pompejus Trogus*, który żył za panowania Augusta i napisał historję Wschodu, Grecji i Macedonji p. t. *Historiae Philippicae* w 44 księgach. Dzieło to zachowało się tylko w skróceniu. *C. Velleus Paterculus* żył za czasów Tyberjusza i napisał „Historję rzymską” w 2 księgach stylem napuszysto dworskim. Zachowała się z niej tylko część. *Q. Curtius Rufus*, który żył w czasach Klaudjusza i Nerona, napisał w 10 księgach romantyczną i pełną zmyśleń historję Aleksandra W. (*De rebus gestis Alexandri M.*), którą posiadamy prawie w całości.

Najznakomitszym, a zarazem ostatnim przedstawicielem wyższej sztuki dziejopisarskiej w Rzymie był **Pablius Cornelius Tacitus**. Czas i miejsce urodzenia jego nie są dostatecznie wiadome. Prawdopodobnie urodził się około r. 54 po Chr. i pochodził z zamożnej, do stanu rycerskiego należącej rodziny. Z szczegółów jego życia niewiele wiemy. W młodości zwyczajem ówczesnej młodzieży

oddawał się nauce wymowy i prawa, aby się przysposobić do zawodu publicznego. Wcześniej też wystąpił jako rzecznik i zjednał sobie sławę dzielnego mowcy. W r. 78, mając lat 24, ożenił się z córką Juljusza Agrykoli, słynnego zwycięzcy Brytanów. W następnych latach piastował Tacyt niektóre godności, które zachowały się jeszcze były z czasów rzeszy. I tak: w r. 79 za Wespazjana piastował godność trybuna wojskowego lub może inny jakiś niższy urząd, w r. 81 za Tytusa był kwestorem, przez co uzyskał wstęp do senatu, a za Domicjana w r. 88 został pretorem. W r. 90 po złożeniu pretury, wyjechał na jakiś czas z Rzymu, udając się jako namiestnik (*legatus pro praetore*) do jakiejś prowincji (może do Belgji). Śmierć teścia w r. 93 sprowadziła go napowrót do Rzymu, gdzie atoli aż do końca despotycznych rządów Domicjana trzymał się na uboczu, oddany całkowicie pracom literackim. Za panowania Nerwy został w r. 97 konsulem w miejsce zmarłego Tytusa Wirginjusza Rufusa (*consul suffectus*). Późniejszych szczegółów jego życia wcale już nie znamy; niewiadomo także, kiedy umarł. Prawdopodobnie zakończył życie niedługo po śmierci Trajana, po r. 117.

Z dzieł jego zachowały się następujące:

1. *Dialogus de oratoribus sive de causis corruptae eloquentiae*. Utwór ten, wydany w r. 80, a zalecający się nieprzebranem bogactwem głębokich myśli i niezwykłą świetnością stylu, jest chlubnym świadectwem gruntownego wykształcenia i wytrawnego sądu Tacyta. W formie rozmowy toczy się tutaj spór między pierwszorzędnymi literatami z czasów Wespazjana, której z epok należy się palma pierwszeństwa w krasomowstwie, obecnej, czy dawniejszej, republikańskiej; poczem następuje krytyka nowszej wymowy i wykazanie, że pierwszym powodem jej upadku są szkoły retorów, którzy przesadzając w nauce deklamacji, tłumili wszelkie uczucie prostoty i naturalności; drugim zaś powodem jej upadku była zmiana politycznego ustroju państwa, która pozbawiła wymowę nieodzownych warunków pomyślnego rozwoju.



2. *De vita et moribus Cn. Iulii Agricolae liber.* W dziele tem, napisanem w r. 97, usiłuje autor przedstawić wzór obywatela rzymskiego, który wiedziony miłością ojczyzny, wśród warunków nader nieprzyjaznych, umiał z chlubą i pożytkiem pełnić obowiązki obywatela i wielkie zasługi oddał ojczyźnie. Oprócz wiadomości biograficznych dzieło to podaje dokładny obraz okrutnych rządów Domicjana, tudzież opis Brytanji pod względem etnograficznym.

3. *Germania sive de origine, situ, moribus ac populis Germaniae.* Jest to etnograficzny opis starożytnej Germanji. Malowniczo opisuje tu autor Germanję pod względem geograficznym, poczem kreśli prywatne i polityczne życie Germanów i ich pochodzenie, a kończy opowieścią o Słowianach i Finach.

4. *Historiae* w 14 księgach, zawierały dzieje rzymskie od śmierci Nerona do śmierci Domicjana (od r. 69—96 po Chr.), a więc panowanie Galby, Ottona, Witeljusza, Wespazjana, Tytusa i Domicjana. Z rozległego tego dzieła posiadamy jednak tylko cztery pierwsze księgi i początek piątej, obejmujące dzieje dwóch lat, t. j. r. 69 i 70 po Chr.

5. Ostatniem wreszcie i największem dziełem Tacyta są *Annales* albo *Ab excessu divi Augusti* w 16 księgach. Zawierały one dzieje rzymskie od śmierci Augusta aż do śmierci Nerona, a zatem panowanie Tyberjusza, Kaliguli, Klaudjusza i Nerona (od r. 14—68 po Chr.). Z dzieła tego do naszych czasów zachowały się: księga pierwsza do czwartej całkowicie, początek piątej i niecała szósta, następnie księgi od 11 do 16 włącznie, ale 11 bez początku a 16 bez końca.

Ze wszystkich dziejopisarzy rzymskich Tacyt najwięcej zbliżył się do Tukidydesa i najwięcej przejął się wzniosłym duchem, z greckich arcydzieł ochnącym. Stąd prace jego historyczne były wzorami, na których kształcili się najwięksi historycy nowożytnego świata. W wyborze i układzie faktów posiada on bystrą przenikliwość i twórczą zdolność prawdziwego mistrza. Rozerwałą różnorodność zdarzeń umiejętnie porządkuje i w całość jednoczy, a z nie-

ładu burzliwych wypadków politycznego życia tworzy obrazy wyraźne i jasne, tak, iż główne osobistości wszędzie w trafnych występują rysach. Pod względem stylu zajmuje Tacyt w literaturze rzymskiej również wybitne stanowisko. Stworzył on styl sobie tylko właściwy i odmienny od Cycerońskiego. Główną jego cechą jest nadzwyczajna zwięzłość, różnaitość i poetycka barwa (*brevitas, varietas et poëticus color*).

Zwięzłość stylu Tacytowego polega na tem, że w kilku dosadnych wyrazach mieści się wiele myśli. W tym celu unika Tacyt wszelkich wyrazów, które w jakikolwiek sposób dadzą się uzupełnić. Stąd częste u niego wyrażenia eliptyczne, asyndetyczne połączenia wyrazów i zdań, zeugmaty, zwroty imiesłowowe, *substantiva verbalia, gerundia*, często unika też partykuł przejściowych, stawiając myśli luźnie obok siebie. Zwięzłość objawia się także w tem, iż kreśląc wypadki, uwydatnia tylko chwile ważniejsze, pomijając okoliczności pośrednie. Różnaitość objawia się w częstej zmianie zwykłego następstwa czasów, w swobodnej budowie zdań i okresów i w doborze wyrazów. Dla różnaitości używa Tacyt niezwykłego szyku wyrazów, nowych zwrotów i składni (greyczmów); pojęcia i myśli, odpowiadające sobie nawzajem, odmiennym wyraża sposobem, naruszając przez to symetryczność budowy zdań i okresów. Barwa poetycka polega na używaniu śmiałych przenośni, kwiecistych zwrotów i składni właściwych poetom. Najwięcej zasilał się Tacyt językiem Wergilego i Horacego.

Z późniejszych dziejopisarzów zasługują jeszcze na wzmiankę *C. Suetonius Tranquillus*, który żył za czasów Hadrjana i napisał dzieło p. t.: *Duodecim vitae imperatorum*, od Cezara do Domicjana, tudzież *Eutropius*, sekretarz Konstantyna W., który napisał *Breviarium ab urbe condita* w 10 księgach.

## 2. Wymowa.

Wymowa była najbardziej narodową gałęzią piśmiennictwa rzymskiego i ze wszystkich do najświetniejszego doszła rozkwitu. W republikańskim bowiem Rzymie, gdzie lud sam rządził krajem i załatwiał wszystkie sprawy, bądźto na zgromadzeniach ludowych, bądź w senacie lub w trybunałach, miała wymowa łatwą sposobność rozwijania się. Była ona obok dzielności wojennej najskuteczniejszym środkiem do uzyskania znaczenia i władzy; wszelkie bowiem

postanowienia senatu i zgromadzeń narodowych wynikały z ustnych rozpraw, na które przeważny wpływ wywierali właśnie mężowie, posiadający łatwość wymowy i dar przekonywania. Rzymianie przeto, widząc niezwykłą wartość tego drogocennego przymiotu, zaczęli bardzo wcześnie pracować około wymowy, rozczytując się w dziełach greckich retorów i usiłując przyswoić sobie ich zręczność techniczną. W dziejach nie mało też przechowało się imion, które zasłynęły na tem polu, jak *M. Porcius Cato*, *C. Sempronius Gracchus*, *M. Antonius* (143—87), *Licinus Crassus* (140—91), *Q. Hortensius* (114—50) i wielu innych. Najznakomitszym atoli mowcą rzymskim i wogóle najjaśniejszą gwiazdą w całej literaturze rzymskiej był **Marcus Tullius Cicero**.

Cycero urodził się w r. 106 pd. Chr. w miasteczku Wolsków, Arpinum, z rodziców, należących do stanu rycerskiego. Ojciec jego, lubo nie piastował żadnego urzędu, jako człowiek zamożny i wykształcony żył w przyjaźni ze znakomitymi mężami rzeczypospolitej i szczerze zajmował się wychowaniem synów, Marka i Kwintusa. W tym celu przeniósł się do Rzymu, gdzie obaj synowie kształcili się pod kierunkiem znakomitego mowcy L. Licynjusza Krasusa; jednym z nauczycieli naszego mowcy był także poeta grecki Archjas. Doszedłszy do pełnoletności, studjował Cycero prawo pod kierownictwem augura *Q. Muciusa Scaevoli*, a równocześnie starał się także o nabycie ogólnego wykształcenia przez gruntowne studja filozoficzne, historyczne i literackie. W r. 89 służył wojskowo pod Pompejuszem Strabonem, ojcem Pompejusza Wielkiego, w wojnie przeciw Marsom. Po zawartym z nimi pokoju wrócił Cycero do Rzymu i zabrał się znowu z całym zapalem do nauk, poświęcając się głównie filozofji i wymowie. Podczas rozruchów Marjusza i Sulli w r. 81 Cycero, liczący wówczas zaledwie 26 lat wieku, wystąpił po raz pierwszy na forum w procesie spadkowym jako obrońca Kwincjusza, a w rok potem w obronie Roscjusza z Amerji, oskarżonego o ojcobójstwo. Znakomitą siłą dowodzenia

i jasnością wykładu potrafił wykazać nie tylko niewinność swego klienta, -ale nadto jędrną wymową zjednał sobie u ludu wielką popularność, co właśnie było powodem, że nie chcąc na siebie ściągnąć podejrzania możnych, wyjechał w r. 79 do Aten, aby dalej jeszcze studjować retorykę i filozofję. Z Aten odbył podróż do Azji Mniejszej i dłuższy czas przebywał na wyspie Rodus, gdzie wszedł w przyjazne stosunki z najsłynniejszym onego czasu nauczycielem retoryki, Apolonjuszem Molonem. Za powrotem do ojczyzny rozpoczął zawód polityczny, zaczynając od kwestury, którą otrzymał w r. 75. Urząd ten piastował Cyncero w Sycylji, w mieście Lilibeum. Tu sprawiedliwością i bezinteresownością pozyskał powszechne zaufanie mieszkańców, dlatego też w r. 70 obrali go Sycyljanie swoim patronem, aby przy jego pomocy wytoczyć skargę Werresowi, który rządząc Sycylią jako *propraetor* od r. 73 przez 3 lata, okrutnie ją łupił i uciskał. Cyncero chętnie podjął się tej sprawy i świetną wymową dokazał tego, że Werres, nie widząc dla siebie żadnego ratunku, jeszcze przed ukończeniem procesu dobrowolnie ustąpił na wygnanie. W r. 69 został Cyncero kurulnym edylem, w r. 66 pretorem, a w r. 63 jako *homo novus* dostąpił najwyższej godności w Rzeczypospolitej, urzędu konsula. Rok ten stanowi najpiękniejszą epokę w życiu Cyncerona. W tym bowiem roku ocalił on Rzym i Rzeczypospolitą przez odkrycie spisku Katyliny, zaco wdzięczny lud obwołał go ojcem ojczyzny i obdarzył wieńcem obywatelskim. Ponieważ jednak C. spiskowych za zezwoleniem senatu bez odwołania się do ludu ukarał śmiercią, co było przeciw prawu, bo senat nie miał władzy sądowniczej, trybun ludu Kłodjusz, zawzięty jego nieprzyjaciel, przeprowadził prawo, karzące wygnaniem każdego, ktoby bez sądu ludu odważył się stracić obywatela rzymskiego. Cyncero widząc, że to prawo przeciw niemu postanowiono, opuścił Rzym, udając się dobrowolnie na wygnanie do Macedonji (w r. 58). Dom jego w Rzymie spalono, a majątek zabrano na rzecz skarbu. Tymczasem Pompejusz i wszyscy stronnicy Cyce-

rona usilnie starali się o jego odwołanie. Nakoniec po 1½ rocznem wygnaniu z triumfem powrócił do Rzymu, a senat kazał mu kosztem skarbu dom odbudować. W r. 53 wybrano go augurem, a w r. 51 otrzymał jako prokonsul zarząd Cylicji. Podczas wojny Pompejusza z Cezarem stanął Cycero, lubo niechętnie po stronie pierwszego, lecz zaraz po bitwie farzalskiej, widząc niemożebność i bezskuteczność dalszego prowadzenia wojny, opuścił obóz Pompejusza i popłynął do Brundisjum, gdzie się zdał na łaskę zwycięzcy, Cezar okazał się dla niego łaskawym, ale zresztą nie dał mu żadnej sposobności do działania na polu spraw politycznych. To też Cycero usunął się od wszystkiego i poświęcił się wyłącznie pracy literackiej w majątności swojej *Tusculum*. Tu dotknął go bolesny cios, bo stracił najukochańszą córkę Tullję. Śmierć Cezara była znowu chwilą, w której Cycero ponownie wystąpił na forum. Antonjusz bowiem, wstępując w ślady Cezara, chciał dorwać się samowładztwa; atoli Cycero w ognistych mowach, zwanych Filipikami, wystąpił przeciw niemu. Niestety, wystąpienie to stało się powodem jego śmierci. Kiedy bowiem Antonjusz, Oktawjanus i Lepidus utworzyli triumwirat i porozumieli się co do wytepienia znaczniejszych osobistości stronnictwa republikańskiego, wtedy Cycero znalazł się na liście proskrybowanych. Tak więc z ręki siepaczów zginął jeden z najwięcej zasłużonych mężów Rzymu w dniu 7 grudnia 43 r. pd. Chr.

Działalność literacka Cyclerona była nader różnorodna i niema zaiste w literaturze rzymskiej drugiego pisarza, któryby wielostronnością i płodnością talentu Cycleronowi dorównał. Głównie zaś literacka jego działalność obejmuje 4 kierunki: a) Mowy; b) Pisma retoryczne; c) Pisma filozoficzne; d) Listy.

a) Mowy. Zawód mowcy uważał Cycero za główny cel swego życia i w tym też kierunku zajaśniał talent jego niezrównanym blaskiem. W całej starożytności jest tylko jeden mąż, który na tem polu jeżeli nie wyżej, to na równi z nim stanąć może, t. j. Demostenes. Już sama natura

wyposażyła Cyncerona przymiotami, niezbędnymi dla dobrego mowcy: dała mu bowiem żywą wyobraźnię, niezwykłą pamięć, bystry dowcip, nader miły głos i ujmującą powierzchowność. Te przyrodzone dary natury wsparł jeszcze Cyncero niepospolicie mozolną pracą, studując bezustannie mowców greckich i przez całe życie pracując nad własnym wydoskonaleniem. Ze 100 prawie mów Cyncerona posiadamy w całości 57; wielka ich część dopiero po wygłoszeniu została opracowana i spisana, a niektóre nawet wcale nie były wygłaszane. Dzielią się one: 1. na mowy sądowe (*genus iudiciale*, *γένος δικανικόν*), miane albo *in causa privata* albo *in causa publica*; 2. mowy polityczne (*genus deliberativum*, *γένος συμβουλευτικόν*), miane albo *pro contione ad Quirites* albo *in senatu ad patres*. Na te dwa rodzaje wymowy Rzymianie najwięcej kładli wagi, nazywając je *eloquentia forensis* albo *foro digna*, podczas gdy trzeci rodzaj wymowy (*genus demonstrativum*, mowy pochwalne, *γένος επιδεικτικόν*) nazywali *eloquentia sophistica* i mało się nim zajmowali.

Do najlepszych mów Cyncerona należą:

1. *Oratio pro Sextio Roscio Amerino* (w r. 80) wygłoszona w obronie Roscjusza z Amerji, którego Chryzognus, ulubieniec Sulli, ufając wpływowi swego protektora, przez pośrednictwo niejakiego Erucjusza, oskarżył o ojcobójstwo, chcąc sobie przywłaszczyć jego majątek.

2. *Orationes Verrinae* (w r. 70), skierowane przeciw Werresowi, a dowodzące mu bezwstydných ździerstw, jakich dopuszczał się jako namiestnik Sycylji. Tych mów jest 7.

3. *Oratio de imperio Gnaei Pompei sive pro lege Manilia* (w r. 66), w której mowca popiera wniosek trybuna ludu Maniljusza, aby naczelne dowództwo w wojnie z Mi-trydatesem powierzyć Pompejuszowi.

4. *Orationes IV in Catilinam* (w r. 63), w których wykrywa przed ludem i senatem zbrodnicze zamiary Kattyliny, wzywa go do opuszczenia miasta i usprawiedliwia własne względem spiskowych postępowanie.

5. *Oratio pro Archia poeta* (w r. 62), w której broni poety greckiego Archjasza przeciwko zarzutowi bezprawnego przywłaszczenia sobie obywatelstwa rzymskiego.

6. *Oratio pro Publio Sestio* (w r. 56), w której broni byłego trybuna ludu Sestjusza, oskarżonego o zaburzenie spokoju publicznego.

7. *Oratio pro Tito Annio Milone* (w r. 52), zawiera obronę Milona, oskarżonego o zabicie Klodjusza.

8. *Oratio pro Quinto Ligario*, (w r. 46), w której mówca wstawia się u Cezara za wygnanym stronnikiem Pompejusza, Ligariuszem.

9. *Oratio pro rege Deiotara* (w r. 45), w której Cycero broni galatyjskiego króla Dejotara przeciw oskarżeniu o zamierzone morderstwo na osobie Cezara.

10. *Orationes XIV in Antonium (Philippicae)*, (w r. 44—43), w których występuje przeciw Antoniuszowi, posądzając go o dążności samowładcze. Na podobieństwo mów Demostenesa, mianych przeciw Filipowi macedońskiemu, nazwał Cycero te mowy Filipikami.

b) Pisma retoryczne. Nie tylko jako mówca, lecz także jako teoretyk wymowy położył Cycero niezmierne zasługi. Wszystko, co w tym kierunku napisał, ma na sobie znamię doskonałości. Idzie on tu przeważnie za wzorami greckimi, które pilnie studjował; lecz nabywszy przez długoletnią praktykę wiele doświadczenia, zręcznie ubiera teorię grecką w szatę rzymską i tym sposobem zaszczenia na ziemi italskiej sztukę krasomowstwa. Najważniejsze dzieła z zakresu teorii wymowy są: 1. *De oratore libri III*, gdzie w formie dialogu wyklada autor zasady sztuki krasomowczej; 2. *Brutus sive de claris oratoribus*, w którym wyklada historję krasomowstwa rzymskiego, oceniając poszczególnych mówców; 3. *Orator ad M. Brutum*, gdzie kreśli ideał prawdziwego mówcy.

c) Pisma filozoficzne (zobacz rozdział „Filozofja“ str. 182 i nast.).

d) Listy. Niemalęj wagi dla historyka życia rzymskiego są listy Cycerona, w których autor kreśli nietylko

współczesne wypadki polityczne, charaktery ówczesnych osobistości, ale także stosunki literackie, ruch umysłowy i życie domowe. Do naszych czasów zachowały się 4 zbiory takich korespondencyj. Najważniejszym z nich jest zbiór, zawierający listy do najbliższych osób Cycerona, zatytułowany: *Epistulae ad familiares* w 16 księgach, tudzież drugi zbiór *Ad Atticum* w 16 księgach.

Wielostronna działalność literacka Cycerona rozwijała się atoli nie tylko w 4 wymienionych kierunkach, lecz odnosiła się także do historii, poezji narodowej i tłumaczeń poetów greckich. Z prac tych jednakowoż prawie nic nie zachowało się do naszych czasów, Wogóle niepodobna w literaturze rzymskiej znaleźć drugiego męża, któryby wszechstronnem wykształceniem, nauką, zdumiewającą pracowitością i niezwykłą płodnością literacką dorównał Cyceronowi. Wzbogacił on literaturę rzymską wielką liczbą utworów w rozmaitych kierunkach, a pod względem czystości i poprawności języka, harmonijnej budowy okresów i nieprzebranego bogactwa wyrazów doprowadził prozę do tej doskonałości, którą nazywamy klasyczną i która stała się wzorem dla następnych pokoleń. To też wpływ, jaki mąż ten wywarł na ruch umysłowy i na ogólnoludzką cywilizację, był tak wielki, że od niego złoty okres literatury rzymskiej otrzymał także drugą nazwę Ciceroniańskiego.

Za czasów cesarstwa wymowa rzymska spadła do poziomu deklamatorskich ćwiczeń i panegirycznego pochlebstwa, którego systematycznie uczono się w szkołach retorów, urządzonych na wzór greckich. Najzdolniejszymi przedstawicielami tej panegirycznej wymowy byli: *M. Fabius Quintilianus*, urodzony około r. 40 po Chr., autor cennego dzieła retorycznego (zachowanego do naszych czasów) p. t. *De institutione oratoria lib. XII*, tudzież *C. Plinius Młodszy* (synowiec Pliniusza Starszego, słynnego przyrodnika), urodzony w r. 62 po Chr., sławny panegirysta i autor listów.

### 3. Filozofja.

Jak w innych gałęziach sztuki i umiejętności, tak i na polu filozofji byli Rzymianie tylko naśladowcami Greków.



Wogóle Rzymianie dla praktycznego ducha i dążności, skierowanych głównie ku rozprzestrzenieniu granic swęgo państwa, nie bardzo okazywali się pochopnymi do pielęgnowania nauk ścisłych i umiejętności. Filozofję uważali oni raczej za środek do wykształcenia praktycznego, przygotowujący do zawodu mowcy i statysty. Skutkiem tego filozofja nigdy w Rzymie do bezwarunkowego uznania nie doszła, pozostając zawsze żywiołem, obcym narodowemu myśleniu. Gdy przeto po zetknięciu się ze światem helleńskim uczeni greccy poczęli napływać do Rzymu i wykładać filozofję, niewielu zrazu znachodzili zwolenników. Przeciwnie byli tacy, którzy stanowczo występowali przeciw jej szerzeniu, a senat nie wahał się dwukrotnem postanowieniem wypędzić wszystkich uczonych i zabronić im nadal wstępu do kraju. Ale mimo tych przeszkód obudzone raz zamiłowanie do filozofji nie dało się już wyrugować, przeciwnie rosło ono z każdym rokiem więcej tak, iż w ostatnim wieku rzeszypospolitej znajomość filozofji greckiej stała się już niezbędną dla każdego wykształconego człowieka. Skutkiem tego coraz więcej filozofów greckich zaczęło napływać do Rzymu, a młodzież rzymska z zapalem słuchała ich nauk, a nawet spieszyła do Aten, aby tam we właściwem siedlisku tej nauki tem lepiej z nią się obeznać. Wkrótce też znaleźli się pisarze, którzy na tem polu sił swoich poczęli próbować. Usiłowania ich jednak na dalszy rozwój filozofji nie wywarły żadnego wpływu, gdyż pisarze ci zajmowali się filozofją zbyt jednostronnie, jużto ślepo hołdując jednemu z panujących systemów, jużto wybierając z różnych systemów takie zasady, które z ich zapatrywaniem najwięcej się zgadzały i w życiu praktycznem najlepiej dawały się zastosować. Ten drugi kierunek, zwany eklektycznym (*ἐκλέγειν* wybierać), zrazu najwięcej miał w Rzymie zwolenników. Dopiero w drugiej połowie ostatniego wieku pd. Chr. pojawia się dążność do obrobienia wszystkich kierunków filozofji greckiej.

W tym względzie największą ze wszystkich zasługę położył *M. T. Cicero*, chociaż i o nim powiedzieć nie mo-

zna, że wszechstronnie zgłębił filozofję grecką i przyczynił się do jej rozwoju. Wprawdzie nierównie lepiej i głębiej wniknął on w jej istotę, niż jego poprzednicy, lecz mimo to: i on pozostał tylko eklektykiem, t. j. nie szuka on ani nie pragnie stworzyć nowych systemów filozoficznych, nie wdaje się w subtelne dociekania rozmaitych kwestyj, lecz z rozmaitych systemów filozoficznych wybiera takie tylko teorie, które w zastosowaniu do życia praktycznego wydały mu się najlepszymi i najodpowiedniejszymi. Najwięcej uwielbienia czuł Cýcera dla filozofji Platona i Zennona stoickiego. Stąd pochodzi, że największa część pism Cýcerona traktuje o moralności, w której zasady stoików przynosił nad wszystkie inne.

Pisma filozoficzne C. nie odznaczają się wprawdzie tą gruntownością i ścisłością logiczną, co dzieła filozofów greckich, jednak mają tę niezaprzeczoną zasługę, że opracowane przystępnym i zajmującym językiem, przyczyniły się do większego spopularyzowania filozofji greckiej, obudziły większe zamiłowanie do badań filozoficznych, a mnóstwem pięknych i wzniosłych myśli wpłynęły znakomicie na wykształcenie i umoralnienie szerokich warstw społeczeństwa.

Prac filozoficznych Cýcerona jest 13. Najważniejsze są:

1. *De republica libri VI*, z których zachowały się dwie pierwsze księgi i część szóstej p. t. *Somnium Scipionis*. W tem dziele wykazuje autor, jaki ustrój byłby najlepszy dla państwa rzymskiego.

2. *De legibus libri III*, gdzie autor według zasad stoików wyklada prawo państwowe i boskie.

3. *De finibus bonorum et malorum libri V*; rozbiera tu krytycznie nauki filozofów greckich o istocie najwyższego dobra i zła, będących zasadniczą podstawą etyki.

4. *Tusculanarum disputationum libri V*; jest to wykład ważniejszych zagadnień z dziedziny etyki na tle nauki stoików i akademików.

5. *De natura deorum libri III*; rozbiera tu autor naukę epikurejczyków, stoików i akademików o istocie bogów i ich stosunku do świata.

6. *De divinatione libri II*, gdzie według nauki stoików rozstrząsa znaczenie i prawdziwość wróżb.

7. *Cato Maior de senectute*, wykład zawierający pochwałę starości.

8. *Laelius de amicitia*, wykład o wartości i znaczeniu prawdziwej przyjaźni.

9. *De officiis libri III* zawierają wykład nauki stoików o powinnościach człowieka względem bliźnich, ojczyzny i bogów.

Także w epoce cesarstwa filozofja w Rzymie nie zapuściła głębszych korzeni. Eklektyzm był i w tym okresie główną cechą wszystkich prac filozoficznych, a z rozmaitych systemów greckich najwięcej zwolenników znajdowała zrazu filozofja stoicka. później zaś jej miejsce zajęła filozofja nowoplatońska. Najwybitniejszym przedstawicielem filozofji rzymskiej w okresie monarchicznym był *L. Annaeus Seneca*, syn rötora Seneki, nauczyciel Nerona, (żył od roku 4—65 po Chr.). Pisma jego, tylko w części zachowane, zawierają wiele trafnych myśli i wzniosłych zasad moralnych.

Na zaszczytną wzmiankę zasługuje jeszcze jeden pisarz, słynny w starożytności jako skrętny badacz przyrody i autor wielu uczonych dzieł, t. j. *Plinius Starszy*. Urodzony w roku 23 po Chr., zginął podczas wybuchu Wezuwjusza w r. 79. Z licznych jego dzieł zachował się do naszych czasów jedno, wielce cenione w wiekach średnich, p. t. *Naturalis historiae libri XXXVII*. Stanowi ono jakoby encyklopedję wszystkich ówczesnych umiejętności i traktuje o astronomji, geografji, zoologii, botanice, mineralogji, medycynie i sztukach pięknych.

---

## E. SZTUKA.

Sztuka rzymska nie rozwinęła się samoistnie, lecz powstała ze zlania się motywów etruskich z helleńskimi. Praktyczni nawskróś Rzymianie, mając umysł zaprzątnięty wyłącznie sprawami domu, rodziny i państwa, nie mieli zmysłu do sztuk pięknych, ani czasu do zajmowania się niemi. Ideałem ich życia i celem wszystkich pragnień było panowanie i własny pożytek.

*Excudent alii spirantia mollius aera,*

*Tu regere imperio populos, Romane, memento".*

*Verg. Aen. VI., 846—851.*

Sztukami zajmowali się Rzymianie tylko o tyle, o ile wymagały tego względy praktyczne, potrzeby codziennego życia i interes państwa. Dlatego ze wszystkich gałęzi sztuk pięknych najwięcej jeszcze rozwinęła się u nich ta gałąź sztuki, która z potrzebami życia pozostaje w najbliższym związku, t. j. architektura. Inne gałęzie zaczęli Rzymianie uprawiać i pielęgnować dopiero wówczas, kiedy wzmożona potęgą państwa i nagromadzone bogactwa, jakoteż rosnąca stąd pycha i ambicja obudziły w nich pragnienie przodowania innym narodom także na polu sztuki.

## 1. Architektura.

W najdawniejszym okresie naśladowali Rzymianie na polu architektury we wszystkim Etrusków, w późniejszych czasach przejmowali się ogólnie wzorami greckimi.

Najdawniejsze zabytki budownictwa etruskiego okazują nadzwyczajne podobieństwo do najstarszych budowli greckich: jak u Greków, tak samo i u Etrusków były warowne mury, podobne do t. zw. murów cyklopowych, były również stożkowate budowle, podobne do helłeńskich skarbców. To podobieństwo najdawniejszych budowli etruskich z greckimi nie wynikało jednak z naśladowania, lecz ze wspólności tradycji. Sztuka etruska jest w początkach swoich samorodną; dopiero w dalszym swym rozwoju podlega ona różnorodnym wpływom obcym, jak Egipcjan, Fenicjan, Kartagińczyków a przede wszystkim Greków, którzy od VIII w. począwszy, zakładając liczne kolonie w Sycylii i Italji, wcześniej już znaczny wpływ wywarli na sztukę Etrusków a przez nią znowu na sztukę rzymską.

O kształcie i architektonicznym przyozdabianiu najdawniejszych budowli etruskich, zanim jeszcze wpływ grecki zaczął na nie oddziaływać, nie mamy dokładnych wiadomości, a to z braku zachowanych zabytków; jedynym źródłem informacyjnym pod tym względem jest dzieło Witruwjusza *De architectura* (żył za Augusta). Według jego tedy opisów świątynia etruska była podobnie, jak u Hellenów, budowlą kolumnową z dachem szczytowym. Kształt jej był zazwyczaj czworoboczny: kolumnada znajdowała się tylko z frontu, a więc typową formą świątyni był prostyl. Budowla początkowo drewniana, później kamienna, spoczywała na wysokiem podmurowaniu; na platformę prowadziły schody, urządzone na całej szerokości frontu. Świątynia sama składała się z przedsionka i z wewnętrznej celi, przedzielonej murem na 3 obok siebie leżące nawy. Słupy, t. zw. tokańskie, podobne były do do-

ryckich, z tą jeno różnicą, że miały podstawę, trzon zaś był gładki. Były one dość smukłe i stały w szerokich odstępach, dlatego, że pokrywano je belkowaniem drewnianem. Tylne ściana świątyni wystawała po obu jej bokach na całą szerokość podmurowania, tworząc jakoby tylne oparcie świątyni.

O wiele dokładniejsze wiadomości doszły nas o grobowcach etruskich, które w dość wielkiej liczbie utrzymały się do naszych czasów. Były to albo w skałe wykute pieczary z rozkładem, podobnym do późniejszego domu rzymskiego, i z architektoniczną fasadą z frontu; albo wykopane w ziemi obszernie komory kolistego kształtu, których ściany wymurowane z kamienia, wystawały na kilka metrów ponad ziemię, tworząc cokół grobowca; cokół ten zakończony gzymsem i szeregiem sfinksów, tworzył podstawę dla wznoszącego się na niej stożkowato-sklepionego kopca, zakończonego postacią skrzydłatego sfinksa. Zamiast kopca stanowił niekiedy nakrywą grobowca opadający na wszystkie strony dach z uciętym szczytem. Do wnętrza grobowca wiodło kilkoro sklepionych drzwi, zrobionych w cokole, każde zaś drzwi wiodły do jednej grobowej komory, w której zwłoki leżały wyciągnięte na łożach albo mieściły się w glinianych trumnach, (sarkofagach). Ściany grobowców pokryte były malowidłami, sporządzonemi na świeżym tynku (fresco), przedstawiającemi sceny z życia zmarłych. Grobowce tego rodzaju zwały się *tumuli* (kurhany).

Największą zasługą Etrusków w zakresie budownictwa jest wynalezienie łuków i sklepień, które dla dalszego rozwoju tej sztuki miało najdonioślejsze znaczenie. Od Etrusków przeszedł następnie ten sposób budowania na Rzymian, którzy go dalej rozwinęli i udoskonali.

Łuk zatem etruski, przyjęty i udoskoniony przez Rzymian, stanowi zasadniczą cechę rzymskiego budownictwa. Grecy posługiwali się architrawem, wspartym na kolumnach, architektura zaś rzymska używała łuku i sklepienia, zapożyczonego od Etrusków. Z tej zasadniczej różnicy wywiązały się w dalszem następstwie inne jeszcze odmiany w konstrukcji architektonicznej, o których później będzie mowa.

W najdawniejszych zabytkach budownictwa rzymskiego, do których należą mur Serwjusza i *cloaca maxima*, niema już śladu tak zwanej budowy cyklopowej.

Mur Serwjusza, którego znaczne kawałki utrzymały się do dnia dzisiejszego, zbudowany był z regularnie cio-

sanych czworograniastych brusów kamiennych, układanych podłużnie i poprzecznie. Ten sposób budowania, który w budownictwie rzymskiem najwięcej był w użyciu, nazywał się *opus quadratum*. Pod koniec rzeczypospolitej używano do budowli także kamieni nieciosanych, układanych stosownie do kształtu i spajanych zaprawą z gliny i wapna; ten znowu sposób budowania nazywano *opus incertum*; niekiedy używano także mniejszych, z przodu czworograniasto ciosanych kamieni, które ostremi kantami układano rzędem obok siebie na zaprawie z gliny i wapna, z czego powstawał układ siatkowy, *opus reticulatum*, albo wreszcie używano długich i szerokich, ale niskich cegieł, z czego powstawało t. zw. *opus lateritium*.

Marmuru zaczęto używać do budowli dopiero w ostatnim wieku pd. Chr. i w epoce cesarstwa. Wszelako rzadko kiedy wznoszono budowle z całkowitych bloków marmurowych, lecz zazwyczaj wykładano tylko mur ceglany lub betonowy (t. j. ubity z drobnych kawałków kamienia, cegły i zaprawy wapiennej), płytami marmurowemi, co nazywało się inkrustacją. Ten sposób inkrustowania ścian płytami marmurowemi znany już był u Greków.

Do budowy łuków używano kamieni, ciosanych w kształcie klina. Ze sklepienia łukowego rozwinęło się z czasem sklepienie kolebkowe czyli żłobiaste kształtu wydrążonego półwalca lub żłobu, a powstało ono przez połączenie całego szeregu łuków obok siebie leżących i w jedną całość złączonych. Sklepienia łukowe i kolebkowe umieli Rzymianie już w najdawniejszych czasach budować z podziwieniem godną dokładnością, czego dowodem jest t. zw. *cloaca maxima*, czyli główny kanał rzymski, odprowadzający wodę zaskórną z doliny, na której leży *Forum Romanum*, do Tybru. Kanał ten zbudowany przez Tarkwinjuszów w VI w. pd. Chr., utrzymał się w dobrym stanie do dnia dzisiejszego.

Oprócz sklepienia kolebkowego wynaleźli Rzymianie z postępem czasu także sklepienie krzyżowe, które powstało z przecięcia się pod kątem prostym dwóch skle-

pień kolebkowych, spoczywających na czworograniastej przestrzeni. W miejscu, gdzie się przecinają sklepienia, powstają krawędzie, zwane żebrami, które dzielą sklepienie na 4 trójkąty łukowe.

Trzecim rodzajem sklepienia, powstałym z rozwinięcia się sklepienia łukowego, jest sklepienie kopułowe, które znalazło zastosowanie w ulubionych przez Rzymian budowlach kolistych. Kopuła ma postać wydrążonej półkuli. Prócz całej kopuły wznosili Rzymianie przy budowie półkolistych nisz, zwanych absydami, także kopuły w połowie przecięte, do których jako oparcie i ozdobę dodawano po obu stronach słupy.

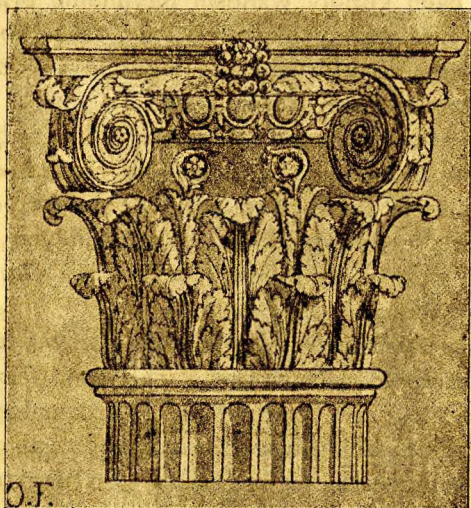
Z początku używano sklepień tylko przy budowie bram, mostów, kanałów, wodociągów i wiaduktów. Później stosowano je także przy budowie większych domów i pałaców, a przedewszystkiem w wspaniałych budowlach publicznych, jak w świątyniach, cyrkach, teatrach, amfiteatrach, bazylikach i t. p.

Kolumny służyły w budownictwie rzymskiem nie tylko jako podpory dla arkad i sklepień, lecz także do architektonicznego przyozdobienia i urozmaicenia jednostajności gładkich ścian i w temto połączeniu rzymskiego sklepienia z grecką kolumnadą leży druga charakterystyczna cecha rzymskiej architektury. Gdzie zatem pozwalał na to podział muru lub ozdoba tego wymagała, stawiano kolumny przy albo przed ścianą budynku tak, iż belkowanie wraz z gzymsem spoczywało zarówno na krańniku ściany jakoteż na stojących przy ścianie kolumnach. Jeżeli budowla była tak wysoka, że długość słupa nie wystarczała, wtedy w połowie ściany tworzono wystający gzymś, opierający się na słupach, a nad gzymsem tworzono t. zw. attykę, czyli niskie półpiętro ozdobione niszami i pilastrami (są to wystające ze ściany wysoki muru na kształt filaru o prostokątnym przekroju poziomym).

W budowlach większych, kilkupiętrowych, umieszczano słupy jedne nad drugimi na coraz wyższych piętach, prze-

dzielając każdą kondygnację słupów belkowaniem i gzymsem, ozdabiającym fasadę. Czasem wystawały ze ścian tylko półsłupy lub pilastry.

Z porządków greckich porządek dorycki najmniejsze znalazł zastosowanie w architekturze rzymskiej, zastąpiono go bowiem toskańskim. Joński porządek także nie mógł się przyjąć w Rzymie jako niedość bogaty; naj-



Ryc. 24. Kapitel porządku złożonego.

chętniej więc posługiwali się Rzymianie porządkiem korynckim, który z powodu zamięłowania w przepychu i wspinałości rozmaicie zmieniali, przedłużając i wyginając akantowe liście albo zastępując je liśćmi oliwnymi. W końcu wytworzyli nawet odrębną odmianę stylową kapitelu t. zw. porządek kompozytowy (złożony), w którym wśród liści akantowych zwijają się jońskie ślimacznice.

Do budowli kilkupiętrowych używano różnych porządków; w dole stawiano kolumny toskańskie, wyżej jońskie, a na najwyższym piętrze korynckie albo kompozytowe.



Belkowanie rzymskie niewiele różni się od greckiego: architrav jest nieco węższy, a ornament w ogólności bogatszy i okazalszy. Na fryzie niema poważnego systemu trójwrębów i metopów, lecz bogatszy ornament liściowy, przeplatany figurami. Gzyms odznacza się również bogatą ornamentyką. Do dawnych ozdób, jak sznur pereł i wycinki ząbkowe, przybyła jeszcze konzola czyli wspornik w postaci ślimacznicy, przystrojonej liściem akantowem. Konzole służyły do podparcia wystającego gzymsu wieńczącego.

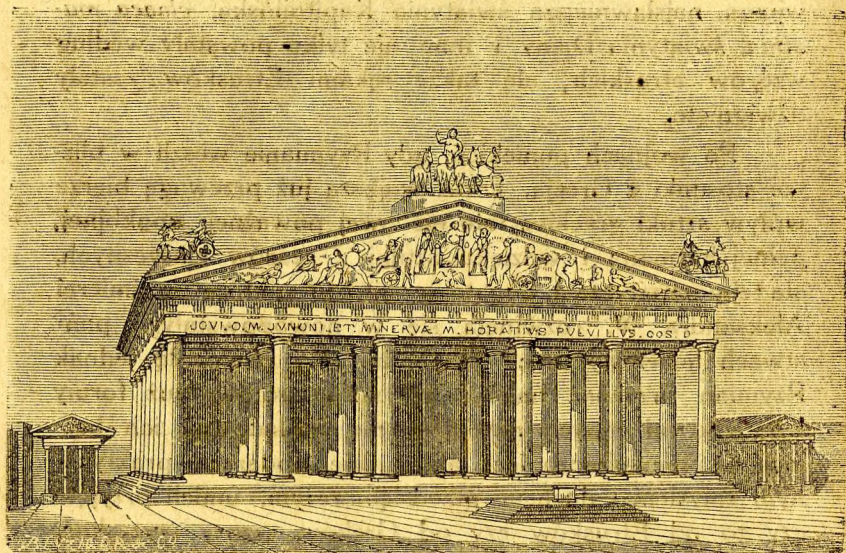
---

Wpływ architektury etruskiej na rzymską trwał wszechwładnie aż do III w. pd. Chr. i to tak dalece, że pierwsze dzieła budownictwa rzymskiego, jak mury Romulusa i Serwjusza, najslawniejsza świątynia Kapitołińska, *cloaca maxima*, świątynia Djany i inne nie tylko powstały według wzorów etruskich, ale także rękami Etrusków zostały dźwignięte.

Po wojnach punickich, gdy Rzymianie weszli w bliższe stosunki z Grecją, coraz większą już przewagę bierze wpływ sztuki greckiej, ale nie owej poważnej, spokojnej, pełnej harmonji i wdzięku sztuki z czasów klasycznych, ale tej pompatycznej, bogatej architektury, która po śmierci Aleksandra W. rozwinęła się w nowopowstałych państwach hellenistycznych Wschodu. Na pochwałę jednak Rzymian przyznać należy, że biorąc gotowe już formy i nabytki od innych narodów, nie naśladowali ich bezmyślnie i niewolniczo, lecz jako ludzie, obdarzeni praktycznym zmysłem i duchem przedsiębiorczym, umieli przyjęte czy to od Etrusków czy od Greków wzory wyzyskać, przekształcić i przystosować do celów praktycznych i do potrzeb tak bardzo rozwiniętego u nich życia publicznego. Tym sposobem nadali Rzymianie architekturze u siebie powstałej kierunek wybitnie praktyczny i użyteczny, a idąc za tym kierunkiem, wytworzyli nowe typowe

formy budowli, których architektura grecka nie miała. Na tem właśnie wytworzeniu nowych form budowlanych, jakoteż na rozwinięciu i wydoskonaleniu zapożyczonego od Etrusków sklepienia, na połączeniu konstrukcji sklepiennej z prostolinijną Greków, a w końcu na zastosowaniu sklepienia i arkad nie tylko do struktury zewnętrznej, ale także i wewnętrznej, polega oryginalność architektury rzymskiej.

W pierwszym okresie Rzeczypospolitej wznoszono przedewszystkiem budowle, służące do użytku publicznego, a więc bito gościńce, z których *via Appia*, prowadząca z Rzymu do Brundisjum, była najslawniejszą, urządzano wodociągi na długich przestrzeniach, oparte nieraz na kilkupiętrowych arkadach, wznoszono kurje czyli budynki, w których odbywały się posiedzenia senatu, budowano



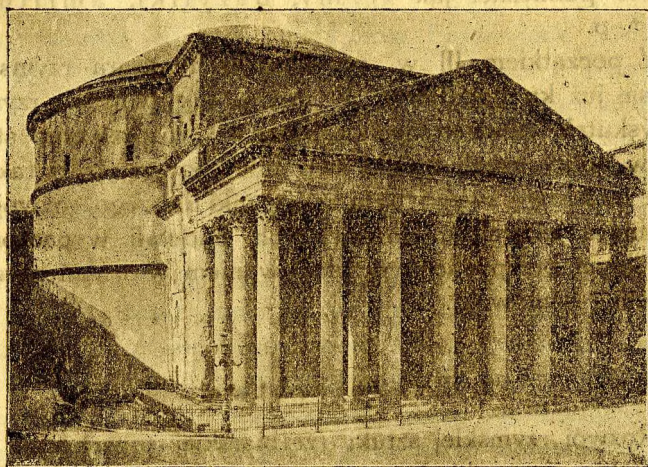
Ryc. 25. Świątynia Kapitolińska.

cyrki (*circus Maximus*), świątynie (*templum Jovis Capitolini*, *t. Junonis Monetae*, *t. Jani*, *t. Saturni*, *t. Concordiae*), gro-

bówce i t. p. Budowle te, jakkolwiek wznoszone jeszcze według wzorów etruskich, przystrajano już ornamentyką grecką.

W połowie II w. pd. Chr., t. j. w czasie, kiedy Hellada staje się prowincją rzymską, wpływ sztuki greckiej wzrasta się coraz więcej i rozbudza coraz żywszy ruch na polu budownictwa. W tej to dobie powstają pierwsze wspaniałe świątynie w stylu greckim, jak świątynia Jowisza Statora, świątynia Junony, powstają wtedy także pierwsze bazyliki, jak *basilica Porcia*, *bas. Fulvia* dalej *Tabularium*, wzniesione przez Kw. Luc. Katulusa w r. 78 pd. Chr. Przy schyłku rzeczypospolitej współzawodnictwo ambitnych osobistości, dążących do władzy, daje nowy impuls rozwojowi architektury. Marek Skaurus buduje w r. 58 pd. Chr. pierwszy teatr, wprowadzie drewniany, ale najwspanialej przyozdobiony mnóstwem kolumn marmurowych i posągów spiżowych. W 3 lata później wznosił Pompejusz pierwszy teatr kamienny; Cezar zbudował na forum sławną bazylikę i wiele innych budowli publicznych.

Najwspanialsze jednak budowle publiczne powstały za czasów Augusta, którego panowanie uważa się za złoty okres architektury rzymskiej. Powstają wtedy: świątyni-



Ryc. 26. Panteon.

nia Marsa, Panteon, Termy Agryppy, teatr Marcellusa, mauzoleum Augusta, liczne budowle na polu Marsowem i na Forum, bądźto nowo wzniesione, bądźto odnowione. Słusznie zatem mógł szczycić się August, że dostał Rzym ceglany, a pozostawił marmurowy. W tym to okresie wytworzyły i wydoskonaliły się owe typowe formy budownictwa rzymskiego: bazylika, cyrk, amfiteatr i termy. Ogólną cechą tych budowli jest książący przepych i kolosalność rozmiarów, cechą, którą znamienne odróżnia się architektura rzymska od greckiej.

Po Auguście ruch budowlany przez jakiś czas osłabł, ale zato tem więcej ożywił się znowu za Flawjuszów. Z tych to czasów pochodzi największy pomnik budownictwa rzymskiego, amfiteatr Flawjusza (Colosseum), zaczęty przez Wespazjana a ukończony przez Tytusa w r. 80 po Chr.

Z czasów Hadrijana głównym zabytkiem budownictwa jest mauzoleum Hadrijana (dzisiejszy zamek św. Anioła); za Trajana znowu powstała olbrzymia Basilica Ulpia i osobne Forum Trajana, tudzież liczne inne budowle publiczne, jak termy, bazyliki, amfiteatry i t. p.

Z początkiem III w. po Chr. architektura rzymska chyli się już ku upadkowi. W miarę, jak państwo rzymskie wskutek wewnętrznych zaburzeń i rozprzężenia stosunków politycznych traciło swą moc i potęgę, traci także sztuka podstawę swego bytu i warunki dalszego rozwoju. Imponującą okazałość dawniejszych budowli wypaczono bezmyślnym przepychem, przeładowaniem w ornamentyce, zbytkiem i samowolą.

## 2. Rzeźbiarstwo.

Rzeczywiście rozwój rzymskiej sztuki rzeźbiarskiej przechodził te same koleje, co architektura: najdawniejsza rzeźba naśladowała formy i wzory etruskie, późniejsza wzory greckie.

Rzeźbiarstwo etruskie do VI w. pd. Chr. okazuje wybitny wpływ Wschodu. Dowodzą tego znalezione w grobach etruskich liczne wyroby kruszcowe, wyroby garncarskie i płaskorzeźby przypominające w wielu szczegółach motywy wschodnie. Obok wpływów wschodnich wcześniej jednak oddziaływać począł na sztukę etruską także wpływ grecki.

Z działów plastyki właściwa rzeźba w najdawniejszej sztuce etruskiej była jeszcze bez znaczenia i żadnych nie mamy o niej wiadomości; więcej już rozwijała się płaskorzeźba, a najwięcej uprawiano ceramikę, odlewnictwo i snycerstwo.

Okazy najdawniejszej płaskorzeźby etruskiej znajdujemy na popielnicach i sarkofagach robionych z alabastru, tufu i terrakoty, które w wielkiej ilości znalezione w odkopanych grobach etruskich. Jakkolwiek zabytki te pochodzą już z czasów rzymskich, okazują jeszcze w wykonaniu wielką prostotę i nieudolność. Z odlewów brązowych dwa głównie zabytki sztuki etruskiej zasługują na szczególniejsze wspomnienie, t. j. *Chimera*, znaleziona w Arezzo (teraz w etruskim muzeum we Florencji) i *Wilczyca Kapitolińska* z V w. pd. Chr., przechowana w pałacu Konserwatorów w Rzymie.

Rzeźbiarstwo rzymskie, jak długo pozostało pod wpływem sztuki etruskiej, nie wydało nic uwagi godnego. Żywszy nieco ruch na tem polu począł budzić się dopiero wówczas, kiedy dzieła sztuki greckiej poczęły napływać do Rzymu, a stało się to po raz pierwszy w r. 212 pd. Chr. po zdobyciu Tarentu i Syrakuz, następnie zaś po zwycięskich wojnach Tytusa Flaminjusza (196), Emiljusza Pawła (168), Mumjusza (146), Sulli i Pompejusza (82—62). Skutkiem tych zwycięstw, a niemniej także skutkiem rabunkowej gospodarki namiestników rzymskich dostały się do Rzymu niezliczone skarby sztuki greckiej, które wśród zamożnej i oświećszej warstwy ludności wywoływały jak największy zachwyt i zapal. Bogatsi obywatele na wyścigi stroili posagami greckimi swoje pałace i wille, a rząd ozdabiał nimi gmachy publiczne, jak portyki, bazyliki, teatry, amfiteatry, termy i t. p. budowle. Ten nadzwyczajny popyt za dziełami sztuki greckiej przyczynił się niemało do tego, że rzeźbiarze greccy gromadnie poczęli przesiedlać się do Rzymu, gdzie mieli zapewnione powodzenie i świetny zarobek. Z rzeźbiarzami greckimi stanęli niebawem do współzawodnictwa rzeźbiarze rzymscy, przeczco

ruch artystyczny nadzwyczaj się ożywił i niemało wpłynął na postęp i rozwój samej sztuki. Atoli mimo tak bardzo rozbudzonego zapału i żywego zajmowania się sztuką, okazali Rzymianie na polu rzeźby posągowej bardzo mało samodzielności; mnogie te dzieła rzeźby, które powstały w ostatnich latach Rzeczypospolitej i w epoce cesarstwa, są prawie bez wyjątku albo kopjami greckich oryginałów, albo też swobodnem odtworzeniem typów, ustalonych w dawniejszych okresach. Niektóre z tych dzieł, jak n. p. Wenus Medycejska, Herakles Farnezyjski, Śpiąca Arjadna, Djana Wersalska i niektóre inne odznaczają się wyborną techniką i starannem wykończeniem, przeważna jednak część utworów nie ma wielkiej artystycznej wartości. Mimo to mają one w historii sztuki bardzo doniosłe znaczenie, gdyż tym to właśnie kopjom rzymskim zawdzięczamy pośrednio znajomość dzieł sztuki greckiej i zachowanie ich przed całkowitą zaturą.

Rozkwit rzeźby rzymskiej przypada na czasy panowania Augusta i jego następców do Hadrijana włącznie.

Najcenniejszym i prawdziwie oryginalnym płodem rzeźbiarstwa rzymskiego w tym okresie są posągi portretowe, które odznaczają się wiernem odtworzeniem charakterystycznych rysów rzymskich i trzeźwo pojętym realizmem. Ten większy postęp rzymskiej plastyki w zakresie rzeźby portretowej tłumaczy się tem, że wskutek panującego od dawna wśród Rzymian zwyczaju tworzenia woskowych masek zmarłych przodków (*imagines*) rzymscy artyści posiadali wyrobioną już biegłość w tworzeniu portretów.

Z posągów, najpiękniejszym jest marmurowy posąg Augusta, wykonany w r. 17 pd. Chr., znajdujący się obecnie w muzeum Watykańskiem. Cesarz przedstawiony jest w tunicy i pancerzu artystycznie przyozdobionym płaskorzeźbami. Płaszcz, przerzucony przez biodra, zwiesza się z lewego ramienia; lewa ręka dzierży berło, prawa zaś wyciągnięta jakby podczas przemowy. Mały Amorek, sto-

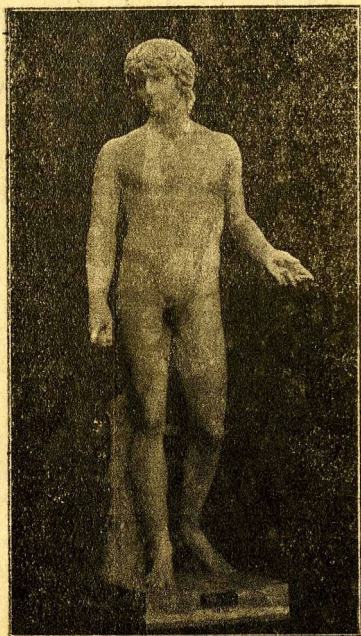
jący z boku u nóg, jest symbolem pochodzenia rodu Juljuszów od Eneasza i Wenery.

Doskonałym wykończeniem odznaczają się także dwa posągi, przedstawiające Agrypinę starszą, żonę Germanika, w postawie siedzącej; jeden z tych posągów znajduje się w muzeum Kapitołińskim, drugi w muzeum narodowym w Neapolu.



Ryc. 27. August.

Z II w. po Chr. najgodniejszymi wspomnieniami są posągi i biusty, przedstawiające sławnego ze swej piękności Antinousa, ulubieńca Hadrijana, (liczne kopje w muzeach rzymskich). W zupełnie nieuszkodzonym stanie zachował się także znakomity posąg konny Marka Aureljusza z pozlacanego brązu, stojący dotychczas na placu Kapitołińskim w Rzymie.



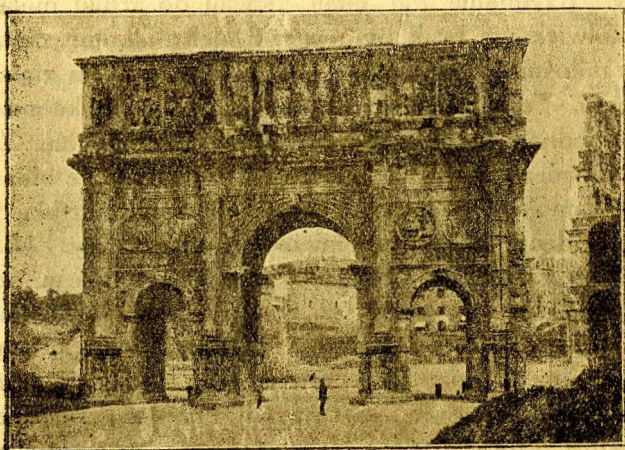
Ryc. 28. Antinous.

stawienia scen historycznych i pochodów triumfalnych. Do najlepszych dzieł tego rodzaju należą płaskorzeźby na łuku Konstantyna tudzież na kolumnie Trajana i M. Aureliusza (ob. str. 199).

Do prawdziwego mistrzostwa doszła u Rzymian sztuka rytowania czyli rżnięcia drogich kamieni. Sztukę tę uprawiano już w czasach najdawniejszych, przedewszystkiem w Egipcie; znali ją także Grecy już w czasach przedhistorycznych, o czym świadczą wykopaliska mykeńskie. Rozkwit jednak tej sztuki przypada dopiero na okres hellenistyczny, a jeszcze więcej na czasy rzymskie, przyczynił się zaś do tego przepych, panujący na dworach hellenistycznych władców, tudzież cesarzy rzymskich. Najślawniejszym rytownikiem był Pyrgoteles za czasów Aleksandra W. i Dioskurides za Augusta.

Jeszcze wybitniej, niż w dziale posągów portretowych, zaznaczyła się działalność Rzymian w dziale płaskorzeźby. Z dzieł tego rodzaju najlepsze są płaskorzeźby historyczne, którymi zdobiono łuki triumfalne, kolumny pomnikowe i fasady gmachów publicznych. Rzeźby te mają pod tym względem wyższość nad greckimi, że przez większe pogłębienie tła i większe lub mniejsze wypuklenie figur umiano wytworzyć perspektywę, która pozwalała na mniejszej stosunkowo przestrzeni umieścić wielką ilość osób; to zaś przyczyniało się bardzo do malowniczego przed-





Ryc. 29. Łuk Konstantyna.

### 3. Malarstwo.

Jak we wszystkich innych gałęziach sztuki, tak samo i w malarstwie nauczycielami Rzymian byli artyści greccy, którzy już od V w. pd. Chr. poczęli przesiedlać się do Rzymu, gdzie znajdowali uznanie i poważanie. Ceniono ich nawet więcej, aniżeli rzeźbiarzy, a sami obywatele rzymscy, jak n. p. znany historyk rzymski Fabjusz Pictor, zajmowali się malarstwem, nie widząc w tem zajęciu nic ubliżającego.

Po zdobyciu Grecji, gdy dzieła sztuki greckiej w wielkiej ilości poczęły napływać do Rzymu, zamiłowanie do malarstwa ożywiło się i wzrastało coraz więcej, a bogaci patrycjusze z zapalem gromadzili cenne obrazy w swoich domach, cesarze zaś przystrajali niemi swoje pałace i wille, jakoteż gmachy publiczne, jak kurje, bazyliki, a zwłaszcza termy, gdzie urządzano nawet osobne salony czyli galerje obrazów.

Mimo tak wysokiego uznania, jakiem cieszyła się sztuka malarska w Rzymie, uprawiali ją prawie sami tylko

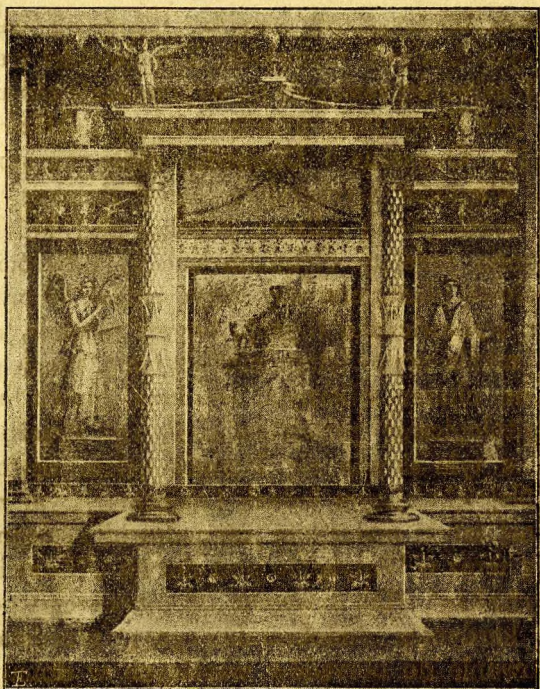
Grecy. Rzymianie nie mieli zmysłu do sztuki malarskiej i jakkolwiek nie brak było wśród nich znakomitych znawców i miłośników tej sztuki, samem malarstwem zajmowali się mało. To też historia wspomina ledwie kilka nazwisk, które zjednały sobie większy rozgłos na tem polu. Znać należy również należy, że malarstwo rzymskie nie stanowiło sztuki samoistnej, lecz było właściwie tylko sztuką zdobniczą, będącą jakby dopełnieniem architektury. Malarstwo rzymskie jest zatem malarstwem ściennem, dekoracyjnem, to znaczy: malowidła stanowiły tylko dekorację wewnętrznych ścian budowli; a były one tak ulubione i rozpowszechnione wśród Rzymian, że nie było prawie okazańszej budowli czy to publicznej czy prywatnej, któraby nie była ozdobiona wewnątrz malowidłami większej lub mniejszej wartości.

Malowidła rzymskie były po większej części freskowe<sup>1)</sup>, to znaczy: wykonywano je roślinnymi farbami na wilgotnym jeszcze tynku ściennym. Technika tego sposobu malowania była w czasach cesarstwa tak wydoskonalona, a utwory w ten sposób wykonane odznaczały się taką trwałością, że zabytki takiego malarstwa, czy to w gruzach budowli rzymskich znalezione, czy wydobyte z popiołów pompejańskich, zachowały do dzisiaj zdumiewającą świeżość kolorytu.

Malowidła same odznaczały się wielką różnorodnością pomysłów, a z kilku stylów, które rozróżniamy w dekoracyjnem malarstwie rzymskiem, najwięcej rozpowszechniony był styl architektoniczny, polegający na tem, że zapomocą malowidła naśladowano na gładkiem tle ściany ornament architektoniczny, jak kolumny, gzymsy, fasady, przyczem umiano zręcznie, przez stosowne rozmieszczenie kolumn, fryzów i okien, wytworzyć ładną perspektywę, rozciągającą jakoby widok w dal, bądź na jakieś niby dalej w głębi budynku położone sale, bądź na otwarte pola lub ogrody, bądź na wznoszące się inne części architektoniczne.

<sup>1)</sup> Nazwa pochodzi od wyrazu „al fresco“, t. j. na świeżo.

Z czasem zaczęto tło ścian wypełniać malowidłami figuralnymi czyli właściwymi obrazami większych i mniejszych rozmiarów tak, iż ornament architektoniczny tworzył jakoby oprawę tych obrazów.



Ryc. 30. Styl architektoniczny.

Treść obrazów była podobnie jak ornament, bardzo rozmaita. Najwięcej malowano figury lub całe sceny mitologiczne; ulubione były zwłaszcza figury nimf, bogiń lub amorków lekko bujających w powietrzu. Do większych kompozycji obrazowych obficie czerpano treść z Iliady, Odyssei i poematów cyklicznych; nie rzadkie były także obrazy, przedstawiające sceny z życia codziennego, a bardzo rozpowszechnione były także krajobrazy, przedsta-

wiające wille, portyki, widoki wiejskie lub zatoki i porty, z unoszącymi się na falach okrętami lub widniejącymi w dali wyspami.

Wiadomości, jakie posiadamy o tych malowidłach rzymskich z czasów cesarstwa, zawdzięczamy wyłącznie wykopaliskom dokonany w Pompejach i Herkulanum, a po części także poszukiwaniom, robionym wśród ruin starożytnych budowli rzymskich. Z malowideł treści mitologicznej najwięcej zasługuje na wspomnienie obraz ścienny, znaleziony w Pompejach, przedstawiający „Ofiarowanie Ifigenji“. Odysseus i Diomedes niosą na stos ofiarny Ifigenję, błagalnie wyciągającą ręce; Kalchas z nożem w ręku oczekuje na ofiarę; opodal pod kolumną stoi Agamemnon przejęty głębokim żalem; odwróciwszy się osłonił głowę płaszczem, aby ukryć boleść. W przestworzu unosi się wybawicielka Ifigenji, bogini Artemis, a naprzeciw niej mknie w powietrzu nimfa z łąnią, mającą zastąpić Ifigenję na ołtarzu ofiarnym. — Inne znowu malowidło treści mitologicznej przedstawia Ione strzeżoną przez Argusa; z tyłu skrada się Hermes celem oswobodzenia Iony. — Najpiękniejszym jednak i najcenniejszym zabytkiem starożytnej sztuki malarskiej jest malowidło ścienne, mieszczące się teraz w Watykanie pod nazwą „Wesele Aldobrandyńskie“ (tak nazwane od pierwszego posiadacza swego, kardynała Aldobrandini’ego); przedstawia ono przygotowanie do obrzędów weselnych w domu greckim.

Obrazy te, jakoteż wiele innych, zwłaszcza treści mitologicznej, nie są oryginalnemi tworcami, lecz są tylko wiernem naśladownictwem kompozycji mistrzów greckich, jak Timantesa, Eufanora, Nikjasza. Mimo to mają one dla nas nieocenioną wartość, gdyż zastępując zaginione dzieła artystów greckich, dają nam bodaj przybliżone pojęcie o wartości i wyglądzie ich utworów.

W epoce cesarstwa wzmagający się coraz więcej przepych wprowadził zwyczaj ozdabiania nie tylko podłóg, ale i ścian domów **mozaikami**. Mozaika znana już była u Greków, ale służyła im tylko do ozdabiania podłóg.

Zrazu wykładano podłogi małymi tafelkami równobarwnych marmurów, przyczem naśladowano początkowo ornament geometryczny; później naśladowano także ornament



Ryc. 31. Ofiarowanie Higenji.

figuralny, do czego używano już małych pieńków różnobarwnych. Mozaika ścienna rozpowszechniła się dopiero w Rzymie, gdzie z postępem techniki wyrobiło się nawet tak zwane malarstwo mozaikowe. — Z malowideł tego rodzaju na szczególniejszą uwagę zasługuje ogromny obraz, który ma przedstawiać „Bitwę Aleksandra W.“ (pod Issus). Mozaika ta zdobiła podłogę jednego z domów w Pompejach, obecnie zaś umieszczona jest w muzeum neapolitańskim. Słynną także z doskonałości wyrobu jest mozaika z gołębiami, które obsiadły brzeg misy, chcąc się napić wody. Mnogie zabytki mozaiki rzymskiej mieszczą się w muzeach włoskich, niemieckich i angielskich.

Zanik sztuki starożytnej rozpoczął się najprędzej w malarstwie, a najpóźniej w architekturze. Przyczynę zaniku i upadku spowodowało to samo, co spowodowało upadek świata starożytnego, t. j. stopniowe wyczerpanie się fizycznych i moralnych sił państwa rzymskiego.

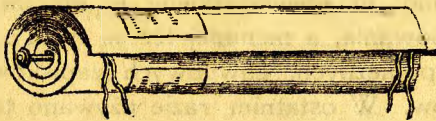
## DODATEK.

**O przyborach do pisania, książkach, handlu księgarskim i bibliotekach.** Najdawniejszym materiałem, na którym w starożytności pisano, były płyty kamienne, metalowe i drewniane (*tabulae*), na których kreślono litery ostrym, żelaznym rylcem, niby gwoździem. W ten sposób ogłaszano w czasach starożytnych rozmaite prawa i ważniejsze zdarzenia, n. p. *leges XII tabularum*. Tablice drewniane powlekano często gipsem, stąd nazwa ich *album*, n. p. *album senatorum*. Nadto używano do pisania także liści drzew (*folia*), zwłaszcza palmowych, tudzież ich łyka czyli włókien (*liber*); Grecy pisali także na skorupkach ślimaków i ostryg (*ὄστρακα*). Do sporządzania ważniejszych dokumentów używano trwalszego

materiału, jak skóra zwierzęcych i płótna (stąd najdawniejsze spisy urzędników rzymskich nazywały się *libri lintei*, od *lintheum*, płótno). Najpowszechniejszym atoli materiałem do pisania u starożytnych Greków i Rzymian były tabliczki woskowe (*cerae, tabellae*). Tabliczki te podobne do dzisiejszych łupkowych, jakich teraz używają dzieci na pierwszym stopniu nauki, robiono z cienkich deszczulek drewnianych, które powlekano cieniutką warstwą wosku (stąd *cerae*). Po tej miękkiej warstewce kreślono litery rylcem z żelaza lub kości. Rylec (*stilus, γραφίς*) na jednym końcu był ostro zacięty, na drugim spłaszczony. Ostрым końcem ryto litery, a spłaszczonym wygładzano warstewkę wosku, jeżeli zapisek, na tabliczce uczyniony, był już niepotrzebny. Dwie lub kilka tabliczek, razem złożonych jak kartki naszych książek i na jednej krawędzi drutem lub sznurkiem związanych, tworzyły t. zw. *codex*, a w mniejszej formie *codicillus, pugillares*. Tabliczek, zwłaszcza większych, używano przedewszystkiem w szkołach do nauki pisania i rachowania, a niemniej też w życiu codziennem do robienia pobieżnych, chwilowych zapisków, tudzież do pisania listów. W ostatnim razie używano tabliczek podwójnych (*δίπτυχα, duplices*), które po zapisaniu składano razem pismem do środka; brzegi tabliczek musiały być oczywiście wyższe, aby się pismo nie zacierało. Złożone razem tabliczki obwiązywano sznurkiem lub rzemykiem, którego końce zlepiano woskiem i pieczętowano (*obsignare*).

○ wiele dogodniejszym materiałem, niż tabliczki, i przydatniejszym do celów literackich był papier (*charta Aegyptiaca*), wynaleziony przez Egipcjan. Robiono go z łyka czyli włókien rośliny, zwanej papyrusem. Jest to rodzaj sitowia lub szuwaru, dorastającego do 5 m wysokości, a mającego łodygę grubości ręki; rośnie on w znacznej ilości na brzegach Nilu i po moczarach w Egipcie. Z tej to rośliny Egipcjanie zdierali świeże jeszcze włókienka cienkimi warstwami i pasma te, przykrojone do jednakowej długości, rozpościerali na stole obok siebie tak, aby się

stykały krawędziami; następnie zwilżali je wodą, powlekali klejem, poczem na jedną taką warstwę włókien kładli drugą poprzecznie i obydwie warstwy razem ściskali pod prasą, suszyli na słońcu i wygładzali. W ten sposób powstawała karta czyli arkusz materiału, który od nazwy rośliny nazwano papierem. Egipcjanie znali ten wynalazek już w bardzo dawnych czasach, trzymali go jednak w tajemnicy, prowadząc nim zyskowny handel z ościennymi narodami. W Grecji użytek papieru znany już był mniej więcej w VII w. pd. Chr., w Rzymie zaś dopiero po czasach Aleksandra W. Na takim więc arkuszu papieru, który miał formę dość szerokiego i długiego pasa, pisano tylko z jednej strony. Jeżeli chciano mieć większy arkusz, doklejano u dołu pasa drugi i trzeci, stosownie do objętości dzieła; poczem całość zwijano na wałeczku, przytwierdzonym do dolnej krawędzi pasa, pismem do środka, i w ten



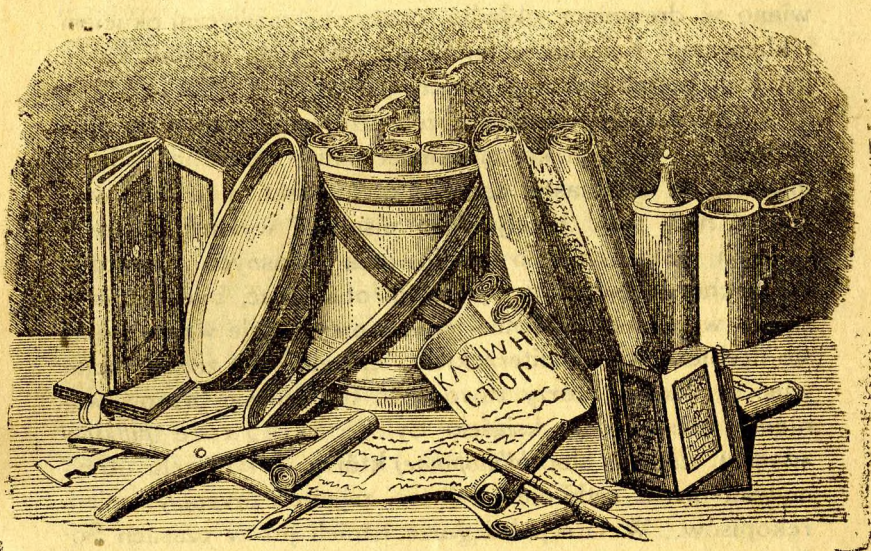
Ryc. 32. Volumen.

sposób powstawał z wój (*τόμος, volumen*) który miał formę rury. Wałeczek, na którym zwijano pasek, na-

zywał się *ὀμφαλός, umbilicus*; miał on wystające na obu końcach gałki czyli guziki, zwane także *umbilici* albo *cornua*, ozdobione często metalem albo kością słoniową. Brzegi zwoju (*frontes*) starannie obrzynano, gładzono pumeksem i zabarwiano. Tytuł dzieła (*titulus*) umieszczano albo na guzikach wałeczka albo na osobnej karteczce, przywiązanej do zwoju. Zwój obwiązywano wstążką i celem lepszego przechowania wkładano do metalowej lub drewnianej rury (*scrinium*).

Innym wreszcie materiałem do pisania był pergamin (*charta Pergamena, περιγαμήνη*), tak zwany od miasta Pergamum w Azji Mniejszej, gdzie go wynaleziono w II w. pd. Chr. Wyrabiano go ze skór bydlęcych przez stosowne ich wyprawienie, a miał on tę wyższość nad papierem, że był bardzo trwały i giętki i można go było zapisywać po





Ryc. 33. Przybory do pisania.

obu stronach. Ponieważ atoli był o wiele droższy od papieru, używano go początkowo tylko do sporządzania ważniejszych dokumentów; dopiero później, gdy wyrób jego coraz więcej się rozpowszechnił, wyparł on papier całkowicie z użycia.

Co się tyczy innych przyborów, potrzebnych do pisania, to na papierze i pergaminie pisano atramentem (*μέλαν γραφικόν*, *atramentum librarium*), który robiono z sadzy i gumy. Zamiast pióra używano trzciny (*κάλamus γραφικός*, *calamus scriptorius*), którą, podobnie jak u nas gęsie pióro, zacinano nożem.

Co do zewnętrznej formy książek starożytnych, to, jak powyżej powiedziano, miały one kształt zwoju, który nazywał się u Greków *τόμος*, u Rzymian *volumen*. Książki w takiej formie, jak nasze, sporządzano dopiero później, w czasach cesarstwa, i to tylko z pergaminu, a mianowicie w ten sposób, że kartki pergaminu, razem złożone, na je-

dnej krawędzi zszywano lub sklejano, poczem całość oprawiano w drewniane okładki, opatrzone zazwyczaj okuciem i klamrami. Książka w tej formie nazywała się tak samo, jak książka tabliczkowa, *codex*.

Do przepisywania książek używano zazwyczaj niewolników, których każda, nawet mniej zamożna rodzina miewała do kilkunastu, zamożni do kilkuset, a nawet i więcej. Z nich więc biegłych w piśmie i wykształceńszych używali autorowie do kopjowania własnych utworów, które chcieli bądźto przyjaciom ofiarować, bądź za inne dzieło wymienić. Wkrótce jednak przy ciągle wzmagającej się liczbie utworów literackich i czytelników zaczęli pojawiać się ludzie, którzy zawodowo trudnili się przepisywaniem i rozsprzedażą książek. Byli to księgarze (*βιβλιοκἀπηλοι*, *librarii* albo *bibliopola*) którzy w tym celu utrzymywali nieraz setki niewolników, zajętych przepisywaniem rękopisów. W Grecji księgarze istnieli już w czasach Sokratesa, a siedliskiem ich były przedewszystkiem Ateny. W Rzymie pierwszym księgarzem i wydawcą pism współczesnych, który ten interes na większą prowadził skalę, był znany przyjaciel i doradca Cyserona, Pomponjusz Atticus. Później liczba księgarzy i przepisywaczy powiększyła się niezmiernie. Horacy wspomina o braciach Sozjuszach, którzy przedstawiali jedną z najsłynniejszych onego czasu firm tego rodzaju.

Sporządzanie większej ilości odpisów jednego dzieła odbywało się przez dyktowanie, t. j. kilkadziesiąciu, a nawet więcej kopistów (*librarii*) gromadziło się w jednej pracowni (*officina*) i, podczas kiedy jeden z nich z rękopisu głośno dyktował, inni za nim pisali. Czynność ta odbywała się dość prędko, gdyż kopiści czyli przepisywacze posługiwali się zazwyczaj rozmaitemi skróceniami, które od wynalazcy Tyrona, niewolnika Cyserona, otrzymały nazwę znaków Tyronowych. Skrócenia te czytająca publiczność rzymska przyzwyczajona była z łatwością odczytywać. Skoro jedna partja odpisów była gotowa, szła do korektorów, którzy odpisy poprawiali; poprawione zaś,

egzemplarze dostawały się do rąk oprawiaczy czyli intro-ligatorów, gdyż tylko poprawne, t. j. nawinięte na wałek egzemplarze przechodziły w handel.

Niemniej skutecznie, jak pismo, przyczyniały się do rozpowszechnienia płaodów literackich w Rzymie także prywatne i publiczne odczyty, zwłaszcza poetów i filozofów. Już w czasach rzeczypospolitej istniał tam zwyczaj odczytywania wyjątków z własnych lub obcych dzieł w kółkach literackich lub w gronie zaproszonych w tym celu przyjaciół i krytyków. Z upadkiem rzeczypospolitej, kiedy ruch życia publicznego przycichł, odczyty tego rodzaju stawały się coraz powszechniejszemi; zawiązywano umyślne kółka literackie, gdzie odczytywano nowe, nieogłoszone jeszcze utwory, pouczano się wzajemnie, omawiano rozmaite sprawy literackie i t. d. Cesarz August i przyjaciel jego Mecenas wszelkiemi siłami popierali tego rodzaju umysłowe zabawy, urządzając we własnym domu zebrania i odczyty literackie, odszczególniając swoją łaską autorów, występujących z nowemi utworami, i udzielając im w razie potrzeby wsparcia i opieki. To też młodzi uczeni i poeci, którzy szukali dopiero rozgłosu, chętnie garnęli się do takich kółek literackich i korzystali ze sposobności, aby zapomocą odczytów dać się poznać publiczności i zjednać sobie względy możnych opiekunów i znawców literatury. Pod koniec panowania Augusta odczyty te odbywały się już nie tylko prywatnie w zamkniętych kółkach, ale i publicznie wobec szerszej publiczności i wnet tak się rozpowszechniły, że stały się niemal plagą towarzyską. W każdym jednak razie przyczyniały się one nadzwyczaj do szybkiego zaznajomienia publiczności z nowemi utworami i księgarskie ich rozpowszechnienie skutecznie popierały.

Kończąc ten krótki obraz życia literackiego w starożytnym Rzymie, nadmienić jeszcze musimy nieco o bibliotekach.

Pierwsze biblioteki zakładali Egipcjanie; od nich zamięlowanie do księgozbiorów udzieliło się Grekom i wnet

tak się rozpowszechniło, że już na kilka wieków pd. Chr. po wszystkich większych miastach greckich znachodziły się znaczne zbiory. Tragik Eurypides, filozofowie Platon i Aristoteles, król macedoński Aleksander byli wielkimi miłośnikami książek i troskliwie je gromadzili. Najwięcej jednak pod tym względem uczynił Ptolemeusz I, król Egiptu, na początku III w. pd. Chr., założyciel biblioteki aleksandryjskiej, tudzież Eumenes II, król Pergamu, założyciel biblioteki pergameńskiej w II w. pd. Chr. Zbiory te, po zawojowaniu Grecji i Wschodu przez Rzymian, przeszły w znacznej części do Rzymu. Emiljusz Paulus był pierwszym, który z zabranych w Grecji książek założył prywatną bibliotekę w Rzymie. Po nim Sulla i Lucjusz Lukullus wielką ilość ksiąg sprowadzili do Rzymu. Niemniej skrzętnie gromadzili książki Cyncero, Pomponjusz Attykus, Azinjusz Poljo, który założył pierwszą publiczną bibliotekę w świątyni bogini *Libertas* na wzgórzu Awentyńskim; po nim August w r. 33 założył dwie. Za jego panowania upodobanie w księgozbiorach posunięto do przesady. Każdy bogatszy Rzymianin, z jakimkolwiek wykształceniem, musiał posiadać w domu swoim bibliotekę, utrzymywał pisarzy do przepisywania ksiąg i lektorów do czytania. Za przykładem Augusta poszli jego następcy, mianowicie Tyberjusz, Wespazjan, Tytus, Domicjan, a szczególnie Trajan. Założona przez niego biblioteka, zwana Ulpjańską, liczyła do 100.000 tomów. Za późniejszego cesarstwa nie tylko już w Rzymie i we Włoszech, ale po wszystkich wielkich a nawet mniejszych miastach państwa rzymskiego znajdowały się liczne biblioteki i tejtó głównie okoliczności zawdzięczać mamy, że tyle skarbów książkowych starożytnego świata docho- wało się do naszych czasów.

---

## Słowniczek wyrazów.

A.		Strona	B.		Strona	C.		Strona
Accius		139	Bajka		155	Claudius Claudianus		136
acies		77	ballistae		67	clientes		12
acies triplex		77	basilicae		42	cmentarz		109
Acilius		163	bestiarii		129	coemptio		91
actio		53	biblioteki		209	cohors		66
actor		54	bitwa		79	cohortes praetoriae		71
adoptio		90	Bitwius		136	alariae		66
advocati		57	bramy		6	auxiliae		67
aediles		46	broń		72	urbanae		87
Aeneis		146	bucina		76	vigilum		87
aerarium		59	Bucolica		145	Italicae		87
Aesculapius		123				coloniae		20
Afranius		142				comitia		26—28
ager publicus		59				compluvium		97
agger		83	Caelius m.		4	concordia		28
agmen		76	Caesar		165	condemnatio		57
ala	66,	86	calceus		103	confarreatio		91
alarii		66	caligae	74,	103	consilium regium		25
album senatorum		32	calones		70	" principis		49
aitaria		124	Campus Martius		7	consules		38
ambitio		37	candidatus		36	consul suffectus		38
ambitus		37	capitis dem.		15	Consus		121
amfiteatr		128	Capitolinus m.		3	contiones		28
amphora		111	Capitolium		4	contravallatio		83
annaes	130,	164	caput		15	contubernales		82
antestatio		54	cassis		72	convivium publ.		126
Antipater		164	Castor i Pollux		123	cornu		75
Apollo		122	castra		80	coronae		84
apparitores		48	catapultae		67	corvi		88
aquila		75	Cato Censorius		163	cudzoziemcy		20
ara		124	Catullus		156	cuneus		79
architektura		186	causae		53	cura urbis		47
aries		68	cavaedium		97	" annonae		47
arma		72	cavea		128	" ludorum		47
armaria	18,	97	cena		106	curatores		50
arrogatio		90	censores		42	curia		12, 32
Arvales		133	censura morum		43	Curtius		173
as		110	census		43	custodia libera		58
Asellio		164	centuriae	17,	64	Cybele		123
Asinius		140	centuriones		71			
asylum		4	Ceres		118	D.		
Atellany		137	cesarz		48	Decemviri stlitibus		
atrium		96	Cicero	177,	183	-iud.		47
Atrium Vestae		130	circumvallatio		83	decretum		33
augures		131	cives		14	decuria		66
aureus		111	civitas		14	denarius		111
auspicia	29,	132	civitas foederata		21	deportatio		58
Aventinus m.		4	classarii		88	designati		37
auxilia	67,	86	classicum canere		79	Diana		116
axamenta		134	classis		87	dictator		40

	Strona		Strona		Strona
dies fasti, nefasti i		Faunus . . . . .	119	imperium . . . . .	27, 84
inne . . . . .	126, 127	Februa . . . . .	112	impluvium . . . . .	97
dilectus . . . . .	61	feriae . . . . .	127	insignia . . . . .	24, 38
Dis . . . . .	122	Fetiales . . . . .	131	insignia senatorów . . . . .	18
disciplina milit. . . . .	84	filozofja . . . . .	182	interdictio . . . . .	58
divinatio . . . . .	56	flamines . . . . .	130	interregnum . . . . .	24
dochody . . . . .	58	Flora . . . . .	120	iudices iurati . . . . .	53
dom . . . . .	96	flota . . . . .	87	" decemviri . . . . .	47
dominica potestas . . . . .	22, 90	formula . . . . .	41	iudicia privata . . . . .	53
dona milit . . . . .	84	Forum . . . . .	8	" publica . . . . .	55
dramat . . . . .	137	fratres Arvales . . . . .	133	iugerum . . . . .	111
drogi . . . . .	6	funditores . . . . .	67	iuniōres . . . . .	61
duumviri perduellionis . . . . .	24	funus . . . . .	108	Iuno . . . . .	117
" viis purg. . . . .	48			Iuppiter . . . . .	116
dux . . . . .	70			iura privata & publ. . . . .	14
dydakt. poezja . . . . .	145	<b>G.</b>		iura magistratuū . . . . .	35
dziejopisarstwo . . . . .	163	Galea . . . . .	72	iurisdictionio . . . . .	53
dzień . . . . .	112	gentes . . . . .	12	iuris consulti . . . . .	57
<b>E.</b>		Georgica . . . . .	145	ius imaginum . . . . .	18
Eclogae . . . . .	145	gladiatores . . . . .	128	Iuvenelis . . . . .	161
edictum . . . . .	41	gladius . . . . .	74		
elegja . . . . .	154, 161	głosowanie . . . . .	33	<b>K.</b>	
emancipatio . . . . .	90	grammaticus . . . . .	93	kapłani . . . . .	129
emeriti . . . . .	62	grobowce . . . . .	109, 187	kary . . . . .	57
Eneida . . . . .	144	gratulationes . . . . .	125	klienci . . . . .	12
Ennius . . . . .	139, 142, 158	gustus . . . . .	106	kolumna . . . . .	189
epigram . . . . .	162			komedia . . . . .	140
epody . . . . .	157	<b>H.</b>		Kronos . . . . .	117
epopeja . . . . .	142	Harpagones . . . . .	88	król . . . . .	23
epulae . . . . .	126	haruspices . . . . .	133	krzesła . . . . .	24
equites . . . . .	19, 66	hasta . . . . .	64, 74	książki . . . . .	205
Esquilinus m. . . . .	4	hastati . . . . .	64	ksiegarnie . . . . .	208
Eutropius . . . . .	176	hekatomba . . . . .	126		
evocati . . . . .	62	hełm . . . . .	72	<b>L., Ł.</b>	
excubiae . . . . .	82	Hercules . . . . .	123	Lacerna . . . . .	102
exodia . . . . .	138	homo novus . . . . .	18	laena . . . . .	102
exploratores . . . . .	77	Horatius . . . . .	156	Lares . . . . .	121
exsilium . . . . .	57	hostiae . . . . .	126	Larvae . . . . .	122
<b>F.</b>				Latini . . . . .	20
Fabius Pictor . . . . .	163	<b>L, J.</b>		laudatio funebris . . . . .	109
fabri . . . . .	67	Ianiculus m. . . . .	5	lectio senatus . . . . .	31, 43
fabula tog. pal. . . . .	141	Ianitor . . . . .	97	lectus . . . . .	108
" crep. praet. . . . .	139	Ianus . . . . .	115	legatus . . . . .	70, 86
fabulae Atell. . . . .	137	jazda . . . . .	66	legio . . . . .	63
falx muralis . . . . .	66	ientaculum . . . . .	106	lex tabellaria . . . . .	30
familia . . . . .	12, 89	ignobiles . . . . .	17	libatio . . . . .	125
Fascennini vers. . . . .	137	ignominia . . . . .	44	Liber . . . . .	118
fascēs . . . . .	24	igrzyska . . . . .	127	libertus . . . . .	23
Fasti . . . . .	153	imagines . . . . .	18, 97	libertinus . . . . .	23
fauces . . . . .	99	imiona . . . . .	95	Libitina . . . . .	109, 122
		impedimenta . . . . .	70	Libitinarii . . . . .	109
		imperator . . . . .	48, 70		

	Strona		Strona		Strona
fibra . . . . .	110	multae . . . . .	57	<b>P.</b>	
liryka . . . . .	156	municipia . . . . .	20, 51	Pacuvius . . . . .	139
Livius Andron. . . . .	138, 140	munitiones . . . . .	83	paenula . . . . .	102
Livius . . . . .	172	mury . . . . .	5	Palatinus m. . . . .	3
lituus . . . . .	75, 133	musculus . . . . .	69, 83	Pales . . . . .	119
lorica . . . . .	72			palla . . . . .	102
Lucanus . . . . .	155			pancerz . . . . .	72
Luceres . . . . .	12	<b>N.</b>		panis . . . . .	104
Lucilius . . . . .	158	Naevius . . . . .	140, 142	pantomimy . . . . .	138
Lucretius . . . . .	145	nagolenice . . . . .	73	papier . . . . .	205
ludi . . . . .	93, 127	navis . . . . .	87	parma . . . . .	74
Lupercal . . . . .	3	Nepos . . . . .	168	passus . . . . .	111
Lupercus . . . . .	119	Neptunus . . . . .	121	pater familias . . . . .	89
Luperci . . . . .	119, 134	niewolnicy . . . . .	22	pater patrus . . . . .	131
lustrum . . . . .	43	nobiles . . . . .	17	patres . . . . .	24, 33
luki triumf. . . . .	86	nota censoria . . . . .	44	patres conscripti . . . . .	32
		numen . . . . .	115	patria potestas . . . . .	90
<b>M.</b>		nundinae . . . . .	29	patricii . . . . .	12
Macer . . . . .	164	nuptiae . . . . .	91	patronus . . . . .	13, 57
machinae . . . . .	67			patrum auctoritas . . . . .	27, 34
Maecenas . . . . .	157	<b>O.</b>		peculium . . . . .	22
magister equitam . . . . .	40, 66	Obóz . . . . .	80	pedites . . . . .	63
„ ludi . . . . .	93	obrazy bogów . . . . .	124	Penates . . . . .	121
magistratus . . . . .	34	observatio . . . . .	132	peregrini . . . . .	20
malarstwo . . . . .	199	obsidio . . . . .	83	pergamini . . . . .	206
malżeństwo . . . . .	90	obuwie . . . . .	103	peristylum . . . . .	99
Manes . . . . .	122	obywatele . . . . .	14	Persius . . . . .	161
manipulus . . . . .	65	obywatelstwo . . . . .	14	pes . . . . .	111
manumissio . . . . .	23	ocreae . . . . .	73	Phaedrus . . . . .	155
manus . . . . .	89	odczyty . . . . .	209	phalanx . . . . .	64
manus iniectio . . . . .	54	ody . . . . .	159	Pictor . . . . .	163
Mars . . . . .	118	odzież . . . . .	101	piechota . . . . .	63
marsz . . . . .	76	ofiary . . . . .	125	pignoris capio . . . . .	55
Martialis . . . . .	162	ogrody . . . . .	11	pilum . . . . .	73
marynarka . . . . .	87	okręty . . . . .	87	Pincius m. . . . .	5
matrimonium . . . . .	90	ołtarz . . . . .	124	Piso Frugi . . . . .	163
Matronalia . . . . .	117	opisowa poezja . . . . .	142	Plautus . . . . .	182, 185
Mercurius . . . . .	120	opugnatio . . . . .	83	plebei . . . . .	13
Metamorphoseis . . . . .	153	Ops . . . . .	117	Plinius . . . . .	182, 185
miary . . . . .	110	optimates . . . . .	18	pluteus . . . . .	69
miecz . . . . .	73	orbis . . . . .	79	podział obywateli . . . . .	17
miesiące . . . . .	112	Orcus . . . . .	122	pogrzeby . . . . .	108
miliarium . . . . .	11, 111	ordines . . . . .	18, 66	pokarmy . . . . .	104
mimy . . . . .	138	ordo magistratum . . . . .	38	Pollio . . . . .	140
Minerva . . . . .	117	ordo decurionum . . . . .	51	pomoerium . . . . .	6
modius . . . . .	111	ordo senatorius . . . . .	18	Pomona . . . . .	119
modlitwa . . . . .	124	ordo equester . . . . .	19	pontifex max. . . . .	129
mola salsa . . . . .	126	ostiarium . . . . .	97	pontifices . . . . .	129
monety . . . . .	110	ostium . . . . .	97	populares . . . . .	18
mosty . . . . .	7	Ovidius . . . . .	150, 162	portae . . . . .	6
mozaika . . . . .	202	ovile . . . . .	29	portrety . . . . .	196
Mulciber . . . . .	121			porządki archit. . . . .	190
mulsum . . . . .	107			pości . . . . .	196
				potestas . . . . .	34

	Strona		Strona		Strona
praecōnes . . . . .	32, 48	recognitio equitum . . . . .	43	sielanka . . . . .	145
praefecti alarum . . . . .	66	Regia . . . . .	10, 130	signa . . . . .	75, 124
„ fabrum . . . . .	67	regimen morum . . . . .	43	Silvanus . . . . .	119
„ vigilum . . . . .	50	relatio . . . . .	33	Sisenna . . . . .	164
„ aerarii . . . . .	50	relagatio . . . . .	58	socci . . . . .	21, 66
„ socium . . . . .	67	repotia . . . . .	92	sodalitates . . . . .	133
praefecturae . . . . .	20, 51	reus . . . . .	54	solarium . . . . .	112
praefectus urbi . . . . .	24, 40, 50	rex . . . . .	23	soleae . . . . .	103
„ annonae . . . . .	48, 50	rex bibendi . . . . .	107	spectio . . . . .	132
„ praetorio . . . . .	50, 86	rex sacrorum . . . . .	130	speculatores . . . . .	77
praesidium . . . . .	70	Rhea . . . . .	123	spolia opima . . . . .	116
praetor . . . . .	41	rodzina . . . . .	89	sprzęty domowe . . . . .	100
praetorium . . . . .	81	rok . . . . .	113	stipendia . . . . .	60, 62
prandium . . . . .	106	Romulus Quirinus . . . . .	118	stipendium . . . . .	63
prawa obywateli . . . . .	15	rorarii . . . . .	64	stola . . . . .	102
precatio . . . . .	124	rynek . . . . .	8	Strabo . . . . .	164
Priapus . . . . .	120	rytownictwo . . . . .	198	subscriptor . . . . .	56
primipilus . . . . .	72	rytzbza . . . . .	194	Suetonius Tranquil. . . . .	176
princeps . . . . .	48	Rzym (topogr.) . . . . .	3	suovetaurilia . . . . .	126
„ senatus . . . . .	33			supplicatio . . . . .	85, 125
principes . . . . .	65			supplicia . . . . .	57
proca . . . . .	67	<b>S.</b>		świątynie . . . . .	124, 193
procesy . . . . .	54, 56	Sacerdotes Sibyl. . . . .	131	sybill. księgi . . . . .	131
proconsul . . . . .	40, 52	sacramentum . . . . .	62	szkoły . . . . .	92
Propertius . . . . .	161	sacrificia . . . . .	125	szlachta . . . . .	12
propraetor . . . . .	42, 52	sądownictwo . . . . .	53	sztuka . . . . .	185
provincia . . . . .	39, 51	sagittarii . . . . .	67	szyk . . . . .	77
provinciae . . . . .	51	sagum . . . . .	74, 102	szyszak . . . . .	72
przybory do pisania . . . . .	204	Salacia . . . . .	121		
pugna nav. . . . .	88	Salii . . . . .	134	<b>T.</b>	
publicani . . . . .	19, 59	Sallustius . . . . .	169	Tabellae . . . . .	30, 99
		sandaly . . . . .	103	tabernaculum . . . . .	81
<b>Q.</b>		sarcinae . . . . .	70	tabernae . . . . .	9, 99
Quaestio . . . . .	56	saturae . . . . .	137, 158	tablinum . . . . .	99
quaestor . . . . .	44, 71	Saturnus . . . . .	117	tabularium . . . . .	9, 58
quaestores parric. . . . .	24, 45	Saturnius vers. . . . .	142	Tacitus . . . . .	173
quaestorium . . . . .	81	satyra . . . . .	158	Tarpeium sax. . . . .	4
quattuorviri . . . . .	47	scipio . . . . .	24	teatr . . . . .	128
quindecimviri libris . . . . .		scorpiones . . . . .	67	tela . . . . .	73
„ Sibyllinis inspici. . . . .	131	scribae . . . . .	48	Tellus . . . . .	118
Quinquatrus . . . . .	117	scriptura . . . . .	59	templum . . . . .	124, 193
Quintilianus . . . . .	182	sculponeae . . . . .	103	tentoria . . . . .	82
Quirinalis col. . . . .	4	scutum . . . . .	73	terebra . . . . .	68
Quirinus . . . . .	118	sella curulis . . . . .	24	Terentius Afer . . . . .	141
Quirites . . . . .	12	senatorius ordo . . . . .	18	„ Varro . . . . .	159
		senatus . . . . .	18, 31, 49	Terminus . . . . .	119
		senatus auct. . . . .	33	tesserae . . . . .	30
		„ consul. . . . .	33	tēstudo . . . . .	69, 79
		„ decret. . . . .	33	Tiberinus . . . . .	122
		Seneca . . . . .	140, 185	tirocinium . . . . .	94
Rachuba czasu . . . . .	111	seniores . . . . .	64	Titius . . . . .	12
rada . . . . .	25, 29, 49	servi . . . . .	22	toga . . . . .	101
Ramnes . . . . .	12	sestertius . . . . .	111	tormenta . . . . .	67
receptui canere . . . . .	80	sextarius . . . . .	111		



	Strona		Strona		Strona
trabea . . . . .	24, 102	vadari . . . . .	54	vocatio . . . . .	54
tragedja . . . . .	138	vadimonium . . . . .	54	Volcanus . . . . .	120
triarii . . . . .	64	Varius . . . . .	140	vota . . . . .	125
tribunal . . . . .	81	vasa . . . . .	70, 82		
tribuni aerarii . . . . .	59	vectigal . . . . .	58		
„ plebis . . . . .	45	velites . . . . .	65, 74		
„ militum . . . . .	38, 71	venationes . . . . .	128	<b>W.</b>	
tribunus celerum . . . . .	26	Venus . . . . .	120	Wagi . . . . .	111
tribus . . . . .	12, 17, 28	Vergilius . . . . .	143	wieszczbiarstwo . . . . .	132
tributum . . . . .	59	vernae . . . . .	22	wino . . . . .	105
triclinium . . . . .	107	Vertumnus . . . . .	119	wizerunki bogów . . . . .	124
triumphus . . . . .	85	verutum . . . . .	74	władza ojca . . . . .	89
triumviri capit . . . . .	47	vesperna . . . . .	106	włócznia . . . . .	74
triumviri monet . . . . .	47	Vesta . . . . .	120	wojskowość . . . . .	60
Tristia . . . . .	154	Vestales . . . . .	120, 130	wróżenie . . . . .	132
trybunał . . . . .	42, 81	vestibulum . . . . .	97	wychowanie . . . . .	92
tuba . . . . .	75	veterani . . . . .	62	wybory . . . . .	38
tunica . . . . .	101	vexilla veter. . . . .	87	wydatki . . . . .	60
turma . . . . .	66	vexillarius . . . . .	75	wymowa . . . . .	176
turris mob. . . . .	69, 83	vexillum . . . . .	75	wścigi . . . . .	127
		viae . . . . .	6	wyzwolenie . . . . .	23
<b>U.</b>		viatores . . . . .	48		
Uczta . . . . .	107	victimae . . . . .	126	<b>Z.</b>	
Ulpianus . . . . .	136	vigiliae . . . . .	82, 112	Zapasy . . . . .	127
ultimum auxil. . . . .	40	vigintisexviri . . . . .	47	zegary . . . . .	112
uroczystości . . . . .	126	villa . . . . .	101	zgromadzenie narod. . . . .	27, 49
urzędnicy . . . . .	34	Viminalis col. . . . .	5		
		vindex . . . . .	54	<b>Ż.</b>	
<b>V.</b>		vinea . . . . .	69	Żołd . . . . .	62
Vacatio militiae . . . . .	61	vinum . . . . .	105		
		virgines Vestales . . . . .	120, 130		







# KRESIE CESARSTWA.

## URBS ROMA

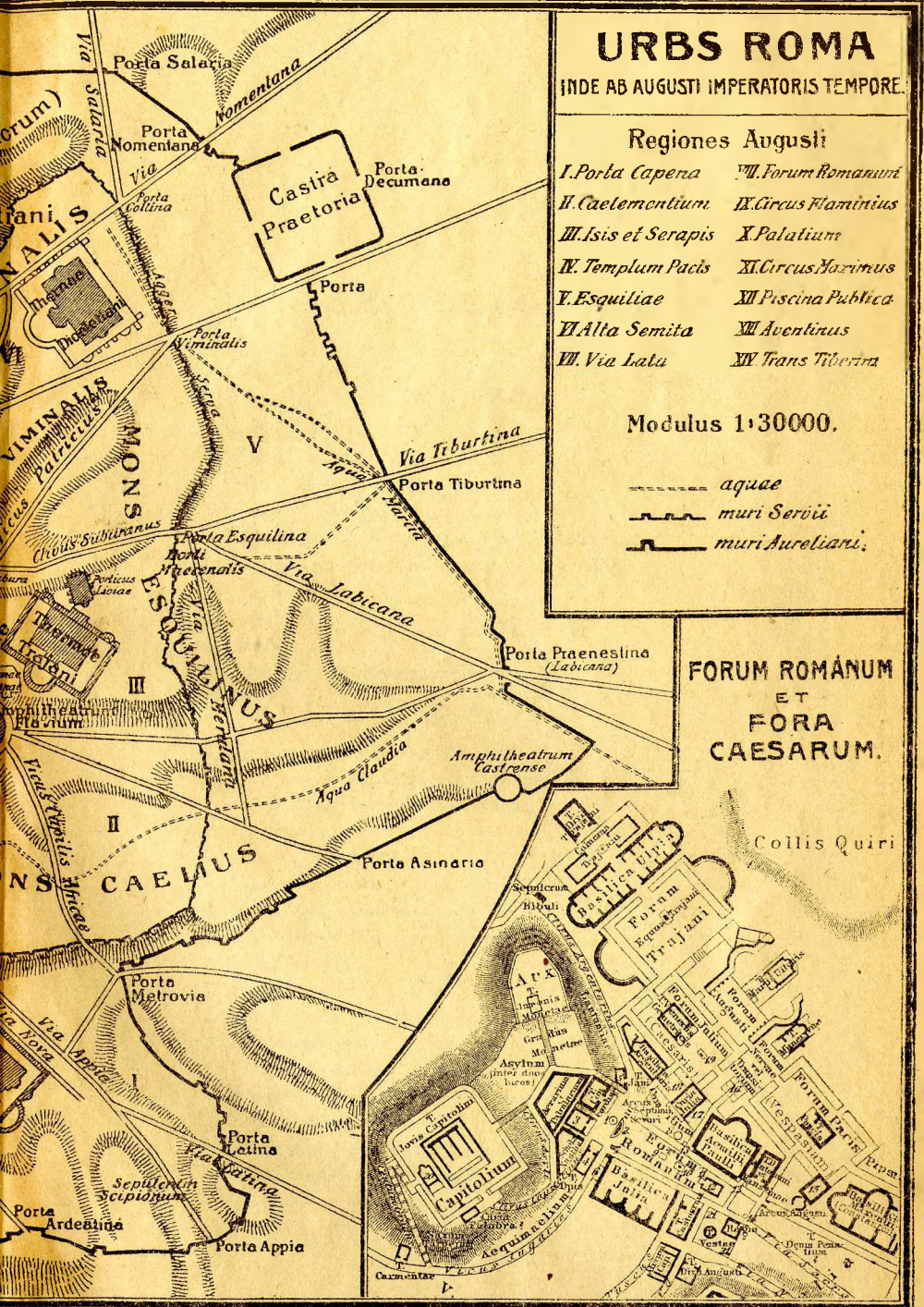
INDE AB AUGUSTI IMPERATORIS TEMPORE.

### Regiones Augusti

- |                      |                      |
|----------------------|----------------------|
| I. Porta Capena      | VII. Forum Romanum   |
| II. Caelentium       | IX. Circus Flaminius |
| III. Isis et Serapis | X. Palatium          |
| IV. Templum Pacis    | XI. Circus Maximus   |
| V. Esquiliae         | XII. Piscina Publica |
| VI. Alta Semita      | XIII. Aventinus      |
| VIII. Via Lata       | XIV. Trans Tiberina  |

Modulus 1:30000.

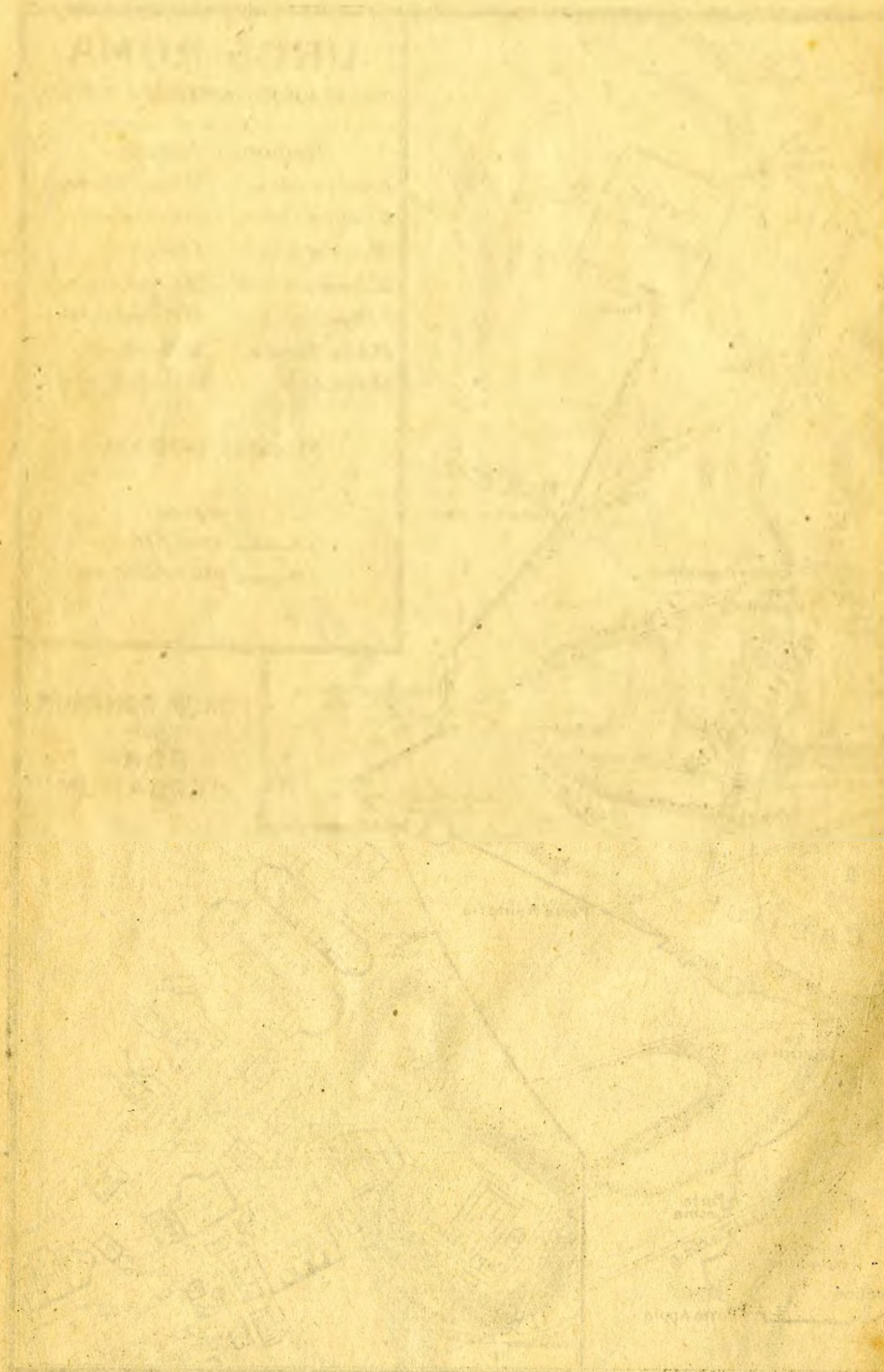
- aquae
- muri Servii
- muri Aureliani



FORUM ROMANUM  
ET  
FORA  
CAESARUM.

Collis Quiri

Caesariensis



WESTERN STATES

The following table shows the population of the Western States in 1890. The population of the Western States in 1890 was 10,000,000. The population of the Western States in 1890 was 10,000,000. The population of the Western States in 1890 was 10,000,000.

The following table shows the population of the Western States in 1890. The population of the Western States in 1890 was 10,000,000. The population of the Western States in 1890 was 10,000,000. The population of the Western States in 1890 was 10,000,000.

The following table shows the population of the Western States in 1890. The population of the Western States in 1890 was 10,000,000. The population of the Western States in 1890 was 10,000,000. The population of the Western States in 1890 was 10,000,000.

The following table shows the population of the Western States in 1890. The population of the Western States in 1890 was 10,000,000. The population of the Western States in 1890 was 10,000,000. The population of the Western States in 1890 was 10,000,000.

## SPIS RZECZY.

Strona

### A) Życie publiczne.

I. Topografia Rzymu . . . . .	3
1. Położenie miasta . . . . .	3
2. Mury, bramy, drogi i mosty . . . . .	5
3. Place, rynki i ogrody . . . . .	7
II. Powstanie Rzymu i najdawniejsi jego mieszkańcy . . . . .	12
III. Podział i prawa mieszkańców państwa rzymskiego . . . . .	14
A) Cives . . . . .	14
B) Peregrini . . . . .	20
C) Servi . . . . .	22
IV. Ustrój polityczny w okresie królestwa . . . . .	23
1. Król . . . . .	23
2. Senat . . . . .	24
3. Zgromadzenie narodowe . . . . .	25
V. Ustrój polityczny w okresie republiki . . . . .	26
A) Zgromadzenia narodowe . . . . .	26
1. Comitia curiata . . . . .	26
2. Comitia centuriata . . . . .	26
3. Comitia tributa . . . . .	27
4. Contiones, concilia . . . . .	28
Sposób odbywania zgromadzeń . . . . .	29
B) Senat . . . . .	31
1. Skład senatu . . . . .	31
2. Posiedzenia i rozprawy senatu . . . . .	32
3. Atrybucje senatu . . . . .	34
C) Urzędnicy . . . . .	34
1. Znaczenie i władza magistratur rzymskich . . . . .	34
2. Podział urzędników . . . . .	36
3. Ubieganie się o urzędy i ich piastowanie . . . . .	36
a) Magistratus maiores . . . . .	38
1. Consules . . . . .	38
2. Dictator . . . . .	40

	Strona
3. Praetores . . . . .	41
4. Censores . . . . .	42
b) Magistratus minores . . . . .	44
1. Quaestores . . . . .	44
2. Tribuni plebis . . . . .	45
3. Aediles plebis et curules . . . . .	46
4. Inne podrzędne magistratury . . . . .	47
VI. Ustrój polityczny w okresie cesarstwa . . . . .	48
1. Cesarz . . . . .	48
2. Senat . . . . .	49
3. Zgromadzenie narodowe . . . . .	49
4. Nowe magistratury . . . . .	50
VII. Zarząd Italji i prowincyj . . . . .	50
1. Zarząd Italji . . . . .	50
2. Zarząd prowincji . . . . .	51
VIII. Sądownictwo . . . . .	53
1. Iudicia privata . . . . .	53
2. Iudicia publica . . . . .	55
IX. Skarb państwa . . . . .	58
1. Administracja . . . . .	58
2. Dochody . . . . .	58
3. Rozchody . . . . .	60
X. Wojskowość . . . . .	60
1. Obowiązek i czas trwania służby wojskowej, zaciąg . . . . .	60
2. Żołd i zaopatrzenie wojska . . . . .	62
3. Części składowe armji rzymskiej . . . . .	63
4. Sztab armji . . . . .	70
5. Uzbrojenie i inne przybory wojenne . . . . .	72
6. Wojsko w marszu . . . . .	76
7. Wojsko w szyku bojowym . . . . .	77
8. Wojsko w obozie . . . . .	80
9. Obłęganie i zdobywanie miast . . . . .	82
10. Karność wojskowa, kary i nagrody . . . . .	84
11. Wojsko rzymskie za cesarstwa . . . . .	86
12. Marynarka . . . . .	87

### B) Życie prywatne.

I. Rodzina . . . . .	89
1. Manus . . . . .	89
2. Patria potestas . . . . .	90
3. Dominica potestas . . . . .	90
II. Małżeństwo . . . . .	90
III. Wychowanie dzieci . . . . .	92



	Strona
IV. Imiona i nazwiska . . . . .	95
V. Domy mieszkalne . . . . .	96
VI. Odzież . . . . .	101
VII. Pokarmy . . . . .	104
VIII. Pogrzeby . . . . .	108
IX. Monety, miary i wagi . . . . .	110
1. Monety . . . . .	110
2. Miary długości . . . . .	111
3. „ plynów . . . . .	111
4. „ rzeczy sypkich . . . . .	111
5. „ ciężarów . . . . .	111
X. Rachuba czasu . . . . .	111

### C) Religja.

I. Rozwój i charakter religji rzymskiej . . . . .	114
II. Bóstwa . . . . .	115
A. Bóstwa niebieskie . . . . .	115
B. Bóstwa ziemskie . . . . .	117
C. Bóstwa podziemne . . . . .	122
D. Bóstwa obcokrajowe . . . . .	122
III. Cześć bogów . . . . .	123
1. Miejsca obrzędów religijnych . . . . .	123
2. Modły i ofiary . . . . .	124
3. Dni świąteczne, uroczystości i igrzyska . . . . .	126
IV. Kapłani . . . . .	129

### D) Literatura.

Pogląd na rozwój literatury rzymskiej . . . . .	134
a) Poezja.	
1. Poezja dramatyczna . . . . .	137
2. Poezja opisowa . . . . .	142
3. Poezja liryczna . . . . .	155
b) Proza . . . . .	162
1. Dziejopisarstwo . . . . .	163
2. Wymowa . . . . .	176
3. Filozofja . . . . .	182

### E) Sztuka.

I. Architektura . . . . .	186
II. Rzeźbiarstwo . . . . .	194
III. Malarstwo . . . . .	199

**D o d a t e k.**

O przyborach do pisania, książkach, handlu księgarskim, odczy-  
tach i bibliotekach . . . . . 204

Słowniczek wyrazów . . . . . 211

Plan Rzymu . . . . . 216—217

Spis rzeczy . . . . . 219

